

ZOS-430-20/09

Tezy dotyczące regulacji prawa
postępowania cywilnego w orzeczeniach
Trybunału Konstytucyjnego

- zestawienie -

czerwiec 2009

Spis treści

I.	Zasada prawdy i równości stron.....	5
1.	Wyrok z 12 marca 2001 r., P 9/01.....	5
2.	Wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01.....	7
3.	Wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01.....	8
4.	Wyrok z 19 lutego 2003, P 11/02.....	9
5.	Wyrok z 20 maja 2003 r., SK 10/02.....	11
6.	Wyrok z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03.....	12
7.	Wyrok z 2 marca 2004 r., SK 53/03.....	12
8.	Wyrok z 28 lipca 2004 r., P 2/04.....	13
9.	Wyrok z 7 września 2004 r., P 4/04.....	15
10.	Wyrok z 26 stycznia 2005 r., P 10/04.....	15
11.	Wyrok z 23 października 2006 r., SK 42/04.....	16
12.	Wyrok z 3 lipca 2007 r., SK 1/06.....	17
13.	Wyrok z 20 grudnia 2007 r., P 39/06.....	18
14.	Wyrok z 26 lutego 2008 r., SK 89/06.....	19
15.	Wyrok z 16 czerwca 2008 r., P 37/07.....	21
16.	Wyrok z 21 lipca 2008 r., P 49/07.....	22
17.	Wyrok z 17 listopada 2008 r., SK 33/07.....	23
18.	Wyrok z 16 grudnia 2008 r., P 17/07.....	24
19.	Postanowienie z 12 lutego 2009 r., P 64/08.....	26
20.	Wyrok z 15 kwietnia 2009 r., SK 28/08.....	27
II.	Wpływ konstytucji i orzecznictwa Trybunału na pojęcie drogi sądowej.....	30
1.	Wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99.....	31
2.	Wyrok z 23 kwietnia 2002 r., K 2/01.....	35
3.	Wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01.....	36
4.	Wyrok z 20 maja 2003 r., SK 10/02.....	36
5.	Postanowienie z 14 listopada 2007 r., SK 53/06.....	37
6.	Wyrok z 19 lutego 2008 r., P 49/06.....	38
III.	Formalizm procesowy.....	39
1.	Doręczenie zastępcze – wyrok z 15 października 2002 r., SK 6/02.....	39
2.	Ograniczenie zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym – wyrok z 28 lipca 2004 r., P 2/04.....	42
3.	Postępowanie uproszczone – zwiększony formalizm jako jego podstawowa cecha – wyrok z 2 października 2006 r., SK 34/06.....	45
4.	Konstytucyjne granice dopuszczalności zredukowanych trybów postępowania – wyrok z 30 maja 2007 r., SK 68/06.....	48
5.	Postępowanie wieczystoksięgowe – sprawność postępowania – wyrok z 3 lipca 2007 r. SK 1/06 50	
6.	Szybkość postępowania – wyrok z 19 lutego 2008 r., P 49/06.....	53
7.	Postępowanie w sprawach gospodarczych – prekluzja dowodowa – wyrok z 26 lutego 2008 r., SK 89/06.....	55
8.	Zwolnienie od kosztów sądowych i ich skutki – znoszenie kosztów, wpływ na skorzystanie z prawa do sądu – wyrok z 16 czerwca 2008 r., P 37/07.....	56
9.	Odrzucenie sprzeciwu w postępowaniu gospodarczym z powodu nieuiszczenia opłaty - wyrok z 15 kwietnia 2009 r., SK 28/08.....	58
10.	Opłaty stałe w postępowaniu uproszczonym – wyrok z 16 grudnia 2008 r., P 17/07.....	62

Odrzucenie pisma bez wezwania o uzupełnienie/opłaceniu.....	63
1. Zwrot nieopłaconego pisma przedsiębiorcy niereprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika bez wezwania do uiszczenia opłaty – Wyrok z 20 grudnia 2007 r., P 39/06.....	63
2. Odrzucenie apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika bez wzywania o uzupełnienie braków, Wyrok z 20 maja 2008 r., P 18/07.....	65
3. Odrzucenie nieopłaconego pisma w sprawach gospodarczych, także wówczas gdy przedsiębiorca nie posiada profesjonalnego pełnomocnika - wyrok z 28 czerwca 2008 r., SK 20/07.....	69
4. Odrzucenie skargi kasacyjnej bez wzywania do uzupełnienia braków – wyrok z 1 lipca 2008 r., SK 40/07.....	72
5. Odrzucenie nieopłaconej apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika bez wezwania do uiszczenia należnej opłaty - wyrok z 17 listopada 2008 r., SK 33/07.....	74
6. Brak możliwości usunięcia braków pisma wniesionego przez profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu nakazowym lub upominawczym w sprawach gospodarczych - wyrok z 15 kwietnia 2009 r., SK 28/08.....	77
Formularze urzędowe.....	80
1. Formularze urzędowe – odrzucenie pisma bez wezwania do uzupełnienia braków – wyrok z 12 marca 2002 r., P 9/01.....	80
2. Formularze urzędowe – odrzucenie pisma bez wezwania do uzupełnienia braków – wyrok z 25 lutego 2003 r., SK 9/02.....	85
3. Formularze urzędowe – wyrok z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03.....	87
IV. Instancyjność postępowania.....	90
1. Wyrok z 12 marca 2001 r., P 9/01.....	90
2. Wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01.....	90
3. Wyrok z 14 marca 2006 r., SK 4/05.....	92
4. Postanowienie z 21 lutego 2006 r., SK 1/05.....	93
5. Wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01.....	95
6. Wyrok z 11 marca 2003 r., SK 8/02.....	99
7. Wyrok z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03.....	101
8. Wyrok z 6 października 2004 r., SK 23/02.....	104
9. Wyrok z 31 stycznia 2005 r., SK 27/03.....	104
10. Wyrok z 1 lutego 2005 r., SK 62/03.....	106
11. Wyrok z 2 października 2006 r., SK 34/06.....	107
12. Wyrok z 27 marca 2007 r., SK 3/05.....	109
13. Wyrok z 3 lipca 2007 r., SK 1/06.....	111
14. Wyrok z 19 września 2007 r., SK 4/06.....	112
15. Wyrok z 20 grudnia 2007 r., P 39/06.....	114
16. Wyrok z 19 lutego 2008 r., P 49/06.....	115
17. Wyrok z 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06.....	116
18. Wyrok z 20 maja 2008 r., P 18/07.....	117
19. Wyrok z 26 czerwca 2008 r., SK 20/07.....	118
20. Postanowienie z 16 grudnia 2008 r., P 4/07.....	119
21. Wyrok z 31 marca 2009 r., SK 19/08.....	119
V. Problematyka stabilności orzeczeń cywilnych z perspektywy standardów konstytucyjnych i międzynarodowych.....	122
Różne.....	122
1. Wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01.....	122
2. Wyrok z 19 lutego 2003 r., P 11/02.....	123
3. Postanowienie z 12 marca 2003 r., S 1/03.....	125
4. Wyrok z 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06.....	127

Institucja wznowienia postępowania w świetle art. 190 ust. 4 Konstytucji.....	129
1. Wyrok z 20 maja 2003 r., SK 10/02.....	129
2. Wyrok z 9 czerwca 2003 r., SK 5/03.....	131
3. Wyrok z 2 marca 2004 r., SK 53/03.....	132
4. Wyrok z 27 października 2004 r., SK 1/04.....	133
5. Wyrok z 28 listopada 2006 r., SK 19/05.....	134
Kasacja i przesaąd kasacyjny.....	136
1. Wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99.....	136
2. Postanowienie z 10 sierpnia 2001 r., Ts 58/01.....	137
3. Postanowienie z 19 lipca 2005 r., SK 37/04.....	138
4. Wyrok z 28 stycznia 2003 r., SK 37/01.....	138
5. Wyrok z 9 czerwca 2003 r., SK 12/03.....	139
6. Postanowienie z 2 października 2003 r., Ts 93/03.....	140
7. Wyrok z 6 października 2004 r., SK 23/02.....	141
8. Wyrok z 31 marca 2005 r., SK 26/02.....	142
9. Wyrok z 30 maja 2007 r., SK 68/06.....	146
10. Wyrok z 1 lipca 2008 r., SK 40/07.....	147
VI. Egzekucja i postępowanie egzekucyjne.....	150
Różne.....	150
1. Ochrona niektórych podmiotów w postępowaniu egzekucyjnym – wyrok z 9 stycznia 2007 r., P 5/05.....	150
2. Egzekucja niepieniężna - utrata rękojmi przy licytacji nieruchomości – wyrok z 27 maja 2008 r., P 59/07.....	151
3. Egzekucja świadczeń niepieniężnych – wstrzymanie egzekucji do czasu znalezienia przez gminę lokalu zastępczego – wyrok z 4 grudnia 2007 r., K 26/05.....	154
4. Niejawność postępowania egzekucyjnego - wyrok z 15 października 2002 r., SK 6/02.....	155
5. Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika – wyrok z 20 stycznia 2004 r., SK 26/03.....	156
6. Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika – wyrok z 24 lutego 2009 r., SK 34/07.....	157
7. Brzmienie klauzuli wykonalności – wyrok z 4 września 2006 r., P 2/06.....	161
8. Ograniczenie prowadzenia egzekucji - orzeczenie z 12 grudnia 1995 r., U 6/95.....	163
9. Bankowe tytuły egzekucyjne – wyrok z 26 stycznia 2005 r., - P 10/04.....	165
Opłaty komornicze.....	168
1. Opłaty egzekucyjne - wyrok z 24 lutego 2003 r., K 28/02.....	168
2. Status komorników, możliwość pobrania opłaty stosunkowej przez komornika w razie umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela - wyrok z 17 maja 2005 r., P 6/04.....	170
3. Wysokość opłaty stosunkowej - możliwość pobrania opłaty stosunkowej przez komornika w razie umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela – wyrok z 8 maja 2006 r. – P 18/05 ...	172
4. Możliwość wezwania wierzyciela do opłacenia części opłaty stosunkowej przed wszczęciem egzekucji środków pieniężnych – wyrok z 24 lutego 2003 r., K 28/02.....	176
5. Opłaty – ograniczenie praw majątkowych komornika – zwolnienie niektórych wierzycieli od wpłacenia części opłaty stosunkowej – wyrok z 3 grudnia 2003 r., K 5/02.....	179

I. Zasada prawdy i równości stron

1. Wyrok z 12 marca 2001 r., P 9/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

W pytaniach prawnych kilku sądów zakwestionowano zestaw przepisów przewidujących konieczność wnoszenia niektórych pism procesowych na formularzach urzędowych. Zasadniczy zarzut skierowany był przeciwko art. 130¹ § 1 k.p.c., zgodnie z którym: *jeżeli pismo procesowe, które powinno być wniesione na urzędowym formularzu, nie zostało wniesione na takim formularzu, formularz został nieprawidłowo wypełniony albo nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania innych warunków formalnych, przewodniczący zwraca stronie pismo bez wzywania do jego poprawienia lub uzupełnienia. Sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty lub sprzeciw od nakazu zapłaty sąd odrzuca.* Sądy zwracały uwagę, że przy takim brzmieniu przepisu sąd ma obowiązek zwrócić pismo bez wzywania do usunięcia popełnionych błędów lub braków nie dysponując przy tym najwęższym choćby marginesem swobody oceny. Zakwestionowano również przepisy szczególne przewidujące konieczność wnoszenia pism na urzędowych formularzach (art. 394 § 1 punkt 1 k.p.c., art. 503 § 2 k.p.c. Wskazano na naruszenia m.in. zasady równości (a) różnica w położeniu pozwanych, w zależności od tego, czy postępowanie prowadzone jest z użyciem formularzy lub bez nich; b) różnica w położeniu pozwanego i powoda, który miał możliwość poprawienia formularza), a także prawa dostępu do sądu.

Trybunał orzekł m.in., iż art. 130¹ § 1 k.p.c. jest niezgodny z art. 32 ust 1 i art. 45 Konstytucji, natomiast art. 503 § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 Konstytucji. Ponadto stwierdzono niezgodność rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dotyczącego formularzy z art. 45 Konstytucji.

Tezy:

„W świetle powyższych – skrótowych – definicji zasad równości i prawa do sądu uznać trzeba, że zaskarżony przepis jest niezgodny zarówno z art. 32 ust. 1 jak i z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Naruszenie zasady równości przejawia się przy tym w kilku aspektach. Zdanie pierwsze zaskarżonego przepisu prowadzi bowiem do różnicowania sytuacji stron postępowania (w zestawieniu z § 3 i 4 uprzywilejowując powoda), zaś zdanie drugie skutkuje zróżnicowaniem sytuacji pozwanych, w zależności od tego, czy postępowanie prowadzone jest przy użyciu formularzy czy też bez ich zastosowania.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej – ściśle związaną z zagadnieniem równości jest kontrydiktoryjność postępowania oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem, którego werdyktowi obowiązane są się podporządkować. Z zasady tej wprost wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony ich praw i interesów poprzez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów i korzystanie ze środków zaskarżenia.

Naruszenie zasady równości stron przejawia się dobitnie w fakcie, że powód, któremu ze względu na popełnienie w formularzu błędów pozew został zwrócony może, na podstawie art. 130¹ § 4 kpc, wnieść go ponownie w terminie tygodniowym, ze skutkiem od daty pierwotnego wniesienia. Regulacja ta nie budziłaby najmniejszych wątpliwości, gdyby również pozwany dysponował podobną możliwością ujawnienia sądowi swej argumentacji. Tak jednakże nie jest, bowiem powód, który z samej istoty rzeczy może składać pozew aż do czasu przedawnienia roszczenia (a więc może wypełniać kolejne formularze “do skutku”), ma dodatkowo możliwość jednokrotnego usunięcia braków (poprawienia popełnionych błędów) bez konsekwencji, to jest z zachowaniem pierwotnego terminu wniesienia pozwu, co może mieć znaczenie w razie składania tego pozwu “na granicy” przedawnienia roszczenia i rzutuje np. na wysokość odsetek. Tymczasem pozwany, który – jak to celnie zauważyli uczestnicy postępowania – staje się stroną procesu cywilnego bez swej woli (a często i winy), a o złożonym pozwie dowiaduje się z wydanego wyroku zaocznego albo nakazu zapłaty, może wprawdzie złożyć sprzeciw albo zarzuty, jednak w razie popełnienia najdrobniejszego błędu środki te zostaną odrzucone bez wskazania rodzaju popełnionych błędów, ani też bez możliwości ich usunięcia.

Zauważyć trzeba, że zgodnie z art. 130¹ § 3 kpc jeśli strona nie jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego, to sąd w zarządzeniu o zwrocie pisma wskaże braki oraz przedstawi jej skutki zwrotu i ponownego wniesienia (w trybie art. 130¹ § 4 kpc). Zestawienie tej normy z § 1 zd. 2 tego przepisu nakazuje uznać, że ma ona zastosowanie jedynie do powoda, bowiem zarzuty czy sprzeciw są “odrzucane” nie zaś “zwracane”. Oznacza to, że pozwany – również w sytuacji gdy nie korzysta z fachowej pomocy prawnej – pozbawiony jest informacji o charakterze popełnionych błędów oraz możliwości ich poprawienia.

W opisywanych przez sądy sytuacjach pozwany nie dysponuje bowiem w ogóle możliwością przedstawienia sądowi argumentacji (która – w pewnych sytuacjach – może podważać zasadność wydania wyroku zaocznego czy nakazu zapłaty), która wszak mogłaby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a wyrok zaoczny staje się prawomocny (art. 349 § 1 kpc), zaś nakaz zapłaty ma skutki prawomocnego wyroku (art. 494 § 2 i 504 § 2 kpc). Naruszenie przysługującego pozwanemu prawa do sądu przejawia się w pozbawieniu go tzw. prawa do wysłuchania, które wprawdzie nie zostało wyrażone w Konstytucji, jednak jest powszechnie uznawane za składową prawa do sądu. Korzenie tego prawa odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie “niechaj będzie wysłuchana i druga strona”. Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma przymiotu “rozpatrzenia” sprawy. Nie ulega wątpliwości, że dopiero wysłuchanie przez ten sąd argumentacji obu stron pozwala mu na analizę sprawy, polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron i tylko taki tok postępowania sądu może być nazwany rozpatrywaniem sprawy. Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron “sądowej sankcji” dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z “rozpatrzeniem” sprawy, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej (prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury), wobec czego zgodzić trzeba się z zarzutem naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 6 Konwencji.

Również zarzut naruszenia zasady równości ze względu na różnicowanie sytuacji prawnej pozwanych uznać należy za zasadny. W kilku przedstawionych przez sądy sprawach błędy zostały popełnione przez pozwanych niereprezentowanych przez adwokatów ani radców

prawnych. W postępowaniu "nieformularzowym" pozwani ci zostaliby pouczeni o popełnionych błędach i wezwani do ich usunięcia w określonym terminie, natomiast w postępowaniu "formularzowym" bezpowrotnie tracą możliwość przedstawienia swego stanowiska sądowi. Dlatego też naruszenie zasady równości nie ulega najmniejszej wątpliwości."

2. Wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł niezgodność z art. 45 ust. 1 oraz z art. 77 ust. 2 Konstytucji art. 72 ust. 3 zd. 2 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, rozumianego jako wyłączający dopuszczalność wznowienia postępowania

Tezy:

„Jak już było stwierdzone konstytucja nie poręcza treści rozstrzygnięć sądów, ale jedynie prawidłowe rozpatrzenie sprawy. To ma służyć dążeniu do wydania rozstrzygnięcia zgodnego z prawdą materialną.

(...)

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że postępowanie w trybie art. 72 ordynacji wyborczej nie może wykluczać ustalenia prawdy materialnej. Musi istnieć możliwość przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Na gruncie doktryny prawa postępowania cywilnego podnosi się, iż zasada prawdy materialnej jest dominującą w stosunku do postulatu szybkości postępowania i tzw. ekonomii procesowej (por. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne* Warszawa 2001, s. 111). Postulat szybkości postępowania wyrażony w art. 6 kodeksu postępowania cywilnego, mający u podstaw dyrektywę przeciwdziałania przewlekłości postępowania jest jednak ograniczony zastrzeżeniem, że dążenie do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, może mieć miejsce tylko wówczas, o ile jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy. Te poglądy wyrażone na gruncie kodeksu postępowania cywilnego należy odnieść do badanej tu procedury.

(...)

Zasadne jest, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, uproszczenie i skrócenie postępowania z uwagi na jego funkcje, ale skutkiem nie może być utrzymywanie rozstrzygnięcia niezgodnego z prawdą materialną czyli nie odpowiadającego wymogom praworządności. Powinno być gwarantowane prawo do wznowienia postępowania, już niezależnie od kampanii wyborczej, a zatem prowadzenie postępowania w celu dojścia do prawdy materialnej, jeśli wydane w trybie art. 72 ordynacji wyborczej prawomocne orzeczenie budzi w tym zakresie poważne wątpliwości.

(...)

Skarga o wznowienie postępowania jest wyjątkiem od zasady prawomocności orzeczeń i wynika stąd, iż powaga rzeczy osądzonej powinna chronić te orzeczenia, które odpowiadają wymogom praworządności, a więc gdy są zgodne z prawdą materialną i z prawem."

3. Wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli były przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowania przed Sądem Antymonopolowym (obecnie Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów). Trybunał stwierdził, że art. 479³¹ k.p.c., określający zamknięty katalog rozstrzygnięć, jakie może podjąć Sąd Antymonopolowy jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 oraz art. 2 Konstytucji, przez to, że ustalając katalog rozstrzygnięć zawierających zarówno cechy postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i odwoławczego uniemożliwia właściwą kontrolę instancyjną, pozbawiając stronę apelacyjnego środka odwoławczego od orzeczenia Sądu Antymonopolowego wydanego w pierwszej instancji. Badany przepis nie przewidywał bowiem możliwości uchylenia zaskarżonej decyzji Prezesa UOKiK. Ponadto, art. 479³⁴ k.p.c., zwalniający Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów od obowiązku zwrotu kosztów procesu przed Sądem Antymonopolowym, został uznany za niezgodny z art. 2 oraz w zakresie, w jakim wyłącza możliwość żądania zwrotu kosztów postępowania przez stronę wygrywającą postępowanie przed Sądem Antymonopolowym z art. 32 Konstytucji.

Interpretacja kwestionowanego przepisu:

„Przepis art. 479³⁴ k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z 15 grudnia 2000 r., zwalnia w postępowaniu przed Sądem Antymonopolowym Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z obowiązku wnoszenia opłaty sądowej oraz ze zwrotu kosztów postępowania. Pytanie prawne dotyczy tej ostatniej kwestii. Przytoczona regulacja wprowadza bowiem, jak wskazano w uzasadnieniu pytania, zróżnicowane stanowisko stron postępowania przed sądem, z których tylko jedna ma obowiązek ponoszenia, co do zasady, tych kosztów zgodnie z ogólnymi zasadami kodeksu postępowania cywilnego.”

Tezy:

„Zasadnicza różnica między kasacją a postępowaniem apelacyjnym dotyczy postępowania dowodowego. Strona wnosząca apelację może powoływać nowe fakty i dowody (tzw. *beneficium novorum*) wykazując, że ich powołanie w postępowaniu w pierwszej instancji było bądź niemożliwe, bądź później wynikała potrzeba ich przytoczenia (art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c.). Te nowe fakty i dowody mogą być pominięte w postępowaniu odwoławczym (apelacyjnym) tylko wówczas, jeśli mogły być powołane przez stronę w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a potrzeba ich powołania nie powstała później (art. 381 k.p.c.). Uwzględniając nowe fakty i dowody, sąd drugiej instancji orzeka na podstawie całości materiału, zatem z ich uwzględnieniem (art. 382 k.p.c.). W razie uznania konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 k.p.c.). Tak ukształtowana apelacja, tzw. pełna, służyć ma realizacji prawdy materialnej i uwzględnieniu w możliwie najpełniejszym zakresie interesów stron postępowania (zob. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, *op.cit.*, s. 412).

(...)

Odwołując się do wzorca niekonstytucyjności, jakim w niniejszej sprawie jest art. 32 Konstytucji, należy jego treść rozpatrywać w kontekście konstytucyjnego prawa do sądu. Instytucja zwrotu kosztów wiąże się z dopuszczalnym w niektórych wypadkach w

ustawodawstwie zwolnieniem od kosztów. Z pewnością to ostatnie stanowi istotny element prawa do sądu (postanowienie SN z 2 października 1998 r., III CZP 34/98, Prokuratura i Prawo nr 3/1999, s. 38). Należy przypomnieć, iż zgodnie z wyrażonym we wcześniejszym orzecznictwie stanowiskiem Trybunału, unormowanie zwolnienia od kosztów w sposób wyłączający ocenę przez sąd określonych elementów sytuacji materialnej i faktycznej prowadzi do zamknięcia drogi sądowej przez taki przepis (por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 23 listopada 1998 r., Ts 130/98, OTK ZU nr 7/1998, poz. 127, s. 694; postanowienie TK z 1 lutego 2000 r., Ts 183/99, OTK ZU nr 1/2000, poz. 55).

Z drugiej strony zwolnienie od kosztów postępowania, w szczególności innych niż koszty sądowe, nie może mieć charakteru bezwzględnego, tzn. nie może powodować sytuacji, w której druga strona wygrywając sprawę nie może domagać się uwzględnienia zwrotu poniesionych przez nią wydatków, wskazanych w przepisach ogólnych o postępowaniu cywilnym. W uznaniu Trybunału z uwagi na szczególną pozycję jednej ze stron bądź charakter postępowania nie można co prawda *a limine* wykluczyć stosowania takiego mechanizmu, np. w kształcie przewidzianym w przytoczonych powyżej przepisach k.p.c., nie może on jednak prowadzić do sytuacji, w której wygrywający sprawę podmiot prywatny ponosi pełny ekonomiczny ciężar związany z jego uczestnictwem w postępowaniu. W niektórych sytuacjach może to prowadzić wręcz do przekreślenia korzyści wiążących się z wygraną sprawy. Jeżeli ustawodawca, mając na uwadze pewne okoliczności przemawiające za takim ukształtowaniem sytuacji prawnej strony postępowania, przyjmuje bezwzględne zwolnienie od kosztów strony przegrywającej, muszą przez niego zostać jednocześnie stworzone takie mechanizmy prawne, które umożliwią drugiej z nich – w wypadku, gdy wygrywa sprawę – uzyskanie zwrotu poniesionych kosztów z innego źródła. (...) Związek pomiędzy prawem do sądu a zasadami kształtowania opłat sądowych jest wyraźny. Koszty postępowania sądowego, zasady ich kształtowania i zwrotu są uznawane powszechnie w krajach europejskich za jeden z elementów określających zakres prawa do sądu.

(...) W konsekwencji należy uznać, że wprowadzone w art. 479³⁴ k.p.c. bezwzględne zwolnienie od kosztów jednej ze stron postępowania bez stworzenia stronie wygrywającej, której zgodnie z zasadami ogólnymi zwrot taki by przysługiwał, ustawowego mechanizmu przejęcia takiego obciążenia przez państwo, jest sprzeczne z zasadą równości, określoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Należy jednak podkreślić, iż wprowadzenie podobnych rozwiązań musi być uzasadnione szczególną sytuacją prawną lub faktyczną strony przegrywającej, bądź charakterem postępowania.”

4. Wyrok z 19 lutego 2003, P 11/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 393 (4) § 2 k.p.c. przyznający Rzecznikowi Praw Obywatelskich kompetencję do wniesienia kasacji w terminie 6 miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia stronie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz nie jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Interpretacja kwestionowanego przepisu:

„W przypadku wnoszenia kasacji przez Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawach cywilnych wyróżnić można dwie sytuacje: po pierwsze – kasację wnoszoną w terminie

miesięcznym; po drugie – kasację wnoszoną w terminie sześciomiesięcznym (w obu przypadkach od dnia doręczenia orzeczenia stronie skarżącej). Kasacja wnoszona w terminie miesięcznym od dnia doręczenia stronie orzeczenia nie jest z pewnością nadzwyczajnym środkiem wzruszania rozstrzygnięć sądowych. (...) Inaczej problem ten przedstawia się w sytuacji, gdy Rzecznik Praw Obywatelskich w trybie art. 393⁴ § 2 k.p.c. wnosi kasację po upływie miesiąca od dnia doręczenia orzeczenia stronie. Niewątpliwie w takim przypadku kasacja uzyskuje szczególny charakter, a podstawę działania Rzecznika stanowi objęty pytaniem prawnym przepis art. 393⁴ § 2 k.p.c., a także przedstawiony wyżej art. 14 pkt 8 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich. (...) [N]ależy podkreślić, że ustawa nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o moment uprawomocnienia się orzeczeń sądowych, od których przysługuje kasacja. Zaskarżony przepis może jednak w praktyce orzeczniczej prowadzić do odsunięcia w czasie momentu uprawomocnienia się orzeczenia aż do upływu terminu sześciomiesięcznego przewidzianego w art. 393⁴ § 1 k.p.c.”

Tezy:

„[I]stotnym elementem zrównania sytuacji prawnej określonych grup podmiotów jest zawsze zbliżona sytuacja faktyczna, przesądzająca o występowaniu owej cechy istotnej. Takiej trudno byłoby szukać, mając na uwadze, z jednej strony interesy faktyczne stron postępowania, z drugiej zaś – aktywność Rzecznika Praw Obywatelskich, która nie dotyczy jego interesów faktycznych. Stąd też pozycja Rzecznika jest zupełnie odmienna od pozycji stron. W jego przypadku mamy do czynienia z działaniem uprawnionego organu państwa, który ma działać w interesie wszystkich stron postępowania, o ile zaistnieją prawem przewidziane okoliczności. Zarzut nierówności, w takim stanie rzeczy – jeżeli założyć, iż przepisy prawne nie prowadzą do nierówności pomiędzy podmiotami tej samej klasy – można byłoby wiązać co najwyżej z działalnością Rzecznika Praw Obywatelskich, a więc z praktyką korzystania przez niego z przyznaných mu kompetencji.

(...)

[T]ylko wtedy można byłoby mówić o zagrożeniu dla zasady równości, gdyby przepisy prawne dokonywały nieuprawnionego różnicowania uczestników postępowania w imieniu których Rzecznik może wystąpić. Zasada równości ma na gruncie Konstytucji rangę generalnej zasady dotyczącej całokształtu praw, wolności i obowiązków obywatelskich. Wszelkie jej ograniczenia nie wynikające z dążenia do osiągnięcia faktycznej równości pomiędzy podmiotami cechującymi się wspólną cechą relewantną, byłoby niedopuszczalne.

(...) Zarzut naruszenia zasady równości – na co Trybunał konsekwentnie zwraca uwagę – może dotyczyć podmiotów, które łączy jakaś wspólna cecha relewantna. W kontekście niniejszej sprawy nie sposób wskazać takiej cechy.

(...)

Art. 45 Konstytucji wymaga, aby postępowanie sądowe odpowiadało wymogom sprawiedliwej procedury. Wyjaśniając sens tego wymogu, Trybunał Konstytucyjny przypominał, że „sprawiedliwa procedura sądowa powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do przedmiotu prowadzonego postępowania. W każdym wypadku ustawodawca powinien zapewnić jednostce prawo do wysłuchania” (wyrok z 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK ZU nr 4/A/2002, s. 554). „Zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania muszą mieć realną możliwość przedstawienia swoich racji, a sąd ma obowiązek je rozważyć” (wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01, OTK ZU

nr 3/A/2002, s. 409). Wymóg sprawiedliwego postępowania zakłada dostosowanie jego zasad do specyfiki rozpoznawanych spraw. Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu cywilnym nie jest urzeczywistniana w identyczny sposób jak w postępowaniu sądowo-administracyjnym lub karnym. Spory cywilno-prawne, powstające na tle stosunków prawnych opartych na zasadzie równorzędności, powinny być rozpatrywane w postępowaniu sądowym opartym na zasadzie równości stron.”

5. Wyrok z 20 maja 2003 r., SK 10/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł zgodność art. 399 i art. 401(1) § 1 k.p.c., regulujących możliwość wznowienia postępowania w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, z art. 32 ust. 1, art. 190 ust. 4 w związku z art. 79 ust. 1 Konstytucji. Trybunał nie przychylił się do argumentacji skarżącego, że ograniczenie możliwości wznowienia postępowania tylko do postępowań zakończonych wyrokiem narusza Konstytucję.

Interpretacja kwestionowanego przepisu:

„W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, art. 190 ust. 4 Konstytucji ustanawia podstawę wznowienia, która nie została zawężona przez ustawodawcę. Ustrojodawca pozostawił świadomie uregulowanie kwestii szczegółowych poza Konstytucją. Ustawodawca stworzył zaś możliwość wznowienia postępowania sądowego w sytuacji, gdy postępowanie cywilne zakończyło się wyrokiem i nie ma innej drogi weryfikacji rozstrzygnięcia podjętego w oparciu o niekonstytucyjny przepis.”

Tezy:

„W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, art. 190 ust. 4 Konstytucji ustanawia podstawę wznowienia, która nie została zawężona przez ustawodawcę. Ustrojodawca pozostawił świadomie uregulowanie kwestii szczegółowych poza Konstytucją. Ustawodawca stworzył zaś możliwość wznowienia postępowania sądowego w sytuacji, gdy postępowanie cywilne zakończyło się wyrokiem i nie ma innej drogi weryfikacji rozstrzygnięcia podjętego w oparciu o niekonstytucyjny przepis. Nie można bowiem tracić z pola widzenia celu instytucji wznowienia postępowania, którym jest wzruszenie tylko tych prawomocnych rozstrzygnięć, które w sposób ostateczny ukształtowały stosunki prawne, prawa lub obowiązki stron postępowania i zamknęły drogę do zmiany rozstrzygnięcia sądu na innej drodze. Jednocześnie nieuzasadniony jest pogląd, że osoby, które nie mają podstaw do złożenia skargi o wznowienie postępowania, z uwagi na rodzaj zapadłego orzeczenia sądowego, poddane są dyskryminacji, skoro – po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego – mogą nadal dochodzić swych praw, na drodze sądowej w innym trybie aniżeli wznowienie postępowania (w przedmiotowej sprawie ponownie wnosząc pozew).”

6. Wyrok z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli były przepisy k.p.c. regulujące postępowanie uproszczone - ustanawiające obowiązek wnoszenia pism procesowych na urzędowych formularzach (art. 505 (2)), wprowadzające zasadę koncentracji materiału procesowego (art. 505 (5) § 1 i 2) oraz określające w sposób enumeratywny podstawy apelacji (art. 505 (9)). Trybunał uznał za niezgodne z art. 2 i art. 78 Konstytucji ograniczenie możliwości wniesienia apelacji przewidziane w art. 505 (9) k.p.c.

Teza:

„W związku z zarzutem, iż art. 505² i art. 505⁵ k.p.c., wprowadzają nierówność obywateli wobec prawa, a zatem – naruszają art. 32 ust. 1 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny przyznaje, że oczywistym następstwem wprowadzenia postępowania uproszczonego jest dalsze różnicowanie trybów, w jakich są rozpoznawane sprawy cywilne.(...) Kontroli konstytucyjnej może podlegać zachowanie przez ustawodawcę standardów konstytucyjnych przy tworzeniu struktury sądów i procedury sądowej (np. w kwestii możliwości zaskarżania orzeczeń). W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, kontroli tej całkowicie wymyka się natomiast porównywanie sytuacji podmiotów w poszczególnych postępowaniach i hipotetyczne badanie, czy – przykładowo – dostępność do sądu, a także szanse „wygrania” sprawy skarżącego byłyby większe, gdyby rozpoznawano ją w trybie zwykłym, a nie – w postępowaniu uproszczonym. Trybunał Konstytucyjny przypomina, że – zgodnie z art. 176 Konstytucji – ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy. W jednym z orzeczeń, analizując akty normatywne regulujące procedurę, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż „Wymóg sprawiedliwego postępowania zakłada dostosowanie jego zasad do specyfiki rozpoznawanych spraw” (wyrok z 19 lutego 2003, P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz.12).

(...)

Trybunał Konstytucyjny wyraża natomiast przekonanie, iż ze względu na dopuszczalność różnicowania trybu postępowania w sprawach cywilnych, tym samym – dopuszczalność odmiennego ukształtowania środków odwoławczych w poszczególnych trybach, nie można uznać, by art. 505⁹ § 1 k.p.c. naruszał art. 32 ust. 1 Konstytucji. Jak już była o tym mowa, różnicowanie pozycji stron postępowania uproszczonego i zwykłego nie ulega wątpliwości; spostrzeżenie to dotyczy także etapu postępowania odwoławczego. Istniejące różnicowanie ma jednak swą podstawę prawną, odpowiadającą standardom konstytucyjnym.”

7. Wyrok z 2 marca 2004 r., SK 53/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał stwierdził, że art. 399 i 401(1) § 1 k.p.c. są zgodne z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 190 ust. 4 w związku z art. 79 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Tezy:

„Podobnie jak na tle sprawy SK 10/02 w sprawie niniejszej Trybunał przyjmuje, że osoby, które nie mają podstaw do złożenia skargi o wznowienie postępowania, z uwagi na rodzaj

zapadłego orzeczenia sądowego, nie są poddane dyskryminacji, skoro – po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności podstawy prawnej orzeczenia w postaci postanowienia, mogą dochodzić swoich praw na drodze sądowej w innym trybie aniżeli wznowienie postępowania. Taka też sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Postanowienie incydentalne, nie kończące postępowania, nie rozstrzygające co do istoty sprawy, może być zmienione w wypadku zmienionych okoliczności. Do takich okoliczności należy konieczność sanacji niekonstytucyjnej sytuacji (obowiązek wynikający z art. 190 ust. 4 Konstytucji), na podstawie i w granicach k.p.c. – z wyłączeniem wszakże art. 401¹ k.p.c., z uwagi na rodzaj sanowanego rozstrzygnięcia (nie wyrok, lecz postanowienie).”

8. Wyrok z 28 lipca 2004 r., P 2/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 505(4) § 2 k.p.c., ograniczający możliwość wniesienia powództwa wzajemnego oraz przedstawienia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym tylko do roszczeń nadających się do rozpoznania w tym postępowaniu. Występujący z pytaniem prawnym sąd zarzucał kwestionowanemu przepisowi arbitralne ograniczenie prawa do obrony, podważającym zaufanie do spójności systemu prawnego. Trybunał uznał, że art. 505(4) § 2 k.p.c., w zakresie w jakim odnosi się do zarzutu potrącenia, nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

Tezy:

„Wymóg sprawiedliwego postępowania zakłada dostosowanie jego zasad do specyfiki rozpoznawanych spraw. Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu cywilnym nie jest urzeczywistniana w identyczny sposób jak w postępowaniu sądowo-administracyjnym lub karnym. Spory cywilnoprawne, powstające na tle stosunków prawnych opartych na zasadzie równorzędności, powinny być rozpatrywane w postępowaniu sądowym opartym na zasadzie równości stron (wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2). Logiczną tego konsekwencją jest odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej, które zakłada równowagę uprawnień stron.

(...)

W świetle powyższych ustaleń nie może ulegać wątpliwości, że dopuszczalność skorzystania w postępowaniu z procesowego zarzutu potrącenia jest – co do zasady – objęta gwarancjami prawa do sądu. Wykorzystanie tej formy obrony pozwanego może mieć jednak bezpośredni wpływ na ostateczny wynik postępowania i sytuację prawną pozwanego. Z samej istoty zarzutu potrącenia wynika bowiem, że mamy tu do czynienia ze środkiem – w pewnej mierze symetrycznym – w stosunku do zarzutów określonych w pozwie. Dopuszczalność podnoszenia zarzutu potrącenia jest więc naturalnym instrumentem zachowania równowagi procesowej pozycji stron.

(...)

Prawo do sądu nie ma jednak bezwzględnego i absolutnego charakteru, stwarzającego uprawnionemu, w ramach każdej procedury i każdego typu postępowania, możliwość nieograniczonej ochrony swych praw na drodze sądowej (wyrok TK z 10 maja 2000 r., K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109). Gwarancje konstytucyjne związane z prawem do sądu nie mogą być w konsekwencji traktowane jako nakaz urzeczywistnienia w każdym trybie

i w każdym rodzaju procedury tego samego zestawu instrumentów procesowych, jednolicie określających pozycję stron postępowania i zakres przysługujących im środków procesowych.

(...)

Odrębność proceduralna może jednak być potraktowana w pewnych sytuacjach jako ograniczenie prawa do sądu. Swoboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza bowiem dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli więc ograniczenie uprawnień procesowych strony jest zbędne, z punktu widzenia zamierzonych przez ustawodawcę celów, takich jak zapewnienie większej efektywności postępowania i jego szybkości, a jednocześnie wypacza pozycję stron, uniemożliwia właściwe zrównoważenie ich pozycji procesowej, a tym samym łamie podstawowy postulat sprawiedliwości proceduralnej, czy wreszcie prowadzi do arbitralnego rozstrzygnięcia „sprawy” – to w tego rodzaju wypadkach dochodziłoby do naruszenia gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sądu.

(...)

Nie można też uznać zasadności drugiego z podstawowych zarzutów podniesionych w pytaniu prawnym wobec konstrukcji art. 505⁴ § 2 k.p.c., a mianowicie wskazującego na arbitralność wprowadzonego rozwiązania. Należy bowiem podkreślić, że ograniczenie dopuszczalności zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym, a więc jednego ze środków obrony pozwanego, jest w pełni symetryczne w stosunku do ograniczeń wynikających z wąskiego określenia przedmiotu spraw dochodzonych w tym postępowaniu. Zakłada więc swoistą „równość broni” – wobec żądań powoda, któremu mogą być przeciwstawione przez pozwanego zarzuty tej samej rangi. Postępowanie uproszczone stosuje się jedynie w ściśle określonym zakresie spraw drobnych należących do właściwości sądów rejonowych. W konsekwencji zarówno do zarzutu potrącenia, a w istocie do roszczenia pozwanego (wierzytelności) nadającego się do potrącenia, jak i do roszczenia powoda odnoszą się takie same wymagania dotyczące właściwości sądu, rodzaju umów oraz wartości przedmiotu sporu bądź wartości przedmiotu umowy. Konsekwentne respektowanie przez ustawodawcę owej symetrii ograniczeń dotyczących powoda i pozwanego potwierdza niewątpliwie rozwiązanie przewidujące, że powód w postępowaniu uproszczonym jest nie tylko ograniczony w zakresie przedmiotowym roszczeń, które mogą być w tym postępowaniu rozpoznawane, ale także – co należy podkreślić – wiąże go bezwzględny zakaz kumulacji roszczeń, zmiany powództwa oraz zaostrzone wymagania dotyczące koncentracji materiału dowodowego. Przyjęcie rozwiązania sugerowanego przez sąd pytający, a więc uchylenie odpowiednich ograniczeń w zakresie środków obrony pozwanego w postępowaniu uproszczonym – w tym, co do dopuszczalności zarzutu potrącenia – prowadziłoby do konsekwencji sprzecznych z celem tego postępowania, ale przede wszystkim do naruszenia zasady „równości broni”, rozumianej jako zrównoważenie pozycji procesowej stron, wyznaczającej rodzaj i zakres dostępnych proceduralnie środków obrony ich praw i interesów na drodze sądowej, a więc tym samym do naruszenia jednej z podstawowych zasad sprawiedliwości proceduralnej. Analizując problem w tej płaszczyźnie i zważywszy na istotne cechy określające model postępowania uproszczonego, można uznać, że są to ograniczenia w pełni uzasadnione naturą samego postępowania uproszczonego, a twierdzenie, że są one

arbitralne i nieracjonalne nie znajduje z tego punktu widzenia dostatecznego uzasadnienia.”

9. Wyrok z 7 września 2004 r., P 4/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że zakwestionowany przez sąd pytający art. 626(1) § 4 k.p.c., wprowadzający, jako wyjątek od ogólnych zasad, zakaz zwolnienia od kosztów sądowych niektórych kategorii uczestników postępowania wieczystoksięgowego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 oraz z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Tezy:

„Wykazanie naruszenia prawa do sądu przez kwestionowaną regulację zwalania Trybunał Konstytucyjny od obowiązku obszernego uzasadnienia zarzutu naruszenia zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji). Nie ulega jednak wątpliwości, że w analizowanej sprawie naruszenie art. 45 ust. 1 ściśle wiąże się z naruszeniem konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Ustawodawca, wyłączając stosowanie art. 113 k.p.c., wprowadził istotne zróżnicowanie w zakresie konstytucyjnego prawa do sądu, traktując gorzej pewną grupę uczestników postępowania wieczystoksięgowego w porównaniu z uczestnikami innych postępowań. Trafnie wskazano w doktrynie, że brak przekonujących podstaw do różnicowania z punktu widzenia „prawa ubogich” procedury cywilnej (G. Rząsa, *op.cit.*, s. 179). Ponadto gdyby nawet zgodzić się z argumentem, że postępowanie wieczystoksięgowe wykazuje na tyle istotne odrębności i różnice, aby traktować je odmiennie od innych postępowań cywilnych z punktu widzenia art. 113 k.p.c., to mimo to nie można byłoby uzasadnić zróżnicowania prawa do zwolnienia wewnątrz tego postępowania.”

10. Wyrok z 26 stycznia 2005 r., P 10/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał uznał art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ustawy Prawo bankowe, regulujący przyznawanie bankom tytułów egzekucyjny, za zgodny z art. 45 ust. 1 (prawo do sądu) w związku z art. 76 (zasada ochrony praw konsumentów) Konstytucji.

Tezy:

„Konkluzją rozważań w tym punkcie jest stwierdzenie, że bankowy tytuł egzekucyjny nie może być uznany za instytucję naruszającą gwarancje prawa do sądu, ze względu na samą możliwość dopuszczenia do postępowania egzekucyjnego bez uprzedniego rozstrzygnięcia sądowego co do meritum sprawy. Z drugiej jednak strony należy uwzględnić fakt, że dopuszczalność odstępstwa od typowych reguł proceduralnych może podlegać ocenie zróżnicowanej w zależności od istnienia dodatkowych czynników, które powinny być brane pod uwagę ze względu na konfigurację podmiotowe czy rodzaj chronionych interesów. W analizowanym wypadku nie można abstrahować od tego, że mamy tu do czynienia z pewnym przywilejem, którego zastosowanie dotyczy relacji pomiędzy wysoko profesjonalnym podmiotem – instytucją finansową (wierzycielem) a

nieprofesjonalnym klientem, w szczególności konsumentem (dłużnikiem). Nie jest więc co do zasady pozbawione podstaw pytanie o to, czy istnienie tego rodzaju przywileju, stanowiącego odstępstwo od typowych reguł proceduralnych, nie narusza wymagań sprawiedliwości proceduralnej w konkretnym, określonym układzie podmiotowym, a więc w związku z konstytucyjną zasadą ochrony konsumenta (art. 76 Konstytucji). W tej więc płaszczyźnie musi być obecnie rozważany analizowany problem.

(...)

Dokonany powyżej przegląd regulacji prawa wewnętrznego i tendencji ochronnych występujących na gruncie prawa europejskiego nie pozostawia wątpliwości co do tego, że na instytucjach finansowych, wykorzystujących swoisty przywilej w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego, ciąży wobec klienta (konsumenta) szeroko rozumiany obowiązek informacyjny. Jedyne odpowiedni, rzetelny sposób realizacji tego obowiązku, zakres i jakość udzielanych przy zawieraniu umowy informacji może być traktowany jako swoiste skompensowanie uprzywilejowanej pozycji instytucji finansowej (w porównaniu do sytuacji podmiotów, które mogą opierać się wyłącznie na oświadczeniu dłużnika składanym w formie aktu notarialnego) i stwarzać zarazem klientowi banku minimalne warunki ochronne. Zakres informacji udzielanej klientowi banku w związku z oświadczeniem o dobrowolnym poddaniu się egzekucji nie może być mniejszy niż ten, który wynika z przepisów prawa o notariacie (art. 80). Zestawienie powinności informacyjnych ciążących na instytucjach finansowych z obowiązkami informacyjno-wyjaśniającymi notariusza wskazuje na to, że przyjęcie uproszczonej formy oświadczenia dłużnika zgodnie z art. 97 prawa bankowego nie powinno prowadzić do pogorszenia jego sytuacji. Przemawia to na rzecz stanowiska, że przyjęte rozwiązanie w kwestionowanych przepisach prawa bankowego nie narusza konstytucyjnego nakazu ochrony praw konsumenta (art. 76)."

11. Wyrok z 23 października 2006 r., SK 42/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją m.in. art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. określający przesłanki wyłączenia sędziego z mocy ustawy. Skarżąca zarzuciła kwestionowanej regulacji, iż nie przewiduje wyłączenia sędziego, który brał udział w czynnościach procesowych w postępowaniach instancyjnych, a przez to narusza prawo do sądu i utrwała stan nierówności procesowej storn. Trybunał uznał, że art. 48 § 1 pkt 5 jest zgodny z art. 45 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„W wyroku z 28 lipca 2004 r., sygn. P 2/04 (OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72), Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego gwarancje konstytucyjne prawa do sądu obejmują – oprócz prawa dostępu do sądu (tj. prawa do uruchomienia postępowania przed sądem) prawo do wyroku sądowego, czyli prawo uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, oraz prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności. Sprawiedliwa procedura sądowa powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do przedmiotu prowadzonego postępowania. Zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania muszą mieć realną możliwość

przedstawienia swych racji, a sąd ma obowiązek je rozważyć (zob. wyroki TK: z 16 marca 1999 r., sygn. SK 19/98, OTK ZU nr 3/1999, poz. 36 oraz z 13 maja 2002 r., sygn. SK 32/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 31).

(...)

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, wynikające z art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. wyłączenie sędziego z mocy ustawy w sprawach, w których w instancji niższej (nie tylko bezpośrednio niższej) brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, jest w tym zakresie jedną z gwarancji procesowych służących zapewnieniu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez niezależny i bezstronny sąd. Zapewnienie takiej procedury nie wymaga, aby wyłączenie dotyczyło nie tylko wydania zaskarżonego orzeczenia, ale poszczególnych czynności procesowych. Wymóg taki, zapewne realizujący prawo do sądu niezależnego i bezstronnego w sposób wzorcowy, mógłby niekiedy przyczynić się w praktyce sądowego stosowania prawa do znacznego wydłużenia, a czasem (w wypadku mniejszych sądów) do zablokowania rozstrzygania spraw.

Trybunał Konstytucyjny przypomina, że prawo do sądu nie ma bezwzględnego i absolutnego charakteru, a gwarancje konstytucyjne związane z prawem do sądu nie mogą być w konsekwencji traktowane jako nakaz urzeczywistnienia w każdym trybie i w każdym rodzaju procedury tego samego zestawu instrumentów procesowych, jednolicie określających pozycję stron postępowania i zakres przysługujących im środków procesowych. Gdyby przyjąć inne założenie, można by zasadnie zakwestionować wszystkie odmienności i odrębności proceduralne, które występują w ramach postępowania cywilnego, a które przecież służą, najogólniej mówiąc, zapewnieniu szybszej i bardziej efektywnej ochrony praw i interesów podmiotów dochodzących swych praw przed sądem. Gwarancje konstytucyjne operują zestawem najbardziej podstawowych środków, od których zależy urzeczywistnienie sensu i znaczenia prawa do sądu, a w konsekwencji ustawodawca dysponuje stosunkowo szerokim zakresem swobody ukształtowania procedur sądowych. Nieuzasadnione jest więc przyjmowanie, z powołaniem się na regulacje konstytucyjne, imperatywu tworzenia rozwiązań, które odtwarzałyby – w odniesieniu do każdej kategorii sprawy, bez względu na jej specyfikę i inne racje, związane najczęściej ściśle z postulatem efektywności stosowanych procedur – ten sam idealny, abstrakcyjny model postępowania, bo taki zresztą nie istnieje (por. wyrok o sygn. P 2/04)."

12. Wyrok z 3 lipca 2007 r., SK 1/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Skarżący zarzucił art. 626(1) § 2 k.p.c. (przewidującemu, że uczestnikami postępowania wieczystoksięgowego, oprócz wnioskodawcy, są tylko te osoby, których prawa zostały wykreślone lub obciążone bądź na rzecz których ma nastąpić wpis) naruszenie art. 32 i 64 ust. 2 Konstytucji ze względu na pozbawienia praw uczestnika postępowania podmiotów będących właścicielami nieruchomości wpisanej do księgi wieczystej. Trybunał uznał, że zakwestionowany przepis jest zgodny z art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„Zdaniem skarżącego, art. 626¹ § 1 k.p.c. jest niezgodny także z konstytucyjną zasadą równości, gdyż różnicuje sytuację uczestników postępowania wieczystoksięgowego oraz

innych uczestników innych postępowań cywilnych, pozbawiając ich prawa jawnego rozpatrywania wnoszonych apelacji. (...)Należy w związku z tym zauważyć, że zasady postępowania muszą zawsze być dostosowane do jego przedmiotu. Przedmiot postępowań wieczystoksięgowych jest zupełnie inny od pozostałych postępowań przed sądem cywilnym, inny jest również zakres kognicji sądu. Szczególne znaczenie ma w tym wypadku zapewnienie bezpieczeństwa obrotu i sprawności postępowania. Z punktu widzenia zasad postępowania przed sądem cywilnym brak jest wspólnej cechy istotnej uzasadniającej jednakowe traktowanie uczestników postępowania wieczystoksięgowego oraz innych postępowań cywilnych.

W świetle przedstawionych argumentów zaskarżony przepis nie narusza wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasady równości.”

13. Wyrok z 20 grudnia 2007 r., P 39/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 130(2) § 4 zd. pierwsze, w zakresie w jakim zakwestionowany przepis przewidywał, że sąd w sprawach gospodarczych odrzuca, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty, nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego. Badana regulacja została uznana za niezgodną z art. 32 ust 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

Tezy:

„Istota problemu w rozpatrywanej sprawie polega na tym, że odrzucenie zarzutów od nakazu zapłaty następuje bez jakiegokolwiek możliwości usunięcia braku uiszczenia opłaty sądowej, podczas gdy w wypadku innych pism procesowych, w tym pozwu, strona ma możliwość uiszczenia brakującej opłaty, co ma dodatkowy wymiar na tle kwestionowanego art. 130² § 4 k.p.c. – dotyczy bowiem także stron (przedsiębiorców) niereprezentowanych przez adwokata lub radcę prawnego (tu także treść art. 494 k.p.c.).

Kwestionowaną regulację należy widzieć także z uwzględnieniem treści art. 491 § 1 k.p.c., zgodnie z którym wydając nakaz zapłaty, sąd orzeka, że pozwany ma w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zaspokoić roszczenie w całości wraz z kosztami albo wnieść w tym terminie zarzuty.

Regulacja wynikająca z art. 130² § 4 w związku z art. 494 k.p.c. prowadzi zatem do zróżnicowania stron postępowania nakazowego (przedsiębiorców – powoda i pozwanego w postępowaniu nakazowym). Powstaje pytanie, czy zróżnicowanie to mieści się w standardzie konstytucyjnym.

(...)

Trybunał Konstytucyjny wskazał (w sprawie P 9/01) także, że jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej – ściśle związaną z zagadnieniem równości – jest kontradiktoryjność postępowania oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem, którego werdyktowi obowiązane są się podporządkować. Z zasady tej wprost wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony ich praw i interesów przez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów i korzystanie ze środków zaskarżenia. Naruszenie

prawa do sądu może przejawiać się w pozbawieniu strony tzw. prawa do wysłuchania, które wprawdzie nie zostało wyrażone w Konstytucji, jednak jest powszechnie uznawane za składową prawa do sądu. Korzenie tego prawa odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie „niechaj będzie wysłuchana i druga strona”. Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma przymiotu „rozpatrzenia” sprawy. Dopiero wysłuchanie przez ten sąd argumentacji obu stron pozwala mu na analizę sprawy, polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron, i tylko taki tok postępowania sądu może być nazwany rozpatrywaniem sprawy. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego uzyskanie przez jedną ze stron „sądowej sankcji” dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z „rozpatrzeniem” sprawy, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej (prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury).

(...)

Należy tu też podzielić stanowisko Prokuratora Generalnego, że *ratio* przyjętej przez ustawodawcę regulacji nie uzasadnia odmiennego od pozostałych stron postępowania nakazowego traktowania przedsiębiorców uczestników postępowania nakazowego. Oczywiście co do przedsiębiorców zasadne jest oczekiwanie podwyższonej staranności nie tylko w zakresie prowadzonej przez nich działalności o charakterze profesjonalnym, ale także w zakresie sądowego sporu gospodarczego, ale nie znaczy to, że wymagania procesowe im stawiane mają być takie jak w wypadku profesjonalnych pełnomocników świadczących pomoc prawną. Rygoryzm skutków wniesienia nieopłaconego pisma zawierającego zarzuty w postępowaniu nakazowym w sprawach gospodarczych jest identyczny w sytuacji, gdy strona miała profesjonalnego pełnomocnika i gdy działała bez niego. O ile nie budzi sprzeciwu rygoryzm uchybienia obowiązkom wynikającym z konieczności opłacenia pisma w pierwszej sytuacji, o tyle inna musi być ocena sytuacji drugiej. Dlatego wniesienie nieopłaconych zarzutów w postępowaniu nakazowym, skutkujące ich odrzuceniem bez wezwania do opłacenia, można uznać za mieszczące się w zakresie regulacyjnej swobody ustawodawcy – jeśli chodzi o stronę postępowania gospodarczego reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Nie jest natomiast trafne wiązanie identycznych skutków prawnych z sytuacją, gdy podmiot (gospodarczy) działa sam. Wprawdzie w obu wypadkach w postępowaniu (nakazowym) mamy do czynienia z działaniem profesjonalnych podmiotów gospodarczych, jednakowoż za dopuszczalnością odrzucenia nieopłaconego pisma procesowego bez wezwania – przemawia względ na profesjonalizm reprezentacji prawnej, nie zaś okoliczność, że sam spór ma charakter gospodarczy (a więc, że jego strony są profesjonalistami w zakresie jakiejś branży).”

14. Wyrok z 26 lutego 2008 r., SK 89/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 479(12) § 1 k.p.c., wprowadzający w sprawach gospodarczych przed sądem pierwszej instancji model prekluzji dowodowej. Trybunał nie podzielił argumentacji skarżących, zarzucających badanej regulacji naruszenie prawa do sądu i odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, prowadzącej do rozpoznania

sprawy. Art. 479(12) § 1 k.p.c. został uznany za zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji, w związku z m.in. art. 2, 31 ust. 3, 175 ust. 1 oraz 32 ust. 1 Konstytucji.

Interpretacja kwestionowanego przepisu:

„Przeprowadzona analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazuje, że podnoszone w skargach konstytucyjnych zarzuty co do art. 479¹² § 1 k.p.c. w istocie dezaktualizują się przy uświadomieniu sobie, że przepis ten nie wyklucza (o czym świadczą przytoczone judykaty) dyskrecjonalnej władzy sądu, przełamującej rygorystyczny prekluzji dowodowej, ograniczającej samą stronę i wymagającej od niej staranności i przezorności procesowej (także co do konieczności posłużenia się kwalifikowanym pełnomocnikiem). Orzecznictwo wyraźnie dowodzi, że: po pierwsze, kwestionowana treść art. 479¹² § 1 k.p.c nie wyczerpuje się w interpretacji bliskiej ujęciu bezwzględnej prekluzji dowodowej, po drugie zaś, że istniejąca praktyka orzecznicza dostarcza przykładów ważenia dwóch wartości: zabezpieczenia praw stron procesu (także na płaszczyźnie konstytucyjnej), wymagań dyktowanych postulatem sprawności (szybkości) postępowania.”

Tezy:

„W orzecznictwie sądowym, a także w doktrynie, podkreśla się, że współczesny ustawodawca – na skutek odejścia od zasady tzw. prawdy obiektywnej – wzmacnia elementy kontradyktoryjności. Jednocześnie zaznacza się, że prawda materialna, ujmowana jako zasada procesu albo jego cel, w dalszym ciągu obowiązuje.

Kwestionowany w niniejszej sprawie system prekluzji dowodowej nie ogranicza dojścia do prawdy oraz prawa stron do obrony. W sposób wprowadzając rygorystyczny, ale uzasadniony istotą i celami procesu sądowego, określa on jedynie ramy czasowe, w których pozwany powinien przedstawić wszystkie środki obrony. Wymaga od strony (profesjonalisty) staranności i umiejętności przewidywania ryzyka procesowego. Oceniając konstytucyjność kwestionowanej regulacji, nie można tracić z pola widzenia, że jest ona uzupełniona elementami dyskrecjonalnej władzy sędziego, pozwalającej na przyjęcie i rozpoznanie spóźnionych twierdzeń o faktach, a także wniosków dowodowych i zarzutów, jeżeli strona nie mogła przedstawić ich wcześniej albo potrzeba ich przedstawienia powstała później.

Jak dowodzi przeprowadzona w punkcie 3 części III uzasadnienia analiza wybranego orzecznictwa Sądu Najwyższego, wskazywane przez skarżących ewentualne naruszenia prawa do rzetelnej procedury nie wynikają z samej treści kwestionowanego przepisu. Treść art. 479¹² § 1 k.p.c. pozwala przyjąć taką interpretację, która umożliwi elastyczne jego stosowanie w praktyce sądowej, odpowiednio do okoliczności konkretnych spraw i podejmowanych przez strony działań procesowych. Prekluzja dowodowa wiąże bowiem stronę, nie zaś sąd; jakkolwiek zarazem kontrolowany przepis nie wyklucza w sferze stosowania prawa – w zakresie, w jakim zakłada korzystanie z dyskrecjonalnej władzy sędziego – możliwości nadmiernej obiektywizacji przez sędziego miernika staranności dowodowej ciążyącej na stronie (jej pełnomocniku).

(...)

Wbrew założeniu przyjętemu przez skarżącą wymienione przez nią podmioty: przedsiębiorcy (z jednej strony) – inne strony postępowania cywilnego (z drugiej strony), nie mają wspólnej cechy relewantnej. Wynika to nie tylko z przepisów proceduralnych, ale także przepisów materialnych, określających status tych podmiotów. Od profesjonalisty prowadzącego spór przed sądem w zakresie spraw objętych jego działalnością gospodarczą

– można więcej wymagać; wyższe ryzyko procesowe, związane z wyższym poziomem obowiązków co do sprawności działania przed sądem jest uzasadnione także profesjonalnym charakterem obsługi prawnej, z której przedsiębiorcy powinni korzystać. Podobnie na nieporozumieniu oparta jest teza, że przedsiębiorcy w ramach procesu powinni być tak samo traktowani bez względu na to, z kim toczą spór. Kryterium podmiotowe sporu gospodarczego, w którym przewidziana jest prekluzja dowodowa, dotyczy tu zarówno strony powodowej, jak i pozwanej. Ponadto postępowanie w sprawach gospodarczych jest wyodrębnione także na podstawie kryterium przedmiotowego (zob. treść art. 479¹ k.p.c.) wspólnego dla pozwanego i powoda.

Gdyby na postawione zarzuty naruszenia zasady równości patrzeć przez pryzmat art. 45 ust. 1 Konstytucji i zawartej w nim zasady sprawiedliwej procedury, to należy zauważyć, że kwestionowana regulacja nie prowadzi do zróżnicowania sytuacji prawnej stron konkretnego procesu gospodarczego. Zachowana tu zostaje zasada tzw. prawa do wysłuchania (*audiatur et altera pars*, znacząca dosłownie „niechaj będzie wysłuchana i druga strona”) i zasada równości broni (zob. treść art. 479¹⁴ k.p.c.). Jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej – ściśle związaną z zagadnieniem równości – jest kontradiktoryjność postępowania oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem, którego werdyktowi obowiązane są się podporządkować. Z zasady tej wprost wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony swych praw i interesów poprzez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów i korzystanie ze środków zaskarżenia. Zasady te nie zostają wyzute z treści poprzez samą odrębność postępowania w sprawach gospodarczych.”

15. Wyrok z 16 czerwca 2008 r., P 37/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli w sprawie P 37/07 był w szczególności art. 117 § 1 k.p.c., uzależniający prawo ubiegania się o ustanowienie pomocy prawnej z urzędu od zwolnienia strony od kosztów sądowych. Sąd pytający zarzucał tej regulacji ograniczenie prawa do sądu oraz nierówne traktowanie osób ubiegających się o ustanowienie pomocy prawnej. Trybunał uznał badany przepis, w części obejmującej zwrot „zwolniona przez sąd od kosztów sądowych w całości lub w części” za niezgodny z art.45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 i art. 32 ust.1 Konstytucji.

Tezy:

„W wyroku z 29 sierpnia 2006 r., sygn. SK 23/05, Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że pomoc państwa dla strony, która nie jest w stanie ponieść kosztów profesjonalnej pomocy prawnej, jest istotna z uwagi na zapewnienie realizacji prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Dostęp do sądu musi być zagwarantowany z uwzględnieniem konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, która zakazuje dyskryminowania z jakiegokolwiek przyczyny, w tym z przyczyny majątkowej.

(...)

Konsekwencją obowiązującej regulacji (art. 117 § 1 k.p.c.) jest ponadto zróżnicowanie adresatów normy w zakresie dostępu do pomocy prawnej z urzędu.

Sąd pytający wskazuje konkretne przykłady. Ustawodawca, stosując kryterium uprzedniego

zwolnienia od kosztów sądowych, różnicuje np. sytuację pozwanego, który nie musi wraz z wniesieniem sprzeciwu od nakazu zapłaty ponieść opłat, i pozwanego, który ma obowiązek uiścić opłatę od zarzutów wnoszonych od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym; sytuację powoda, który wnosząc pozew, ma obowiązek uiścić opłatę, i pozwanego, który wnosząc odpowiedź na pozew, nie ponosi żadnych opłat; podmiotów wnoszących o dokonanie czynności procesowych wiążących się z wydatkami bądź też niezwiązanymi z jakimikolwiek wydatkami. W ten sposób, zdaniem sądu pytającego, ustawodawca dyskryminuje osoby ubogie w zakresie dostępu do pomocy prawnej z urzędu w zależności od zajmowanej przez nich pozycji procesowej, rodzaju składanych środków i podejmowanych czynności procesowych.

Należy też podkreślić, że zgodnie z art. 117 § 6 k.p.c. strona korzystająca z ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych (a więc taka, która w istocie nie ponosi żadnych opłat) może zgłosić w trybie określonym w art. 117 § 1-5 wniosek o ustanowienie dla niej adwokata lub radcy prawnego, jeżeli na podstawie oświadczenia, zawartego we wniosku, obejmującego szczegółowe dane o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, wykaże, że nie może, bez uszczerbku utrzymania siebie i rodziny, ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego. Tym sposobem strona korzystająca ze zwolnienia od kosztów w trybie ustawowym znajduje się w sytuacji dogodniejszej niż osoba, która ubiega się o skorzystanie z sądowego zwolnienia od kosztów. Po stronie tej ostatniej osoby musi bowiem dodatkowo zachodzić przesłanka braku oczywistej niezasadności powództwa.

Należy zgodzić się z sądem pytającym, że tego rodzaju różnicowanie podmiotów pozostaje w oczywistej sprzeczności z celem i *ratio legis* instytucji prawa ubogich, która zgodnie z tradycją w swej istocie miała służyć osobom ubogim w dochodzeniu i obronie ich praw. Należy uznać, że przyjęte kryterium zróżnicowania nie pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią badanej regulacji. Nie sposób też wskazać interesu, któremu owe różnicowanie ma służyć. W konsekwencji oceniana regulacja narusza także konstytucyjną zasadę równości wobec prawa, a więc art. 32 ust. 1 Konstytucji.”

16. Wyrok z 21 lipca 2008 r., P 49/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 40 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jest zgodny z art. 32 i art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Tezy:

„Warto zauważyć, iż – zgodnie z stanowiskiem Sądu Najwyższego – w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia dopuszczalne jest przeprowadzenie dowodów obalających prawdziwość domniemania wynikającego z wpisu w księdze wieczystej, bez potrzeby inicjowania odrębnego postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej ze stanem faktycznym (zob. uchwała SN z 26 marca 1993 r., sygn. akt III CZP 14/93, OSN nr 11/1993, poz. 196). Równocześnie – zgodnie z poglądami doktryny prawnej – spoczywający na wnioskodawcy ciężar dowodu i obowiązek przedkładania stosownych dokumentów oraz wprowadzenie elementów tzw. prawdy formalnej w procesie nie oznacza rezygnacji z zasady prawdy materialnej, obowiązującej zarówno w postępowaniu procesowym jak i nieprocesowym. Dotarcie przez sąd do prawdy jest nadal jednym z celów procesu

cywilnego (zob. uchwała SN z 17 lutego 2004 r., sygn. akt III CZP 115/03, OSNC nr 5/2005, poz. 77). W konsekwencji nie można wykluczyć aktywnego zaangażowania sądu w proces dowodowy, co może być związane z odpowiednio wyższymi nakładami czasu, pracy i środków w ramach toczącego się postępowania.”

17. Wyrok z 17 listopada 2008 r., SK 33/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 130(2) § 3 k.p.c., przewidujący, iż sąd odrzuca bez wezwania o uiszczenie opłaty pismo wniesione przez profesjonalnego pełnomocnika będące środkiem odwoławczym lub zaskarżenia podlegające opłacie stałej bądź stosunkowej. Skarżący sformułował również zarzut wobec art. 14 ust. 2 oraz art. 100 ust. 2 u.k.s.c. naruszenia Konstytucji w zakresie, w jakim przepisy te nakładają na stronę w całości zwolnioną od kosztów sądowych na podstawie przepisów obowiązujących przed 2 marca 2006 r. obowiązek uiszczania opłaty podstawowej od pism wymienionych w art. 3 ust. 2 u.k.s.c. Trybunał uznał, że zaskarżone przepisy są zgodne z Konstytucją, w szczególności z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 78.

Interpretacja kwestionowanego przepisu:

„Obowiązek ponoszenia kosztów sądowych w tym opłat sądowych, w sprawach cywilnych reguluje u.k.s.c. z 2005 r. Art. 8 ust. 1 ustawy przewiduje, że „W postępowaniu dotyczącym kosztów sądowych stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Zgodnie zaś z art. 126² § 1 k.p.c. „Sąd nie podejmie żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona należna opłata”. Uchybienie temu obowiązkowi powoduje, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 130 § 1 k.p.c., jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie uiszczono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma, do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym. Bezskuteczny upływ terminu skutkuje zwrotem pisma stronie. Pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu (art. 130 § 2 k.p.c.), natomiast pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywołuje skutki od chwili jego wniesienia (art. 130 § 3 k.p.c.).

Wyjątki od powyższej zasady, kształtujące pewien rygor, ustawodawca ujął w art. 130² k.p.c. Zróznicował przy tym pozycję strony zastąpionej przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego) i samodzielnie wnoszącej pismo podlegające opłacie. Różnicowanie to jest wynikiem sytuacji procesowej, w jakiej pozostaje strona. Zgodnie z art. 130² § 1 k.p.c. pismo wniesione przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy), które nie zostało należycie opłacone, przewodniczący zwraca bez wezwania do uiszczenia opłaty. W terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma strona może uiścić brakującą opłatę, i jeżeli dokonała tego we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od dnia pierwotnego wniesienia (art. 130² § 2 i 4 k.p.c.; por. wyrok Trybunału z 20 grudnia 2007 r., sygn. P 39/06, OTK ZU nr 11/A/2007, poz. 161).

Inaczej kształtuje się sytuacja strony wnoszącej pismo będące środkiem odwoławczym bądź środkiem zaskarżenia. Wówczas zgodnie z art. 130² § 3 k.p.c. „Sąd

odrzuca bez wezwania o uiszczenie opłaty pismo wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego środki odwoławcze lub środki zaskarżenia (apelację, zażalenie, skargę kasacyjną, skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty, skargę na orzeczenie referendarza sądowego) podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia”.

Tezy:

„Problematyka kosztów sądowych była już kilkakrotnie przedmiotem oceny Trybunału. Trybunał stwierdził, że koszty sądowe są tradycyjnie uznanym instrumentem polityki państwa służącym do regulowania relacji stron stosunków procesowych oraz – w szerszym ujęciu – stymulowania decyzji jednostek co do sposobu prowadzenia swoich interesów i doboru środków ich ochrony. Koszty postępowania służą osiągnięciu należytej sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów oraz oddzieleniu roszczeń szykanujących i oczywiście niezasadnych od roszczeń uzasadnionych, służących ochronie praw i wolności jednostki.

(...)

Powyższe założenia Trybunał powtórzył m.in. w sprawie o sygn. P 39/06. Dlatego wniesienie nieopłaconych zarzutów w postępowaniu nakazowym, skutkujące ich odrzuceniem bez wezwania do opłacenia, można uznać za mieszczące się w zakresie regulacyjnej swobody ustawodawcy – jeśli chodzi o stronę postępowania gospodarczego reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Nie jest natomiast trafne wiązanie identycznych skutków prawnych z sytuacją, gdy podmiot (gospodarczy) działa sam. Wprawdzie w obu wypadkach w postępowaniu (nakazowym) mamy do czynienia z działaniem profesjonalnych podmiotów gospodarczych, jednakowoż za dopuszczalnością odrzucenia nieopłaconego pisma procesowego bez wezwania – przemawia względ na profesjonalizm reprezentacji prawnej, nie zaś okoliczność, że sam spór ma charakter gospodarczy (a więc, że jego strony są profesjonalistami w zakresie jakiejś branży). Inaczej mówiąc: w art. 130² § 1-3 k.p.c. *ratio legis* normowania jest związana z profesjonalnym charakterem reprezentacji w procesie”.

18. Wyrok z 16 grudnia 2008 r., P 17/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

W ocenie pytającego sądu, sposób kalkulowania opłat w postępowaniu uproszczonym na podstawie kwestionowanej regulacji prowadzi do pogorszenia pozycji podmiotów, dochodzących swoich roszczeń w tym postępowaniu, w stosunku do podmiotów, których sprawy rozpoznawane są w postępowaniu zwykłym. Narusza tym samym zasadę równości, określoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem sądu postępowaniu w drugiej instancji, przyjęty sposób określania wysokości opłat od apelacji oznacza, że „w postępowaniu zwykłym wysokość opłaty od apelacji zależy od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 13 w związku z art. 18 ust. 2 ustawy), czyli od wartości roszczenia rzeczywiście dochodzonego względnie zwalczanego przez stronę wnoszącą apelację, o tyle w postępowaniu uproszczonym ustawodawca przesądził, że zależy ona jedynie od wartości przedmiot sporu (umowy) (art. 28 w związku z art. 18 ust. 2 ustawy)”. Prowadzi to do sytuacji, w której

podmioty dochodzące swych roszczeń w postępowaniu uproszczonym, zaskarżając w części rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, zapłacą znacznie więcej, niż strony postępowania zwykłego. Kwestionowana regulacja budzi również zastrzeżenia sądu z punktu widzenia jej zgodności z prawem do sądu. Określenie wysokości opłat sądowych w sprawach o roszczenia majątkowe na takim poziomie, że ich wartość równa się a nawet niekiedy przewyższa wartość dochodzonego (względnie zwalczanego) roszczenia, stanowi naruszenie samego dostępu jednostki do sądu, skoro rzeczywista możliwość korzystania z prawa dostępu do sądu istnieje bowiem jedynie wówczas, gdy prowadzenie sporu sądowego o prawa majątkowe jest opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 18 ust. 2 w związku z art. 28 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim stanowi, że w postępowaniu uproszczonym pobiera się od apelacji opłatę stałą, liczoną jak od pozwu od wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu umowy, niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia w apelacji, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

teza nr 1:

„Jako wspólną cechę podmiotów dochodzących swoich roszczeń w postępowaniu zwykłym i postępowaniu uproszczonym, ze względu na którą należy dokonać porównania sytuacji tych podmiotów, sąd wskazał „fakt poddania prywatnego sporu pod rozstrzygnięcie sąd powszechnego (wymiaru sprawiedliwości) czy innymi słowy – przymiot bycia stroną postępowania sądowego cywilnego”. (...)

Trybunał Konstytucyjny przypomina, że poddawał już kontroli konstytucyjnej postępowanie uproszczone z punktu widzenia zgodności z zasadą równości, wynikającą z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Badając zgodność art. 505² i art. 505⁵ k.p.c. z art. 32 ust. 1 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „oczywistym następstwem wprowadzenia postępowania uproszczonego jest dalsze zróżnicowanie trybów, w jakich są rozpoznawane sprawy cywilne. Istnienie takiego zróżnicowania jest faktem niezaprzeczalnym, wynikającym wprost już z samej lektury spisu treści kodeksu postępowania cywilnego. Wystarczy wspomnieć o zróżnicowaniu właściwości rzeczowej sądów, składów orzekających, czy orzeczeń kończących postępowanie w sprawie, istnieniu tzw. postępowań odrębnych. Okoliczność, iż sprawa jednego podmiotu rozpoznawana jest w pierwszej instancji przez sąd rejonowy, innego zaś – przez sąd okręgowy, zwykle posiadający wyższe kwalifikacje i większe doświadczenie, nie świadczy jednak o naruszeniu zasady równości obywateli wobec prawa. Cechą wszystkich współczesnych porządków prawnych jest daleko idące zróżnicowanie organów sądowych, ich specjalizacja, dywersyfikacja trybów postępowania. Trudno dopatrywać się w tych tendencjach, wymuszonych rozwojem kulturowym, społecznym i gospodarczym, narzędzia różnicowania pozycji prawnej obywateli. To nie cechy obywateli, lecz charakter ich spraw decyduje o objęciu ich kompetencją określonego sądu i zastosowania do nich określonego trybu. Kontroli konstytucyjnej może podlegać zachowanie przez ustawodawcę standardów konstytucyjnych przy tworzeniu struktury sądów i procedury sądowej (np. w kwestii możliwości zaskarżania orzeczeń). W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, kontroli tej całkowicie wymyka się natomiast porównywanie sytuacji podmiotów w poszczególnych postępowaniach i hipotetyczne badanie, czy – przykładowo – dostępność do sądu, a także szanse «wygrania» sprawy skarżącego byłyby większe, gdyby

rozpoznawano ją w trybie zwykłym, a nie – w postępowaniu uproszczonym” (wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., sygn. SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2).

Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje powyższą linię orzecniczą w niniejszej sprawie. Marszałek Sejmu zauważa trafnie, że przyjmując twierdzenie sądu pytającego, iż sytuację podmiotów dochodzących roszczeń w obu postępowaniach powinno się oceniać ze względu na ich wspólną cechę, jaką jest fakt poddania prywatnego sporu pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego, „należałoby uznać, iż wszelkie odmienności proceduralne w postępowaniu zwykłym i uproszczonym noszą znamiona naruszenia zasady równości, ponieważ ograniczają prawa stron postępowania uproszczonego”.

Dlatego Trybunał stwierdził, że art. 18 ust. 2 w związku z art. 28 ustawy jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

teza nr 2:

Trybunał Konstytucyjny podkreślał we wcześniejszych orzeczeniach, że jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej – ściśle związaną z zagadnieniem równości – jest kontradiktoryjność postępowania. „Z zasady tej wprost wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony ich praw i interesów przez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów i korzystanie ze środków zaskarżenia” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 grudnia 2007 r., sygn. P 39/06).

Trybunał w związku z rozpatrywaną sprawą podtrzymuje swój pogląd na temat powyższej zasady i stwierdza, że zaskarżona przez sąd pytający norma zasadę tę narusza.

Oderwanie kształtowania opłat od interesu podmiotu wnoszącego apelację, przy jednoczesnym zachowaniu jej powiązania z interesem podmiotu wnoszącego pozew (wartość przedmiotu sporu, wartość przedmiotu umowy), powoduje, że opłaty od apelacji w postępowaniu uproszczonym rosną progresywnie wraz ze wzrostem wartości przedmiotu sporu lub umowy, niezależnie od wartości żądania określonego w apelacji. Nie stwarza to barier ekonomicznych dostępu do sądu przy niskiej wartości przedmiotu zaskarżenia w apelacji, jeśli wartość przedmiotu sporu jest do 2000 zł, jednak wnoszący apelację w odniesieniu do takiej samej wartości zaskarżenia, jeśli wartość przedmiotu sporu lub umowy przekracza 7500 zł, napotka na istotne ograniczenie. Opłata w tym wypadku wyniesie 300 zł, czyli więcej niż w postępowaniu zwykłym.

19. Postanowienie z 12 lutego 2009 r., P 64/08

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał umorzył postępowanie o stwierdzenie zgodności § 188 ust. 4 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych z art. 782 § 2 k.p.c. ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Sąd pytający kwestionował brak obowiązku przesyłania przez sąd z urzędu wierzycielowi tytułu wykonawczego nakazu zapłaty, którego klauzula wykonalności została nadana z urzędu.

Interpretacja przepisu:

„Przytoczony przez sąd pytający wzorzec kontroli legalności rozporządzenia to art. 782 § 2 k.p.c., który został znowelizowany ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy –

Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98; dalej: ustawa zmieniająca). Stanowi on, że nakazowi zapłaty sąd nadaje klauzulę wykonalności z urzędu niezwłocznie po jego uprawomocnieniu się. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 7 grudnia 2005 r. (sygn. akt I CA 1/05, OSNC nr 6/2006, poz. 109) stwierdził, że art. 782 § 2 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek nadania nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności z urzędu oraz doręczenia tytułu wykonawczego wierzycielowi z urzędu. Komentatorzy tego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego podnieśli, że regulacja ta nie zawiera wzmianki o doręczeniu wierzycielowi tytułu wykonawczego. Ustawodawca przewidział ten tryb w innych przepisach (np. art. 477⁶ § 3 k.p.c. i art. 1082 zdanie drugie k.p.c.). W związku z tym za nadużycie potraktowano taką interpretację tej regulacji, która wywodzi z jego treści nakaz doręczania tytułu wykonawczego wierzycielowi z urzędu.”

Tezy:

„Nie można stosować wykładni rozszerzającej, jeśli ustawodawca wskazuje przypadki działania sądu z urzędu. Odmienne rozumowanie narusza konstytucyjną zasadę podziału władz, gdyż ustanawia sytuację, w której sąd działałby tylko w interesie jednej ze stron procesu cywilnego (wierzyciela). Taki wyjątek, o ile w ogóle, powinien być zapisany wprost w ustawie. Działanie sądu z urzędu bez ustawowego upoważnienia może prowadzić do naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) i zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji).

W niektórych wypadkach dopuszczono możliwość rozszerzenia obowiązku działania sądu z urzędu (np. w zakresie doręczania stronie tytułu wykonawczego do tytułów egzekucyjnych zasądających renty o charakterze alimentacyjnym). Za trafnością takiego stanowiska przemawia wykładnia funkcjonalna i systemowa – Dział V Tytułu III Części trzeciej k.p.c. (por. E. Wengerek, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne* t. II, Warszawa 1994, s. 444; Z. Świeboda, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego. Część druga. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne*, Warszawa 2001, s. 459). W wypadku nakazów zapłaty nie ma takich samych argumentów, które przemawiałyby za większą ochroną strony powodowej. Ponadto należy wskazać, że czynność doręczenia z urzędu tytułu wykonawczego może się okazać zbędna, jeżeli dłużnik po otrzymaniu nakazu dobrowolnie zaspokoi wierzyciela (por. P. Klecha, *Nadanie nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności z urzędu [art. 782 k.p.c.]*, „Monitor Prawniczy” nr 3/2008, s. 162).”

20. Wyrok z 15 kwietnia 2009 r., SK 28/08

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 479(8a) § 5 zd. drugie k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd odrzuca bez wezwania do uzupełnienia braków sprzeciw od wyroku zaocznego lub nakazu zapłaty oraz zarzuty od nakazu zapłaty, zawierający uchybienia formalne, jeśli zostały sporządzone przez profesjonalnego pełnomocnika. Regulacja ta znajduje zastosowanie w sprawach gospodarczych rozpatrywanych w postępowaniu nakazowym i upominawczym. Trybunał uznał niezgodność badanego przepisu w kwestionowanym zakresie z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji.

Tezy:

„Istnienie w postępowaniach odrębnych surowszych niż w postępowaniu zwykłym rygorów w zakresie konsekwencji niezachowania warunków formalnych wnoszonych pism procesowych, zwłaszcza pism przygotowanych przez profesjonalnych pełnomocników reprezentujących strony, nie jest okolicznością stanowiącą podstawę stwierdzenia niekonstytucyjności przepisów procedury sądowej. Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się wielokrotnie w kwestii konstytucyjnej dopuszczalności istnienia tego typu obostrzeń, za którymi przemawiać może szczególny cel wprowadzenia regulacji, służący przyspieszeniu postępowania, oraz wysoki stopień profesjonalizmu pełnomocników stron. Od profesjonalnych pełnomocników wymagać można zdecydowanie większej staranności i rzetelności w występowaniu przed organami procesowymi, a nawet wyciągać daleko idące bezpośrednie negatywne konsekwencje procesowe dla stron przez nich reprezentowanych w razie popełnienia przez nich błędów formalnych. Uzasadnieniem takiego kształtu procedury cywilnej mogą być względy szybkości i sprawności postępowania w sprawach gospodarczych, które uzasadniają korzystanie z profesjonalnej reprezentacji w procesie. (...) Trybunał Konstytucyjny, uchylając się od oceny całokształtu problematyki sprawności postępowania w sprawach gospodarczych, pragnie zauważyć, że ustawodawca – dążąc do zapewnienia szybkości i efektywności takich postępowań – musi zarazem zachować konstytucyjne standardy prawa do sądu.

(...)

Trybunał Konstytucyjny podziela stanowisko uczestników postępowania, zgodnie z którym art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. wyraźnie różnicuje możliwość obrony praw obu stron procesu, ograniczając je w stosunku do strony pozwanej w sposób nieproporcjonalny w sprawie gospodarczej w postępowaniu nakazowym i upominawczym na etapie wnoszenia przez nią pierwszego pisma procesowego w sprawie. Pismo to stanowi specyficzny środek zaskarżenia orzeczenia wstępnego, jakim jest nakaz zapłaty, i jest konieczne do merytorycznego rozpoznania sporu przez sąd. Tym samym zaskarżony przepis uniemożliwia podważenie samej zasadności wydania nakazu zapłaty i przedstawienia sądowi własnej argumentacji, która mogłaby zaważyć na treści rozstrzygnięcia. Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma wówczas przymiotu „rozpatrzenia” sprawy.

Skarżące trafnie podnoszą, że odrzucenie pisma procesowego przez sąd pierwszej instancji ze względu na błędy formalne bez możliwości ich uzupełnienia oznacza, iż strona procesowa w zaistniałej sytuacji w ogóle nie dysponuje możliwością przedstawienia sądowi merytorycznej argumentacji. Wyłączone tym samym zostało prawo do wysłuchania, uznawane powszechnie za aspekt prawa do sądu, którego korzenie odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie „niechaj będzie wysłuchana i druga strona”. Dopiero wysłuchanie przez sąd argumentacji obu stron pozwala na analizę sprawy, polegającą na wazieniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron (por. wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14). Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron „sądowej sankcji” dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z „rozpatrzeniem sprawy”, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej. Jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że „w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej”

(uchwała z 25 stycznia 1995 r., sygn. W 14/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 19).

(...)

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, w niniejszej sprawie naruszenie zasady równości przy różnicowaniu sytuacji stron postępowania przed sądem pierwszej instancji w postępowaniu nakazowym i upominawczym w sprawach gospodarczych przejawia się w tym, że zaskarżony przepis w sposób nadmierny i nieuzasadniony uprzywilejowuje powoda w zakresie postępowań, w których obie strony reprezentowane są przez profesjonalnych pełnomocników. Słusznie skarżące spółki podnoszą, że z punktu widzenia zasady równości nie sposób doszukać się racjonalnego wytłumaczenia odmiennego rodzaju skutków błędu formalnego profesjonalnego pełnomocnika w zależności od tego, którą ze stron tenże reprezentuje. Naruszenie zasady równości stron w niniejszej sprawie polega na tym, że powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, którego pozew nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, może, na podstawie art. 479^{8a} § 3 k.p.c., wnieść go ponownie w terminie tygodniowym, ze skutkiem od daty pierwotnego wniesienia. Jeżeli drugie pismo nie jest dotknięte brakami, wywołuje skutek od daty wniesienia pierwszego pisma. Tymczasem pozwany w pierwszej instancji w postępowaniu nakazowym lub upominawczym w sprawach gospodarczych nie dysponuje podobną możliwością przedstawienia sądowi swojej argumentacji. Zgodnie z kwestionowanym art. 479^{8a} § 5 k.p.c. sąd w postępowaniu nakazowym i upominawczym w sprawach gospodarczych odrzuca pismo pozwanego w odpowiedzi na nakaz zapłaty (zarzuty lub sprzeciw od nakazu zapłaty) i nie zwraca go już stronie do poprawienia lub uzupełnienia, jak czyni to wobec powoda.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego nierówność traktowania obu stron procesu przejawia się również w tym, że powód, nawet jeżeli po zwrocie pozwu przez sąd do poprawienia lub uzupełnienia wnieśli pismo ponownie z brakami formalnymi, zachowuje w dalszym ciągu możliwość wszczęcia postępowania. Powód posiada bowiem nie tylko możliwość jednokrotnego poprawienia popełnionych błędów bez żadnych konsekwencji (z zachowaniem pierwotnego terminu wniesienia pozwu, co może mieć znaczenie w razie składania tego pozwu „na granicy” przedawnienia roszczenia i rzutuje np. na wysokość odsetek), ale z samej istoty rzeczy posiada dodatkowo możliwość składania kolejnego pozwu, aż do czasu przedawnienia roszczenia. Tymczasem pozwany o złożonym pozwie dowiaduje się dopiero z wydanego nakazu zapłaty, może wprawdzie złożyć zarzuty lub sprzeciw, jednak w razie popełnienia najdrobniejszego błędu środek ten zostanie odrzucony nie tylko bez wskazania rodzaju popełnionych błędów, ale również bez możliwości ich usunięcia.

Jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej – ściśle związaną z samą istotą procesu cywilnego i zagadnieniem równości – jest kontradyktoryjność postępowania, oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem, którego werdyktowi obowiązane są się podporządkować. Z zasady sporności wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony ich praw i interesów. Sprawa powinna być rozstrzygnięta przez sąd po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu obu stron, które powinny mieć zapewnione prawo do wypowiedzenia się o faktach wysuwanych przez stronę przeciwną i dowodach przez nią powoływanych, w szczególności poprzez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów oraz korzystanie ze środków zaskarżenia. Odnosi się to w szczególny sposób do pisma pozwanego zawierającego zarzuty lub sprzeciw od wniesionego nakazu zapłaty,

który to środek służy właśnie do wskazania sądowi, że wbrew twierdzeniom powoda, na których oparł się sąd wydając nakaz zapłaty w sprawach gospodarczych, i wbrew przytoczonym przez niego dowodom, sprawę należy rozpoznać merytorycznie. Jednocześnie jest to pierwsze pismo pozwanego w sprawie, w którym ma on sposobność zareagowania na wniesiony pozew.

Trybunał Konstytucyjny, mając na uwadze szczególne cechy postępowania w sprawach gospodarczych rozpoznawanych w trybie postępowania nakazowego lub upominawczego, uznał niezgodność art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. we wskazanym zakresie z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.”

II. Wpływ konstytucji i orzecznictwa Trybunału na pojęcie drogi sądowej

Uwaga wprowadzająca:

W związku z przedstawionym tematem należy zwrócić uwagę na problem związany z jego zakresem przedmiotowym. Podczas gdy w postępowaniu cywilnym traktuje się drogę sądową jako przesłankę dopuszczalności postępowania, to w orzecznictwie TK łączy się to pojęcie bardziej z art. 77 Konstytucji i prawem dostępu do sądu. Kwestią wymagająca rozstrzygnięcia jest odpowiedź na pytanie, czy mamy ciągle do czynienia z jednym i tym samym pojęciem, czy też z dwoma zupełnie osobnymi terminami.

Wskazuje się, że dopuszczalność drogi sądowej jest pojęciem właściwym jedynie dla postępowania cywilnego. Stanowi ona jedną z przesłanek procesowych postępowania cywilnego¹. Zgodnie z art. 2 k.p.c. droga sądowa w sprawach cywilnych w znaczeniu ścisłym to postępowanie przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym, natomiast w znaczeniu szerszym również postępowanie przed sądami szczególnymi. W celu uznania, że przesłanka drogi sądowej występuje w konkretnej sprawie należy stwierdzić, że: 1) chodzi o sprawę cywilną; 2) nie istnieje przepis szczególny, który by w tego rodzaju sprawach cywilnych wyłączał kompetencję sądów tj. drogę sądową². Dopuszczalność drogi sądowej stanowi bezwzględną przesłankę procesową, której brak powoduje nieważność postępowania³.

Z kolei droga sądowa, o której mowa w art. 77 Konstytucji to inne pojęcie nie związane z dopuszczalnością drogi sądowej w k.p.c.⁴.

Prezentowany wybór koncentruje się zatem na orzeczeniach i wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego dotyczących drogi sądowej w znaczeniu właściwym dla procedury cywilnej, czyli przesłanki dopuszczalności postępowania a nie prawa dostępu do sądu, o którym mowa w art. 77 Konstytucji.

¹ W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2006, s. 31;

² Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2003, s. 75.

³ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 42.

⁴ W. Broniewicz, *op. cit.*

1. Wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał Konstytucyjny orzekł m.in., że art. 1 k.p.c., rozumiany w ten sposób, iż w zakresie pojęcia "sprawy cywilnej" nie mogą się mieścić roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowi decyzja administracyjna, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

teza nr 1: [pojęcie sprawy]:

„Przystępując do analizy istoty zarzutu sformułowanego przez skarżącego, a zatem zarzutu naruszenia przez art. 1 i 2 kpc przepisów konstytucji statuujących prawo do sądu wskazanych w skardze, tj. art. 2, 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz art. 177, Trybunał uznał za konieczne skonfrontowanie zakresu przedmiotowego spraw przekazanych sądom na podstawie kodeksu postępowania cywilnego z wzorcem konstytucyjnym. Z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej wynika, że prawo do sądu obejmuje "sprawy" dotyczące jednostek i innych podmiotów tego prawa. Ustawodawca konstytucyjny nie zdefiniował pojęcia "sprawy", którym posłużył się kształtując prawo do sądu; brak też jednoznacznego określenia tego pojęcia i w orzecznictwie. Występuje ono w różnych znaczeniach na tle poszczególnych gałęzi prawa. Odwołanie się do nich, jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie, nie wystarczy jednak do objaśnienia pojęcia "sprawy" w znaczeniu konstytucyjnym. Trybunał przyjmuje bowiem, że konstytucyjne pojęcie "sprawy" ma – przynajmniej w pewnej mierze – znaczenie autonomiczne (por. *wyrok z 10 maja 2000 r., K 21/99*, OTK ZU Nr 4/2000, poz. 109, s. 30). Termin "sprawa" należy odnosić niewątpliwie do sporów prawnych między osobami fizycznymi i prawnymi; obejmuje on spory wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, administracyjno-prawnych oraz rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych. Jego znaczenie nie wyczerpuje się jednak na tym katalogu; generalnie chodzi o "rozstrzyganie o prawach danego podmiotu". Do kategorii praw, o których rozstrzyga sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości należą więc "wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego" (*tamże* s. 30, 31). Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów, w które nie jest uwikłany choćby jeden podmiot prawa prywatnego (*K 28/97*, OTK ZU Nr 4/1998, poz. 50, s. 300). Trybunał wyraził też pogląd o charakterze ogólnym, iż "Prawo do sądu oznacza dla ustawodawcy obowiązek ustanowienia regulacji prawnej, która zapewni rozpatrzenie sprawy przez sąd, na żądanie zainteresowanego" (*tamże* s. 302). Przy rozpatrywaniu niniejszej skargi szczególnego podkreślenia wymaga stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym prawo do sądu przysługuje niezależnie od tego, czy podmioty pozostające w sporze rzeczywiście są związane stosunkiem materialno-prawnym, czy też – wbrew twierdzeniu jednej ze stron – w konkretnym przypadku żaden stosunek prawny ich nie łączy (*tamże* s. 300). Tylko takie rozumienie pojęcia "sprawy" stwarza gwarancje, iż ochrona sądowa przyznana obywatelom ma charakter rzeczywisty. Jeszcze przed wejściem w życie obowiązującej Konstytucji Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że "w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej" (*W 14/94*, OTK w 1995 r., cz. I, s. 219)."

teza nr 2:

„Przedstawiciele doktryny piszący wspólnie o przedmiocie procesu cywilnego podkreślają związek zachodzący między jego ujęciem a konstytucyjnym prawem do sądu. Stanowisko w kwestii przedmiotu procesu determinuje bowiem zakres tzw. „prawa do powództwa”. To prawo jest z kolei środkiem, za pomocą którego obywatele realizują przysługujące im prawo dostępu do sądu. Konstytucja z 1997 r., zdaniem przedstawicieli doktryny, nadała koncepcji prawa do powództwa nowy wymiar (por. K. Korzan, *op.cit.*, s. 181). Zwrócono przy tym uwagę na zależność między ustrojem politycznym i społeczno-gospodarczym a tendencjami w zakresie ujmowania przedmiotu procesu. W okresie realnego socjalizmu lansowana była teoria tzw. rzeczywistego przedmiotu procesu, która nakładała na sąd obowiązek badania stosunków występujących poza ramami procesu w realiach prawno-społecznych. Konsekwencją tej teorii była „opcja materialno-prawna przy określaniu przedmiotu procesu” (K. Korzan, *op.cit.*, s. 185). W krańcowym przypadku oznacza ona upoważnienie sądu do merytorycznej analizy żądania pozwu w celu ustalenia dopuszczalności drogi sądowej.

(...) Właściwe ujęcie przedmiotu procesu, tj. traktowanie go jako twierdzenia powoda o istnieniu lub nieistnieniu prawa, gwarantuje podmiotom daleko idącą możliwość występowania z powództwem. Szeroka dostępność powództwa jest „poważnym orężem w walce o przestrzeganie w demokratycznym państwie prawa zasady, że państwo jako organizacja polityczna pełni funkcję służebną wobec obywateli, co wyklucza traktowanie ich jak wasali” (K. Korzan, *op.cit.*, s. 182). Dopuszczalność drogi sądowej nie zależy bowiem ani od wykazania istnienia roszczenia, ani też od stosunku prawnego między stronami. Za takim ujęciem, uzasadnianym dotąd argumentami natury prawno-procesowej, przemawia dziś dodatkowo w treść art. 177 konstytucji, zgodnie z którym „sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów”. Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie przyjmuje, że „Ustawa zasadnicza wprowadza swoiste domniemanie drogi sądowej” (por. *wyrok z 9 czerwca 1998 r., K. 28/97, OTK ZU Nr 4/1998, poz. 50, s. 300*). Gwarancja prawa do sądu oznacza, że ustawodawcy zwykłemu pozostaje jedynie swoboda wyboru właściwej drogi sądowej – przed sądem powszechnym lub administracyjnym (*tamże*, s. 39). W braku wskazania, iż w konkretnej sprawie, z którą zainteresowany zwrócił się do sądu powszechnego, kompetentny jest inny sąd – sąd powszechny powinien sprawę rozpoznać merytorycznie. Tak należy rozumieć konsekwencje konstytucyjnego domniemania ustanowionego w art. 177 ustawy zasadniczej.”

teza nr 3:

„Trybunał Konstytucyjny w pełni podziela przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego i doktryny, przyjmujące dopuszczalność drogi sądowej zawsze wtedy, gdy powód opiera swoje roszczenie na zdarzeniach prawnych, które mogą stanowić źródło stosunków cywilnoprawnych. O dopuszczalności drogi sądowej decyduje bowiem samo istnienie hipotetycznego roszczenia, roszczenia „twierdzonego” przez powoda. W konsekwencji, „każdy może wytoczyć powództwo, jakie uzna za słuszne” (H. Pietrkowski, *op.cit.*, s. 12). Zadaniem sądu jest weryfikacja twierdzeń powoda. Na tle stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy Trybunał Konstytucyjny uważa jednak za niezbędne szczególne podkreślenie faktu, iż w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieszczą się także roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowią akty administracyjne, w

szczegółności – roszczenia o odsetki od należnych, a niewypłaconych w terminie świadczeń. Za takim rozumieniem sprawy cywilnej przemawiają argumenty dwojakiego rodzaju.

Po pierwsze, są to wynikające z prawa cywilnego materialnego argumenty merytoryczne. Trybunał zwraca uwagę, że wśród zdarzeń cywilnoprawnych, tj. takich, które powodują powstanie, zmianę lub ustanie stosunku cywilnoprawnego, cywiliści wyróżniają akty administracyjne (por. S. Grzybowski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. I, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 194 i n.; A. Wolter, *Prawo cywilne – zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 109 i n.; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1997, s. 182). Podkreślenia wymaga, że choć w doktrynie prawa cywilnego ciągle nie osiągnięto zgodności poglądów co do katalogu i podziału zdarzeń cywilnoprawnych, nigdy nie było wątpliwości co do tego, że akty (decyzje) administracyjne mogą stanowić źródło stosunków cywilnoprawnych; wraz z orzeczeniami sądowymi o charakterze konstytutywnym oraz oświadczeniami woli tworzą one kategorię czynności. Na tle tych poglądów za błędne należy uznać stanowisko, które niejako z góry wyklucza możliwość powstania stosunku cywilnoprawnego między podmiotami związanymi stosunkiem administracyjno-prawnym. Roszczenia cywilnoprawne wynikają bowiem z tak różnych źródeł, iż nie sposób przyjąć, że źródło przesądza o charakterze stosunku prawnego. Także zatem między osobami pozostającymi w stałym stosunku cechującym się brakiem równorzędności (np. stosunek służbowy, stosunek między organem administracji reprezentującym państwo a obywatelem) może dojść do ukształtowania więzi, w której podmioty te posiadają równy status. Trybunał Konstytucyjny podkreślił już w swym orzecznictwie, że kategorię spraw z zakresu podległości służbowej, których zasadniczo prawo do sądu nie obejmuje, należy ujmować wąsko, „ponieważ szereg elementów kształtujących sytuację prawną podmiotu znajdującego się w relacji podległości służbowej podlega kognicji sądu” (por. *wyroki z 10 maja 2000 r., K 21/99*, OTK ZU Nr 4/2000, poz. 109, s. 29). W szczególności nie można wykluczyć, że roszczenie o zapłatę powstałe na tle stosunku administracyjno-prawnego ma charakter cywilnoprawny, a spór dotyczący jego wykonania należy zakwalifikować jako sprawę cywilną.

Zdaniem Trybunału konieczne jest szczególne podkreślenie, że w systemie prawa polskiego ocena należytego wykonania zobowiązania i określenie skutków jego niewykonania bądź nienależytego wykonania stanowi domenę prawa cywilnego. Zagadnienia te są regulowane przez art. 471 i następne kodeksu cywilnego. Choć odpowiedzialność dłużnika, o której traktują te przepisy, nawiązując do tradycji potocznie określa się mianem „kontraktowej”, nie ulega wątpliwości, że polski ustawodawca (inaczej niż np. ustawodawca francuski) nie ograniczył stosowania przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie i nienależyte wykonanie zobowiązania do zobowiązań wynikających z umów. Przyjmuje się powszechnie, że odpowiedzialność ta obejmuje zobowiązania wynikające z czynności prawnych jedno- i dwustronnych, aktów administracyjnych, z czynów niedozwolonych, z bezpodstawnego wzbogacenia, z *negotiorum gestio* oraz z innych zdarzeń, z którymi ustawa łączy powstanie zobowiązania (por. T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 43; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 158; W. Popiołek [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, C.H. BECK, t. I, Warszawa 1997, s. 954). Niewykonanie czy też nienależyte wykonanie istniejącego zobowiązania, niezależnie od jego źródła, pociąga więc za sobą skutki wskazane w kodeksie cywilnym. W odniesieniu do zobowiązań pieniężnych może to być – obok sankcji ogólnych –

obowiązek płacenia odsetek. Stosownie do art. 359 § 1 kc, "odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu". Najważniejszym przepisem ustawowym przewidującym obowiązek płacenia odsetek jest właśnie przepis wprowadzający sankcję nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego, a mianowicie art. 481 kc, który w § 1 stanowi: "Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia..." Obowiązek ten powstaje niezależnie od źródła, z którego zobowiązanie zapłaty wynika. Za dopuszczalnością drogi sądowej do dochodzenia odsetek w razie nieterminowego spełnienia świadczenia pieniężnego, którego źródłem był stosunek służbowy, Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się już uchwałą z 25 stycznia 1995 r. (*W. 14/94*, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 19). W uzasadnieniu uchwały wyraźnie podkreślono konieczność rozróżnienia elementów administracyjno-prawnych danego stosunku prawnego od skutków opóźnienia w wykonaniu świadczeń pieniężnych wynikających z tego stosunku. Trybunał Konstytucyjny uznał, iż "owa nieterminowość stanowi w takim wypadku zdarzenie prawne o charakterze cywilnoprawnym" (s. 219). Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie, w pełni podzielając taką ocenę, stoi na stanowisku, że przepisy prawa cywilnego uzasadniają w ww. wypadku objęcie zakresem "sprawy cywilnej" roszczeń o zapłatę odsetek od świadczenia pieniężnego ustalonego decyzją administracyjną.

Po drugie, za takim rozumieniem tego pojęcia przemawiają też argumenty natury konstytucyjno-prawnej. Trybunał zwraca bowiem uwagę, że w przypadku wykluczenia drogi do dochodzenia tych roszczeń przed sądami powszechnymi, osoba uprawniona do świadczenia nie dysponuje żadną możliwością realizacji prawa."

teza nr 4:

„Odnosząc powyższe uwagi do sprawy skarżącego trzeba stwierdzić, że – według treści pozwu – sprawa miała charakter cywilny. Powód wszak domagał się zasądzenia na podstawie przepisów kodeksu cywilnego odsetek od świadczenia pieniężnego, przyznanego mu przez rektora uczelni. Jak wyżej uzasadniono – w świetle prawa materialnego nie można z góry wykluczać odpowiedzialności cywilnoprawnej za nienależyte wykonanie zobowiązania mającego swe źródło w decyzji administracyjnej. W każdym razie Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że kwestia istnienia stosunku cywilnoprawnego między powodem a pozwaną uczelnią nie powinna być rozpatrywana jako przesłanka dopuszczalności powództwa. Sprawa mająca – według twierdzeń powoda – charakter sprawy cywilnej powinna być merytorycznie rozpatrywana przez sąd. Teza ta w żadnym razie nie przesądza oczywiście rozstrzygnięcia, jakie mogłoby zapaść po rozpoznaniu żądania pozwu.”

teza nr 5:

„Podsumowując rozważania dotyczące przedmiotu procesu cywilnego i pojęcia sprawy cywilnej Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że w zgodzie z art. 45 ust. 1 konstytucji pozostaje tylko takie rozumienie "sprawy cywilnej", które nie wyklucza z jej zakresu możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych tylko z tej przyczyny, że ich źródłem jest decyzja administracyjna ustalająca obowiązek spełnienia określonego świadczenia pieniężnego na rzecz konkretnej osoby. W ocenie Trybunału za sprzeczne z konstytucją należy uznać stosowanie przez sądy swoistego automatyzmu: jeśli źródłem powstałego

stosunku prawnego jest decyzja administracyjna (akt administracyjny), to stosunek ten nie może mieć charakteru cywilnoprawnego i – w konsekwencji – droga sądowa jest niedopuszczalna. Jak wykazano wyżej, takie rozumowanie nie znajduje uzasadnienia prawnego i prowadzi do całkowitego pozbawienia ochrony sądowej, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z art. 45 ust. 1 konstytucji.

Pojęcie sprawy cywilnej *sensu largo* jest najszerszym, ogólnym sformułowaniem, którym ustawodawca posłużył się dla wyznaczenia właściwości sądów powszechnych. Sformułowanie kompletnego wykazu "spraw cywilnych" jest na tyle utrudnione, że z góry można założyć, iż każda próba spotkałaby się z zarzutem pominięcia jakiegoś elementu tego pojęcia (choćby w nowo pojawiających się typach stosunków prawnych). Droga zapewnienia prawa do sądu w zakresie wynikającym z konstytucji jest więc właściwa interpretacja pojęcia "sprawy cywilnej". Praktyka stosowania art. 1 kpc, jak wskazują powołane przykłady, nie zapewnia jednak w dostatecznym stopniu realizacji prawa do sądu, gdy chodzi o roszczenia wynikłe z aktu administracyjnego."

2. Wyrok z 23 kwietnia 2002 r., K 2/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 51 i art. 52 w związku z art. 90e ust. 1 i ust. 6 ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej nie jest niezgodny z art. 2, art. 7 i art. 78 Konstytucji natomiast art. 90e ust. 1a wskazanej ustawy nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

teza:

„Z przewidzianego art. 45 Konstytucji prawa do sądu wynika obowiązek ustawodawcy takiego ukształtowania zakresu kognicji poszczególnych rodzajów sądów, aby żadne sprawy, bez względu na stopień złożoności stosunku prawnego, którego dotyczą, nie znalazły się poza zakresem drogi sądowej ich rozpoznawania. Tą dyrektywą wykładni powinno kierować się także wskazane Kolegium Kompetencyjne.

We wskazanej hipotetycznej sytuacji – nie wskazania przez Kolegium Kompetencyjne drogi właściwej do rozpoznania sprawy – za naruszające konstytucyjne prawo do sądu, należałoby uznać te przepisy kompetencyjne, które stają na przeszkodzie rozpoznaniu sprawy przez jakikolwiek sąd. Ustawy regulujące poszczególne rodzaje stosunków społecznych mogą oczywiście wprost wskazywać drogę rozpoznawania sporów z zakresu ich regulacji.

Definicja sprawy cywilnej w rozumieniu art. 1 k.p.c. obejmuje nie tylko sprawy z zakresu prawa cywilnego i działów prawa wskazanych w tym przepisie, ale także inne sprawy, do których przepisy tego kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych. Praktyka legislacyjna wskazywania w regulacjach prawnych poszczególnych rodzajów stosunków społecznych, drogi rozpoznawania sporów z nich wynikających, jest jednak wyjątkiem od reguły. Stosowana jest na ogół wówczas, gdy ocena poszczególnych elementów, wyznaczających charakter prawny stosunku prawnego, nie prowadzi do jednoznacznych wniosków, co do drogi rozstrzygania sporów oraz gdy ustawodawca zamierza poddać ogół spraw wynikających z określonego rodzaju stosunków prawnych jednej drodze rozstrzygania, mimo zastosowania różnych metod ich regulacji."

3. Wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli były przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowania przed Sądem Antymonopolowym. Trybunał stwierdził, że art. 479 (31) k.p.c., określający zamknięty katalog rozstrzygnięć, jakie może podjąć Sąd Antymonopolowy jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 oraz art. 2 Konstytucji, przez to, że ustalając katalog rozstrzygnięć zawierających zarówno cechy postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i odwoławczego uniemożliwia właściwą kontrolę instancyjną, pozbawiając stronę apelacyjnego środka odwoławczego od orzeczenia Sądu Antymonopolowego wydanego w pierwszej instancji.

teza:

„Umieszczenie przepisów dotyczących postępowania przed Sądem Antymonopolowym w ramach k.p.c. oznacza, iż sprawy dotyczące odwołań od decyzji Prezesa UOKiK są sprawami cywilnymi w znaczeniu formalnym, *sensu largo* (por. wyrok TK z 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143, zob. też postanowienie SN z 11 sierpnia 1999 r., I CKN 351/99, OSNC nr 3/2000, poz. 47, w piśmiennictwie: Z. Kmiecik, *Postępowanie w sprawach ochrony konkurencji a koncepcja procedury hybrydowej*, Państwo i Prawo z. 4/2002, s. 46). Dopiero zakończenie postępowania przed Prezesem UOKiK powoduje dopuszczalność drogi sądowej przed tym sądem (por. np. przyt. wyżej postanowienie SN z 11 sierpnia 1999 r.).”

4. Wyrok z 20 maja 2003 r., SK 10/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał stwierdził, że art. 399 i art. 401(1) § 1 k.p.c. są zgodne z art. 32 ust. 1 oraz art. 190 ust. 4 Konstytucji. Tym samym, nie podzielił zarzutów skarżącego, który w unormowaniu instytucji wznowienia postępowania jedynie w sytuacji, gdy postępowanie zostało zakończone wyrokiem, upatrywał naruszenia konstytucyjnej zasady równości oraz ograniczenia zakresu orzeczeń, wobec których dopuszczalne jest wznowienie postępowania.

teza:

„Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji stanowił podstawę skargi o wznowienie postępowania w sprawie skarżącego, zakończonej postanowieniem o odrzuceniu pozwu o zasądzenie odsetek od nie wypłaconego w terminie stypendium i nagrody rektorskiej oraz wypłatę przyznanej zapomogi. Sąd odrzucił pozew ze względu na niedopuszczalność drogi sądowej. Po korzystnym dla skarżącego rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 10 lipca 2000 r., skarżący miał możliwość wystąpienia ponownie z pozwem o zasądzenie roszczenia. Trybunał orzekł bowiem, że art. 1 kodeksu postępowania cywilnego, rozumiany w ten sposób, iż w zakresie pojęcia „sprawy cywilnej” nie mogą się mieścić roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowi decyzja administracyjna, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji (SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143). Należy jednoznacznie stwierdzić, że w przypadku zakończenia postępowania sądowego rozstrzygnięciem niemerytorycznym, w nowym stanie prawnym,

wynikającym z orzeczenia Trybunału, istnieje nadal możliwość dochodzenia roszczeń na drodze sądowej poprzez ponowne wniesienie pozwu.

Inny charakter ma postanowienie o odrzuceniu pozwu w sprawie cywilnej. Pojęcie sprawy cywilnej definiuje art. 1 k.p.c. Przez sprawę cywilną rozumie się sprawy ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa i ubezpieczeń społecznych oraz inne sprawy, do których z mocy szczególnych ustaw stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Z kolei art. 2 k.p.c. ustanawia domniemanie drogi sądowej. Oznacza to, że każda sprawa cywilna w znaczeniu materialnym podlega rozpoznaniu przez sąd, chyba że przepis szczególny przekazuje ją do właściwości innych organów. Stwierdzenie niedopuszczalności drogi sądowej skutkuje odrzuceniem pozwu (jeżeli zachodzi już w chwili wniesienia pozwu) lub umorzeniem postępowania (gdy powstanie w wyniku zmian, które nastąpiły w trakcie postępowania). Odrzucenie pozwu (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.) nie stwarza stanu prawnego powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*)."

5. Postanowienie z 14 listopada 2007 r., SK 53/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Umorzenie postępowania z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia

teza:

„Zgodnie z art. 177 Konstytucji, „Sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów”. Ustrojodawca postanowił w tym przepisie, że to na sądach powszechnych spoczywa zasadniczy ciężar sprawowania wymiaru sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej, a ich właściwość jest niejako domniemana, co znaczy, że w braku wyraźnego zastrzeżenia ustawowego to właśnie sądy powszechne właściwe są do rozpatrzenia sprawy. Tym samym – na co Trybunał Konstytucyjny zwracał już uwagę (por. m.in. wyroki z: 9 czerwca 1998 r., sygn. K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50; 10 maja 2000 r., sygn. K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109 oraz 9 grudnia 2003 r., sygn. P 9/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 100) – konstytucyjna gwarancja prawa do sądu oznacza, że ustawodawcy zwykłemu pozostaje swoboda wyboru właściwej drogi sądowej: przed sądem powszechnym lub administracyjnym, a w braku wskazania, iż w konkretnej sprawie, z którą zainteresowany zwrócił się do sądu powszechnego, kompetentny jest inny sąd – sąd powszechny powinien sprawę rozpoznać merytorycznie. Tak należy rozumieć konsekwencje konstytucyjnego domniemania ustanowionego w art. 177 Konstytucji.

Swoboda ustawodawcy wyboru sądu, który uważa za najbardziej adekwatny do rozpoznawania danego rodzaju spraw (jakkolwiek w ramach niniejszej sprawy Trybunał Konstytucyjny powstrzymuje się przed oceną *in abstracto*, czy swoboda ta jest pełna i niczym nieograniczona), znajduje potwierdzenie także w brzmieniu art. 176 ust. 2 oraz art. 184 zdania pierwszego Konstytucji. Obydwa wymienione przepisy wskazują na to, że właściwość (a zatem zakres kognicji) sądów, w tym sądów administracyjnych, określa ustawy. Odesłania te muszą być rozumiane w ten sposób, że Konstytucja powierza ustalenie właściwości rzeczowej, miejscowej i funkcjonalnej sądów ustawodawcy zwykłemu. (...)

W tych okolicznościach Trybunał Konstytucyjny uznaje, że „prawo do rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd”, jako jedno z konstytucyjnych praw jednostki, oznacza, że ustawodawca musi ukształtować właściwość sądów w taki sposób, aby każdej ze „spraw” przypisany był jakiś sąd, tak by żadna z nich nie pozostawała poza kognicją organów wymiaru sprawiedliwości (podobnie zob. P. Sarnecki, uwaga 8 do art. 45 [w:] *Konstytucja ...*, t. III, Warszawa 2003).

(...)

A zatem nawet gdyby podzielić punkt widzenia prezentowany przez skarżącego, że były dostateczne podstawy prawne, aby przypisywać kontrolę rozstrzygnięć Fundacji PNP sądom administracyjnym, to ewentualna odmowa przyjęcia sprawy tego rodzaju przez NSA i tak skutkowałaby zaktualizowaniem się czy wręcz przejęciem właściwości w tym zakresie przez sądy powszechne. Zgodnie bowiem z art. 199¹ k.p.c. „Sąd nie może odrzucić pozwu z tego powodu, że do rozpoznania sprawy właściwy jest organ administracji publicznej lub sąd administracyjny, jeżeli organ administracji publicznej lub sąd administracyjny uznały się w tej sprawie za niewłaściwe”. Celem tego przepisu jest właśnie zagwarantowanie realizacji prawa do sądu oraz (na co zwrócił uwagę SN we wspomnianym wyroku z 3 stycznia 2007 r.) zapobieganie sytuacjom patowym, czyli występowaniu negatywnych sporów kompetencyjnych pomiędzy drogą postępowania administracyjnego (oraz sądownoadministracyjnego) z jednej strony a drogą sądową w sprawach cywilnych z drugiej strony.”

6. Wyrok z 19 lutego 2008 r., P 49/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Sąd występujący z pytaniem prawnym podniósł wątpliwość co do konstytucyjności art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c. w zakresie, w jakim pomijają prawo sądu pierwszej instancji, orzekającego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, do uchylania zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu. Zgodnie z zakwestionowanym art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.: „*W razie uwzględnienia odwołania sąd zmienia zaskarżoną decyzję w całości lub w części i orzeka co do istoty sprawy*”. Regulacja ta dotyczy sądu pierwszej instancji. Natomiast art. 477^{14a} k.p.c. przewiduje, że: „*Sąd drugiej instancji uchylając wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego może sprawę przekazać do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu*”.

W ocenie Sądu Okręgowego, regulacja, określająca katalog możliwości orzeczniczych sądu pierwszej instancji, narusza konstytucyjną zasadę osądzania spraw bez nieuzasadnionej zwłoki oraz konwencyjną dyrektywę osądzania w rozsądnym terminie spraw sądowych, które ze względu na swój charakter są sprawami o istotnym znaczeniu społecznym. Zdaniem sądu pytającego, sporne przepisy art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c., eliminujące możliwość wydania orzeczenia kasatoryjnego, i w rezultacie nakładające na sąd pierwszej instancji obowiązek przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego w zastępstwie organu rentowego – pozostają w sprzeczności z zasadami proceduralnymi, które przyspieszały załatwienie spraw o tak istotnej doniosłości społecznej. Konieczność przeprowadzania przez sądy pierwszej instancji postępowania dowodowego w zastępstwie organów rentowych jest ponadto w opozycji do społecznej potrzeby zagwarantowania wzmożonej sprawności i szybkości osądzania.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku.

teza nr 1:

„Zakwalifikowanie konkretnych spraw do kategorii spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych niekiedy wywołuje poważne wątpliwości. Niejednokrotnie przesądza o tym orzecznictwo. Z punktu widzenia sprawy, która stała się impulsem do skierowania pytania prawnego, należy przytoczyć uchwały Sądu Najwyższego, w świetle których sprawami z zakresu ubezpieczeń społecznych są również sprawy dotyczące ustalania obowiązku ubezpieczenia społecznego, wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie społeczne (zob. uchwały SN z 23 października 1987 r., sygn. akt III UZP 38/87, OSNCP nr 7-8/1989, poz. 110 oraz z 28 września 1994 r., sygn. akt II UZP 25/94, OSNAPiUS nr 6/1995, poz. 79).

Konkludując, sprawami z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawy, które spełniają kumulatywnie dwa wymagania: zostały zainicjowane odwołaniem od decyzji organu rentowego oraz obejmują decyzje dotyczące przedmiotu określonego w art. 476 § 2 k.p.c. (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom 2, Warszawa 2007, s. 430). Należy jednak mieć na względzie, że przedmiot decyzji wydawanych przez organy rentowe, które podlegają odwołaniu, określają ustawy i przepisy szczególne. Cechom tym odpowiada sprawa, w odniesieniu do której sformułowano pytanie prawne.

III. Formalizm procesowy

1. Doręczenie zastępcze – wyrok z 15 października 2002 r., SK 6/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Podstawowe zarzuty skarżącej co do naruszenia prawa do sprawiedliwego i jawnego procesu (art. 45 Konstytucji) sprowadzają się do stwierdzenia, że przewidziane przez kwestionowaną regulację doręczenie zastępcze przez awizo (art. 139 § 1 k.p.c.) (a dochodziło do takiego doręczenia wielokrotnie w postępowaniu sądowym, w którym uczestniczyła skarżąca jako pozwana) a także rozpatrywanie w postępowaniu niejawnym zażaleń na postanowienia sądu, nie odpowiada wymogom jawności i rzetelności procedury sądowej, co jest składnikiem konstytucyjnego prawa do sądu. Zgodnie z zaskarżonym art. 139 § 1 k.p.c. w razie niemożności doręczenia pisma za pomocą jednego ze sposobów przewidzianych w przepisach k.p.c. pismo przesłane pocztą należy złożyć w placówce pocztowej operatora publicznego umieszczając zawiadomienie w drzwiach mieszkania adresata lub w oddawczej skrzynce pocztowej.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 139 § 1 k.p.c. jest zgodny z art. 45 i art. 77 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej natomiast art. 397 § 1 i art. 766 k.p.c. nie są niezgodne z art. 30 Konstytucji.

teza nr 1:

„Funkcją art. 139 k.p.c. w systemie prawa jest zapewnienie szybkości postępowania cywilnego i poszanowanie zasady ekonomii tego postępowania, przy jednoczesnym zabezpieczeniu praw obu stron postępowania sądowego do rozpatrzenia sprawy przez sąd i zapewnieniu możliwości obrony ich interesów. Badany przepis dopuszczając domniemanie skuteczności doręczenia zastępczego ma na uwadze ochronę powoda i jego prawa do realnej egzekucji orzeczeń. Wykluczenie co do zasady możliwości rozpoczęcia i prowadzenia postępowania przeciwko stronie, której z różnych względów nie można osobiście doręczyć zawiadomienia o formułowanych przeciwko niej zarzutach, a w dalszej kolejności wykluczenie procesu *in absentia*, pozbawiałoby powoda prawa do sądu. Należy zauważyć ponadto, że ani sąd, ani powód nie mają możliwości doprowadzenia pozwanego na rozprawę, tak jak w procesie karnym, aby zapewnić formalną równość broni. Obecność bowiem powoda na rozprawie nie jest z uwagi na przedmiot postępowania cywilnego – z wyjątkami - tak istotna, jak w procesie karnym, który dotyczy najistotniejszych dóbr konstytucyjnie chronionych, wyjętych spod swobodnej dyspozycji podmiotu.”

teza nr 2:

„Artykuł 139 k.p.c. nie różnicuje sytuacji tzw. pierwszego doręczenia oraz kolejnych doręczeń. W tym ostatnim wypadku na stronie ciąży powinność albo do podania adresu do doręczeń, ustanowienia pełnomocnika procesowego, albo wskazanie innego mechanizmu gwarantującego jej prawo do równego dostępu do sądu i wpływu na bieg sprawy. Jeżeli więc przeciw stronie już wszczęto postępowanie, o którym strona wie, nie może ona powoływać się na własną nieświadomość oraz prawo do wolności dysponowania własnym czasem (w praktyce niemieckiej w podobnych wypadkach aby sparaliżować skuteczność doręczenia zastępczego np. powoływano się na prawo do urlopu i prywatności; tamtejszy Trybunał Konstytucyjny odrzucił jednak tę argumentację – por. BVerfGE 35, 298). Podobnie na gruncie Konwencji Europejskiej (Hennings v. Niemcy 16 XII 1992 r.) nie stwierdzono naruszenia art. 6 Konwencji (prawo do sądu) jeżeli pozwany wiedział o toczącym się postępowaniu, jakkolwiek nie otrzymał przeznaczonego dla niego pisma. Przy pierwszym doręczeniu strona nie jest w ogóle świadoma toczącego się postępowania, którym może być zainteresowana. W konsekwencji długi urlop, wyjazd zagraniczny, kuracja, wymagająca obecności poza miejscem zamieszkania itd. może wiązać się z niekorzystnymi dla niej skutkami w zakresie zrealizowania się fikcji doręczenia. Jak trafnie na to wskazano w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 września 2002 r., SK 35/01 – niepublikowany, może wówczas dojść do paradoksalnej sytuacji wydania i wykonania wyroku w sytuacji, gdy pozwany nie wiedział o toczącym się postępowaniu (tak zwłaszcza w wypadku postępowań uproszczonych i przy wyroku zaocznym). Dlatego też wszędzie, gdzie w systemie prawnym przewiduje się instytucje doręczania zastępczego (a jest ona powszechnie znana na świecie jako konieczna i pożyteczna instytucja państwa prawa), w zakresie stosowania tego mechanizmu sądy i administracja wykazywać muszą daleko posuniętą ostrożność i mieć możliwość różnicowania (w zakresie w jakim nie uczynił tego sam ustawodawca) ocen dotyczących skuteczności zastępczego doręczenia, ze szczególnym uwzględnieniem tego, czy adresat miał, czy nie miał obowiązku liczenia się z nadejściem pisma sądowego. Temu służy m. in. wniosek o przywrócenie terminu i praktyka ukształtowana na tle tej instytucji (por. SN z 12 stycznia 1973 r., I CZ 157/72, OSN CP Nr 12/1973, poz. 215). Skuteczne zakwestionowanie przez stronę prawidłowości

doręczenia zastępczego dokonuje się bowiem procesowo nie przez zakwestionowanie faktu doręczenia, lecz do uchylenia ujemnych skutków w zakresie upływu terminu, jakie wynikają dla strony z tego doręczenia (por. SN z 4 września 1970 r., I PZ 53/70, OSN CP Nr 6/1971, poz. 100), czemu służy wniosek o przywrócenie terminu. Przywrócenie terminu niweczy subiektywne przekonanie sądu, iż doręczenie zastępcze jest skuteczne z datą upływu terminu złożenia przesyłki na pocztę lub w innym do tego przeznaczonym miejscu. Zaś przywrócenie terminu zasadza się na obaleniu domniemania opartego na założeniu, że strona mogła zapoznać się z pismem awizowanym, a jeśli tego nie uczyniła – nastąpiło to z przyczyn leżących po jej stronie. Doręczenie zastępcze nie wyklucza bowiem samo w sobie dowodu, iż pismo nie dotarło do adresata, z tym, że jest to dowód bardzo trudny, nawet, gdy się go ograniczy do uprawdopodobnienia, ponieważ odnosi się on do okoliczności negatywnej. Zaś wniosek o przywrócenie terminu wymaga uprawdopodobnienia braku winy strony w uchybieniu terminowi (do wykonania czynności wiążącej się z zastępczo doręczonym pismem). Wymaga to wskazania okoliczności powodujących brak realizacji awiza. Prawidłowo stosowana instytucja doręczenia zastępczego nie jest uznawana za naruszenie prawa do sądu. Wymaga to jednak nie nazbyt restryktywnej ocenę zawinienia pozwanego w kwestii uchybienia terminowi i oceny dowodów mających uzasadniać uprawdopodobnienie niepodjęcie awiza. Współczesne warunki życia w Polsce zwiększają prawdopodobieństwo braku dotarcia awiza do adresata i tym samym ryzyko nieudatności doręczenia zastępczego (fakt zamieszkiwania w wielkich blokach, gdzie awizo z mniejszą pewnością dociera do rąk adresata; w ten sam sposób działa większa mobilność ludzi, co ma znaczenie zwłaszcza przy pierwszym doręczeniu; fakt, że przy doręczeniu sądowym korzysta się z poczty działającej w zakresie doręczeń sądowych z nie zawsze zgodnie ze standardem wymaganym przez przepisy rozporządzenia z 1999 r.). Zwiększone ryzyko nieudatności doręczenia nie może być przerzucane w całości na adresata. Jak jednak widać, ocena standardu prawidłowości doręczenia zastępczego odnosi się nie do samego istnienia tej instytucji, lecz praktyki korzystania z niej.”

teza nr 3:

„Twierdzenia skargi konstytucyjnej nie wskazują jednak w czym wyraża się – co do zasady-arbitralne urzeczowienie traktowania osoby ludzkiej przez ustawodawcę, co jest niezbędne w celu stwierdzenia zarzucanego naruszenia. Ani sama dopuszczalność zakończenia postępowania postanowieniem (na co służy zażalenie) a nie wyrokiem, ani fakt, że rozpatrzenie zażalenia następuje na posiedzeniu niejawnym (a więc *in absentia*) – nawet z punktu widzenia rygorystycznych standardów rzetelności postępowania (np. stosowanych na tle Konwencji Europejskiej w zakresie spraw karnych) nigdy nie był uznawany za niedopuszczalny. Jawność postępowania nigdy nie była, nawet przy najbardziej rygorystycznym określeniu standardu – uznawana za wymaganie bezwzględne, nie dopuszczające wyjątków w imię sprawności i szybkości postępowania.”

2. Ograniczenie zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym – wyrok z 28 lipca 2004 r., P 2/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem oceny konstytucyjności jest regulacja ograniczająca możliwość przedstawienia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym tylko do roszczeń nadających się do rozpoznania w tym postępowaniu – z punktu widzenia zasady zaufania do spójności prawa. Zgodnie z treścią zakwestionowanego art. 505⁴ § 2 k.p.c. „powództwo wzajemne oraz zarzut potrącenia są dopuszczalne, jeżeli roszczenia nadają się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym”. W ocenie sądu występującego z pytaniem prawnym ustawodawca, dążąc do przyspieszenia postępowania w drobnych sprawach cywilnych, ograniczył prawa pozwanego do obrony nieadekwatnie do zamierzonego celu. Wykluczył bowiem możliwość przedstawienia zarzutu potrącenia tylko dlatego, że wierzytelność nie nadaje się do dochodzenia w postępowaniu uproszczonym, arbitralnie ograniczając prawa do obrony oraz podważając zaufanie do spójności systemu prawnego.

teza nr 1:

„Prawo do sądu nie ma jednak bezwzględnego i absolutnego charakteru, stwarzającego uprawnionemu, w ramach każdej procedury i każdego typu postępowania, możliwość nieograniczonej ochrony swych praw na drodze sądowej (wyrok TK z 10 maja 2000 r., K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109). Gwarancje konstytucyjne związane z prawem do sądu nie mogą być w konsekwencji traktowane jako nakaz urzeczywistnienia w każdym trybie i w każdym rodzaju procedury tego samego zestawu instrumentów procesowych, jednolicie określających pozycję stron postępowania i zakres przysługujących im środków procesowych. Nie istnieje więc jakiś jeden idealny model postępowania, który dałoby się skonstruować na podstawie regulacji konstytucyjnych, te bowiem zawierają wskazania co do pewnych koniecznych elementów i mechanizmów, bez których nie dałoby się urzeczywistnić prawa każdego do rozpoznania sprawy przed właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem. Gdyby przyjąć inne założenie, można by zasadnie zakwestionować wszystkie odmienności i odrębności proceduralne, które występują w ramach postępowań cywilnych i karnych, a które przecież służą, najogólniej mówiąc, zapewnieniu szybszej i bardziej efektywnej ochrony praw i interesów podmiotów dochodzących swych praw przed sądem. Na tym polega istota odpowiedniego równoważenia mechanizmów procesowych, gdzie ceną większej efektywności i szybkości postępowania jest niejednokrotnie wprowadzenie silniejszych rygorów formalnych, bardziej dyscyplinujących zachowania stron, zawężających zakres dostępnych środków procesowych czy też zawężających zakres kontroli instancyjnej. Samo istnienie postępowań szczególnych i odrębnych nie może być więc traktowane *per se* jako podstawa do kwestionowania gwarancji konstytucyjnych. Należy bowiem dobitnie raz jeszcze podkreślić, że gwarancje konstytucyjne operują zestawem najbardziej podstawowych środków, od których zależy urzeczywistnienie sensu i znaczenia prawa do sądu, a w konsekwencji ustawodawca dysponuje stosunkowo szerokim zakresem swobody ukształtowania procedur sądowych. Byłoby, bez wątpienia, nieuzasadnione przyjmowanie, z powołaniem się na regulacje konstytucyjne, nakazu tworzenia rozwiązań, które odtwarzałyby – w odniesieniu do każdej kategorii sprawy, bez względu na jej specyfikę i

inne racje, związane najczęściej ściśle z postulatem efektywności stosowanych procedur – ten sam idealny, abstrakcyjny model postępowania (bo taki zresztą nie istnieje). Tak rozumiana spójność systemu prawnego nie miałaby swego oparcia konstytucyjnego.”

teza nr 2:

„Nie każda odmienność lub specyfika postępowania sądowego musi być *a priori* rozważana w płaszczyźnie ograniczeń prawa do sądu i związanych z tym gwarancji procesowych stron. Nie jest bowiem, jak wskazano wyżej, oczywiste na gruncie Konstytucji założenie, że każde postępowanie musi operować tym samym instrumentarium procesowym. Stwierdzenie to dotyczy również środków obrony pozostających w dyspozycji strony. Odrębność proceduralna może jednak być potraktowana w pewnych sytuacjach jako ograniczenie prawa do sądu. Swoboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza bowiem dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy.

Jeżeli więc ograniczenie uprawnień procesowych strony jest zbędne, z punktu widzenia zamierzonych przez ustawodawcę celów, takich jak zapewnienie większej efektywności postępowania i jego szybkości, a jednocześnie wypacza pozycję stron, uniemożliwia właściwe zrównoważenie ich pozycji procesowej, a tym samym łamie podstawowy postulat sprawiedliwości proceduralnej, czy wreszcie prowadzi do arbitralnego rozstrzygnięcia „sprawy” – to w tego rodzaju wypadkach dochodziłoby do naruszenia gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sądu. W tej więc płaszczyźnie należy rozważyć sens i znaczenie ograniczenia dopuszczalności zgłoszenia przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym.”

teza nr 3:

„Szybkość i sprawność postępowania sądowego mogą w decydującym stopniu wpływać na skuteczność ochrony gwarantowanych w Konstytucji praw i wolności jednostki. Długie, przeciągające się latami postępowanie sądowe jest także zagrożeniem dla porządku publicznego w demokratycznym państwie prawnym i może prowadzić do zakwestionowania samej istoty ochrony sądowej praw jednostki. Postępowanie uproszczone, zgodnie z jego generalnymi założeniami zmierzającymi do uproszczenia, usprawnienia i przyspieszenia rozpoznawania tzw. spraw „drobnych” ma natomiast z założenia przebiegać szybko i bez zbędnych komplikacji procesowych. Stąd też jego konstrukcja eliminująca dopuszczalność wskazanych czynności procesowych. Zgłoszenie zarzutu potrącenia często prowadzi do przedłużenia postępowania i odsunięcia w czasie wydania wyroku. Im większa jest wartość i rodzaj przedmiotowy wierzytelności, które mogą być przedstawiane do potrącenia w formie zarzutu procesowego, tym większe zagrożenie wydłużania się postępowania i powstawania nowych komplikacji w jego przebiegu. To właśnie te cechy instytucji potrącenia jako zarzutu procesowego, wskazywane przez sąd pytający (brak ryzyka po stronie pozwanego w postaci dodatkowych kosztów, czy też zamknięcia drogi do późniejszego dochodzenia roszczenia), a które mogą skłaniać pozwanego do nadużywania tego zarzutu nawet w wąskich ramach wyznaczonych regulacją kwestionowanego przepisu, przemawiają jednocześnie za tezą, że również przyjęte w art. 505⁴ § 2 k.p.c. kwotowe ograniczenie dopuszczalności tego zarzutu może

wpływać na poprawienie szybkości i efektywności postępowania. W grę wchodzi tu bowiem wiarygodność, co do których ustalenie w ramach postępowania dowodowego podstawy oraz wysokości nie powinno nastęrczać sądowi nadmiernych trudności. Należy też zauważyć, że sąd w postępowaniu uproszczonym dysponuje ponadto instrumentami umożliwiającymi zaostrenie wymagań w zakresie koncentracji materiału dowodowego. Przejawem takiego instrumentu jest art. 505⁵ k.p.c., zgodnie z którym okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe nie zgłoszone w pozwie, odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego mogą być rozpoznawane tylko wtedy, gdy strona wykaże, że nie mogła ich powołać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikła później; powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i wnioski dowodowe nie później niż w terminie tygodnia od doręczenia mu pisma pozwanego. Z kolei zgodnie z art. 505⁶ § 3 k.p.c. jeżeli sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Uproszczenie postępowania dowodowego poprzez odwołanie się w zakresie dowodzenia do uznania sędziowskiego i do zasad doświadczenia ma oczywiście na celu przyspieszenie postępowania i zmniejszenie jego kosztów, zwłaszcza w sytuacji zakazu prowadzenia dowodu z opinii biegłych. Ustawodawca odwołał się w tym przypadku do uznania sędziego, jego wiedzy i doświadczenia, uznając, że tam gdzie nie jest to stanowczo konieczne, sędzia może rozstrzygnąć sprawę drobną i prostą bez angażowania wiadomości specjalistycznych. Przepis art. 505⁶ § 3 k.p.c. ma przy tym zastosowanie nie tylko do żądania powoda, ale również do żądania pozwanego zgłoszonego w powództwie wzajemnym lub w ramach zarzutu potrącenia (zob. J. Gudowski [w:] *op.cit.*, s. 1120). Tylko wtedy, kiedy w wyniku zgłoszenia zarzutu potrącenia sprawa stanie się szczególnie zawiła, sąd może rozważyć skorzystanie z uprawnienia określonego w art. 505⁷ k.p.c., a więc rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów regulujących to postępowanie – w postępowaniu „zwykłym”.

Nie bez znaczenia może być wreszcie możliwość elastycznego i racjonalnego wykorzystania przez sądy w postępowaniu uproszczonym instrumentu regulowanego w art. 103 § 1 k.p.c., który pozwala na obciążenie strony prowadzącej sprawę w sposób nakierowany na przedłużenie postępowania – jego kosztami. Zapobiegać to może również nadużywaniu zarzutu potrącenia przez pozwanego, w sytuacji kiedy okazałoby się, że zarzut ów nie znajdował żadnego uzasadnienia w przedstawionym materiale dowodowym.”

teza nr 4:

„W konkluzji należy stwierdzić, że ukształtowanie przesłanek ograniczających możliwość zgłoszenia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym prowadzi w praktyce do zdecydowanego przyspieszenia toku tego postępowania, realizuje istotny z punktu widzenia zasad państwa prawa postulat tworzenia rozwiązań sprzyjających efektywności postępowania sądowego, nie ma charakteru arbitralnego i nie narusza zasad sprawiedliwości proceduralnej. Nie istnieją też podstawy, aby uznać, że przyjęty model procedury uproszczonej z istniejącymi ograniczeniami procesowymi narusza prawo do sądu w granicach konstytucyjnie gwarantowanych.”

3. Postępowanie uproszczone – zwiększony formalizm jako jego podstawowa cecha – wyrok z 2 października 2006 r., SK 34/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Art. 505¹⁰ k.p.c. w § 1 przewiduje, że sąd rozpoznaje apelację (w ramach postępowania uproszczonego) w składzie jednego sędziego. Kolejny paragraf stanowi, że „Sąd może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym, chyba że strona w apelacji lub w odpowiedzi na apelację zażądała przeprowadzenia rozprawy”. Skarżący zakwestionował treść kolejnego paragrafu tego przepisu (art. 505¹⁰ § 3 k.p.c.), zgodnie z którym: „Sąd może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym także wtedy, gdy podniesione w apelacji zarzuty są oczywiście bezzasadne”.

Zdaniem skarżącego, przewidziana w art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. możliwość rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym, także wbrew wnioskowi strony o przeprowadzenie rozprawy, godzi w prawo do rzetelnej procedury i przełamuje tożsamość konstytucyjną sądu, dopuszczając dowolność i arbitralność, przełamując zasadę jawności, sprzyja wydawaniu rozstrzygnięć bez rzetelnego, weryfikowalnego uzasadnienia.

Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosił swój udział w postępowaniu i przedstawił stanowisko, zgodnie z którym art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Choć skarga zarzuca tylko naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji, Rzecznik – wykorzystując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dopuszczające doprecyzowanie wzorca kontroli konstytucyjnej – powołał jako wzorce kontroli kolejne, wskazane w jego piśmie przepisy Konstytucji. Zaskarżony przepis dotyczy nie tylko prawa do sądu, ale przede wszystkim prawa do realnego zaskarżenia orzeczenia zapadłego w pierwszej instancji. Istotą problemu konstytucyjnego, którego dotyczy skarga, jest zakres dopuszczalnych ustawowych ograniczeń prawa do zaskarżenia.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

teza nr 1:

„Podstawową cechą charakterystyczną postępowania uproszczonego jest zwiększony formalizm, przejawiający w kilku postanowieniach kodeksu. Zgodnie z art. 505² k.p.c., pozew, odpowiedź na pozew, a także inne pisma procesowe powinny być sporządzone na urzędowych formularzach. Stosownie do art. 505³ k.p.c., jednym pozwem można dochodzić tylko jednego roszczenia; połączenie kilku roszczeń powoduje zwrot pozwu. Następny przepis, art. 505⁴ k.p.c., wyłącza dopuszczalność zmiany powództwa, zarówno przedmiotowej, jak i podmiotowej, oraz w istotny sposób ogranicza możliwość wniesienia powództwa wzajemnego i podniesienia zarzutu potrącenia. Istotne jest też wprowadzenie w art. 505⁵ k.p.c. restrykcyjnie ujętej zasady koncentracji materiału procesowego; okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe powinny być zgłoszone w pozwie, w odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i zgłaszać wnioski dowodowe najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia doręczenia mu pism pozwanego. Unormowanie to zbliża się do systemu prekluzji, gdyż ustawa wyraźnie określa termin (moment), do którego możliwe jest gromadzenie materiału procesowego. Sąd, co do zasady, nie bierze pod uwagę okoliczności ujawnionych po tym terminie.”

teza nr 2:

„Wymagania wypływające z Konstytucji, stawiane nawet postępowaniu kasacyjnemu, najdobitniej Trybunał Konstytucyjny wyraził w wyroku z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05). Trybunał uznał w szczególności, że zasada sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego. Wynika ona nie tylko z art. 45 ust. 1 Konstytucji, ale także z art. 2 Konstytucji, i jest „wartością samą w sobie”. Mimo wielości koncepcji doktrynalnych co do precyzyjnego ustalenia zakresu pojęciowego tej zasady, jądro znaczeniowe, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, jest wspólne. Na zasadę tę składają się przynajmniej wymagania:

- możliwości bycia wysłuchanym,
- ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności,
- zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności jego przebiegu.

Trybunał podkreślał przy tym znaczenie uzasadnienia rozstrzygnięcia sądu. Uzasadnienie jest komponentem prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia, a jego znaczenie rośnie zwłaszcza wówczas, gdy przesłanki podjęcia określonego rozstrzygnięcia są niedookreślone.

W ostatnio cytowanym wyroku Trybunał zwrócił też uwagę na powoływaną przez uczestników niniejszego postępowania zasadę tożsamości konstytucyjnej sądu, która – w najogólniejszym ujęciu – ma zapobiec przekształceniu sądu w instytucję biurokratyczną.

Niezwykle istotne wydaje się podkreślenie przez Trybunał, że formułowane przezeń wymagania proceduralne nie są formalizmem i nie służą jedynie czystości konstrukcji prawnych, ale „nierzetelne procedury pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu”. Na dużą doniosłość praktyczną postępowania uproszczonego (w tym – ukształtowania postępowania w drugiej instancji), jego znaczenie z życia przeciętnych obywateli, Trybunał zwracał uwagę już w wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03). Natomiast w wyroku z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05) Trybunał sformułował tę zależność na poziomie ogólnym, dotyczącym wszystkich postępowań: niewątpliwie kształt procedury ma zasadnicze znaczenie dla realizacji niemal wszystkich praw podmiotowych.”

teza nr 3:

„Kwestionowany § 3 art. 505¹⁰ kodeksu postępowania cywilnego niewątpliwie wyłącza jawność wewnętrzną postępowania i pozwala na ten krok nawet wbrew wyraźnemu żądaniu strony, by jej apelacja była rozpoznana jawnie, tj. na rozprawie. Mimo że w Konstytucji nie ma wyraźnego przyzwolenia na wyłączenie jawności wewnętrznej, ograniczenie prawa do jawnego rozpoznania sprawy jest dopuszczalne na zasadach ogólnych, tj. wyrażonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Na tym etapie rozważań, ze względu na wcześniejsze ustalenia, Trybunał Konstytucyjny przyjmuje już za pewnik, że standardy z art. 45 ust. 1 Konstytucji odnoszą się także do postępowania odwoławczego. Przy tym założeniu wykładnia językowa art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jednoznacznie ukazuje jego niezgodność z art. 45 ust. 1 Konstytucji; rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym jest wprost sprzeczne z wymaganiami sformułowanymi w powołanym wzorcu kontroli konstytucyjnej. Z punktu widzenia przedstawionej wyżej, konstytucyjnej wykładni prawa do sądu istotne wydaje się podkreślenie, że rozpoznawanie apelacji na posiedzeniu niejawnym z góry wyklucza prawo strony (uczestnika) do wysłuchania przez sąd.

To wykluczenie jest dla strony „bolesne” tym bardziej, że poprzedza wydanie niekorzystnego dla niej orzeczenia. Z mechanizmu przyjętego w art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. wynika bowiem w sposób konieczny, że po rozpoznaniu apelacji na posiedzeniu niejawnym zapada wyrok oddalający. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by sąd uwzględnił apelację, której zarzuty ocenia jako oczywiście bezzasadne.”

teza nr 4:

„Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że unormowanie trybu rozpoznawania apelacji w postępowaniu uproszczonym nasuwa istotne wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnego prawa do sądu. Można bowiem usprawiedliwić zarówno rozpoznawanie środka odwoławczego na posiedzeniu niejawnym, jak i zaakceptować uzależnienie tej decyzji od „oczywistej bezzasadności” zarzutów apelacyjnych, jak i wreszcie fakt, że uzasadnienie wyroku oddalającego apelację jest sporządzane tylko na wniosek strony. Jednak zgromadzenie tych wszystkich okoliczności zmienia optykę. Trybunał Konstytucyjny ocenia, że doszło tu do przekroczenia pewnej masy krytycznej, na skutek czego zupełnie realny staje się scenariusz zarysowany przez skarżącego: sędzia sądu odwoławczego, jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, w sposób arbitralny uznaje zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne, co oszczędza mu trudu wyznaczania rozprawy, zawiadamiania o niej, wysłuchania stron, prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego (ograniczonego w postępowaniu uproszczonym do minimum), a nawet realnego uzasadniania swej decyzji. Ze względu na brak instancji kontrolnej nie ponosi żadnej odpowiedzialności za takie rozstrzygnięcie sprawy. Jest to, rzecz jasna, „czarny scenariusz”, który – być może – nigdy nie wystąpi w rzeczywistości. Jeżeli jednak przepisy regulujące apelację w postępowaniu uproszczonym stwarzają możliwość zaistnienia takiej sytuacji, a raczej – nie zawierają gwarancji, które by wykluczały jej zaistnienie, to uzasadniona jest ocena, że nie realizują one zasady rzetelności czy też sprawiedliwości proceduralnej. Kontrola instancyjna w postępowaniu uproszczonym na pewno nie jest skuteczna.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że przedstawione, bardzo daleko idące ograniczenie prawa zaskarżenia wyroku pierwszej instancji zapadłego w postępowaniu uproszczonym, nie służy żadnej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jedyнным celem, którego realizacji służy kwestionowany przepis, jest szybkość postępowania. Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie miał okazję wyrazić stanowisko, że szybkość rozpoznania sprawy nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych. Zdaniem Trybunału: „Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów” (wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14; wyrok z 13 stycznia 2004 r., *jak wyżej*). Trybunał wyjaśniał, że „Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączania stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01, *jak wyżej*).”

4. Konstytucyjne granice dopuszczalności zredukowanych trybów postępowania – wyrok z 30 maja 2007 r., SK 68/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Skarżąca kwestionowała art. 398(9) k.p.c., stanowiący jeden z elementów tzw. przedsądu kasacyjnego, zarzucając mu naruszenie prawa do dochodzenia naruszonych praw i wolności. Zaskarżony przepis przewidywał cztery przesłanki przyjęcia kasacji do rozpoznania przez Sąd Najwyższy – wystąpienie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, istnienie potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, wystąpienie nieważności postępowania, należyte uzasadnienie skargi. Trybunał uznał, że art. 398(9) k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 31 ust. 3 oraz nie jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

teza nr 1:

„Trafne jest stwierdzenie RPO, że w zakresie dopuszczalności konstytucyjnej oceny procedury wykraczającej ponad konieczny standard dwuinstancyjnego postępowania bez znaczenia jest zwyczajny bądź nadzwyczajny charakter środka prawnego, za pomocą którego jest ona inicjowana. Niczego tu zatem nie zmienia nowelizacja k.p.c. dokonana ustawami: z 2 lipca 2004 r. oraz z 22 grudnia 2004 r., które weszły w życie 5 i 6 lutego 2005 r., zmieniająca charakter skargi kasacyjnej ze zwyczajnego środka zaskarżenia na środek zaskarżenia nadzwyczajny, przysługujący od niektórych tylko prawomocnych orzeczeń i realizujący przede wszystkim funkcje publiczne.

Przy kształtowaniu procedur nadzwyczajnych ustawodawca korzysta wprawdzie z większej swobody aniżeli w wypadku procedur zwyczajnych, jednak i tu swoboda ta nie jest nieograniczona.”

teza nr 2:

„Prawo do sądu w pełnym, nieuszczuplonym kształcie wymaga uzyskania czytelnego, weryfikowalnego uzasadnienia każdego rozstrzygnięcia sądu. Rezygnacja z obowiązku uzasadnienia niektórych orzeczeń może być usprawiedliwiona potrzebą ochrony innych wartości, w tym – sprawnością (efektywnością) postępowania. Zakres obowiązku uzasadniania decyzji procesowych może być różny w zależności od natury podejmowanej decyzji, która zawsze zależy od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. (...)

Aktualnie skarżący nie ma możliwości dowiedzenia się, w jaki sposób Sąd Najwyższy interpretuje przesłanki uzasadniające przyjęcie kasacji do rozpoznania i jak w związku z tym kształtuje się praktyka kasacyjna w tym zakresie. Odnosi się to również do samego Sądu Najwyższego. Prowadzi to do niebezpieczeństwa dekoncentracji praktyki orzeczniczej co w konsekwencji może jeszcze pogłębiać dezorientację uczestników postępowania, co do wymogów, jakie ma spełniać kasacja. Zakwestionowane uregulowanie uniemożliwia skarżącym jakąkolwiek kontrolę nad poczynaniami reprezentujących ich pełnomocników. Uniemożliwia to, a co najmniej utrudnia, stronom egzekwowanie ich praw wobec nierzetelnych pełnomocników.

W tym kontekście trafna jest konkluzja RPO, że tak ukształtowane przepisy stanowią swoistą pułapkę na obywatela, który nie dość, że sporym wysiłkiem i na własny koszt

sporządza skargę kasacyjną stanowiącą niemal wyłącznie pretekst do realizacji funkcji publicznych przez Sąd Najwyższy, to jeszcze rozpoznanie jego sprawy zależy od spełnienia niejasnych i niedookreślonych wymogów. Pozostaje to w rażącej sprzeczności z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.”

teza nr 3:

„Trybunał Konstytucyjny wyraził już w swym orzecznictwie stanowisko, które w rozpatrywanej sprawie podzielił RPO, że minimalne wymogi w zakresie rzetelnej procedury wyznacza z jednej strony nakaz podmiotowego, a nie przedmiotowego traktowania uczestników postępowania, z drugiej zaś – zakaz arbitralnego działania sądu. Wymogi te konkretyzują: 1) nakaz wysłuchania stron, 2) konieczność ujawnienia w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu, a tym samym unikanie dowolności, czy wręcz arbitralności sądu, 3) zapewnienie przewidywalności dla uczestników postępowania przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany. Gwarancję braku arbitralności stanowi: 1) udział zainteresowanych podmiotów w postępowaniu, 2) zasada jawności postępowania oraz 3) wydawanie rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienie.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego wyjątkowa procedura rozpoznawania skarg kasacyjnych w ramach przedsądu nie spełnia wskazanych powyżej przesłanek. Najstaranniejsze bowiem nawet badanie przez Sąd Najwyższy skarg kasacyjnych w ramach przedsądu nie gwarantuje należytej przejrzystości decyzji procesowych o nieprzyjęciu ich do rozpoznania ze względu na nieuczestniczenie stron w takim postępowaniu i nieweryfikowalność wydawanych w takich sprawach postanowień z powodu braku ich uzasadnienia.

Dopuszczalne odstępstwa od prawa gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji podlegają ocenie przez pryzmat art. 31 ust. 3 Konstytucji, który formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. (...)

Granice ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności wyznacza zatem zasada proporcjonalności oraz koncepcja istoty poszczególnych praw i wolności. (...)

Oceniając w świetle powyższych ustaleń zarzut niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu, należy stwierdzić, co następuje.

Co do zasady żaden przepis Konstytucji nie stoi na przeszkodzie stanowieniu zredukowanych, szczególnych trybów postępowania, a takim jest – o czym była już mowa – przedsąd kasacyjny.

W rozpatrywanym jednak wypadku, ze względu na nagromadzenie ograniczeń praw stron (w tym w szczególności nieprzejrzystości decyzji procesowych podejmowanych przez Sąd Najwyższy w ramach przedsądu), uregulowanie pomieszczone w art. 398⁹ § 2 zdanie drugie k.p.c jest w ocenie Trybunału Konstytucyjnego nieproporcjonalne. Zasadnicze zastrzeżenia budzi tu nałożenie się na siebie trzech elementów wykluczających informacyjny obowiązek Sądu Najwyższego: niejawnosc dla stron postępowania, w ramach którego zapada decyzja o nieprzyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania, zwolnienie Sądu Najwyższego z obowiązku sporządzenia uzasadnienia takiej decyzji procesowej oraz posłużenie się ocennymi przesłankami, od spełnienia których zależy przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Trafna jest uwaga RPO wskazująca na brak symetrii pomiędzy obowiązkami nakładanymi na obywatela – skarżącego w postępowaniu kasacyjnym a samym Sądem Najwyższym. Skoro bowiem skarżący musi zaangażować znaczne siły i środki, by skutecznie sporządzić kasację, a zwłaszcza prawidłowo uzasadnić rozpoznanie sprawy przez Sąd Najwyższy, to te obowiązki powinny być przynajmniej częściowo równoważone jakimkolwiek obowiązkiem informacyjnym sądu, dzięki któremu skarżący uzyskiwałby od sądu jasny komunikat o motywach nieprzyjęcia kasacji do rozpoznania.

Trybunał Konstytucyjny podziela wątpliwość RPO co do tego, czy kolejne ograniczanie praw obywateli w postępowaniu kasacyjnym, którego ogniwem jest kwestionowane uregulowanie, rzeczywiście było konieczne i uzasadnione potrzebą ochrony niewątpliwej wartości konstytucyjnej, jaką jest uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy we właściwym, rozsądnym czasie. Jak już wskazano, nowelizacje k.p.c. w tym zakresie nie zostały bowiem należycie uzasadnione.

Wszystkie wskazane powyżej argumenty uzasadniają pogląd, że ustawodawca przekroczył granice proporcjonalności przy stanowieniu zredukowanego trybu postępowania służącego rozpoznawaniu skarg kasacyjnych w ramach instytucji przedsądu. (...)

Powodem stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności poddanego kontroli przepisu była kumulacja w instytucji przedsądu kilku nieproporcjonalnych ograniczeń wyłączających obowiązek informacyjny Sądu Najwyższego. Z perspektywy konstytucyjnej niemożliwy do zaakceptowania jest stan przyjęty na gruncie k.p.c., wyłączający wszelkie możliwe tu instrumenty zapewniające przejrzystość orzekania, tj. zarówno obowiązek uzasadniania postanowień o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, jak i orzekanie w tej sprawie na posiedzeniu jawnym."

5. Postępowanie wieczystoksięgowe – sprawność postępowania – wyrok z 3 lipca 2007 r. SK 1/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Treść poddanego kontroli konstytucyjności art. 626¹ § 1 k.p.c. stanowi, że sprawy w postępowaniu wieczystoksięgowym rozpoznawane są na posiedzeniu niejawnym. Oznacza to, że sąd może rozpoznać sprawę bez udziału uczestników postępowania. Sąd wieczystoksięgowy, rozpoznając wniosek o wpis, bada jedynie treść i formę wniosku, dołączonych do wniosku dokumentów oraz treść księgi wieczystej (art. 626⁸ § 2 k.p.c.). W myśl art. 626⁸ § 6 zdania drugiego k.p.c. w postępowaniu wieczystoksięgowym wpis w księdze wieczystej jest orzeczeniem. Uzasadnienia wpisu nie sporządza się. Jednocześnie ustawa nie zwalnia z obowiązku uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku o wpis. Przedstawione regulacje kodeksu postępowania cywilnego zostały zakwestionowane przede wszystkim z punktu widzenia prawa do jawnego i rzetelnego rozpoznania sprawy przez sąd.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 626¹ § 1 k.p.c. jest zgodny z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 626⁸ § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji, art. 626⁸ § 6 zdanie drugie k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji natomiast art. 1 ust. 1 dekretu z 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej jest zgodny z art. 64 ust. 2 i 3 Konstytucji. W

pozostałym zakresie postępowanie umorzono z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku.

teza nr 1:

„Z punktu widzenia realizacji celu systemu ksiąg wieczystych istotne znaczenie ma (...) szybkość i sprawność postępowania wieczystoksięgowego. Zakwestionowane przepisy mają na celu usprawnienie i przyspieszenie postępowania tak, aby zagwarantować możliwie najpełniejszą ochronę bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego. Przedstawione regulacje kodeksu postępowania cywilnego zapewniają zgodność wpisów z rzeczywistym stanem prawnym w typowych sytuacjach.

Nie podlega dyskusji, że wpis do księgi wieczystej oraz postanowienie o oddaleniu wniosku o wpis dotyczą prawa własności i innych praw majątkowych jednostki oraz innych podmiotów prywatnych. Jednakże zasadnicze znaczenie ma stwierdzenie, że postępowanie wieczystoksięgowe jest postępowaniem, w którym nie zapadają prawnomaterialne rozstrzygnięcia. Ustalenia w tym zakresie podejmowane są w innych postępowaniach i jeśli nawet z punktu widzenia uczestników postępowania wieczystoksięgowego rozstrzygnięcia te były niezgodne z prawem, to nie może to mieć wpływu na postępowanie w sprawie wpisu w księdze wieczystej. Należy podkreślić, że zakres stosowania przepisów kodeksu postępowaniu cywilnego dotyczących postępowania wieczystoksięgowego obejmuje wyłącznie wnioski o dokonanie wpisu w księgach wieczystych, przy czym wpisem jest również wykreślenie. W postępowaniu tym sąd rozstrzyga, czy zachodzą przesłanki dokonania wpisu. Jak wspomniano wyżej orzeczenie o wpisie dotyczy prawa własności i innych praw majątkowych jednostki lub innego podmiotu prywatnego i stanowi akt władczej konkretyzacji sytuacji prawnej tego podmiotu. Sąd, rozpoznając wniosek o wpis, nie rozstrzyga jednak sporów prawnych. Merytoryczna kontrola rozstrzygnięć, odzwierciedlonych w dokumentach stanowiących podstawę wpisu, podlega ocenie w trybie określonym innymi przepisami prawa, a nie w trybie postępowania wieczystoksięgowego.”

teza nr 2:

„Na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego może powstać wątpliwość, czy apelacja w postępowaniu wieczystoksięgowym ma być rozpoznawana na rozprawie, czy na posiedzeniu niejawnym. Z jednej strony art. 375 k.p.c. nakazuje rozpoznanie apelacji na rozprawie poza wypadkami określonymi w art. 373 i art. 374 k.p.c. Z drugiej jednak strony, w myśl art. 391 k.p.c., w postępowaniu przed sądem drugiej instancji stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Oznaczałoby to, że sąd rozpoznaje apelację na posiedzeniu niejawnym. Sąd Najwyższy – Izba Cywilna w uchwale z 27 lutego 2002 r., sygn. akt III CZP 3/2002, wyraził pogląd, że przepis art. 626¹ § 1 k.p.c. ma zastosowanie także w postępowaniu apelacyjnym (zob. OSNC 12/2002, poz. 145). Stanowisko to spotkało się z aprobatą w doktrynie (zob. W. Gługiewicz, *Głosa do uchwały SN z dnia 27 lutego 2002 r., III CZP 3/02*, „Przegląd Sądowy” z. 5/2003, s. 171). Należy jednak przypomnieć, że sąd apelacyjny może wyznaczyć posiedzenie jawne, jeżeli uzna to za niezbędne dla wyjaśnienia sprawy.

Niejawność postępowania apelacyjnego ogranicza uczestnikom postępowania wieczystoksięgowego możliwość bycia wysłuchanym przez sąd odwoławczy. Jednakże, jak już wyżej wskazano, postępowanie w sprawach o wpis oparte zostało na dokumentach odzwierciedlających stan prawny nieruchomości, a sąd wieczystoksięgowy nie bada, czy

określony w nich stan prawny jest zgodny ze stanem rzeczywistym, ani stanu takiego nie ustala. Nie rozstrzyga również sporów o prawo. Charakter sprawy o wpis, którego celem jest ujawnienie prawa, pozwala na uznanie, że rozpatrywanie spraw na posiedzeniu niejawnym, również w postępowaniu apelacyjnym, służy szybkości i sprawności postępowania wieczystoksięgowego, mającego na celu zapewnienie bezpieczeństwa obrotu i ochrony praw osób trzecich, mogących powołać się na domniemanie wyrażone w art. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece i rękojmiej wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Względy te przemawiają za stanowiskiem, że ograniczenie przez art. 626¹ § 1 k.p.c. określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu w aspekcie sprawiedliwej procedury – spełnia wymagania art. 31 ust. 3 Konstytucji.”

teza nr 3:

„Konstytucyjne prawo do rozpatrzenia sprawy w sprawiedliwej procedurze sądowej (art. 45 ust. 1 Konstytucji) stanowi konkretyzację ogólnego prawa do sprawiedliwej procedury przed organami władzy publicznej. (...)

Funkcja prowadzenia ksiąg wieczystych nie należy do zakresu pojęcia wymiaru sprawiedliwości i nie musi być realizowana przez organy władzy sądowniczej. Postępowanie wieczystoksięgowe ma charakter postępowania rejestrowego, a nie sporu równouprawnionych stron przed niezawisłym sądem. Ewentualny spór między jednostką a organem państwowym może powstać dopiero po wydaniu przez organ władzy publicznej rozstrzygnięcia w przedmiocie wpisu, kiedy zainteresowana osoba kwestionuje legalność lub zasadność dokonanego wpisu lub jego odmowy. Nie znaczy to jednak, że postępowanie wieczystoksięgowe może być ukształtowane w sposób dowolny. Konstytucja wymaga bowiem, aby ustawodawca z jednej strony respektował ogólny wymóg sprawiedliwości proceduralnej w postępowaniach, w których organy władzy publicznej wydają rozstrzygnięcia dotyczące praw i interesów jednostki. W takim wypadku ocena konkretnych rozwiązań ustawowych, z punktu widzenia wymagań sprawiedliwości proceduralnej, powinna uwzględniać charakter spraw rozpoznawanych w danym postępowaniu (zob. np. wyrok z 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 29).”

teza nr 4:

„Należy w związku z tym zauważyć, że zasady postępowania muszą zawsze być dostosowane do jego przedmiotu. Przedmiot postępowań wieczystoksięgowych jest zupełnie inny od pozostałych postępowań przed sądem cywilnym, inny jest również zakres kognicji sądu. Szczególne znaczenie ma w tym wypadku zapewnienie bezpieczeństwa obrotu i sprawności postępowania. Z punktu widzenia zasad postępowania przed sądem cywilnym brak jest wspólnej cechy istotnej uzasadniającej jednakowe traktowanie uczestników postępowania wieczystoksięgowego oraz innych postępowań cywilnych.

W świetle przedstawionych argumentów zaskarżony przepis nie narusza wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasady równości.”

6. Szybkość postępowania – wyrok z 19 lutego 2008 r., P 49/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Sąd występujący z pytaniem prawnym podniósł wątpliwość co do konstytucyjności art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c. w zakresie, w jakim pomijają prawo sądu pierwszej instancji, orzekającego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, do uchylania zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu. Zgodnie z zakwestionowanym art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.: „*W razie uwzględnienia odwołania sąd zmienia zaskarżoną decyzję w całości lub w części i orzeka co do istoty sprawy*”. Regulacja ta dotyczy sądu pierwszej instancji. Natomiast art. 477^{14a} k.p.c. przewiduje, że: „*Sąd drugiej instancji uchylając wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego może sprawę przekazać do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu*”.

W ocenie Sądu Okręgowego, regulacja, określająca katalog możliwości orzeczniczych sądu pierwszej instancji, narusza konstytucyjną zasadę osądzania spraw bez nieuzasadnionej zwłoki oraz konwencyjną dyrektywę osądzania w rozsądnym terminie spraw sądowych, które ze względu na swój charakter są sprawami o istotnym znaczeniu społecznym. Zdaniem sądu pytającego, sporne przepisy art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c., eliminujące możliwość wydania orzeczenia kasatoryjnego, i w rezultacie nakładające na sąd pierwszej instancji obowiązek przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego w zastępstwie organu rentowego – pozostają w sprzeczności z zasadami proceduralnymi, które przyspieszały załatwienie spraw o tak istotnej doniosłości społecznej. Konieczność przeprowadzania przez sądy pierwszej instancji postępowania dowodowego w zastępstwie organów rentowych jest ponadto w opozycji do społecznej potrzeby zagwarantowania wzmożonej sprawności i szybkości osądzania.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone z wagi na niedopuszczalność wydania wyroku.

teza nr 1:

„W świetle przedstawionych rozwiązań, należy stwierdzić, że przyjęty w polskim systemie model sądowego postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma na celu merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez sąd pierwszej instancji, nie zaś wyłącznie kontrolę decyzji organu rentowego. Rola tego sądu nie ogranicza się do funkcji kontrolnych, chociaż w istocie polega przede wszystkim na rozpatrzeniu odwołania o decyzji organu rentowego, które staje się odpowiednikiem powództwa. Treść odwołania limitowana jest jednak zakresem rozstrzygnięcia zawartego w decyzji (o ile decyzja taka jest wydana). W doktrynie wskazuje się na charakter odwoławczy postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (por. K. Weitz, *Postępowania sądowe w sprawach gospodarczych*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2007, s. 107). Za takim jego pojmowaniem przemawia kilka okoliczności: za przedmiot ma ocenę zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy, zarówno w aspekcie materialnym, jak i formalnym; postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd ma na celu ocenę merytorycznej trafności decyzji organu rentowego. Możliwość zwrotu akt sprawy organowi rentowemu, co podkreśla wzajemne powiązanie obu postępowań oraz ich stosunek następowania po

sobie (zob. M. Cholewa-Klimek, *op.cit.* Warszawa 2006, s. 236).

Model postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zakłada prejurysdykcyjność działania organu rentowego. Sądowe postępowanie cywilne toczące się po załatwieniu sprawy rentowej nie jest kontynuacją postępowania administracyjnego. Jego celem nie jest bezpośrednia kontrola poprzedzającego go postępowania administracyjnego, lecz załatwienie sprawy co do istoty; ma ono doprowadzić merytorycznie do załatwienia sprawy wywołanej wniesieniem odwołania od decyzji. To tłumaczy, dlaczego w takim modelu postępowania odchodzi się od klasycznego modelu kasatoryjnej kontroli decyzji administracyjnej. Tego rodzaju wzajemne usytuowanie postępowania administracyjnego i cywilnoprawnego nie jest w polskim systemie prawnym wyjątkowe: występuje zwłaszcza w sprawach gospodarczych (por. K. Weitz, *op.cit.*, s. 108-109). Należy podkreślić, że piśmiennictwo zarzuca tego rodzaju postępowaniom (czasem nadaje się im nazwę „hybrydowych”) dysfunkcjonalność (dotyczy to także postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (por. K. Weitz, *tamże* s. 111, notka 2). Nawet jednak krytyczna ocena rozważanego modelu z punktu widzenia udatności czy efektywności nie może przesądzać jeszcze sama przez się o niekonstytucyjności modelu.”

teza nr 2:

„Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach akcentował, że w takiej sytuacji procedura sądowa musi być w odpowiedni sposób związana z procedurą uprzednio zastosowaną w tej samej sprawie przez organ administracji publicznej. Potrzebne są w związku z tym szczególne modyfikacje procedury cywilnej, którą posługuje się sąd. Modyfikacje te, uwzględniające specyfikę postępowania, w którym rozstrzygnięcie w sprawie publicznej wydaje uprzednio organ administracji publicznej (w trybie szczególnego postępowania administracyjnego), a następnie jest ono weryfikowane przez sąd (w postępowaniu sądowym opartym na procedurze cywilnej), nie mogą jednakże przekraczać granic wyznaczonych treścią konstytucyjnych uprawnień jednostki wynikających z prawa do sądu (art. 45 Konstytucji) czy też prawa do zaskarżania rozstrzygnięć podjętych w pierwszej instancji (zob. wyrok z 31 stycznia 2005 r., sygn. SK 27/03, *tamże* s. 8, oraz z 2 lipca 2003 r., sygn. K 25/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 60).

(...) W ocenie Trybunału Konstytucyjnego ukształtowane przez przepisy k.p.c. postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych odpowiada tym standardom.”

teza nr 3:

„Aktualna regulacja, odnosząca się do sądowego postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, nie narusza, wynikających z Konstytucji, gwarancji prawa do sądu. Jak podniósł Trybunał w wyroku z 28 lipca 2004 r., sygn. P 2/04, regulacje konstytucyjne zawierają wskazania co do pewnych koniecznych elementów i mechanizmów, bez których nie dałoby się urzeczywistnić prawa każdego do rozpoznania sprawy przed właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem. Gdyby przyjąć inne założenie, można by zasadnie zakwestionować wszystkie odmienności i odrębności proceduralne, które występują w ramach postępowań cywilnych i karnych, a które służą, najogólniej mówiąc, zapewnieniu szybszej i bardziej efektywnej ochrony praw i interesów podmiotów dochodzących swych praw przed sądem. Na tym polega istota odpowiedniego równoważenia mechanizmów procesowych, gdzie ceną większej efektywności i szybkości

postępowania jest niejednokrotnie wprowadzenie silniejszych rygorów formalnych, dyscyplinujących zachowania stron, zawężających zakres dostępnych środków procesowych czy też zawężających zakres kontroli instancyjnej (OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72)."

7. Postępowanie w sprawach gospodarczych – prekluzja dowodowa – wyrok z 26 lutego 2008 r., SK 89/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

W skargach konstytucyjnych, na podstawie których wszczęto postępowanie w niniejszej sprawie, zakwestionowano konstytucyjność art. 479¹² § 1 k.p.c. w następującym brzmieniu: „W pozwie powód jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaże, iż ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później”⁵.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 479¹² § 1 k.p.c., jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, art. 31 ust. 3 i art. 175 ust. 1 oraz z art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Konstytucji.

teza:

„Kwestionowany przepis został oparty na modelu tzw. prekluzji dowodowej, która jest przejawem dążenia do koncentracji materiału procesowego, uproszczenia i przyspieszenia postępowania.

W rządowym projekcie zmiany k.p.c. z 2000 r. proponowano tzw. bezwzględną prekluzję dowodową (zob. druk sejmowy nr 1202 III kadencji), która wyłącza całkowicie możliwość późniejszego powołania nowych twierdzeń i dowodów. W wyniku prac legislacyjnych (poprawki zgłoszone przez Senat, zob. druk sejmowy nr 1843 III kadencji) doszło do złagodzenia formalizmu kwestionowanego przepisu, który w ostatecznie przyjętej wersji przewiduje możliwość późniejszego powołania nowych twierdzeń i dowodów, a mianowicie w sytuacji, w której powód wykaże, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później. Kolejna zmiana (ustawa zmieniająca z 2006 r.) art. 479¹² § 1 k.p.c., polegająca na określeniu terminu, w którym mają zostać zgłoszone nowe twierdzenia i dowody, była także motywowana efektywnością i zamiarem usprawnienia toku procesu (zob. druk sejmowy nr 484 V kadencji). Zmiana ta instytucją prekluzji objęła wszelkie postępowania toczące się w ramach postępowania gospodarczego, w tym również postępowanie nakazowe, upominawcze i uproszczone (zob. art. 479^{1a} i art. 479^{14a} k.p.c.). (...) Przeprowadzona analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazuje, że podnoszone w skargach konstytucyjnych zarzuty co do art. 479¹² § 1 k.p.c. w istocie dezaktualizują się przy uświadomieniu sobie, że przepis ten nie wyklucza (o czym świadczą przytoczone

⁵ Brzmienie to kwestionowany przepis otrzymał 1 lipca 2000 r. w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 48, poz. 554, ze zm.; dalej: ustawa zmieniająca z 2000 r.). W wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 235, poz. 1699; dalej: ustawa zmieniająca z 2006 r.) cały art. 479¹² k.p.c. 20 marca 2007 r. otrzymał nowe brzmienie, z tym że jeżeli chodzi o § 1 zmiana polegała na dodaniu zdania drugiego o treści: „W tym przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub wynikła potrzeba ich powołania”.

judykaty) dyskrecjonalnej władzy sądu, przełamującej rygorystyczny prekluzji dowodowej, ograniczającej samą stronę i wymagającej od niej staranności i przezorności procesowej (także co do konieczności posłużenia się kwalifikowanym pełnomocnikiem). Orzecznictwo wyraźnie dowodzi, że: po pierwsze, kwestionowana treść art. 479¹² § 1 k.p.c. nie wyczerpuje się w interpretacji bliskiej ujęciu bezwzględnej prekluzji dowodowej, po drugie zaś, że istniejąca praktyka orzecznicza dostarcza przykładów ważenia dwóch wartości: zabezpieczenia praw stron procesu (także na płaszczyźnie konstytucyjnej), wymagań dyktowanych postulatem sprawności (szybkości) postępowania. (...)

Kwestionowany w niniejszej sprawie system prekluzji dowodowej nie ogranicza dojścia do prawdy oraz prawa stron do obrony. W sposób wprawdzie rygorystyczny, ale uzasadniony istotą i celami procesu sądowego, określa on jedynie ramy czasowe, w których pozwany powinien przedstawić wszystkie środki obrony. Wymaga od strony (profesjonalisty) staranności i umiejętności przewidywania ryzyka procesowego. Oceniając konstytucyjność kwestionowanej regulacji, nie można tracić z pola widzenia, że jest ona uzupełniona elementami dyskrecjonalnej władzy sędziego, pozwalającej na przyjęcie i rozpoznanie spóźnionych twierdzeń o faktach, a także wniosków dowodowych i zarzutów, jeżeli strona nie mogła przedstawić ich wcześniej albo potrzeba ich przedstawienia powstała później.

Jak dowodzi przeprowadzona w punkcie 3 części III uzasadnienia analiza wybranego orzecznictwa Sądu Najwyższego, wskazywane przez skarżących ewentualne naruszenia prawa do rzetelnej procedury nie wynikają z samej treści kwestionowanego przepisu. Treść art. 479¹² § 1 k.p.c. pozwala przyjąć taką interpretację, która umożliwi elastyczne jego stosowanie w praktyce sądowej, odpowiednio do okoliczności konkretnych spraw i podejmowanych przez strony działań procesowych. Prekluzja dowodowa wiąże bowiem strony, nie zaś sąd; jakkolwiek zarazem kontrolowany przepis nie wyklucza w sferze stosowania prawa – w zakresie, w jakim zakłada korzystanie z dyskrecjonalnej władzy sędziego – możliwości nadmiernej obiektywizacji przez sędziego miernika staranności dowodowej ciążyącej na stronie (jej pełnomocniku)."

8. Zwolnienie od kosztów sądowych i ich skutki – znoszenie kosztów, wpływ na skorzystanie z prawa do sądu – wyrok z 16 czerwca 2008 r., P 37/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli w sprawie P 37/07 był w szczególności art. 117 § 1 k.p.c., uzależniający prawo ubiegania się o ustanowienie pomocy prawnej z urzędu od zwolnienia strony od kosztów sądowych. Sąd pytający zarzucał tej regulacji ograniczenie prawa do sądu oraz nierówne traktowanie osób ubiegających się o ustanowienie pomocy prawnej. Trybunał uznał badany przepis, w części obejmującej zwrot „zwolniona przez sąd od kosztów sądowych w całości lub w części” za niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji. Z kolei drugi zakwestionowany przepis, tj. art. 109 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych („Sąd odmawia zwolnienia od kosztów sądowych stronie w razie oczywistej bezzasadności dochodzonego roszczenia lub obrony praw”) został uznany za zgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

teza:

„Wzorcem konstytucyjnym do oceny art. 109 ust. 2 ustawy o kosztach jest art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. Zobowiązują one ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania, a także zakazują zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

(...)

Na koszty sądowe składają się opłaty sądowe oraz wydatki związane z czynnościami podejmowanymi w konkretnej sprawie (art. 2 ust. 1 ustawy o kosztach). Tak określone koszty sądowe są atrybutem sądowego postępowania cywilnego. Koszty sądowe są tradycyjnie uznanym instrumentem polityki państwa służącym do regulowania relacji stron stosunków procesowych oraz – w szerszym ujęciu – stymulowania decyzji jednostek co do sposobu prowadzenia swoich interesów i doboru środków ich ochrony (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 września 2004 r., sygn. P 4/04, OTK ZU nr 8/A/2004, poz. 81). Koszty postępowania służą osiągnięciu należytej sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów oraz wyodrębnieniu i oddzieleniu roszczeń szykanujących i oczywiście niezasadnych od roszczeń uzasadnionych, służących ochronie praw i wolności jednostki. Koszty sądowe spełniają liczne funkcje: społeczne, fiskalne, a także służebne wobec wymiaru sprawiedliwości (zob.: W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1999, s. 101; J. Kot, *Zwolnienie od kosztów sądowych w świetle doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra” nr 6-7/1982, s. 28).

(...)

(...)Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 września 2006 r., sygn. SK 21/05, podkreślił, że ustawodawca, regulując koszty postępowania sądowego, musi starannie wyważyć rozmaite dobra jednostkowe i ogólnospołeczne. Urzeczywistnienie przez państwo konstytucyjnego prawa do sądu wymaga znacznych środków finansowych. Ustawa nie może ustanawiać nadmiernych ograniczeń dostępu, a jednocześnie musi uwzględnić usprawiedliwione interesy ogólnospołeczne w sprawnym funkcjonowaniu sądów, stworzyć odpowiedni system pokrywania kosztów sprawnego funkcjonowania sądów i wprowadzić niezbędne mechanizmy zabezpieczające przed nadużywaniem prawa do sądu poprzez podejmowanie prób dochodzenia na drodze sądowej roszczeń oczywiście bezzasadnych (zob. OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 103).

(...)

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, trafnie zarzuca sąd pytający, że przyjęta regulacja, uzależniając ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu od przesłanki uprzedniego uzyskania zwolnienia od kosztów sądowych, rozumianych jako opłaty sądowe i wydatki, w znaczny sposób ogranicza konstytucyjne prawo do sądu strony w wymiarze dostępności do pomocy prawnej z urzędu świadczonej na rzecz osób ubogich.

Jak podkreśla się w doktrynie, zwolnienie od kosztów sądowych i związana z nim możliwość ustanowienia fachowego pełnomocnika z urzędu są niewralgicznymi polami realizacji prawa do sądu. Tak też sprawę ujmuje orzecznictwo na tle europejskiej Konwencji (por. wyrok z 15 lutego 2005 r. Steel i Morris przeciw Zjednoczonemu Królestwu; wyrok z 16 lipca 2002 r. w sprawie P.C. i S. przeciw Zjednoczonemu Królestwu; wyrok z 19 września 2000 r. w sprawie Glaser przeciwko Zjednoczonemu Królestwu; wyrok z 7 maja 2002 r. w sprawie Mc Vicar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu. Dlatego wątpliwe jest traktowanie

możliwości uzyskania pomocy prawnej z urzędu w kategoriach przywileju (co występuje czasem w werbalizacji problemu w polskim orzecznictwie sądowym), a nie jako prawa podmiotowego. Stąd też postanowienie o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych powinno być wydawane po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności dotyczących sytuacji finansowej wnioskodawcy, ponieważ rzutuje ono na możliwość uzyskania – w dalszej kolejności – pomocy prawnej z urzędu.

(...)

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, aktualna konstrukcja, wiążąca decyzję o ustanowieniu adwokata lub radcy prawnego z uprzednią decyzją o zwolnieniu od kosztów sądowych, prowadzi do ograniczenia prawa do sądu, niezajdującego usprawiedliwienia w innych wartościach konstytucyjnych. Nawet przy „dobrych chęciach sądu”, w wypadkach gdy nie istnieje obowiązek wniesienia opłat, nie istnieje możliwość ustanowienia adwokata lub radcy prawnego, pomimo że strona nie jest w stanie pokryć kosztów takiej pomocy prawnej, a sąd dostrzega potrzebę jej ustanowienia. Z tego względu należy uznać, że art. 117 § 1 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji.”

9. Odrzucenie sprzeciwu w postępowaniu gospodarczym z powodu nieuiszczenia opłaty - wyrok z 15 kwietnia 2009 r., SK 28/08

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zgodnie z treścią zakwestionowanego art. 479^{8a} k.p.c. „§ 1. Jeżeli pismo wszczynające postępowanie nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, przewodniczący zwraca stronie pismo bez wzywania do jego poprawienia lub uzupełnienia. Mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. § 2. Zarządzenie o zwrocie pisma powinno zawierać wskazanie braków, jakimi pismo było dotknięte, oraz pouczenie o skutkach jego ponownego wniesienia. § 3. W terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma strona może wnieść je ponownie. Jeżeli pismo to nie jest dotknięte brakami, wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia. Skutek taki nie następuje w razie kolejnego zwrotu pisma, chyba że zwrot nastąpił na skutek braków uprzednio niewskazanych. § 4. Przepisu § 2 w zakresie pouczenia o skutkach ponownego wniesienia pisma i przepisu § 3 nie stosuje się w wypadku, gdy strona reprezentowana jest przez adwokata, radcę prawnego, rzecznik patentowego lub Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa. § 5. Inne pisma procesowe złożone w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, które nie mogą otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, wniesione przez stronę reprezentowaną przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa podlegają zwrotowi bez wzywania do ich poprawienia lub uzupełnienia. Sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty, sprzeciw od nakazu zapłaty sąd odrzuca. § 6 W wypadkach, o których mowa w § 1 i 5, zarządzenia może wydać także referendarz sądowy”.

We wniesionej skardze konstytucyjnej skarżąca wskazuje, że rygorystyczne i nierówne ukształtowanie procedury na etapie wnoszenia pierwszych pism procesowych w postępowaniu w sprawach gospodarczych pozbawiło ją prawa do wysłuchania, tj. prawa przedstawienia sądowi własnej argumentacji, jako elementu konstytucyjnego prawa do sądu. Nałożenie na sąd obowiązku odrzucenia wskazanych w zaskarżonym przepisie środków zaskarżenia w razie stwierdzenia braków formalnych pisma procesowego

uniemożliwia merytoryczne rozpatrzenie sprawy, a tym samym wysłuchania racji obu stron, przez co narusza także konstytucyjną zasadę równości. Ustawodawca przewiduje odmienne konsekwencje błędu formalnego profesjonalnego pełnomocnika w zależności od tego czy reprezentuje on stronę powodową (art. 479^{8a} § 1 k.p.c.), czy też pozwaną (art. 479^{8a} § 5 k.p.c.). Uzasadniając niezgodność art. 479^{8a} § 5 k.p.c. z art. 78 Konstytucji skarżąca podkreśliła pośrednie ograniczenie prawa do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji. W ocenie drugiej skarżącej odrzucenie przez sąd sprzeciwu na podstawie art. 479^{8a} § 5 k.p.c. skutkuje naruszeniem, w sposób niezgodny z art. 31 ust. 3 Konstytucji, praw obywatelskich zagwarantowanych w art. 32 ust. 1 Konstytucji (zasada równości stron postępowania), art. 45 ust. 1 Konstytucji (prawo do sądu) oraz art. 78 Konstytucji (prawo do odwołania się od orzeczenia sądu pierwszej instancji).

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewiduje, że sąd odrzuca zawierające braki formalne zarzuty od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym oraz sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, wniesione przez przedsiębiorcę reprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do ich uzupełnienia, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

teza nr 1:

„Istnienie w postępowaniach odrębnych surowszych niż w postępowaniu zwykłym rygorów w zakresie konsekwencji niezachowania warunków formalnych wnoszonych pism procesowych, zwłaszcza pism przygotowanych przez profesjonalnych pełnomocników reprezentujących strony, nie jest okolicznością stanowiącą podstawę stwierdzenia niekonstytucyjności przepisów procedury sądowej. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się wielokrotnie w kwestii konstytucyjnej dopuszczalności istnienia tego typu obostrzeń, za którymi przemawiać może szczególny cel wprowadzenia regulacji, służący przyspieszeniu postępowania, oraz wysoki stopień profesjonalizmu pełnomocników stron. Od profesjonalnych pełnomocników wymagać można zdecydowanie większej staranności i rzetelności w występowaniu przed organami procesowymi, a nawet wyciągać daleko idące bezpośrednio negatywne konsekwencje procesowe dla stron przez nich reprezentowanych w razie popełnienia przez nich błędów formalnych. Uzasadnieniem takiego kształtu procedury cywilnej mogą być względy szybkości i sprawności postępowania w sprawach gospodarczych, które uzasadniają korzystanie z profesjonalnej reprezentacji w procesie. Przyspieszenie i uproszczenie postępowania stanowi bowiem bezpośrednią realizację jednego z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, którym jest rozpatrzenie indywidualnej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Dotyczy to w szczególności etapu podejmowania przez sąd decyzji procesowej o odrzuceniu pism procesowych stron z uwagi na niespełnienie warunków formalnych.”

teza nr 2:

„Przekazanie niektórych rodzajów spraw do postępowań odrębnych, których tryb wykazuje odmienności od postępowania zwykłego, może być uzasadnione ich szczególnymi cechami. Taka sytuacja ma miejsce w sprawach będących podstawą wystąpienia ze skargami konstytucyjnymi w niniejszej sprawie. Z jednej strony, uproszczony charakter postępowania nakazowego i upominawczego zakłada, że postępowania te mają

być sprawne i szybkie, głównie z tej przyczyny, że dochodzone w nich roszczenia (w większości przypadków roszczenia pieniężne) oraz ich wysokość są już w dalekim stopniu ustalone i udowodnione. Tym samym mniejsza jest w nich rola sądu rozpoznającego sprawę merytorycznie od samego początku; sąd wydając nakaz zapłaty pełni w ich trybie raczej funkcję organu ochrony prawnej. Z drugiej strony, szybkość postępowania i jego sprawność wymusza gospodarczy charakter rozpoznawanych w nim spraw, głównie ze stosunków między przedsiębiorcami, w wypadku których bardziej liczy się szybkie uzyskanie samego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami, niż jego absolutna zgodność z przepisami prawa.

Zasadniczym celem zaskarżonego art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. jest usprawnienie i przyspieszenie postępowania w sprawach gospodarczych (m.in. nakazowego i upominawczego) przez radykalne skrócenie etapu pośredniego, oddzielającego złożenie przez powoda pozwu w sprawach gospodarczych od jego ewentualnego merytorycznego rozpoznania. W uzasadnieniu projektu nowelizacji z 2006 r. wskazano, że przed wejściem w życie kwestionowanego przepisu stosowanie w postępowaniu nakazowym i upominawczym w sprawach gospodarczych tradycyjnego mechanizmu kodeksowego, przewidującego działanie dwustopniowe – najpierw wezwanie strony do uzupełnienia braków w wyznaczonym terminie, a dopiero potem odrzucenie pisma po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu, oznaczało każdorazową zwłokę w procesie od dwóch do czterech tygodni (Druk Sejmowy nr 484, Kadencja V, s. 14-16). Oprócz tego przepis ten, na co wskazują uczestnicy postępowania, pełni w obrocie także pewną funkcję prewencyjną, służąc zasadzie rzetelnego postępowania i zobowiązując strony do nienadużywania praw procesowych.”

teza nr 3:

„Trybunał Konstytucyjny, uchylając się od oceny całokształtu problematyki sprawności postępowania w sprawach gospodarczych, pragnie zauważyć, że ustawodawca – dążąc do zapewnienia szybkości i efektywności takich postępowań – musi zarazem zachować konstytucyjne standardy prawa do sądu.”

teza nr 4:

„Trybunał Konstytucyjny uważa, że uzasadnione jest wprowadzanie przez ustawodawcę regulacji służących gwarancjom takich aspektów prawa do sądu, jak rozpoznanie sprawy bez uzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji) lub rozpatrzenie sprawy w rozsądnym terminie (art. 6 ust. 1 EKPC), nawet kosztem ograniczenia do pewnego stopnia innych aspektów prawa do sądu i zasad procesowych. Jednak nawet nadając szczególne znaczenie szybkości i sprawności postępowania w zakresie spraw gospodarczych, nie można przyspieszać postępowania sądowego za wszelką cenę i w imię szybkości rozpoznania sprawy poświęcać ochronę praw podmiotowych przez wprowadzenie unormowania, którego realizacja charakteryzuje się nadmiernym formalizmem i bezwzględny w skutkach rygoryzmem. Ocenę tę dodatkowo pogłębiają dwie przesłanki: szczególny charakter postępowania o wydanie nakazu zapłaty oraz utrwalona wykładnia sądowa, zgodnie z którą, jeżeli strona korzysta nieprawidłowo z przysługującego jej prawa do zaskarżenia orzeczenia sądowego i w związku z tym spotyka się z zasadnym odrzuceniem wniesionego przez nią środka zaskarżenia, nie może skutecznie powoływać się w toku

procesu na naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. postanowienie SN z 10 września 1998 r., sygn. akt III CZ 114/98, OSNC nr 2/1999, poz. 42)."

teza nr 5:

„Trybunał Konstytucyjny podziela stanowisko uczestników postępowania, zgodnie z którym art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. wyraźnie różnicuje możliwość obrony praw obu stron procesu, ograniczając je w stosunku do strony pozwanej w sposób nieproporcjonalny w sprawie gospodarczej w postępowaniu nakazowym i upominawczym na etapie wnoszenia przez nią pierwszego pisma procesowego w sprawie. Pismo to stanowi specyficzny środek zaskarżenia orzeczenia wstępnego, jakim jest nakaz zapłaty, i jest konieczne do merytorycznego rozpoznania sporu przez sąd. Tym samym zaskarżony przepis uniemożliwia podważenie samej zasadności wydania nakazu zapłaty i przedstawienia sądowi własnej argumentacji, która mogłaby zaważyć na treści rozstrzygnięcia. Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma wówczas przymiotu „rozpatrzenia” sprawy.

Skarżące trafnie podnoszą, że odrzucenie pisma procesowego przez sąd pierwszej instancji ze względu na błędy formalne bez możliwości ich uzupełnienia oznacza, iż strona procesowa w zaistniałej sytuacji w ogóle nie dysponuje możliwością przedstawienia sądowi merytorycznej argumentacji. Wyłączone tym samym zostało prawo do wysłuchania, uznawane powszechnie za aspekt prawa do sądu, którego korzenie odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie „niechaj będzie wysłuchana i druga strona”. Dopiero wysłuchanie przez sąd argumentacji obu stron pozwala na analizę sprawy, polegającą na wazieniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron (por. wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14). Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron „sądowej sankcji” dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z „rozpatrzeniem sprawy”, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej. Jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że „w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej” (uchwała z 25 stycznia 1995 r., sygn. W 14/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 19).

Uproszczenie i przyspieszenie postępowania może odnosić się do kwestii formalnych, ale nie do podstawowych uprawnień stron, zaś samą sprawność rozpoznania spraw można osiągnąć także za pomocą innych mechanizmów. Z raportów Banku Światowego wynika, że w porównaniu z innymi krajami postępowanie procesowe w Polsce wykazuje przewlekłość przede wszystkim po wniesieniu pozwu, głównie na etapie doręczenia wezwań i wyznaczenia pierwszego posiedzenia, oraz na etapie egzekucji. Sprawność i szybkość postępowania sądowego zależy dużo bardziej od rozwiązań kadrowych, organizacyjnych i finansowych. Jednym z warunków sprawnego i szybkiego przebiegu postępowania sądowego w sprawach gospodarczych jest na przykład egzekwowanie zasady koncentracji materiału procesowego, będącej sposobem racjonalnego przyspieszenia biegu postępowania bez narażenia na szwank jego rzetelności.”

teza nr 6:

„Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego ścisły rygoryzm w zakresie formalnych warunków wniesienia zarzutów rzutuje na prawo strony do zaskarżenia orzeczeń wydanych w

pierwszej instancji. Strona pozwana w postępowaniu nakazowym i upominawczym w sprawach gospodarczych w razie popełnienia uchybień formalnych nie tylko nie ma możliwości przedstawienia sądowi swej argumentacji, ale również nie może merytorycznie zaskarżyć orzeczenia wydanego z pominięciem jej argumentacji do sądu wyższej instancji. Na decyzję procesową o odrzuceniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty można bowiem podnosić jedynie argumenty natury formalnej, odnoszące się do stwierdzonych przez sąd uchybień formalnych skutkujących decyzją o odrzuceniu pisma procesowego.”

10. Opłaty stałe w postępowaniu uproszczonym – wyrok z 16 grudnia 2008 r., P 17/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

W ocenie pytającego sądu, sposób kalkulowania opłat w postępowaniu uproszczonym na podstawie kwestionowanej regulacji prowadzi do pogorszenia pozycji podmiotów, dochodzących swoich roszczeń w tym postępowaniu, w stosunku do podmiotów, których sprawy rozpoznawane są w postępowaniu zwykłym. Narusza tym samym zasadę równości, określoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem sądu postępowaniu w drugiej instancji, przyjęty sposób określania wysokości opłat od apelacji oznacza, że „w postępowaniu zwykłym wysokość opłaty od apelacji zależy od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 13 w związku z art. 18 ust. 2 ustawy), czyli od wartości roszczenia rzeczywiście dochodzonego względnie zwalczanego przez stronę wnoszącą apelację, o tyle w postępowaniu uproszczonym ustawodawca przesądził, że zależy ona jedynie od wartości przedmiot sporu (umowy) (art. 28 w związku z art. 18 ust. 2 ustawy)”. Prowadzi to do sytuacji, w której podmioty dochodzące swych roszczeń w postępowaniu uproszczonym, zaskarżając w części rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, zapłacą znacznie więcej, niż strony postępowania zwykłego. Kwestionowana regulacja budzi również zastrzeżenia sądu z punktu widzenia jej zgodności z prawem do sądu. Określenie wysokości opłat sądowych w sprawach o roszczenia majątkowe na takim poziomie, że ich wartość równa się a nawet niekiedy przewyższa wartość dochodzonego (względnie zwalczanego) roszczenia, stanowi naruszenie samego dostępu jednostki do sądu, skoro rzeczywista możliwość korzystania z prawa dostępu do sądu istnieje bowiem jedynie wówczas, gdy prowadzenie sporu sądowego o prawa majątkowe jest opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 18 ust. 2 w związku z art. 28 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim stanowi, że w postępowaniu uproszczonym pobiera się od apelacji opłatę stałą, liczoną jak od pozwu od wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu umowy, niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia w apelacji, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

teza:

Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że powinna ona, „zgodnie z jej celem, przyczynić się do usprawnienia i przyspieszenia postępowania cywilnego przez wprowadzenie istotnych zmian dotyczących czynności sądowych w sprawach cywilnych, odnoszących się do ustalania wysokości i pobierania opłat sądowych (...)”. Dlatego też ustalono w maksymalnie szerokim zakresie opłaty stałe, co miało usprawnić ich pobieranie. (...)

Biorąc pod uwagę, że opłaty te, zgodnie z zamiarem projektodawcy, miały być ustalone na niskim poziomie, odpowiadającym celom i zakresowi postępowania uproszczonego, trudno znaleźć uzasadnienie dla takiego sposobu ukształtowania opłat od apelacji w tym postępowaniu. W postępowaniu uproszczonym, wbrew zamysłowi projektodawcy, że opłaty stałe w sprawach o prawa majątkowe powinny być – *per saldo* – niższe od opłat stosunkowych, opłaty od apelacji w niektórych wypadkach mogą być wyższe od opłat stosunkowych w postępowaniu zwykłym. Natomiast w skrajnych sytuacjach wysokość opłaty jest równa wartości przedmiotu zaskarżenia lub ją przewyższa. Podważony jest tym samym ekonomiczny sens dochodzenia takiego roszczenia, a przyznane ustawą środki zaskarżenia stają się pozorne. (...)

Koszty postępowania służą osiągnięciu należytej sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów oraz selekcji roszczeń szykanujących i oczywiście niezasadnych od roszczeń uzasadnionych, służących ochronie praw i wolności jednostki. (...)

W świetle powyższego uzasadnione jest stwierdzenie, że zasadniczym celem przyjętej przez ustawodawcę konstrukcji opłat było ułatwienie sposobu określania opłat, korelujące z założeniami postępowania uproszczonego w postaci przyspieszenia rozpoznawania drobnych, nieskomplikowanych spraw. We wcześniejszych orzeczeniach Trybunał podkreślał, że „szybkość rozpoznania sprawy nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych”. Trybunał, nawiązując do swych wcześniejszych wypowiedzi, podkreśla, że sprawy objęte postępowaniem uproszczonym, „nieskomplikowane” i „drobne” z punktu widzenia ogółu procesów toczących się przed sądami, mają doniosłe znaczenie dla ogromnej większości obywateli, których sprawy te dotyczą. Zarówno ze względu na przedmiotowe ujęcie tego trybu rozpoznawania (roszczenia związane z najmem lokali, z umowami o pracę), jak i na podniesioną ostatnio do 10 000 zł wartość przedmiotu sporu – ze społecznego punktu widzenia sprawy te mają doniosłe znaczenie i bynajmniej nie stanowią marginesu działania wymiaru sprawiedliwości (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 stycznia 2004 r., sygn. SK 10/03).

Odrzucenie pisma bez wezwania o uzupełnienie/opłacenie

1. Zwrot nieopłaconego pisma przedsiębiorcy niereprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika bez wezwania do uiszczenia opłaty – Wyrok z 20 grudnia 2007 r., P 39/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zakwestionowane przez sąd przepisy k.p.c. miały następujące brzmienie: art. 130² § 4: „Przepisy § 1-3 stosuje się do pisma wniesionego w postępowaniu w sprawach gospodarczych także wówczas, gdy przedsiębiorcy nie reprezentuje adwokat lub radca prawny. Zarządzenie o zwrocie pisma powinno zawierać określenie wysokości należnej opłaty stosunkowej, jeżeli opłata została uiszczona w niewłaściwej wysokości, oraz wskazanie skutków ponownego wniesienia pisma”. Dla rekonstrukcji treści tego przepisu konieczne jest uwzględnienie treści wskazanych w nim § 1-3: § 1: „Pismo wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, które nie zostało należycie opłacone, przewodniczący zwraca bez wezwania o uiszczenie opłaty, jeżeli pismo podlega opłacie w

wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu.”; § 2.: „W terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma z przyczyn określonych w § 1 strona może uiścić brakującą opłatę. Jeżeli opłata została wniesiona we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia. Skutek taki nie następuje w razie kolejnego zwrotu pisma z tej samej przyczyny.”; § 3.: „Sąd odrzuca bez wezwania o uiszczenie opłaty pismo wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego środki odwoławcze lub środki zaskarżenia (apelację, zażalenie, skargę kasacyjną, skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty, skargę na orzeczenie referendarza sądowego) podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia”. Z kolei zgodnie z art. 494 § 1 k.p.c. sąd odrzuca zarzuty wniesione po upływie terminu, nieopłacone lub z innych przyczyn niedopuszczalne, jak również zarzuty, których braków pozwany nie usunął w terminie.

W ocenie pytającego sądu art. 130² § 4 k.p.c. budzi wątpliwości z punktu widzenia zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji), ponieważ odmiennie traktuje dwie kategorie stron postępowania sądowego. Strona postępowania gospodarczego, która uchybiła wymogom formalnym pisma procesowego (brak opłaty), nie jest przez sąd wzywana do uzupełnienia braków. Powód, czy to reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, czy też działający bez niego, może ponownie wnieść pismo ze skutkiem od daty pierwotnego złożenia po uiszczeniu brakującej opłaty w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma, tymczasem pozwany nie może popełnić błędu nieopłacenia pisma (zarzutów od nakazu zapłaty), bo jego zarzuty zostaną odrzucone bez wezwania i bez umożliwienia usunięcia błędów, a więc skutkować to będzie zamknięciem drogi do merytorycznego rozpoznania sprawy. Prawo do sądu zakłada, że każda ze stron ma realne prawo do przedstawienia sądowi swych racji („prawo do wysłuchania”). Art. 130² § 4 k.p.c. przez swój bezwzględny charakter, narusza istotę prawa do sądu.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 130² § 4 zdanie pierwsze w związku z art. 494 k.p.c. w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty, są niezgodne z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji oraz nie są niezgodne z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Istota problemu:

Co do zasady nieuiszczenie opłaty przy wniesieniu pisma nie stanowi podstawy do jego zwrotu lub pozostawienia bez biegu, lecz powoduje podjęcie czynności zmierzających do usunięcia wadliwości pisma procesowego w zakresie takiego braku. Zgodnie z art. 130 § 1 k.p.c., jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie uiszczono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma, do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym. Dopiero po bezskutecznym upływie terminu przewodniczący zwraca pismo stronie. Pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu (art. 130 § 2 k.p.c.), natomiast pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywołuje skutki od chwili jego wniesienia (art. 130 § 3 k.p.c.).

Od wskazanej zasady wezwania do uzupełnienia braku opłaty ustawodawca przewidział wyjątki w art. 130² k.p.c., wprowadzając tu jednak pewne różnice co do poszczególnych sytuacji procesowych. Zgodnie z art. 130² § 1 k.p.c. (także § 4 w związku z tym przepisem) pismo wniesione przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy), które nie zostało należycie opłacone, przewodniczący zwraca bez wezwania o uiszczenie opłaty. Jednak w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma strona może uiścić brakującą opłatę, i jeżeli dokonała tego we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia (art. 130² § 2 i 4 k.p.c.). Natomiast jeżeli chodzi o środki odwoławcze lub środki zaskarżenia (w tym: zarzuty od nakazu zapłaty), sąd odrzuca je bez wezwania o uiszczenie opłaty (art. 130² § 3 i 4 k.p.c.). Istota problemu w rozpatrywanej sprawie polega na tym, że odrzucenie zarzutów od nakazu zapłaty następuje bez jakiegokolwiek możliwości usunięcia braku uiszczenia opłaty sądowej, podczas gdy w wypadku innych pism procesowych, w tym pozwu, strona ma możliwość uiszczenia brakującej opłaty, co ma dodatkowy wymiar na tle kwestionowanego art. 130² § 4 k.p.c. – dotyczy bowiem także stron (przedsiębiorców) niereprezentowanych przez adwokata lub radcę prawnego (tu także treść art. 494 k.p.c.).

teza nr 1:

„Uproszczenie i przyspieszenie procedury może dotyczyć kwestii formalnych, natomiast nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów. Kwestionowane rozwiązanie charakteryzuje się bezwzględny, nadmiernym i niezgodnym konstytucyjnego umotywowania formalizmem, co należy także widzieć przez pryzmat wymagania „rozpatrzenia sprawy przez sąd” jako konsekwencji istnienia konstytucyjnego prawa do sądu. Sąd nie dysponuje tu przecież najwęższym choćby marginesem swobody i w gruncie rzeczy nie może rozpatrzyć sprawy. Sąd jest związany materiałem przedstawionym przez jedną ze stron i ze względów czysto formalnych musi położyć na szali swój autorytet bez możliwości zbadania *meritum* sporu.”

2. Odrzucenie apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika bez wezwania o uzupełnienie braków, Wyrok z 20 maja 2008 r., P 18/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zakwestionowany w pytaniu prawnym art. 370¹ k.p.c. stanowił: „*Apelację sporządzoną przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, niespełniającą wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 i pkt 5, sąd pierwszej instancji odrzuca bez wzywania do usunięcia tych braków, zawiadamiając o tym właściwy organ samorządu zawodowego, do którego należy pełnomocnik*”. Wymagania dotyczące apelacji, do których odwołuje się cytowany przepis, wskazuje (zgodnie z odesłaniem) art. 368 § 1 k.p.c.

Występujący z pytaniem prawnym sąd przypomniał – odwołując się w tym zakresie do dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego – treść wyrażonego w art. 45 Konstytucji prawa do sądu, szczególnie uwypuklając ten jego aspekt, który odnosi się do „prawa do rzetelnej procedury”. Podkreślił, że prawo to doznać może uszczerbku w wypadku takiego ukształtowania procedury sądowej, które skutkuje uniemożliwieniem albo nadmiernym utrudnieniem stronie skutecznej obrony jej praw na drodze sądowej. Zdaniem sądu, nawet profesjonalnemu pełnomocnikowi nie można odmówić prawa do błędu, zwłaszcza że nie można wykluczyć, iż błędy tych podmiotów mogą też świadczyć o niewłaściwym

ukształtowaniu procedury sądowej przez prawodawcę. W kontekście zarzutu naruszenia art. 78 Konstytucji występujący z pytaniem prawnym sąd zarzucił art. 370¹ k.p.c. nadmierny formalizm, który ogranicza prawo strony do kontroli instancyjnej orzeczenia wydanego w jej sprawie. Wprawdzie w ocenie sądu zakwestionowany przepis nie jest przejawem stawiania wymienionym tam fachowym pełnomocnikom procesowym przesadnie wygórowanych wymagań co do treści apelacji, nie są to bowiem wymagania surowsze od określonych w art. 368 k.p.c. Przewidziane skutki ich niedopełnienia nie dadzą się jednak uzasadnić potrzebą ochrony określonych dóbr prawnych i rażą swoją surowością (nieadekwatność sankcji do wagi uchybienia).

Trybunał orzekł, że art. 370¹ k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Istota problemu:

Przepis poddany kontroli w niniejszej sprawie ustanawia kategorię tzw. braków nieusuwalnych, stanowiąc w tym zakresie odstępstwo od konstrukcji przyjętej w art. 130 k.p.c., zakładającej, że jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie uiszczono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma, do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym. Pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywołuje skutki od chwili jego wniesienia.

Ratio legis art. 370¹ k.p.c. nie zostało wprawdzie wskazane w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej, jednak wśród przedstawicieli teorii oraz praktyki panuje powszechne przekonanie, że intencją ustawodawcy było przede wszystkim przyspieszenie (przez wykluczenie konieczności podejmowania dodatkowych czynności związanych z uzupełnianiem braków) postępowania cywilnego oraz wymuszenie większej staranności i sumienności w wykonywaniu czynności procesowych przez zawodowych pełnomocników.

teza nr 1:

„W świetle przeprowadzonych rozważań, jedyną – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – wartością, którą mogłaby chronić restrykcyjna regulacja zawarta w art. 370¹ k.p.c., jest szybkość postępowania sądowego.

Dla ścisłości należy jednak doprecyzować, że nie chodzi tu bynajmniej o oszczędność czasu wynikającą z odrzucenia apelacji, choć niewątpliwie wykluczenie postępowania w drugiej instancji skróciłoby procedurę prowadzącą do uprawomocnienia się wyroku w indywidualnej sprawie. Istotą jest natomiast przyspieszenie postępowania dzięki temu, że jedynie prawidłowo pod względem formalnym sporządzonej apelacji nadawany jest bieg, bez konieczności podejmowania dodatkowych czynności, w tym wzywania przez sąd do uzupełnienia braków pisma procesowego, a następnie oczekiwania na upływ okresu wyznaczonego na dokonanie tej czynności.

Przed rozstrzygnięciem przedstawionego w pytaniu prawnym problemu konstytucyjnego, czy art. 370¹ k.p.c. ustanawia dopuszczalny środek usprawniający postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, należy uczynić jeszcze trzy uwagi porządkujące. Po pierwsze, przyspieszenie tzw. procedury międzyinstancyjnej jest rozpatrywane w niniejszej sprawie jako wartość z punktu widzenia stron postępowania oczekujących na wymierzenie sprawiedliwości, a nie czynnik poprawiający wydajność oraz statystyki organów stosujących prawo. Po drugie, warto pamiętać, że uzupełnianie braków formalnych apelacji również

przebiegać musi w określonym reżimie czasowym, co także służyć ma zapewnieniu prawidłowego toku postępowania sądowego oraz zapobieżeniu jego przewlekłości (na co zwraca uwagę np. M. Sorysz, *Terminy w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2007, s. 33). Z tego punktu widzenia zakwestionowany przepis wprowadził więc regulację mającą skrajny charakter. Po trzecie, skład orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd wyrażony przez Trybunał w sprawie o sygn. P 1/03, że „Sprawność i szybkość postępowania sądowego zależy nie tyle od samych regulacji prawnych, co od rozwiązań natury kadrowej, organizacyjnej lub finansowej” (wyrok z 30 czerwca 2003 r., OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 56).”

teza nr 2:

„Wśród poglądów Sądu Najwyższego widoczna jest wyraźna przewaga wypowiedzi korzystnych z punktu widzenia stron wnoszących środek odwoławczy (sporządzony przez profesjonalnych pełnomocników), sprzyjających mniej formalistycznemu podejściu do wykładni i stosowania art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c. Ustalenie licznej próby rozstrzygnięć sądów powszechnych, niekorzystnych ze względu na nadmierny formalizm dla podmiotów wnoszących środki odwoławcze od wyroków sądów pierwszej instancji, pozwala – bez ryzyka błędu – stwierdzić, że poglądy Sądu Najwyższego (sugerujące mniejszy rygoryzm i poszukiwanie wykładni art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c. przychylniej zasadzie dwuinstancyjności postępowania sądowego) nie znajdują wystarczającego oddźwięku w praktyce.

(...) nawet maksymalnie przychylna konstytucyjnej zasadzie dwuinstancyjności interpretacja art. 368 k.p.c. nie w każdym wypadku, czy raczej w wypadku nie każdego braku formalnego, pozwoli uniknąć konsekwencji określonych w zakwestionowanym art. 370¹ k.p.c., w postaci odrzucenia apelacji. Wniosek ten jest bezdyskusyjny; wykładnia w zgodzie z Konstytucją ma przecież – na co Trybunał wielokrotnie zwracał uwagę w swoim dorobku – swoje granice i z pewnością nie może prowadzić do traktowania art. 370¹ k.p.c. *per nan est*, czyli całkowitego pomijania go w praktyce orzeczniczej organów wymiaru sprawiedliwości. Chociaż zatem formalizm, zwłaszcza nadmierny, sądów powszechnych kontrolujących dopuszczalność nadania biegu apelacji nie może znaleźć usprawiedliwienia w świetle art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji, to jednak trzeba uznać, że przedstawiony w pytaniu prawnym problem konstytucyjny nie dotyczy sfery stosowania prawa (gdyż nie odnosi się do interpretacji art. 368 k.p.c.), lecz jego treści (koncentruje się bowiem na bezwarunkowości rygoru określonego w art. 370¹ k.p.c.).

Trzeba zauważyć, że naruszenie prawa do sądu poprzez nadmierny formalizm procesowy może być wynikiem działania (kumulatywnie lub indywidualnie) ustawodawcy lub przedstawicieli praktyki, w tym przede wszystkim organów wymiaru sprawiedliwości. W niniejszej sprawie zarzuty sądu koncentrują się na zaostrzeniu formalizmu, jako wyniku ustanowienia art. 370¹ k.p.c. W pytaniu prawnym nie chodzi o to, że stopień szczegółowości regulacji formy poszczególnych czynności postępowania cywilnego (czyli warunków sporządzenia i wniesienia apelacji) przekroczył konstytucyjnie dopuszczalne granice, ale o to, że wprowadzona została nadmiernie surowa sankcja procesowa stosowana w razie niespełnienia szczególnych wymagań prawnych stawianych apelacji.”

teza nr 3:

„(...) pogląd o konstytucyjnej dopuszczalności istnienia surowszego rygoru w odniesieniu do braków fiskalnych w sytuacji, gdy pismo procesowe jest wnoszone przez „podmiot

fachowy” – adwokata lub radcę prawnego – wydaje się już definitywnie zaakceptowany na gruncie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Takie stanowisko zajęte zostało np. w wyroku z: 7 marca 2006 r. (sygn. SK 11/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 27), 8 maja 2006 r. (sygn. SK 32/05, OTK ZU nr 5/A/2006, poz. 54) oraz 20 grudnia 2007 r. (sygn. P 39/06, OTK ZU nr 11/A/2007, poz. 161). Co istotne, w wymienionych sprawach Trybunał podkreślał, że za przyjęciem surowszego rygoru w odniesieniu do zawierających braki fiskalne pism procesowych, wnoszonych przez adwokatów i radców prawnych, przemawia założenie, że podmiotom tym, jako profesjonalistom, znany jest zakres i wysokość opłat stałych. Argument ten nie może jednak znaleźć odpowiedniego zastosowania w sprawie niniejszej, albowiem warunki formalne apelacji określone zostały w k.p.c. w taki sposób, który stworzył pole do formułowania na tle praktyki rozbieżnych ocen, a tym samym pozbawił rozstrzygnięcia sądowe przewidywalności (o czym była już mowa).”

teza nr 4:

„(...) wymagania proceduralne wywodzone z Konstytucji przez Trybunał nie są nadmiernym formalizmem i nie służą jedynie czystości konstrukcji prawnych, ale mają zapobiec nierzetelnym procedurom, które „pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu” (tak m.in. w wyroku z 2 października 2006 r., sygn. SK 34/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 118).”

teza nr 5:

„Uprzedzając dalszy tok rozważań, zaznaczyć trzeba, że Trybunał Konstytucyjny dostrzega i uwzględnia potrzebę sformalizowania postępowania cywilnego. Jego zasadnicze znaczenie przejawia się w tym, że służy ono potęgowaniu efektywności procedur sądowych. Regulacja stopnia sformalizowania ma wpływ na sprawność postępowania, gwarantuje skuteczność czynności podejmowanych w odpowiedniej formie, miejscu i czasie.

Zaostrzanie (a w pewnych wypadkach także łagodzenie) formalizmu ma jednak swoje granice, których przekroczenie sprawia, że postępowanie cywilne nie może osiągnąć założonego celu (szerzej na ten temat zob. S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 108-116). Naruszenie górnej granicy formalizmu procesowego, a przez to naruszenie prawa do sądu, może nastąpić m.in. z tego powodu, że nie zachowano właściwych proporcji przy normowaniu rygorów procesowych stosowanych przez organy postępowania na wypadek dokonania czynności w sposób wadliwy pod względem formalnym, także wtedy gdy czynności te dokonywane są przez fachowych pełnomocników.”

teza nr 6:

„Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie miał okazję wyrazić pogląd, że w imię szybkości rozpoznania sprawy nie można poświęcić ochrony praw podmiotowych. Zdaniem Trybunału: „Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów” (wyroki w przywoływanych już sprawach o sygn. P 9/01 oraz SK 10/03). Trybunał wyjaśniał, że „Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 42).”

teza nr 7:

„Na tym tle regulacja przyjęta przez ustawodawcę w art. 370¹ k.p.c. musi być oceniona bardzo krytycznie. Powoduje ona bowiem, że wraz ze skorzystaniem z pomocy prawnej profesjonalnego pełnomocnika (wykonującego zawód zaufania publicznego) rośnie ryzyko niepomyślnego dla strony zakończenia postępowania sądowego (w postaci odrzucenia apelacji). Błąd formalny adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego obciążał będzie stronę, która poszukiwała fachowej pomocy, zaś sankcją uchybienia pełnomocnika będzie zamknięcie stronie drogi do merytorycznego rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji.”

3. Odrzucenie nieopłaconego pisma w sprawach gospodarczych, także wówczas gdy przedsiębiorca nie posiada profesjonalnego pełnomocnika - wyrok z 28 czerwca 2008 r., SK 20/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zgodnie z zakwestionowanym art. 130² § 4 k.p.c. „Przepisy § 1-3 stosuje się do pisma wniesionego w postępowaniu w sprawach gospodarczych także wówczas, gdy przedsiębiorcy nie reprezentuje adwokat lub radca prawny. Zarządzenie o zwrocie pisma powinno zawierać określenie wysokości należnej opłaty stosunkowej, jeżeli opłata została uiszczona w niewłaściwej wysokości, oraz wskazanie skutków ponownego wniesienia pisma”. Zarówno stan faktyczny, na gruncie którego powstał problem konstytucyjny objęty zarzutami przedstawionymi przez skarżącą, jak i uzasadnienie wniesionej skargi konstytucyjnej wskazuje, że skarżąca zakwestionowała normę prawną, zgodnie z którą w postępowaniu w sprawach gospodarczych sąd odrzuca nieopłacony środek odwoławczy lub środek zaskarżenia wniesiony przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata, radcę prawnego czy rzecznika patentowego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty⁶.

⁶ W sprawie rozstrzygniętej powyższym wyrokiem Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zgodnie z art. 126² § 1 k.p.c. **sąd nie podejmie żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona opłata. Sam obowiązek wniesienia opłaty wynika z ustawy o kosztach sądowych.**

Podkreślenia wymaga, że **co do zasady** nieuiszczenie opłaty przy wniesieniu pisma nie stanowi podstawy do jego zwrotu lub pozostawienia bez biegu, lecz powoduje podjęcie czynności zmierzających do usunięcia wadliwości pisma procesowego w zakresie takiego braku. Zgodnie bowiem z art. 130 § 1 k.p.c., **jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie uiszczono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma, do poprawienia**, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym. Dopiero po bezskutecznym upływie terminu przewodniczący zwraca pismo stronie. Pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu (art. 130 § 2 k.p.c), natomiast pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywołuje skutki od chwili jego wniesienia (art. 130 § 3 k.p.c.).

Od wskazanej zasady wezwania do uzupełnienia braku opłaty ustawodawca przewidział **wyjątki w art. 130² k.p.c.**, wprowadzając tu jednak pewne różnice co do poszczególnych sytuacji procesowych. Zgodnie z art. 130² § 1 k.p.c. (także § 4 w związku z tym przepisem) pismo wniesione przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy), które nie zostało należycie opłacone, przewodniczący zwraca bez wezwania o uiszczenie opłaty. Jednak w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma strona może uiścić brakującą opłatę, i jeżeli dokonała tego we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia (art. 130² § 2 i 4 k.p.c.). Natomiast jeżeli chodzi o środki odwoławcze lub środki

W przekonaniu skarżącej spółki ustawodawca może wymagać od przedsiębiorcy więcej jedynie w relacjach ze stroną ekonomicznie słabszą – konsumentem. Tylko w tym zakresie zasadne jest powoływanie się na profesjonalny charakter prowadzonej działalności. Regulacja zawarta w art. 130² § 4 k.p.c. odnosi obowiązek uiszczenia opłaty bez uprzedniego wezwania wyłącznie do przedsiębiorcy będącego stroną postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Nie realizuje zatem wskazanego powyżej modelu ochrony w sytuacji, w której jest to najbardziej uzasadnione, tj. w razie sporu konsumenta z przedsiębiorcą. Ogranicza się bowiem wyłącznie do sytuacji sporu pomiędzy przedsiębiorcami. W ocenie skarżącej nieracjonalne jest zrównywanie przedsiębiorcy z profesjonalnym pełnomocnikiem mającym przygotowanie prawnicze. Zdaniem skarżącej nie sposób uznać, iż przepis realizujący zasadę szybkości postępowania w sprawach gospodarczych, która – w jej ocenie – nie ma charakteru konstytucyjnego, kosztem prawa do zaskarżenia i merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji może obowiązywać w demokratycznym państwie prawa.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 130² § 4 zdanie pierwsze w związku z art. 130² § 3 k.p.c. w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone środki odwoławcze lub środki zaskarżenia, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty, są niezgodne z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

teza:

„W istocie zaskarżone uregulowanie nie pozostaje w merytorycznym związku z tymi aspektami prawa do sądu, które dotyczą nakazu jawnego rozpatrzenia sprawy, orzekania bez nieuzasadnionej zwłoki przez sąd właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły.

Z faktu powołania tego wzorca kontroli w związku z art. 78 Konstytucji wynika, iż zgłoszony zarzut niezgodności zakwestionowanego uregulowania z art. 45 ust. 1 Konstytucji odnieść należy do tego tylko aspektu zasady prawa do sądu, z którego wynika gwarancja takiego ukształtowania procedury sądowej, ażeby spełniała wymogi sprawiedliwości w sensie sprawiedliwego ukształtowania dostępu do środków zaskarżenia.

Art. 78 Konstytucji stanowi, że „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń (...) wydanych w pierwszej instancji”.

W uzasadnieniu wyroku z 12 grudnia 2002 r., sygn. P 9/01, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio, tzn. przez wyłączenie możliwości wniesienia apelacji, jak i pośrednio, tj. przez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną (por. także wyrok TK z 20 grudnia 2007 r., sygn. P 39/06).

W państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej (por. wyrok o sygn. P 39/06).

zaskarżenia, to sąd odrzuca je bez wezwania o uiszczenie opłaty (art. 130² § 3 i 4 k.p.c., co do apelacji w związku z art. 370 k.p.c.).

Zestawienie uregulowania kwestionowanego przez skarżącą ze standardem konstytucyjnym wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji wskazuje na niezgodność tego uregulowania ze wskazanym wzorcem kontroli.

Kwestionowana przez skarżącą nadmierna restryktywność uregulowania wynikającego z przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli w sprawie wiąże się z tym, że odrzucenie apelacji wniesionej przez przedsiębiorcę w sprawie gospodarczej następuje bez możliwości usunięcia braku uiszczenia opłaty sądowej. W odniesieniu do przedsiębiorcy w sprawie gospodarczej obowiązują w tym zakresie takie same rygory, jakie ustawodawca formułuje w odniesieniu do apelacji wnoszonej przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokata, radcę prawnego). Rygoryzm skutków wniesienia nieopłaconej apelacji w sprawach gospodarczych jest zatem identyczny w sytuacji, gdy strona miała profesjonalnego pełnomocnika, i w sytuacji, gdy działała bez niego, co – jak trafnie podkreśla skarżąca – opiera się na błędnym założeniu, że przedsiębiorca jest w zakresie sporów gospodarczych profesjonalistą, w związku z czym można nakładać na niego w procesie obowiązki dalej idące niż na strony, które profesjonalistami nie są.

Regulacja zawarta w art. 130² § 4 k.p.c. odnosi obowiązek uiszczenia opłaty bez uprzedniego wezwania wyłącznie do przedsiębiorcy będącego stroną postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Zgodnie z art. 479¹ § 1 k.p.c., ten tryb postępowania stosuje się wyłącznie w sprawach ze stosunków cywilnych między przedsiębiorcami, w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Trafne jest zatem stwierdzenie skarżącej, iż usprawiedliwieniem dla kwestionowanego uregulowania nie może być potrzeba ochrony praw konsumenta w sporze z przedsiębiorcą.

W uzasadnieniu wyroku z 20 grudnia 2007 r. (sygn. P 39/06), Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w art. 130² § 1-3 k.p.c. *ratio legis* normowania jest związana z profesjonalnym charakterem reprezentacji w procesie. Tymczasem nakaz odesłania do dyspozycji tych przepisów w art. 130² § 4 k.p.c. dotyczy sytuacji znamiennej profesjonalizmem czynności obrotu, na tle których powstał spór. Są to sytuacje nieporównywalne z punktu widzenia cech relewantnych. Dlatego też kontrolowany przepis narusza konstytucyjną zasadę równości. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego naruszenia tego nie tłumaczy wzgląd na racjonalizację sposobu rozpatrywania sporów. Zakwestionowane uregulowanie miało na celu uproszczenie i przyspieszenie postępowania w sprawach gospodarczych. Względem na te okoliczności może dotyczyć kwestii formalnych, natomiast nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów.

Powyższe uwagi znajdują odpowiednie zastosowanie w rozpatrywanej sprawie. Wśród wzorców kontroli wskazanych w sprawie nie została wprowadzić *explicite* wymieniona zasada równości wobec prawa, gwarantowana przez art. 32 ust. 1 Konstytucji. W uzasadnieniu rozpatrywanej skargi konstytucyjnej skarżąca podniosła natomiast, że zaskarżone uregulowanie opiera się na fałszywym przekonaniu, że przedsiębiorca jest profesjonalistą, w związku z czym można nakładać na niego obowiązki dalej idące niż na strony, które profesjonalistami nie są. Zrównywanie przedsiębiorcy z profesjonalnym pełnomocnikiem mającym przygotowanie prawnicze nie jest zaś konstytucyjnie uzasadnione.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że w sprawie zakończonej wyrokiem z 20 grudnia 2007 r. (sygn. P 39/06), Trybunał Konstytucyjny wskazał już, że o ile nie budzi sprzeciwu rygorizm uchybienia obowiązkowi wynikającym z konieczności opłacenia pisma w sytuacji, gdy strona procesowa korzysta w postępowaniu z pomocy profesjonalnego

pełnomocnika, o tyle inna musi być ocena sytuacji, gdy w postępowaniu działa samodzielnie.

Łączenie ze wskazanymi powyżej różnymi sytuacjami identycznych skutków nie jest trafne. W obu wypadkach w postępowaniu działa wprawdzie profesjonalny podmiot gospodarczy, jednak dopuszczalność odrzucenia nieopłaconego pisma procesowego bez wezwania do uzupełnienia opłaty powinna być uzależniona od profesjonalizmu reprezentacji prawnej, nie zaś od tego, że sam spór ma charakter gospodarczy (a więc, że jego strony są profesjonalistami w zakresie jakiejś branży). Oczywiście zasadne jest oczekiwanie podwyższonej staranności przedsiębiorców nie tylko w zakresie prowadzonej przez nich działalności o charakterze profesjonalnym, ale także w zakresie sądowego sporu gospodarczego, ale to nie znaczy, że wymagania procesowe im stawiane mają być takie, jak w wypadku profesjonalnych pełnomocników świadczących pomoc prawną.

Cechą, którą kieruje się ustawodawca, nakładając na stronę procesową bardziej restryktywne wymogi w zakresie opłacenia środka zaskarżenia w sprawach gospodarczych (w sprawie, na gruncie której pojawił się problem konstytucyjny objęty rozpatrywaną skargą konstytucyjną była to apelacja), a w konsekwencji, od której uzależnia możliwość skutecznego zainicjowania postępowania za pomocą środka zaskarżenia, nie może być profesjonalizm w innym znaczeniu aniżeli spełnianie wymogów do świadczenia pomocy prawnej. Od przedsiębiorcy, będącego profesjonalistą w zakresie prowadzonej działalności, nie można wymagać znajomości przepisów równej osobie świadczącej profesjonalną pomoc prawną.

Zakwestionowane uregulowanie jest niezgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji w aspekcie prawa do rzetelnej procedury, gwarantującej dostęp do sądu na zasadzie sprawiedliwości oraz z art. 78 Konstytucji, poręczającym prawo do zaskarzania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Restryktywne uregulowanie wynikające z zaskarżonych przepisów zamyka bowiem drogę do merytorycznego badania przez sąd zarzutów podniesionych we wniesionym środku odwoławczym lub środku zaskarżenia. Tym samym oddziałuje na prawo przedsiębiorcy do zaskarżenia orzeczenia wydanego w sprawie gospodarczej w pierwszej instancji."

4. Odrzucenie skargi kasacyjnej bez wzywania do uzupełnienia braków – wyrok z 1 lipca 2008 r., SK 40/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

W skardze konstytucyjnej, na podstawie której zostało wszczęte postępowanie w niniejszej sprawie, zaskarżono art. 398⁶ § 2 i 3 w związku z art. 398⁴ § 1 pkt 3 oraz art. 398⁴ § 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.).

Zgodnie z art. 398⁴ § 1 k.p.c. skarga kasacyjna powinna zawierać: 1) oznaczenie orzeczenia, od którego jest wniesiona ze wskazaniem, czy jest ono zaskarżone w całości czy w części; 2) przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie; 3) wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienie; 4) wniosek o uchylenie lub uchylenie i zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żądanego uchylenia i zmiany. Ponadto skarga kasacyjna powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a w sprawach o prawa majątkowe powinna zawierać również oznaczenie wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 398⁴ § 2 k.p.c.).

Zastrzeżenia co do konstytucyjności (racjonalność i proporcjonalność) sformułowano jedynie wobec jednego z elementów konstrukcyjnych, a mianowicie wskazanego w pkt 3 powołanego wyżej przepisu wymagania, aby skarga kasacyjna zawierała wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienie.

Drugi zaskarżony przepis – art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c. – określa procesowe konsekwencje niespełnienia wskazanego wyżej wymogu. Polegają one na tym, że sąd drugiej instancji odrzuca na posiedzeniu niejawnym skargę kasacyjną wniesioną po upływie terminu, skargę niespełniającą wymagań określonych w art. 398⁴ § 1 k.p.c. (ta sytuacja zachodzi na tle niniejszej sprawy), skargę nieopłaconą oraz skargę, której braków nie usunięto w terminie lub niedopuszczalną z innych przyczyn (art. 398⁶ § 2 k.p.c.). Z kolei Sąd Najwyższy odrzuca skargę kasacyjną, która podlegała odrzuceniu przez sąd drugiej instancji, albo zwraca ją temu sądowi w celu usunięcia dostrzeżonych braków (art. 398⁶ § 3 k.p.c.). Skarżąca zarzuciła w skardze konstytucyjnej, że art. 398⁶ § 2 i 3 w związku z art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c., wprowadzając sankcję (w postaci odrzucenia skargi bez wezwania do usunięcia jej braków) z tytułu niedopełnienia wymogów formalnych skargi kasacyjnej, stanowi niedopuszczalne ograniczenie w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw, skutkujące pozbawieniem skarżącej prawa do sądu. Podobny zarzut został sformułowany w odniesieniu do art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c., który – w ocenie skarżącej – ustanawia nadmierne, nieuzasadnione w stosunku do celu regulacji, wymogi formalne skargi kasacyjnej.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 398⁴ § 1 punkt 3 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji, natomiast art. 398⁶ § 2 i 3 w związku z art. 398⁴ § 1 punkt 3 k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje odrzucenie – bez wezwania do usunięcia braków – skargi kasacyjnej niespełniającej wymagań określonych w art. 398⁴ § 1 punkt 3 powołanej ustawy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji.

teza nr 1:

„Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie zajmował stanowisko, że zasada sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego. Wynika ona nie tylko z art. 45 ust. 1 Konstytucji, ale także z art. 2 Konstytucji, i jest „wartością samą w sobie” (zob. wyroki TK z: 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05 oraz 2 października 2006 r., sygn. SK 34/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 118).

Jak podniósł Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 maja 2004 r., sygn. SK 32/03, kwestia dokonanej przez ustawodawcę wyboru charakteru kasacji i uczynienia jej nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia pozostaje poza kognicją Trybunału. Ustawodawca zawsze dysponuje szerszym marginesem swobody w wypadku środka nadzwyczajnego a to nakazuje stosować łagodniejsze kryteria oceny konstytucyjności przepisów regulujących jego prawny reżim w ustawodawstwie zwykłym (tak też w wyroku z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02). W konsekwencji kształtowanie przedsądu w odniesieniu do kasacji jako środka nadzwyczajnego (od orzeczeń prawomocnych), który sąd „może przyjąć”, z punktu widzenia kontroli konstytucyjności, wymaga poszanowania szerszego marginesu regulacyjnej swobody ustawodawcy zwykłego. Zakres swobody regulacyjnej w odniesieniu do nadzwyczajnych i zwyczajnych środków jest bowiem inny (większe uprawnienia ustawodawcy kształtującego reżim prawny środka nadzwyczajnego). Tym samym także kryteria kontroli konstytucyjności w obu wypadkach są różne.

Powyższa zależność powinna być, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, uwzględniona także w wypadku oceny przepisów określających warunki formalne skargi kasacyjnej. Odejście w określonych normatywnie sytuacjach od typowego czy klasycznego modelu ochrony sądowej nie może być jednak *per se* traktowane jako przejaw naruszenia konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu. Takie stanowisko wyraził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 lipca 2004 r., sygn. P 2/04 (OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72). Sprawiedliwość proceduralna nie może być oceniana w kategoriach abstrakcyjnych, niezależnie od kategorii spraw, które są przedmiotem rozpoznania sądowego, konfiguracji podmiotowych, znaczenia poszczególnych kategorii praw dla ochrony interesów jednostki itd. Ustawodawca zachowuje w tym zakresie dość znaczne pole swobody, które umożliwia kształtowanie procedur sądowych z uwzględnieniem tych zróżnicowanych czynników i zarazem w sposób stanowiący próbę wyważenia interesów pozostających w pewnym konflikcie.”

5. Odrzucenie nieopłaconej apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika bez wezwania do uiszczenia należnej opłaty - wyrok z 17 listopada 2008 r., SK 33/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zgodnie z zakwestionowanym art. 130² § 3 k.p.c. „Sąd odrzuca bez wezwania o uiszczenie opłaty pismo wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego środki odwoławcze lub środki zaskarżenia (apelację, zażalenie, skargę kasacyjną, skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty, skargę na orzeczenie referendarza sądowego) podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia”. Skarżący sformułował także zarzut naruszenia art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 i art. 2 Konstytucji, przez art. art. 14 ust. 2 i art. 100 ust. 2 u.k.s.c., w zakresie, w jakim przepisy te nakładają na stronę w całości zwolnioną od kosztów sądowych na podstawie przepisów obowiązujących przed 2 marca 2006 r. obowiązek uiszczania opłaty podstawowej od pism wymienionych w art. 3 ust. 2 u.k.s.c. W dniu orzekania o odrzuceniu apelacji skarżącego, art. 14 i art. 100 u.k.s.c. miały następujące brzmienie: Art. 14. ust. 1: „Opłatę podstawową pobiera się w sprawach, w których przepisy nie przewidują opłaty stałej, stosunkowej lub tymczasowej”; ust. 2: „Opłatę podstawową pobiera się także od podlegających opłacie pism, o których mowa w art. 3 ust. 2, wnoszonych przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych przez sąd, chyba że ustawa stanowi inaczej”; ust. 3: „Opłata podstawowa wynosi 30 złotych i stanowi minimalną opłatę którą strona jest obowiązana uiścić od pisma podlegającego opłacie, chyba że ustawa stanowi inaczej”; ust. 4: „Pobranie od pisma opłaty podstawowej wyłącza pobranie innej opłaty”; ust. 5: „Przepisów o opłacie podstawowej nie stosuje się w postępowaniu wieczystoksięgowym oraz w postępowaniu rejestrowym”. Art. 100. ust. 1: „Strona w całości zwolniona od kosztów sądowych z mocy ustawy nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które obciążają tymczasowo Skarb Państwa”; ust. 2.: „Sąd może zwolnić stronę od kosztów sądowych w całości. Stronę, której sąd przyznał całkowite zwolnienie od kosztów sądowych, ma obowiązek uiścić opłatę podstawową, o której mowa w art. 14, od wszystkich pism podlegających opłacie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej”.

Rozumienie art. 14 ust. 2 i art. 100 ust. 2 u.k.s.c., a także art. 130² § 3 k.p.c., które nakazuje odrzucenie z powodu braku opłaty podstawowej środka odwoławczego, wnoszonego przez profesjonalnego pełnomocnika, strony zwolnionej w całości od kosztów sądowych na mocy

przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z 28 lipca 2005 r., prowadzi – zdaniem skarżącego – do pogorszenia sytuacji procesowej strony zwolnionej od kosztów sądowych, narusza konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego prawa (art. 2 Konstytucji), prawo do merytorycznego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji) oraz prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji) i pozbawia drogi sądowej dochodzenia swoich praw (art. 77 ust. 2 Konstytucji).

Pismem z 5 grudnia 2007 r., udział w sprawie zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich. Swoje stanowisko ograniczył jednak do zakwestionowanych przepisów ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w brzmieniu obowiązującym przed 10 marca 2007 r., wyrażając pogląd, że art. 14 ust. 2 oraz art. 100 ust. 2 zdanie drugie tej ustawy są niezgodne z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 130² § 3 k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje, że sąd odrzuca nieopłaconą apelację wniesioną przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty, jest zgodny z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji natomiast art. 14 ust. 2 i art. 100 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych są zgodne z art. 2, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji.

teza:

„Odnośnie do standardu konstytucyjnego wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji Trybunał wypowiedział się obszernie w wyroku z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01 (OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14), w którym stwierdził m.in., że jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego jest zasada dostępu obywateli do sądu w celu umożliwienia im obrony ich interesów przed niezawisłym organem kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem. Wskazał przy tym, że na prawo do sądu składają się w szczególności: prawo dostępu do sądu (prawo uruchomienia procedury), prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności) oraz prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia).

Powyższe założenia Trybunał powtórzył m.in. w sprawie o sygn. P 39/06. Wyrok ten zapadł w wyniku kontroli konstytucyjności art. 130² § 4 k.p.c., na mocy którego sąd, w postępowaniu w sprawach gospodarczych, odrzucał nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty. Orzekając o niekonstytucyjności normy zawartej w tym przepisie Trybunał stwierdził, że „Rygoryzm skutków wniesienia nieopłaconego pisma zawierającego zarzuty w postępowaniu nakazowym w sprawach gospodarczych jest identyczny w sytuacji, gdy strona miała profesjonalnego pełnomocnika i gdy działała bez niego. O ile nie budzi sprzeciwu rygoryzm uchybienia obowiązkom wynikającym z konieczności opłacenia pisma w pierwszej sytuacji, o tyle inna musi być ocena sytuacji drugiej. Dlatego wniesienie nieopłaconych zarzutów w postępowaniu nakazowym, skutkujące ich odrzuceniem bez wezwania do opłacenia, można uznać za mieszczące się w zakresie regulacyjnej swobody ustawodawcy – jeśli chodzi o stronę postępowania gospodarczego reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Nie jest natomiast trafne wiązanie identycznych skutków prawnych z sytuacją, gdy podmiot (gospodarczy) działa sam. Wprawdzie w obu wypadkach w postępowaniu (nakazowym)

mamy do czynienia z działaniem profesjonalnych podmiotów gospodarczych, jednakowoż za dopuszczalnością odrzucenia nieopłaconego pisma procesowego bez wezwania – przemawia względ na profesjonalizm reprezentacji prawnej, nie zaś okoliczność, że sam spór ma charakter gospodarczy (a więc, że jego strony są profesjonalistami w zakresie jakiejś branży). Inaczej mówiąc: w art. 130² § 1-3 k.p.c. *ratio legis* normowania jest związana z profesjonalnym charakterem reprezentacji w procesie”.

Powyższe rozumowanie przedstawione przez Trybunał Konstytucyjny ma zastosowanie do niniejszej skargi konstytucyjnej. Potwierdzeniem tego mogą być dalsze wywody Trybunału w sprawie o sygn. P 39/06: „Przepis ten bowiem odnosi się także do innych odwołań i środków zaskarżenia wskazanych w art. 130² § 3 k.p.c., o ile tylko mogą być one wniesione przez samą stronę, niereprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Z uwagi na zakres kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie, wyznaczony ramami pytania, Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewiduje się, że sąd odrzuca nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty”.

Trybunał Konstytucyjny w wyżej przytoczonym wyroku uznał, że rygoryzm przewidziany przez ustawodawcę, polegający na zastosowaniu skutków przewidzianych w art. 130² § 3 k.p.c. jest niedopuszczalny, gdy strona działa sama, bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Nie można natomiast mówić o nadmiernym rygoryzmie, jeżeli strona postępowania zastąpiona jest w postępowaniu przed sądem powszechnym przez adwokata, radcę prawnego czy rzecznika patentowego. Z samej bowiem istoty zastępstwa procesowego wypełnianego przez profesjonalnego pełnomocnika wynika uprawnione założenie, że pełnomocnik ten będzie działał fachowo, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą oraz należytą starannością. Dopuszczalność stosowania surowszego rygoru w odniesieniu do pism procesowych, obarczonych brakami formalnymi, wnoszonych przez pełnomocników procesowych będących profesjonalistami została potwierdzona w orzecznictwie Trybunału (por. wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. SK 21/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 103; z 20 grudnia 2007 r., sygn. P 39/06), a także w analizowanych wcześniej orzeczeniach Sądu Najwyższego.

(...)

W kwestii zaś pośredniego naruszenia prawa do sądu, Trybunał stwierdził, że rygoryzm przewidziany dla pism procesowych wnoszonych przez profesjonalnego pełnomocnika, ustanowiony w art. 130² § 3 k.p.c., nie może być uznany za nadmierny. Brak jest podstaw do uznania, że nałożony przez ustawodawcę rygoryzm związany z odrzuceniem nieopłaconej apelacji wniesionej przez stronę reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika narusza prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji, a tym samym prawo do sądu.”

6. Brak możliwości usunięcia braków pisma wniesionego przez profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu nakazowym lub upominawczym w sprawach gospodarczych - wyrok z 15 kwietnia 2009 r., SK 28/08

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 479(8a) § 5 zd. drugie k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd odrzuca bez wezwania do uzupełnienia braków sprzeciw od wyroku zaocznego lub nakazu zapłaty oraz zarzuty od nakazu zapłaty, zawierający uchybienia formalne, jeśli zostały sporządzone przez profesjonalnego pełnomocnika. Regulacja ta znajduje zastosowanie w sprawach gospodarczych rozpatrywanych w postępowaniu nakazowym i upominawczym. Trybunał uznał niezgodność badanego przepisu w kwestionowanym zakresie z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji.

teza nr 1:

Istnienie w postępowaniach odrębnych surowszych niż w postępowaniu zwykłym rygorów w zakresie konsekwencji niezachowania warunków formalnych wnoszonych pism procesowych, zwłaszcza pism przygotowanych przez profesjonalnych pełnomocników reprezentujących strony, nie jest okolicznością stanowiącą podstawę stwierdzenia niekonstytucyjności przepisów procedury sądowej. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się wielokrotnie w kwestii konstytucyjnej dopuszczalności istnienia tego typu obostrzeń, za którymi przemawiać może szczególny cel wprowadzenia regulacji, służący przyspieszeniu postępowania, oraz wysoki stopień profesjonalizmu pełnomocników stron. Od profesjonalnych pełnomocników wymagać można zdecydowanie większej staranności i rzetelności w występowaniu przed organami procesowymi, a nawet wyciągać daleko idące bezpośrednie negatywne konsekwencje procesowe dla stron przez nich reprezentowanych w razie popełnienia przez nich błędów formalnych. Uzasadnieniem takiego kształtu procedury cywilnej mogą być względy szybkości i sprawności postępowania w sprawach gospodarczych, które uzasadniają korzystanie z profesjonalnej reprezentacji w procesie. Przyspieszenie i uproszczenie postępowania stanowi bowiem bezpośrednią realizację jednego z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, którym jest rozpatrzenie indywidualnej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Dotyczy to w szczególności etapu podejmowania przez sąd decyzji procesowej o odrzuceniu pism procesowych stron z uwagi na niespełnienie warunków formalnych.

(...) Przekazanie niektórych rodzajów spraw do postępowań odrębnych, których tryb wykazuje odmienności od postępowania zwykłego, może być uzasadnione ich szczególnymi cechami. Taka sytuacja ma miejsce w sprawach będących podstawą wystąpienia ze skargami konstytucyjnymi w niniejszej sprawie. Z jednej strony, uproszczony charakter postępowania nakazowego i upominawczego zakłada, że postępowania te mają być sprawne i szybkie, głównie z tej przyczyny, że dochodzone w nich roszczenia (w większości przypadków roszczenia pieniężne) oraz ich wysokość są już w dalekim stopniu ustalone i udowodnione. Tym samym mniejsza jest w nich rola sądu rozpoznającego sprawę merytorycznie od samego początku; sąd wydając nakaz zapłaty pełni w ich trybie raczej funkcję organu ochrony prawnej. Z drugiej strony, szybkość postępowania i jego sprawność wymusza gospodarczy charakter rozpoznawanych w nim spraw, głównie ze stosunków między

przedsiębiorcami, w wypadku których bardziej liczy się szybkie uzyskanie samego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami, niż jego absolutna zgodność z przepisami prawa.

Zasadniczym celem zaskarżonego art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. jest usprawnienie i przyspieszenie postępowania w sprawach gospodarczych (m.in. nakazowego i upominawczego) przez radykalne skrócenie etapu pośredniego, oddzielającego złożenie przez powoda pozwu w sprawach gospodarczych od jego ewentualnego merytorycznego rozpoznania.

(...)

Konieczność sądowego rozwiązywania sporu z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania zawartej umowy i dochodzenia praw z nich wynikających wywołuje często dla przedsiębiorców szereg niekorzystnych następstw. Przez okres postępowania sądowego zostają oni pozbawieni świadczenia, co nie pozostaje bez wpływu na efektywność prowadzonej działalności gospodarczej. Koszty związane z nieterminowym spełnianiem zobowiązań powodują niejednokrotnie konieczność pozyskania kapitału z innego źródła, wzrost kosztów działalności i obniżenie konkurencyjności przedsiębiorcy. Jedną z propozycji przyspieszenia postępowania jest pewne ograniczenie możliwości zaskarżania orzeczeń w sprawach gospodarczych.

(...)

Jednym ze sposobów zapobiegania nadmiernemu obciążaniu sądów i w efekcie przewlekłości prowadzonych postępowań jest uproszczenie procedur w sprawach cywilnych i handlowych (rekomendacja Komitetu Ministrów RE nr R(95)5), a także ustanowienie procedur mediacyjno-koncyliacyjnych i kierowanie spraw do polubownego rozwiązywania sporów, zwłaszcza w sprawach cywilnych i gospodarczych (rekomendacja Komitetu Ministrów RE nr R(86)12 z 16 września 1986 r., rekomendacja Komitetu Ministrów RE nr R(02)10 z 18 września 2002 r. dotycząca mediacji w sprawach cywilnych, a także dokument Komisji Europejskiej z 19 kwietnia 2002 r., *Communités Green Paper on alternative dispute resolution in civil and commercial law*, Bruksela, COM (2002)196).

Trybunał Konstytucyjny, uchylając się od oceny całokształtu problematyki sprawności postępowania w sprawach gospodarczych, pragnie zauważyć, że ustawodawca – dążąc do zapewnienia szybkości i efektywności takich postępowań – musi zarazem zachować konstytucyjne standardy prawa do sądu.

teza nr 2:

Trybunał Konstytucyjny uważa, że uzasadnione jest wprowadzanie przez ustawodawcę regulacji służących gwarancjom takich aspektów prawa do sądu, jak rozpoznanie sprawy bez uzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji) lub rozpatrzenie sprawy w rozsądnym terminie (art. 6 ust. 1 EKPC), nawet kosztem ograniczenia do pewnego stopnia innych aspektów prawa do sądu i zasad procesowych. Jednak nawet nadając szczególne znaczenie szybkości i sprawności postępowania w zakresie spraw gospodarczych, nie można przyspieszać postępowania sądowego za wszelką cenę i w imię szybkości rozpoznania sprawy poświęcać ochronę praw podmiotowych przez wprowadzenie unormowania, którego realizacja charakteryzuje się nadmiernym formalizmem i bezwzględny w skutkach rygoryzmem. Ocenę tę dodatkowo pogłębiają dwie przesłanki: szczególny charakter postępowania o wydanie nakazu zapłaty oraz utrwalona wykładnia sądowa, zgodnie z którą, jeżeli strona korzysta nieprawidłowo z przysługującego jej prawa do

zaskarżenia orzeczenia sądowego i w związku z tym spotyka się z zasadnym odrzuceniem wniesionego przez nią środka zaskarżenia, nie może skutecznie powoływać się w toku procesu na naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. postanowienie SN z 10 września 1998 r., sygn. akt III CZ 114/98, OSNC nr 2/1999, poz. 42).

teza nr 3:

Skarżące trafnie podnoszą, że odrzucenie pisma procesowego przez sąd pierwszej instancji ze względu na błędy formalne bez możliwości ich uzupełnienia oznacza, iż strona procesowa w zaistniałej sytuacji w ogóle nie dysponuje możliwością przedstawienia sądowi merytorycznej argumentacji. Wyłączone tym samym zostało prawo do wysłuchania, uznawane powszechnie za aspekt prawa do sądu, którego korzenie odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie „niechaj będzie wysłuchana i druga strona”. Dopiero wysłuchanie przez sąd argumentacji obu stron pozwala na analizę sprawy, polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron (por. wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14). Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron „sądowej sankcji” dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z „rozpatrzeniem sprawy”, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej. Jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że „w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej” (uchwała z 25 stycznia 1995 r., sygn. W 14/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 19).

Uproszczenie i przyspieszenie postępowania może odnosić się do kwestii formalnych, ale nie do podstawowych uprawnień stron, zaś samą sprawność rozpoznania spraw można osiągnąć także za pomocą innych mechanizmów. Z raportów Banku Światowego wynika, że w porównaniu z innymi krajami postępowanie procesowe w Polsce wykazuje przewlekłość przede wszystkim po wniesieniu pozwu, głównie na etapie doręczenia wezwań i wyznaczenia pierwszego posiedzenia, oraz na etapie egzekucji. Sprawność i szybkość postępowania sądowego zależy dużo bardziej od rozwiązań kadrowych, organizacyjnych i finansowych. Jednym z warunków sprawnego i szybkiego przebiegu postępowania sądowego w sprawach gospodarczych jest na przykład egzekwowanie zasady koncentracji materiału procesowego, będącej sposobem racjonalnego przyspieszenia biegu postępowania bez narażenia na szwank jego rzetelności. (...)

Wszelkie przepisy zmierzające do ograniczenia praw i wolności obywatelskich muszą charakteryzować się dostateczną określonością. Tymczasem art. 479^{8a} § 5 zdanie drugie k.p.c. nie definiuje wyczerpująco ograniczeń praw obywatelskich. Zaskarżony przepis reguluje podstawę odrzucenia środka zaskarżenia przy pomocy klauzuli generalnej, nie określając, jaki konkretnie wymóg formalny uniemożliwia nadanie sprawie prawidłowego biegu. Inaczej jest w wypadku kodeksowych regulacji podstaw odrzucenia apelacji i skargi kasacyjnej, które zostały wymienione wyraźnie w ustawie.

Formularze urzędowe

1. Formularze urzędowe – odrzucenie pisma bez wezwania do uzupełnienia braków – wyrok z 12 marca 2002 r., P 9/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

W pytaniach prawnych kilku sądów zakwestionowano zestaw przepisów przewidujących konieczność wnoszenia niektórych pism procesowych na formularzach urzędowych. Zasadniczy zarzut skierowany był przeciwko art. 130¹ § 1 k.p.c., zgodnie z którym: *“jeżeli pismo procesowe, które powinno być wniesione na urzędowym formularzu, nie zostało wniesione na takim formularzu, formularz został nieprawidłowo wypełniony albo nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania innych warunków formalnych, przewodniczący zwraca stronie pismo bez wzywania do jego poprawienia lub uzupełnienia. Sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty lub sprzeciw od nakazu zapłaty sąd odrzuca.* Sądy zwracały uwagę, że przy takim brzmieniu przepisu sąd ma obowiązek zwrócić pismo bez wzywania do usunięcia popełnionych błędów lub braków nie dysponując przy tym najwęższym choćby marginesem swobody oceny. Zakwestionowano również przepisy szczególne przewidujące konieczność wnoszenia pism na urzędowych formularzach (art. 394 § 1 punkt 1 k.p.c., art. 503 § 2 k.p.c. Wskazano na naruszenia m.in. zasady równości (a) różnica w położeniu pozwanych, w zależności od tego, czy postępowanie prowadzone jest z użyciem formularzy lub bez nich; b) różnica w położeniu pozwanego i powoda, który miał możliwość poprawienia formularza), a także prawa dostępu do sądu.

Trybunał orzekł m.in., iż art. art. 130¹ § 1 k.p.c jest niezgodny z art. 32 ust 1 i art. 45 Konstytucji, natomiast art. 503 § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 Konstytucji. Ponadto stwierdzono niezgodność rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dotyczącego formularzy z art. 45 Konstytucji.

teza nr 1: [ocena braku swobody oceny przez sąd – granice formalizmu]:

„Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego sąd ferujący orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej nie może być sprowadzany do roli robota, mechanicznie odrzucającego pisma procesowe obywateli ze względu na uchybienia nie ważące w żaden sposób na możliwości wydania orzeczenia. Równocześnie w pełni zgodzić się trzeba z poglądami Sądu Najwyższego w kwestii konieczności analizy i ulepszenia formularzy urzędowych i pouczeń do nich. Trybunałowi Konstytucyjnemu znane są bowiem opinie praktykujących adwokatów i radców prawnych, z których wynika, że nawet osoby z wyższym wykształceniem prawniczym i kilkuletnią praktyką miewają problemy z prawidłowym wypełnieniem formularzy i ich skutecznym wnoszeniem (zwłaszcza, gdy w sprawie występuje kilku powodów lub kilku pozwanych, a stan faktyczny nie należy do oczywistych). Osoby te podkreślają, że praktyka uznawania (lub nieuznawania) formularzy za prawidłowo wypełnione nie jest jednolita nawet w skali pojedynczego sądu, o skali kraju nie wspominając i że zdarzały im się w praktyce zawodowej sytuacje zwrotu pism (wypełnionych przy dołożeniu maksymalnej staranności i uwagi), gdzie nie sposób było dojść jaki czynnik wywołał zastrzeżenia sądu. Trybunałowi Konstytucyjnemu wiadomo również o graniczących z absurdem zwrotach pism wniesionych na formularzach wydrukowanych na biurowych drukarkach w formacie A-4 (z oficjalnej internetowej strony

resortu sprawiedliwości – www.ms.gov.pl/formularze/formularze_cywilne.shtml), ze względu na niezachowanie “urzędowego” formatu Dziennika Ustaw, albo pominięcie w wydruku pouczeń.”

teza nr 2: [różnicowanie pozycji stron]:

„Nie ulega wątpliwości, że jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej – ściśle związaną z zagadnieniem równości jest kontrydiktoryjność postępowania oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem, którego werdyktowi obowiązane są się podporządkować. Z zasady tej wprost wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony ich praw i interesów poprzez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów i korzystanie ze środków zaskarżenia.

Naruszenie zasady równości stron przejawia się dobitnie w fakcie, że powód, któremu ze względu na popełnienie w formularzu błędów pozew został zwrócony może, na podstawie art. 130¹ § 4 kpc, wnieść go ponownie w terminie tygodniowym, ze skutkiem od daty pierwotnego wniesienia. Regulacja ta nie budziłaby najmniejszych wątpliwości, gdyby również pozwany dysponował podobną możliwością ujawnienia sądowi swej argumentacji. Tak jednakże nie jest, bowiem powód, który z samej istoty rzeczy może składać pozew aż do czasu przedawnienia roszczenia (a więc może wypełniać kolejne formularze “do skutku”), ma dodatkowo możliwość jednokrotnego usunięcia braków (poprawienia popełnionych błędów) bez konsekwencji, to jest z zachowaniem pierwotnego terminu wniesienia pozwu, co może mieć znaczenie w razie składania tego pozwu “na granicy” przedawnienia roszczenia i rzutuje np. na wysokość odsetek. Tymczasem pozwany, który – jak to celnie zauważyli uczestnicy postępowania – staje się stroną procesu cywilnego bez swej woli (a często i winy), a o złożonym pozwie dowiaduje się z wydanego wyroku zaocznego albo nakazu zapłaty, może wprawdzie złożyć sprzeciw albo zarzuty, jednak w razie popełnienia najdrobniejszego błędu środki te zostaną odrzucone bez wskazania rodzaju popełnionych błędów, ani też bez możliwości ich usunięcia.

Zauważyć trzeba, że zgodnie z art. 130¹ § 3 kpc jeśli strona nie jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego, to sąd w zarządzeniu o zwrocie pisma wskaże braki oraz przedstawi jej skutki zwrotu i ponownego wniesienia (w trybie art. 130¹ § 4 kpc). Zestawienie tej normy z § 1 zd. 2 tego przepisu nakazuje uznać, że ma ona zastosowanie jedynie do powoda, bowiem zarzuty czy sprzeciw są “odrzucone” nie zaś “zwracane”. Oznacza to, że pozwany – również w sytuacji gdy nie korzysta z fachowej pomocy prawnej – pozbawiony jest informacji o charakterze popełnionych błędów oraz możliwości ich poprawienia.

Powyższa nierówność stron postępowania wyraźnie wiąże się z prawem do sądu. W opisywanych przez sądy sytuacjach pozwany nie dysponuje bowiem w ogóle możliwością przedstawienia sądowi argumentacji (która – w pewnych sytuacjach – może podważać zasadność wydania wyroku zaocznego czy nakazu zapłaty), która wszak mogłaby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a wyrok zaoczny staje się prawomocny (art. 349 § 1 kpc), zaś nakaz zapłaty ma skutki prawomocnego wyroku (art. 494 § 2 i 504 § 2 kpc). Naruszenie przysługującego pozwanemu prawa do sądu przejawia się w pozbawieniu go tzw. prawa do wysłuchania, które wprawdzie nie zostało wyrażone w Konstytucji, jednak jest powszechnie uznawane za składową prawa do sądu. Korzenie tego prawa odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie “niechaj będzie wysłuchana

i druga strona”. Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma przymiotu “rozpatrzenia” sprawy. Nie ulega wątpliwości, że dopiero wysłuchanie przez ten sąd argumentacji obu stron pozwala mu na analizę sprawy, polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron i tylko taki tok postępowania sądu może być nazwany rozpatrywaniem sprawy. Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron “sądowej sankcji” dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z “rozpatrzeniem” sprawy, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej (prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury), wobec czego zgodzić trzeba się z zarzutem naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 6 Konwencji.”

teza nr 3: [zróznicowanie pozycji pozwanych]:

„W pytaniach prawnych trafnie wskazano, że istnieje różnica w położeniu pozwanych, w zależności od tego, czy postępowanie prowadzone jest z użyciem formularzy urzędowych, czy też bez ich zastosowania. Stwierdzając, że w postępowaniu “formularzowym” zarzuty lub sprzeciw wniesione na błędnie wypełnionym formularzu zostaną przez sąd automatycznie odrzucone, Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że w postępowaniu “nieformularzowym” sąd – na podstawie art. 130 § 1 kpc – wezwie stronę, pod rygorem zwrotu pisma – do jego poprawienia lub uzupełnienia w terminie tygodniowym. Co więcej ustawodawca podkreślił, że “mylne oznaczenie pisma lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody” w nadaniu pismu biegu i jego rozpoznaniu we właściwym trybie. Nadto pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywoła skutki od chwili jego wniesienia (art. 130 § 3 kpc). Dopiero bezczynność autora pisma w określonym przez sąd czasie powoduje zwrot formalnie niepoprawnego pisma stronie (art. 130 § 2 kpc). Powyższe jednoznacznie wskazuje na naruszenie zasady równości bowiem cechą relevantną jest bycie w procesie stroną w ogóle (w aspekcie procesowej równości powoda i pozwanego) oraz stroną pozwaną (gdy analizowana jest sytuacja pozwanych w postępowaniach, toczących się w różnych trybach). W zgodzie z zasadą równości należałoby uznać, że w pewnych sytuacjach nawet wniesienie sprzeciwu na niewłaściwym formularzu (a więc “mylne oznaczenie pisma”; tutaj dobry przykład podał sąd poznański wskazując konieczność odrzucenia sprzeciwu wniesionego na formularzu SpN zamiast na SpWU mimo, że formularze te różnią się bardzo nieznacznie) nie może skutkować jego odrzuceniem. Skoro ustawodawca w art. 130 § 1 kpc stanął na gruncie zasady, zgodnie z którą *falsa demonstratio non nocet*, za nieuzasadnioną niekonsekwencję uznać trzeba odstępianie od owej zasady w przepisie bezpośrednio następującym. Jeśli ze względu na przyszłą i niepewną “digitalizację” niezbędne jest wniesienie pisma na konkretnym formularzu, to sąd winien mieć możliwość pouczenia strony, o konieczności pobrania innego druku i jego należytego wypełnienia.

W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny stwierdza niezgodność art. 130¹ § 1 kpc – zarówno jego zdania pierwszego jak i zdania drugiego z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz z art. 6 Konwencji. Eliminacja tego przepisu będzie miała ten skutek, że w sprawach “formularzowych” zastosowanie znajdzie art. 130 kpc, skutkiem czego w prawach zostaną zrównani zarówno powodowie z pozwanymi (w ramach postępowań “formularzowych”) jak i pozwani (w ramach postępowań “formularzowych” i “nieformularzowych”). W sytuacji tej popełnienie błędów w pismach procesowych będzie się wiązało z koniecznością pouczenia przez sąd o brakach i wyznaczenia terminu do ich usunięcia, a błędy niemające znaczenia dla rozpoznania sprawy nie będą uniemożliwiały jej

rozpatrzenia. Trybunał Konstytucyjny uznaje za niedopuszczalne upraszczanie i przyspieszanie postępowania drogą odbierania stronom postępowania prawa przedstawienia ich argumentów sądowi oraz różnicowanie tego prawa w zależności od technicznego sposobu procedowania przez sądy (z użyciem formularzy lub bez nich)."

teza nr 4: [naruszenie prawa do zaskarżenia rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego]:

„Z powyższego wynika, że apelacja jest możliwa jedynie od orzeczenia zapadłego po rozpatrzeniu sprawy w wyniku skutecznego wniesienia sprzeciwu albo zarzutów, jednocześnie zaś odwołanie do drugiej instancji nie przysługuje od nakazów zapłaty, które uprawomocniły się np. w związku z niewniesieniem zarzutów, albo ich odrzuceniem ze względów formalnych. Oznacza to, że ścisły rygoryzm w zakresie formalnych warunków wniesienia zarzutów albo sprzeciwu rzutuje na prawo strony do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Strona pozwana w tej sytuacji nie ma możliwości ani przedstawić swej argumentacji (i doprowadzić do „rozpatrzenia” sprawy, o czym była mowa wyżej), ani też zaskarżyć orzeczenia wydanego z pominięciem jej argumentacji do sądu wyższej instancji. Rację ma zatem krakowski Sąd Rejonowy stwierdzając, że nadmierne utrudnienia we wnoszeniu zarzutów godzą w prawo do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji. Nakazy zapłaty i wyroki zaoczne – jakkolwiek są orzeczeniami wydanymi w pierwszej instancji – mają charakter orzeczeń wstępnych (choć w pewnych sytuacjach ostatecznych i możliwych do wyegzekwowania). Ich wydanie nie jest równoznaczne z rozpatrzeniem sprawy, zaś sprawa podlega rozpatrzeniu – we właściwym tego słowa znaczeniu – dopiero i tylko w razie skutecznego (prawidłowego) wniesienia przez pozwanego zarzutów od nakazu, sprzeciwu od nakazu albo sprzeciwu od wyroku zaocznego. Wobec powyższego nadmierne utrudnienie wniesienia zarzutów albo sprzeciwu oznacza naruszenie prawa do zaskarżenia orzeczeń pierwszoinstancyjnych.

Odnosnie art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, zgodzić się trzeba z Prokuratorem Generalnym, że przepis ten ma charakter ustrojowy, a kwestionowany przepis Kodeksu nie wprowadza jakichkolwiek modyfikacji ustroju postępowania cywilnego. Wobec tego uznać należy, że ten wzorzec kontroli nie został prawidłowo dobrany. W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny orzeka, że art. 130¹ § 1 jest niezgodny z art. 78 i nie jest niezgodny z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP.”

teza nr 5: [„uprzywilejowanie wyrównawcze”]:

„Przepisowi art. 130¹ § 3 kpc bydgoski sąd (IX Wydział Gospodarczy) zarzuca nieuzasadnione faworyzowanie stron, które nie korzystają z pomocy prawnej, oznaczające naruszenie art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Zgodnie z zaskarżoną normą „zarządzenie o zwrocie pisma kierowane do strony niereprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego powinno zawierać wskazanie braków, jakimi pismo było dotknięte, oraz skutków jego zwrotu i ponownego wniesienia”. *A contrario* pismo kierowane do strony reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego tego rodzaju pouczeń zawierać nie musi. (...)

Regulacja ta nie budziła i nie budzi prawnokonstytucyjnych wątpliwości w aspekcie zasady równości, jest bowiem wyrazem konstytucyjnie dopuszczalnego „uprzywilejowania wyrównawczego”, zmierzającego do faktycznego zrównania

procesowych możliwości stron, niezależnie od tego czy są one reprezentowane przez adwokata (radcę prawnego) czy też występują samodzielnie.”

teza nr 6: [zażalenie na postanowienie; różnicowanie stron powodowych]:

„Niezależnie jednak od powyższego wskazać należy co następuje. Ustawodawca wprowadził zasadę ogólną, w myśl której zażalenie przysługuje na wszystkie postanowienia sądu kończące postępowanie w sprawie, z której *a contrario* wynika zasada, że nie przysługuje ono generalnie na rozstrzygnięcia, które postępowania nie kończą. Dopiero od tej drugiej – niewyraźnej wprost zasady ustanowił wyjątki, stwierdzając, że zażalenie przysługuje jednak na niektóre inne postanowienia tudzież zarządzenia. Do kategorii zarządzeń zaskarżalnych zaliczył między innymi te o zwrocie pozwu (w związku z niedopełnieniem warunków formalnych – art. 130 kpc). Uregulowanie takie spełnia wszelkie standardy konstytucyjne, umożliwiając poddanie działania sądu kontroli drugoinstancyjnej. Po wprowadzeniu nowelą majową postępowań “formularzowych” ustawodawca – zachowując powyższą możliwość – zdecydował jednak, że w razie zwrotu pozwu wnoszonego na formularzu urzędowym powodowi zażalenie nie przysługuje. Zauważyć trzeba, że zwrot żadnego pozwu – niezależnie czy wnoszonego na urzędowym formularzu, czy też w formie zwykłej – nie zamyka możliwości jego ponownego wniesienia, o ile oczywiście nie nastąpiło przedawnienie roszczenia. Skoro jednak możliwość zaskarżenia zarządzeń o zwrocie pozwu nie została zniesiona w ogóle, to za niezrozumiałe uznać trzeba różnicowanie sytuacji stron powodowych, w zależności od tego czy prowadzone postępowanie ma charakter “formularzowy”, czy “nieformularzowy”. Nadmienić warto, że po pierwsze autor pytania prawnego podał interesujące przykłady podważające merytoryczną zasadność takiego rozwiązania, które racjonalny ustawodawca winien wziąć pod rozwagę, po wtóre zaś orzeczenie o niekonstytucyjności art. 130¹ § 1 kpc powoduje konieczność ingerencji ustawodawcy, w celu uporządkowania w tym zakresie art. 394 ust. 1 pkt 1 kodeksu.”

teza nr 7: [swoboda ustawodawcy w zakresie wprowadzania formularzy]:

„Ustawodawca dysponuje swobodą przyjmowania określonych rozwiązań (oczywiście w granicach ich konstytucyjności) i może – jeśli taka jego wola – wprowadzić do postępowania cywilnego formularze urzędowe. Musi jednak przy tym zapewnić dostępność formularzy i zachować ostrożność tak, by nie różnicować uprawnień stron w zależności od kwestii czysto formalnych. Barię w dostępie do sądu nie jest wprowadzenie formularzy jako takie, lecz – jak w bieżącym przypadku – ograniczenie możliwości poprawienia błędów w nieprawidłowo wypełnionym formularzu. Dlatego też stwierdzić należy, że art. 503 § 2 (jak też art. 187¹, art. 493 § 2 i art. 505² kpc) jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.”

teza nr 8: [naruszenie przez rozporządzenie prawa dostępu do sądu]:

„Odnośnie niezgodności rozporządzenia formularzowego z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP uznać trzeba natomiast, że norma konstytucyjna została naruszona. W świetle wcześniejszych uwag ogólnych o prawie do sądu, zawartych w punkcie szóstym niniejszego uzasadnienia, stwierdzić należy, że niekonstytucyjne są wszelkie uregulowania, które uniemożliwiają albo nadmiernie utrudniają skuteczną ochronę praw na drodze sądowej,

przy czym chodzi tu między innymi o utrudnienia wynikające z nieodpowiedniego ukształtowania procedury.

Rozporządzenie formularzowe w swej podstawowej części reguluje kwestie udostępniania formularzy (nieodpłatnie w sądach rejonowych i okręgowych, za określoną odpłatnością – w siedzibach gmin), w pozostałej (załącznikowej) zaś powtarza i systematyzuje kodeksowe wymogi dotyczące pism procesowych, w związku z czym wydawać by się mogło, że pozostaje ono obojętne w stosunku do normy konstytucyjnej. Jednakże – w świetle posiadanych przez Trybunał Konstytucyjny informacji – za uzasadnione uznać trzeba wątpliwości, czy organ upoważniony właściwie skonstruował formularze urzędowe i należycie sformułował pouczenia do nich, a zatem czy właściwie ukształtował (w zakresie, w jakim był do tego zobowiązany) procedurę. Wiedza Trybunału Konstytucyjnego o praktyce funkcjonowania formularzy w obrocie prawnym wskazuje, że podmiot upoważniony uregulował przedmiotową kwestię w sposób istotnie utrudniający znacznej części obywateli dostęp do sądu, a zatem, że naruszył on wskazany wzorzec konstytucyjny.”

teza nr 9: [elementy pozwu – wskazanie zawodu – interpretacja tego przepisu]:

„W kwestii tej zgodzić trzeba się z poglądem Prokuratora Generalnego. Zaskarżony przepis nakazuje w pierwszym piśmie kierowanym do sądu w danej sprawie wskazać dodatkowe informacje, w tym – zawód stron. Wymóg ten jest analogiczny do wymogu zawarcia w piśmie innych danych, niezbędnych – zdaniem ustawodawcy – do prawidłowego i niezakłóconego procedowania przez sąd. Nie można uznać, że wymaganie wskazania zawodu jako takie godzi w prawo dostępu do sądu, bowiem wówczas zarzut ten można byłoby postawić każdemu innemu ustawowemu wymogowi dotyczącemu zawartości pisma procesowego. Natomiast w pełni wypada zgodzić się zarówno z autorem pytania jak i z Prokuratorem Generalnym co do zbędności udzielania sądowi takiej informacji. Dane dotyczące zawodu stron nie mają w obecnej rzeczywistości społecznej żadnego znaczenia dla postępowania sądu i nie wpływają w najmniejszym nawet stopniu na indywidualizację osób stających przed sądem. Co podkreślili uczestnicy postępowania sądy dawno już odstąpiły od rygorystycznego egzekwowania tej informacji, co jednakże budzi pewne wątpliwości bo – jak trafnie stwierdził autor pytania – „negatywna ocena racjonalności i trafności rozwiązań [ustawowych] nie uzasadnia odmowy zastosowania przepisu”. Kwestia ta nie może być jednak przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego.”

2. Formularze urzędowe – odrzucenie pisma bez wezwania do uzupełnienia braków – wyrok z 25 lutego 2003 r., SK 9/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

W skardze konstytucyjnej zakwestionowano zestaw przepisów przewidujących konieczność wnoszenia niektórych pism procesowych na formularzach urzędowych. Zdaniem skarżącej wskazane przepisy kodeksu postępowania cywilnego bez uzasadnionych przyczyn ograniczają jej prawo do dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Ograniczenie to polega na wprowadzeniu przymusu zwracania się do sądu na urzędowych formularzach. Tymczasem strona postępowania cywilnego powinna mieć prawo wyboru stosowania bądź niestosowania formularza i to niezależnie od tego, czy z takiej możliwości skorzysta strona przeciwna.

Sprawa została rozpoznana przez Trybunał tylko w zakresie zarzutu niezgodności art. 503 § 2 z art. 45 ust. 2 i z art. 77 ust. 2 oraz art. 2, art. 78 i z art. 176 Konstytucji. W pozostałym zakresie postępowanie umorzono, głównie z uwagi na zbędność orzekania wynikającą z faktu wcześniejszego wydania orzeczenia przez Trybunał w sprawie P 9/01. Trybunał orzekł, iż Art. 503 § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 2 i z art. 77 ust. 2 oraz nie jest niezgodny z art. 2, art. 78 i z art. 176 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

teza:

„W sprawie niniejszej skarżąca podnosi zarzut niezgodności art. 503 § 2 k.p.c. również z wzorcem konstytucyjnym określonym w art. 45 ust. 2 Konstytucji. Niezgodność ta miałaby polegać – zdaniem skarżącej – na tym, że wymóg zachowania urzędowego formularza dla wniesienia sprzeciwu w postępowaniu upominawczym stanowi „ograniczenie jawności rozprawy (i ustności postępowania) oraz prawa strony do publicznego wysłuchania przez sąd”. Tym samym – w ocenie skarżącej – wykracza poza określony w Konstytucji katalog okoliczności pozwalających na wyłączenie jawności rozprawy.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zarzut ten jest nieuzasadniony. (...)

Cechą postępowania upominawczego jest, w szczególności, łatwiejsze i szybsze, niż w zwykłym trybie, dochodzenie roszczeń pieniężnych. Toczy się ono bez udziału pozwanego. Rozstrzygnięcie wydane w formie nakazu zapłaty, oparte jest wyłącznie na twierdzeniach i dowodach przedłożonych przez powoda. Pozwany uzyskuje możliwość ustosunkowania się do twierdzeń powoda w momencie doręczenia mu nakazu zapłaty wraz z pozwem i z załącznikami. Ma to znaczenie w postępowaniu nakazowym i upominawczym, bowiem pozwany nie jest nawet świadom, że toczy się przeciwko niemu postępowanie sądowe. Podjęcie przez pozwanego obrony polega na wniesieniu sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (w postępowaniu nakazowym – na wniesieniu zarzutów). Nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w zakresie, w jakim nie został zaskarżony, staje się prawomocny, korzysta z powagi rzeczy osądzonej oraz staje się tytułem egzekucyjnym.

Sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym nie jest w żadnej mierze środkiem odwoławczym jak apelacja (art. 367 k.p.c.) czy zażalenie (art. 394 k.p.c.). W wyniku wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty dotychczasowe postępowanie odrębne przybiera formę postępowania wstępnego – przedrozpoznawczego, dla którego właściwym pozostaje ten sąd, który wydał nakaz zapłaty. Sprzeciw nie jest też w żadnym stopniu środkiem dewolutywnym, nie powoduje tym samym przeniesienia postępowania do sądu wyższej instancji.

Prawidłowe wniesienie sprzeciwu powoduje, że nakaz zapłaty traci swoją moc, a sprawa zostaje przekazana do właściwego, dla danego rodzaju postępowania, trybu. Postępowanie upominawcze staje się wówczas jedynie wstępnym etapem rozpatrywania sprawy. Powoduje również, stosownie do właściwych dla danej sprawy przepisów procedury cywilnej, konieczność wyznaczenia rozprawy celem jej rozstrzygnięcia (por. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego* j.w. str. 1106 i n.).

Zgodnie z art. 497¹ § 2 k.p.c. w postępowaniu upominawczym sąd rozpoznaje wszystkie sprawy na posiedzeniu niejawnym. W postępowaniu tym nie występuje rozpoznawanie sprawy na jawnej rozprawie. Wynika to z natury postępowania upominawczego i regulującego tę kwestię *expressis verbis* art. 497¹ § 2 k.p.c.. Tym samym określony w art. 503 § 2 k.p.c. obowiązek wniesienia sprzeciwu na urzędowym formularzu, jeżeli

wcześniej pozew został wniesiony również na takim formularzu, nie może być uznany za naruszający prawa do jawności rozprawy, a w konsekwencji za niezgodny z treścią art. 45 ust. 2 Konstytucji.

Nieuzasadniony jest również zarzut niezgodności art. 503 § 2 k.p.c. z art. 77 ust. 2 Konstytucji (który stanowi, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw). Trybunał Konstytucyjny uznał już wcześniej, że wprowadzenie urzędowych formularzy – jako takie – nie jest barierą w dostępie do sądu. W związku z tym art. 503 § 2 k.p.c. – pozostając w zgodzie z art. 45 ust. 1 Konstytucji – nie ogranicza nikomu prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W tej sytuacji przepis art. 503 § 2 k.p.c. nie ogranicza drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw, i nie może być uznany za niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

W odniesieniu do zarzutu skarżącej naruszenia art. 176 Konstytucji, należy podkreślić, że kwestionowany przepis art. 503 § 2 k.p.c., w żaden sposób nie ogranicza postępowania w sprawach „formularzowych” do jednej instancji, ani też – w jakikolwiek sposób – nie redukuje postępowania odwoławczego. Przepis ten określa jedynie formę wniesienia sprzeciwu. Nie wyłącza on natomiast możliwości wniesienia środków zaskarżenia orzeczeń wydanych przez sąd pierwszej instancji. Nie można więc żadną miarą uznać, że wymóg złożenia sprzeciwu na formularzu urzędowym stanowi barierę do wnoszenia w tych sprawach środków zaskarżenia.”

3. Formularze urzędowe – wyrok z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli były przepisy k.p.c. regulujące postępowanie uproszczone - ustanawiające obowiązek wnoszenia pism procesowych na urzędowych formularzach (art. 505 (2)), wprowadzające zasadę koncentracji materiału procesowego (art. 505 (5) § 1 i 2) oraz określające w sposób enumeratywny podstawy apelacji (art. 505 (9)). Trybunał uznał za niezgodne z art. 2 i art. 78 Konstytucji ograniczenie możliwości wniesienia apelacji przewidziane w art. 505 (9) k.p.c.

teza nr 1:

„Oba przepisy [art. 505² oraz 505⁵ § 1 i 2 k.p.c.] odnoszą się do postępowania uproszczonego. Aby zrozumieć ich sens należy sięgnąć do założeń, jakie przyświecały ustawodawcy, gdy nowelą z 24 maja 2000 r. wprowadził do kodeksu postępowania cywilnego postępowanie uproszczone. W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy wskazano, że projektowane zmiany mają na celu ograniczenie barier dostępu do sądu oraz uproszczenie i usprawnienie postępowania w sprawach drobnych, zwłaszcza – tzw. konsumenckich. Jak się podkreśla w literaturze, wprowadzenie przepisów o postępowaniu uproszczonym „wychodzi naprzeciw wielu problemom wiążącym się ze stale rosnącym napływem spraw do sądów, z przedłużaniem się okresu ich załatwiania oraz – wynikającymi także z innych przyczyn – utrudnieniami w uzyskaniu ochrony prawnej” (J. Gudowski [w:] *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, część pierwsza, t. I, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 2002, s. 1108). Założeń tym podporządkowane są poszczególne postanowienia nowej regulacji, zawarte w art. od 505¹ do 505¹³ k.p.c. (...)

Podstawowym rysem charakterystycznym postępowania uproszczonego jest jego zwiększony formalizm, przejawiający w kilku postanowieniach kodeksu. Zgodnie z art. 505² k.p.c., pozew, odpowiedź na pozew, a także inne pisma procesowe powinny być sporządzone na urzędowych formularzach. Stosownie do art. 505³ k.p.c., jednym pozwem można dochodzić tylko jednego roszczenia; połączenie kilku roszczeń powoduje zwrot pozwu. Następny przepis, art. 505⁴ k.p.c. wyłącza dopuszczalność zmiany powództwa, zarówno przedmiotowej, jak i podmiotowej, oraz w istotny sposób ogranicza możliwość wniesienia powództwa wzajemnego i podniesienia zarzutu potrącenia. Niezwykle istotne z punktu widzenia przebiegu postępowania jest postanowienie zawarte w art. 505⁵ k.p.c. Przepis ten mianowicie wprowadza dość restrykcyjnie ujętą zasadę koncentracji materiału procesowego, której celem jest zwiększenie dyscypliny postępowania. Tak więc okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe powinny być zgłoszone w pozwie, w odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Niezgłoszone w tym terminie mogą być podniesione tylko pod warunkiem wykazania, że strona nie mogła ich powołać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikała później. Powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i zgłaszać wnioski dowodowe najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia doręczenia mu pism pozwanego. Przedstawiona regulacja zbliża się do systemu prekluzji, gdyż ustawa wyraźnie określa termin (moment), do którego możliwe jest gromadzenie materiału procesowego. Sąd, co do zasady, nie bierze pod uwagę okoliczności ujawnionych po tym terminie. (...)"

teza nr 2: [formularze urzędowe]:

„Z punktu widzenia analizowanego teraz zarzutu najważniejsze jest przypomnienie, iż w wyroku z 12 marca 2002 r. (P. 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14) Trybunał Konstytucyjny uznał dopuszczalność wprowadzenia wymogu składania pism procesowych na urzędowych formularzach. W uzasadnieniu wyroku potwierdzono między innymi swobodę ustawodawcy w przyjmowaniu określonych rozwiązań proceduralnych, w tym także wprowadzenia do postępowania cywilnego formularzy urzędowych. Trybunał podkreślił obowiązki ustawodawcy, który „Musi jednak przy tym zapewnić dostępność formularzy i zachować ostrożność tak, by nie różnicować uprawnień stron w zależności od kwestii czysto formalnych”. W ocenie Trybunału: „barierą w dostępie do sądu nie jest wprowadzenie formularzy jako takie”, lecz występujące przy tym nieprawidłowości. W sprawie rozpoznawanej w 2002 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne rozwiązanie zawarte w art. 130¹ § 1 k.p.c, zgodnie z którym w przypadku pominięcia obowiązkowej postaci formularza, nieprawidłowego wypełnienia formularza, czy też niezachowania innych warunków formalnych pismo procesowe było zwracane stronie przez przewodniczącego bez wzywania do jego poprawienia czy uzupełnienia. To unormowanie wprowadzało nieuzasadnione zróżnicowanie podmiotów w zależności od tego, czy ich sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu „formularzowym”, czy też według zasad ogólnych, które przewidują wezwanie strony do poprawienia lub uzupełnienia pisma procesowego terminie tygodniowym (art. 130 § 1 k.p.c.). Ponadto Trybunał uznał za niezgodne z Konstytucją „rozporządzenie formularzowe”. Stopień komplikacji formularzy i problemy z ich wypełnianiem, jakie zgłaszały nie tylko strony, ale także ich fachowi pełnomocnicy procesowi, dowodziły – zdaniem Trybunału – że „podmiot upoważniony uregulował przedmiotową kwestię w sposób istotnie utrudniający znacznej części obywateli dostęp do sądu”. W konsekwencji doszło do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Przypomnienie w niniejszej sprawie zasadniczych tez wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2002 r. było niezbędne dla prawidłowego jej rozstrzygnięcia. Trybunał wypowiedział się już bowiem na temat konstytucyjności „formularzy jako takich”. Nie znalazł podstaw, by zakwestionować – w sposób generalny – ich konstytucyjność. Wady regulacji wskazane wówczas przez Trybunał zostały usunięte przez ustawodawcę. Brak więc podstaw do kwestionowania konstytucyjności przepisu przewidującego obowiązek wnoszenia pism procesowych na urzędowych formularzach. Możliwość wymagania, by pisma procesowe zachowały taką formę wynika z art. 125 § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, iż o wnoszeniu pism na formularzach urzędowych decydują przepisy szczególne. Do nich niewątpliwie należy kwestionowany w niniejszej sprawie art. 505² k.p.c. W świetle ustaleń poczynionych w cytowanym wyroku oraz wobec faktu, że w obowiązującym unormowaniu usunięte zostały wskazane przez Trybunał źródła niezgodności z Konstytucją, trudno uznać, iż art. 505² k.p.c. ogranicza prawo do sądu.”

teza nr 3: [prekluzja dowodowa]:

„Gdy chodzi drugi z kwestionowanych przepisów, art. 505⁵ k.p.c., Trybunał Konstytucyjny nie dostrzega w zawartej w nim regulacji elementów, które utrudniałyby powodowi, nawet występującemu bez pomocy prawnika, prezentację i obronę własnych interesów. Zasada koncentracji materiału procesowego, polegająca w istocie na tym, że strony od razu, rozpoczynając postępowanie, mają ujawnić przed sądem wszystkie znane im argumenty i dowody, odpowiada przeciętnemu wyobrażeniu o przebiegu postępowania sądowego. Wydaje się, że świadome odkładanie pewnych roszczeń, przemilczenie okoliczności faktycznych czy znanych stronie dowodów, stanowi raczej element taktyki postępowania, którą to taktykę stosują na ogół profesjonalni pełnomocnicy, posiadający odpowiedni poziom wiedzy prawniczej i doświadczenia procesowego, a nie – osoby będące profanami w dziedzinie prawa, samodzielnie dochodzące swych roszczeń przed sądami. Ich naturalnym dążeniem jest wyjawienie wszystkiego co wiedzą w sprawie, tak by sąd mógł jak najszybciej ją rozstrzygnąć. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, iż prekluzja, czyli utrata możliwości zgłaszania nowych okoliczności faktycznych, zarzutów i wniosków dowodowych, dotyczy tylko tych spośród nich, o których strona wiedziała we wskazanym przez ustawodawcę momencie, mogła je wtedy powołać, a mimo to ich nie zgłosiła. Sprawy rozpoznawane w trybie uproszczonym z założenia mają być proste; zazwyczaj chodzi o niewykonanie czy nienależyte wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron umowy, przy czym zwykle przedmiotem rozpoznania są umowy „dnia codziennego”, zawierane przez ogół obywateli mających pełną zdolność do czynności prawnych. W związku z tym także określenie roszczeń oraz wskazanie okoliczności faktycznych i dowodów na ich potwierdzenie nie powinno być skomplikowane. Z drugiej strony, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie ulega wątpliwości, iż unormowanie zawarte w art. 505⁵ k.p.c. w praktyce powinno zdecydowanie przyspieszyć tok postępowania; mobilizuje strony do zgłaszania sądowi wszelkich okoliczności, które – w ich ocenie – mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; dzięki temu sprawa szybko „dojrzewa” do rozstrzygnięcia. W konsekwencji Trybunał stwierdza, iż zasada koncentracji materiału dowodowego, dobrze służąc celom, dla których ustawodawca zdecydował się wprowadzić do naszego systemu prawa postępowanie uproszczone, nie przynosi uszczerbku uczestnikom postępowania. Nie ogranicza ich dostępu do sądu, ani „nie wymusza” na nich korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.”

IV. Instancyjność postępowania

1. Wyrok z 12 marca 2001 r., P 9/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Wprowadzenie do postępowania cywilnego urzędowych formularzy na których wnoszone są pisma procesowe

Tezy:

„Zgodzić trzeba się z krakowskim Sądem Rejonowym, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie możliwości wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną) i takie właśnie pośrednie ograniczenie prawa do II instancji zawiera art. 130¹ § 1 kpc.

(...) Z powyższego wynika, że apelacja jest możliwa jedynie od orzeczenia zapadłego po rozpatrzeniu sprawy w wyniku skutecznego wniesienia sprzeciwu albo zarzutów, jednocześnie zaś odwołanie do drugiej instancji nie przysługuje od nakazów zapłaty, które uprawomocniły się np. w związku z niewniesieniem zarzutów, albo ich odrzuceniem ze względów formalnych. Oznacza to, że ścisły rygoryzm w zakresie formalnych warunków wniesienia zarzutów albo sprzeciwu rzutuje na prawo strony do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Strona pozwana w tej sytuacji nie ma możliwości ani przedstawić swej argumentacji (i doprowadzić do „rozpatrzenia” sprawy, o czym była mowa wyżej), ani też zaskarżyć orzeczenia wydanego z pominięciem jej argumentacji do sądu wyższej instancji. Rację ma zatem krakowski Sąd Rejonowy stwierdzając, że nadmierne utrudnienia we wnoszeniu zarzutów godzą w prawo do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji. Nakazy zapłaty i wyroki zaoczne – jakkolwiek są orzeczeniami wydanymi w pierwszej instancji – mają charakter orzeczeń wstępnych (choć w pewnych sytuacjach ostatecznych i możliwych do wyegzekwowania). Ich wydanie nie jest równoznaczne z rozpatrzeniem sprawy, zaś sprawa podlega rozpatrzeniu – we właściwym tego słowa znaczeniu – dopiero i tylko w razie skutecznego (prawidłowego) wniesienia przez pozwanego zarzutów od nakazu, sprzeciwu od nakazu albo sprzeciwu od wyroku zaocznego. Wobec powyższego nadmierne utrudnienie wniesienia zarzutów albo sprzeciwu oznacza naruszenie prawa do zaskarżenia orzeczeń pierwszoinstancyjnych.”

2. Wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Niezgodność z Konstytucją (art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2) przepisu Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, rozumianego jako wyłączający możliwość wznowienia postępowania w trybie postępowania w sprawach o uzyskanie sądowego

nakazu określonego działania przez podmioty rozpowszechniające nieprawdziwe informacje o kandydacie na radnego (art. 72 ust. 3 zd. 3 ordynacji).

Tezy:

„W płaszczyźnie proceduralnej prawa do sądu, związanej z koniecznością właściwego ukształtowania toku instancyjnego, konstytucyjny nakaz dotyczy dopełnienia wymogu, o którym mowa w art. 176 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym postępowanie sądowe winno być co najmniej dwuinstancyjne. Konstytucja przewiduje zasadę instancyjności, która wzmacnia prawo do sądu, ponieważ gwarantuje proceduralną kontrolę postępowania sądowego. Jeszcze na tle poprzednich przepisów konstytucyjnych, Trybunał wskazał, iż celem jej jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji, a brak możliwości zaskarżania postanowienia do sądu wyższej instancji „ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego” (por. K. 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16). O ile przedmiotem roszczenia z art. 45 ust. 1 jest „rozpatrzenie sprawy”, o tyle zasada instancyjności dotyczy procesu decyzyjnego, a więc pierwszego rozstrzygnięcia w tej sprawie. Z istoty rzeczy odnosi się więc do pewnego etapu rozpatrywania sprawy (por. Zdzisław Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Państwo i Prawo, z. 11-12/1997, s. 91).

W orzeczeniach wydanych już pod rządami obecnej Konstytucji Trybunał zwracał uwagę na znaczenie, jakie dla kształtu prawa do sądu ma art. 78 Konstytucji stanowiący gwarancję instancyjnej kontroli orzeczenia. Dopełnieniem tej gwarancji jest art. 176 ust. 1 Konstytucji, którego umieszczenie w rozdziale o sądach, wskazuje, że zasada dwuinstancyjności nie stanowi elementu ogólnego prawa do sądu, a art. 45 Konstytucji zapewniający każdemu prawo do sądu gwarancji tej nie łączy z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd, o ile sprawa od początku do końca nie podlega kognicji sądu (tak w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził uprzednio, że przepisy Konstytucji dają ustawodawcy prawo kreowania środków zaskarżenia orzeczeń zapadłych w drugiej instancji. Ustawodawca wprowadzając je do procedury cywilnej mógł suwerennie ukształtować zakres ich dopuszczalności. Ustawodawca jest więc konstytucyjnie uprawniony do określenia zarówno kategorii spraw, w których stronie przysługuje prawo do wnoszenia środków zaskarżania wyroków w II instancji, jak i podstaw prawnych ich wnoszenia. Gwarancje konstytucyjne obejmują bowiem dwuinstancyjny tryb postępowania. Z tego więc punktu widzenia należy uznać, iż kwestionowany przez skarżącego przepis spełnia wymagania konstytucyjne.

Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 30 marca 2000 r. (sygn. Ts 23/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 217) stwierdził, że zarówno treść art. 45 ust.1 Konstytucji, jak i innych postanowień Konstytucji nie daje normatywnych podstaw dla konstruowania powszechnego prawa strony do wnoszenia kasacji (por. również orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143). Międzynarodowe standardy prawa cywilnego potwierdzają to stanowisko. Orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu uznaje, iż prawa dostępu do sądu nie narusza sytuacja, w której przepisy krajowe wyłączają możliwość wniesienia kasacji od drobnych spraw karnych i cywilnych (orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 19 grudnia 1997 r. w sprawie Bruella Gomez de la Torre v. Spain, skarga nr 26737/95, Reports

1997-VIII). Poglądy wyrażone w odniesieniu do kasacji należałoby odnieść analogicznie do skargi o wznowienie postępowania.

(...)

Jednak jak Trybunał Konstytucyjny zaznaczył powyżej, treść art. 363 § 1 jak i systematyka kodeksu postępowania cywilnego nie pozwala na traktowanie skargi o wznowienie postępowania jako środka odwoławczego ani innego środka zaskarżenia. Doktryna, jak wskazano powyżej, nadaje skardze o wznowienie postępowania różne nazwy, ale stwierdzić należy, że jest to środek służący do obalenia prawomocnego orzeczenia sądu, a nie środek zaskarżenia.

(...)

Jak już uprzednio potwierdził w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, powinny istnieć możliwości wzruszenia prawomocnych orzeczeń z uwagi na ich szczególne (kwalifikowane) wady (por. orzeczenie TK z 15 maja 2000 r., sygn. SK 29/99, OTK ZU nr 4/2000, poz.110).”

3. Wyrok z 14 marca 2006 r., SK 4/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał konstytucyjność art. 109 ustawy z 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze, regulujący tryb wypowiedzania umowy najmu lub dzierżawy nieruchomości upadłego przez syndyka na podstawie zarządzenia sędziego-komisarza. Badany przepis, w zakresie w jakim nie przewidywał sądowej kontroli zgodności z prawem postanowienia sędziego-komisarza zarządzającego wypowiedzenie został uznany za niezgodny z konstytucyjnym prawem do sądu oraz prawem do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji.

Tezy:

„Zdaniem skarżącej, zaskarżony przepis narusza prawo stron do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, zagwarantowane w art. 78 Konstytucji. Ustalając znaczenie prawa zagwarantowanego w tym przepisie, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że prawo do zaskarżenia orzeczeń stanowi istotny element sprawiedliwości proceduralnej. Z art. 78 zdanie 1 Konstytucji można wywieść skierowany do prawodawcy postulat takiego kształtowania procedury, aby w miarę możliwości przewidziane w niej było prawo wniesienia przez stronę środka zaskarżenia. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego do istoty analizowanego prawa należy możliwość uruchomienia weryfikacji decyzji lub orzeczenia podjętego w pierwszej instancji. Ustawodawca ma obowiązek nie tylko umożliwić stronie prawo wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia lub decyzji wydanych w pierwszej instancji, ale także umożliwić organowi rozpatrującemu środek zaskarżenia merytoryczną ocenę prawidłowości rozstrzygniętej sprawy. Środek zaskarżenia powinien przy tym co do zasady spełniać wymóg dewolutywności, tzn. skorzystanie z niego przez stronę powinno powodować przeniesienie rozpatrzenia sprawy do wyższej instancji. Należy dodać, że ustawodawca powinien ponadto preferować środki zaskarżenia o charakterze suspensywnym, których wniesienie zawiesza wykonanie wydanego rozstrzygnięcia, w uzasadnionych przypadkach prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji może również być realizowane przy pomocy środków prawnych o charakterze

niesuspensywnym. Trybunał pragnie przypomnieć w tym miejscu pogląd wyrażony w wyroku z 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, że „konstytucyjna kwalifikacja konkretnych środków zaskarżenia pozostawionych przez prawodawcę do dyspozycji strony, uwzględniać musi całokształt unormowań determinujących przebieg danego postępowania. W szczególności konieczne jest zarówno odniesienie do rodzaju sprawy rozstrzyganej w danym postępowaniu, struktury i charakteru organów podejmujących rozstrzygnięcie...” (OTK ZU nr 7/1999, poz. 158).

(...) Przez stronę w rozumieniu art. 78 należy rozumieć wszystkie podmioty, których praw lub obowiązków dotyczy rozstrzygnięcie wydane w pierwszej instancji, nawet jeżeli prawo nie przewiduje udziału tych podmiotów w postępowaniu prowadzącym do wydania danego rozstrzygnięcia. Najemca lub dzierżawca stanowi zatem stronę uprawnioną do wniesienia środka prawnego, jeżeli pozostaje podmiotem stosunku prawnego podlegającego rozwiązaniu w myśl postanowienia sądu wydanego na podstawie art. 109 ustawy – Prawo upadłościowe.

(...) Prawo do zaskarżania orzeczeń zagwarantowane w art. 78 Konstytucji pozostaje w ścisłym związku z zasadą dwuinstancyjności postępowania sądowego wyrażoną w art. 176 Konstytucji. W sprawach rozpoznawanych „od początku do końca” przez sądy obowiązuje zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego, a stronie powinny przysługiwać środki zaskarżenia rozpoznawane przez sąd wyższej instancji.

(...) W rozpoznawanej sprawie prawodawca nie przyznał zainteresowanym żadnych środków do zaskarżenia postanowienia zarządzającego wypowiedzenie umowy najmu lub dzierżawy. Jednocześnie w świetle przedstawionych wyżej argumentów, nie zachodzą względy uzasadniające wyłączenie prawa do zaskarżania orzeczeń i decyzji w odniesieniu rozważanych rozstrzygnięć. W konsekwencji zaskarżony przepis narusza prawo zagwarantowane w art. 78 Konstytucji.”

4. Postanowienie z 21 lutego 2006 r., SK 1/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał umorzył z powodu niedopuszczalności orzekania postępowanie w sprawie zgodności z art. 2, art. 45 ust. 1 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji art. 386 § 6 k.p.c., rozumianego w ten sposób, że w ramach wiążącej sąd pierwszej i drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, oceny prawnej mieści się wykładnia przepisów prawa sprzeczna z Konstytucją bądź dokonana *contra legem*

Tezy:

„Z art. 386 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. wynika, że regułą w postępowaniu cywilnym jest reformatoryjne orzekanie sądu drugiej instancji. Odstępstwem od tej zasady jest orzekanie kasatoryjne, polegające na uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Zgodnie z kwestionowanym przepisem ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania zawarte w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego są wiążące w ponownym postępowaniu.

(...) Ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania, o których jest mowa w zaskarżonym przepisie, mają dotyczyć sposobu usunięcia stwierdzonych przez ten sąd

uchybień oraz zakresu, w jakim mogą być wykorzystane materiał i czynności procesowe z poprzedniego postępowania. Wskazania te mają wytyczyć właściwy kierunek działalności sądu pierwszej instancji. Nie mogą jednak z góry narzucać sposobu rozstrzygnięcia problemów związanych z treścią przyszłego orzeczenia. Jeśli zaś chodzi o już przeprowadzone dowody oraz te, które powinny być przeprowadzone, to również tu istnieje ograniczenie.

Ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania nie mogą naruszać zasady swobodnej oceny dowodów (oceny wiarygodności i znaczenia dowodów) (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 marca 1975 r., sygn. akt III CRN 466/74, OSPiKA nr 3/1976, poz. 63).

Związanie oceną sądu drugiej instancji wyłączone jest także wówczas, gdy w toku ponownego postępowania zajdzie zmiana okoliczności faktycznych, na podstawie których sąd ten dokonał oceny prawnej (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 4 listopada 1967 r., sygn. akt I CR 381/67, OSNC nr 7/1968, poz. 122; z 27 lipca 1971 r., sygn. akt II CZ 471/71, OSPiKA nr 3/1972, poz. 48).

Ocena prawna, o której jest mowa w kwestionowanym przepisie, ma pozostawać w związku z zakresem kontroli przeprowadzonej przez sąd apelacyjny.

(...) Ocena prawna i wskazania, o których jest mowa w zakwestionowanym przepisie, w żadnym razie nie stanowią zatem antycypacji przyszłego orzeczenia. Mają zapobiegać powtórzeniu się w przyszłym orzeczeniu błędów, których istnienie zostało już stwierdzone przez sąd drugiej instancji w ramach przeprowadzonej kontroli, nie sugerując jednak treści przyszłego rozstrzygnięcia.

(...) Ingerencję sądu drugiej instancji w kompetencje orzecznicze sądu w ponownym postępowaniu dokonuje się tu zatem w granicach wyznaczonych przez kontrolną funkcję sądu drugiej instancji.

(...) Uregulowanie pomieszczone w kwestionowanym przepisie jest konsekwencją zasady instancyjności. Skoro okoliczności objęte oceną prawną i wskazaniami co do dalszego postępowania zostały już poddane ocenie sądu drugiej instancji, to wyłączona jest możliwość ponownego skutecznego zainicjowania postępowania kontrolnego co do tych okoliczności. Jak już wskazano, związanie to nie jest nieograniczone. W szczególności nowe ustalenia odnoszące się do sfery faktów, poczynione na podstawie nowego, zebranego w ponownym postępowaniu materiału dowodowego, mogą doprowadzić do dezaktualizacji oceny prawnej i wskazań sądu zawartych w wydanym orzeczeniu. To zaś jest równoznaczne z przekreśleniem ich mocy wiążącej.

(...) Art. 386 § 6 k.p.c. nie pozbawia strony prawa do uzyskania orzeczenia sprawiedliwego. Skoro sąd drugiej instancji dostrzegł konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, to tym samym uznał zasadność zarzutów podniesionych w apelacji. Zaprzeczeniem funkcji kontrolnych tego sądu byłaby zatem sytuacja, w której ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania, odnoszące się do tych, poddanych już kontroli okoliczności, nie byłyby w dalszym postępowaniu wiążące.

(...) Związanie sądu orzekającego w ponownym postępowaniu oceną prawną i wskazaniami co do dalszego postępowania nie narusza także gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu niezawisłego. Nie narusza też konstytucyjnie gwarantowanej zasady instancyjności postępowania, która zakłada istnienie jednej co najmniej instancji kontrolnej. W świetle przytoczonego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie budzi bowiem wątpliwości, że wynikające z

kwestionowanego przepisu ograniczenie samodzielności jurysdykcyjnej sądu orzekającego w ponownym postępowaniu jest limitowane kompetencjami kontrolnymi sądu w ramach postępowania w drugiej instancji. Sąd ten, orzekając w przedmiocie zasadności uchybień wskazanych w apelacji, nie rozpoznaje sprawy raz jeszcze co do *meritum*, lecz kontroluje orzeczenie zapadłe w pierwszej instancji. Instancyjność postępowania ze swej istoty zakłada zaś związanie sądu rozpoznającego sprawę w ponownym postępowaniu poglądem sądu drugiej instancji (por. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z 17 lutego 2003 r., sygn. Ts 131/02, OTK ZU nr 2/B/2003, poz. 118 oraz z 28 maja 2003 r., sygn. Ts 131/02, OTK ZU nr 2/B/2003, poz. 119). Kwestionowany przepis nie ogranicza przy tym w żaden sposób możliwości badania nowych dowodów w ponownym postępowaniu, a zmiana w sferze stanu faktycznego, będąca następstwem przeprowadzenia nowych dowodów, wyznacza granice związania sądu oceną prawną i wskazaniem, o których jest mowa w kwestionowanym przepisie.

Nie można wykluczyć możliwości wystąpienia w praktyce orzeczniczej sytuacji, w której wyrok sądu drugiej instancji zawierający wiążącą dla sądu orzekającego w ponownym postępowaniu ocenę prawną oraz wskazania co do dalszego postępowania będzie interpretował przepisy *contra legem* lub sprzecznie z Konstytucją. Ważne jest natomiast to, że zasada instancyjności postępowania sądowego ma służyć właśnie minimalizacji prawdopodobieństwa wystąpienia takich błędów.”

5. Wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli były przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowania przed Sądem Antymonopolowym. Trybunał stwierdził, że art. 479 (31) k.p.c., określający zamknięty katalog rozstrzygnięć, jakie może podjąć Sąd Antymonopolowy jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 oraz art. 2 Konstytucji, przez to, że ustalając katalog rozstrzygnięć zawierających zarówno cechy postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i odwoławczego uniemożliwia właściwą kontrolę instancyjną, pozbawiając stronę apelacyjnego środka odwoławczego od orzeczenia Sądu Antymonopolowego wydanego w pierwszej instancji.

Istota sprawy:

Zarówno w dotychczasowej literaturze, jak i orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym Sąd Antymonopolowy rozpatruje odwołania jako sąd pierwszej instancji (por. np. wyrok SN z 29 maja 1991 r., III CRN 120/91, OSNCP nr 5/1992, poz. 87). Jednym z argumentów na poparcie tej tezy jest treść art. 479³⁵ § 1 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu tym stosuje się nie wprost, ale odpowiednio, przepisy art. 387 i 388 k.p.c., które dotyczą orzekania w drugiej instancji (postanowienie SN z 11 sierpnia 1999 r., I CKN 351/99, OSNC nr 3/2000, poz. 47).

(...) Niezależnie od tego, że w przypadku wzruszenia decyzji wydawanych przez Prezesa UOKiK chodzi o odwołanie do Sądu Antymonopolowego, nie ulega wątpliwości, że nie jest to mechanizm instancyjnej kontroli *sensu stricte*. W postępowaniu przed Sądem Antymonopolowym mamy do czynienia z rozpatrzeniem sprawy w pierwszej instancji sądowej, od której co do zasady wobec wskazanego już brzmienia przepisów k.p.c. nie

przysługuje apelacja. W postępowaniu odwoławczym przed Sądem Antymonopolowym Prezes UOKiK jest jego stroną (tak np. J. Broł [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 172), co w uznaniu Trybunału przesądza o tym, iż Sąd Antymonopolowy rozpatruje sprawę w sądowym postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Za wyjątek uznaje się przepis art. 479⁴² k.p.c., który wyraźnie stanowi o dopuszczalności kasacji od orzeczenia w sprawie uznania postanowienia wzorca umowy za niedozwolony wydany w drugiej instancji. Na tej podstawie w doktrynie formułuje się pogląd o tym, że od orzeczenia Sądu Antymonopolowego w sprawie niedozwolonych postanowień wzorca umowy przysługuje apelacja. (...) Należy jednak zaznaczyć, iż poza postępowaniem o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolony niedopuszczalność apelacji od orzeczeń tego sądu w innych sprawach nie jest kwestionowana. Treść art. 479⁴² k.p.c. potwierdza jedynie tezę, iż co do zasady od orzeczeń Sądu Antymonopolowego nie przysługuje zwyczajny, apelacyjny środek zaskarżenia.

(...) Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż ustawodawca regulując kształt postępowania w sprawach ochrony konkurencji nie wprowadził zwyczajnego środka odwoławczego od pierwszoinstancyjnego orzeczenia Sądu Antymonopolowego do sądu wyższej instancji.

(...) W istocie stawiany w pytaniu prawnym zarzut niekonstytucyjności art. 479³¹ k.p.c. należy rozumieć w ten sposób, że przepis ten – w kontekście całokształtu regulacji postępowania przed Sądem Antymonopolowym – prowadzi do pozbawienia strony zwyczajnego sądowego środka odwoławczego. (...) Nie jest zatem możliwe wobec milczenia ustawy wydanie przez ten sąd orzeczeń kasatoryjnych w odniesieniu do decyzji Prezesa UOKiK. W takich przypadkach Sąd Antymonopolowy, jak zasadnie wskazano w pytaniu prawnym, nie ma możliwości zniesienia postępowania i przekazania sprawy Prezesowi UOKiK do ponownego rozpoznania. (...) Faktycznie zatem w porównaniu ze zwykłym dwuinstancyjnym postępowaniem sądowym w tym zakresie katalog możliwych środków rozstrzygnięcia jest ograniczony.

Tezy:

„Trybunał podziela pogląd wyrażony w wyroku z 16 listopada 1999 r., SK 11/99(OTK ZU nr 7/1999, poz. 158), iż „konstytucyjna kwalifikacja konkretnych środków zaskarżenia pozostawionych przez prawodawcę do dyspozycji strony, uwzględniać musi całokształt unormowań determinujących przebieg danego postępowania (...) [S]tatuując w zd. 1 art. 78 Konstytucji prawo każdej ze stron do zakwestionowania rozstrzygnięć podjętych wobec niej w postępowaniu sądowym bądź administracyjnym, ustrojodawca posłużył się ogólnym sformułowaniem „zaskarżenie”, nie precyzując charakteru i właściwości środków prawnych służących urzeczywistnieniu tego prawa. Zastosowanie ogólnego pojęcia „zaskarżenie” pozwoliło na objęcie jego zakresem różnych, specyficznych dla danej procedury, środków prawnych, których cechą wspólną jest umożliwienie stronie uruchomienia weryfikacji podjętego w pierwszej instancji orzeczenia bądź decyzji”. Środek zaskarżenia powinien spełniać wymóg dewolutywności, tj. aby „skorzystanie z niego przez stronę powodowało przeniesienie rozpatrzenia sprawy do wyższej (drugiej) instancji”.

(...) Należy zaznaczyć, iż *de lege lata* nie budzi wątpliwości, że kasacja nie jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (tak np. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *op.cit.*, s. 410, 419). Mimo to nie może być uznana za zwykły środek odwoławczy, w szczególności mając na uwadze zmiany w tym zakresie, jakie wprowadziła

ustawa z 24 maja 2000 r. Kasacja jest obecnie środkiem odwoławczym szczególnym (por. np. uzasadnienie uchwały SN z 21 września 2000 r., III CZP 14/00, OSNC nr 2/2001, poz. 21).

(...) Kasacja od wyroku Sądu Antymonopolowego ma charakter taki sam, jak kasacja uregulowana w przepisach ogólnych k.p.c. Jej dopuszczalność z uwagi na wyraźne brzmienie art. 479³⁵ k.p.c. nie budzi wątpliwości. Z uwagi na przyjęty jej kształt jako środka o charakterze publicznoprawnym i wskazane ograniczenia nie jest ona również w tym przypadku zwyczajnym środkiem zaskarżenia do sądu drugiej instancji. Jest to – w porównaniu z innymi rozwiązaniami ustawowymi dotyczącymi kasacji – wyjątkowy przypadek, kiedy ten szczególny środek odwoławczy przysługuje od orzeczenia sądu pierwszej instancji. (...) Nie gwarantuje ona jako publicznoprawny środek odwoławczy właściwej ochrony interesu prywatnego strony postępowania, którą zapewnia drugoinstancyjne, apelacyjne postępowanie sądowe. Oznacza to, iż wprowadzenie możliwości wniesienia kasacji od orzeczenia Sądu Antymonopolowego nie może uzasadniać twierdzenia o tym, iż strona ma zagwarantowaną możliwość sądowej kontroli orzeczenia w zwykłym trybie instancyjnym. Należy ponadto podkreślić, że z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym. Gwarancje takie zapewnia postępowanie apelacyjne, a nie kasacyjne. Dotyczy to w szczególności możliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego.

(...) Prawdopodobną przyczyną takiego kształtu postępowania jest z jednej strony konieczność rozpoznania sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów przez wyspecjalizowany organ z możliwością zapewnienia szybkości postępowania (por. też: Z. Kmiecik, *Postępowanie w sprawach ochrony konkurencji...*, s. 46). Niewątpliwie jest to korzystne zarówno dla strony zainteresowanej, jak i dla funkcjonowania rynku – w interesie innych przedsiębiorców i konsumentów (por. K. Gonera, *Ochrona zbiorowych interesów konsumentów przed naruszeniami dyrektyw konsumenckich – wykonanie przez Polskę dyrektywy 98/27/EC Parlamentu Europejskiego i Rady o nakazach wydawanych w celu ochrony zbiorowych interesów konsumentów*, Przegląd Legislacyjny 2001, nr 4, s. 23-24). Jednak z drugiej strony nie może to być wystarczająca przyczyna przesądzająca o wyłączeniu możliwości uchylecia decyzji przez Sąd Antymonopolowy i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, odmiennie niż ma to miejsce zarówno w ogólnych przepisach k.p.c., jak i w postępowaniu administracyjnym. Nie uzasadnia to również w ocenie Trybunału ukształtowania tego postępowania jako jednoinstancyjnego. Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym. (...) Jednak w ocenie Trybunału zapewnienie ochrony konkurentów i konsumentów oraz właściwe funkcjonowanie rynku nie tylko nie usprawiedliwia takiego kształtu postępowania w sprawach o ochronę konkurencji, ale wręcz przeciwnie – wymaga wprowadzenia czytelnego i zgodnego z ogólnymi standardami konstytucyjnymi sądowego trybu odwoławczego od wyroków wydanych w pierwszej instancji.

Zgodnie z powołanym w pytaniu prawnym jako wzorzec art. 78 Konstytucji, „każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji”. Konstytucja w zdaniu drugim tego przepisu dopuszcza jednak wyjątki od tej zasady. Powinny być one ustalone w ustawie. Konstytucja nie precyzuje charakteru tych wyjątków, nie wskazuje bowiem ani zakresu podmiotowego, ani przedmiotowego, w jakim odstępstwo od tej zasady jest dopuszczalne. Nie oznacza to jednak, iż ustawodawca ma pełną, niczym

nieskrępowaną swobodę w ustalaniu katalogu takich wyjątków. W pierwszym rzędzie należy liczyć się z tym, iż nie mogą one prowadzić do naruszenia innych norm konstytucyjnych. Ponadto, nie mogą powodować przekreślenia samej zasady ogólnej, która na gruncie zwykłego ustawodawstwa stałaby się *de facto* wyjątkiem od wprowadzanej w różnych regulacjach procesowych reguły postępowania jednoinstancyjnego. Należy zatem uznać, że odstępstwo od reguły wyznaczonej treścią normatywną art. 78 Konstytucji w każdym razie powinno być podyktowane szczególnymi okolicznościami, które usprawiedliwiałyby pozbawienie strony postępowania środka odwoławczego. Dopuszczalność ograniczeń w zakresie apelacji podnoszona jest również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wskazuje się, iż ustawodawcy przysługuje pewien zakres swobody, jednak ewentualne wyłączenia spod reguły instancyjności nie mogą naruszać prawa do sądu (por. decyzja ETPC z 10 lutego 2000 r. w sprawie Stawicki przeciwko Polsce).

(...) Art. 78 stanowi jedynie gwarancję kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia, zaś art. 176 ust. 1 jest w pewnym sensie jego dopełnieniem. Konstytucyjna zasada dwuinstancyjności nie jest – jak wskazuje się we wcześniejszym orzecznictwie – elementem gwarancji prawa do sądu (K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117, s. 654 i 656; wyrok TK z 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143). Wzmacnia ona jednak to prawo, gwarantując proceduralną kontrolę postępowania sądowego. Art. 176 Konstytucji dotyczy, jak podniesiono w uzasadnieniu wyroku z 8 grudnia 1998 r., K. 41/97, jedynie spraw przekazanych na mocy ustaw do właściwości sądów, tzn. rozpoznawanych przez nie “od początku do końca”. Jeżeli zatem nie mamy do czynienia ze sprawami od początku do końca rozpatrywanymi przez sądy, poddany tylko kontroli sądowej, wskazana w art. 176 zasada dwuinstancyjności nie musi być respektowana. Trybunał kilkakrotnie we wcześniejszym orzecznictwie podkreślał ponadto, że celem reguły instancyjności jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji. Brak możliwości zaskarżenia do sądu wyższej instancji “ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego” (orzeczenie TK z 27 czerwca 1995 r., K. 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16; wyrok TK z 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143).

(...) Art. 78 w związku z art. 176 Konstytucji ustanawia zasadę sprawiedliwości proceduralnej będącą odzwierciedleniem konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do sądu. Zdaniem Trybunału w analizowanym przypadku zasada ta została naruszona. Wynika to z ukształtowania w ustawie trybu postępowania w taki sposób, iż strona przez brak mechanizmu uchylenia rozstrzygnięcia i przekazania go do ponownego rozpoznania została pozbawiona możliwości obrony swoich interesów w drodze postępowania dwuinstancyjnego.

(...) W niniejszej sprawie nie jest możliwe rozstrzygnięcie przez wskazanie, że w ramach postępowania o ochronę konkurencji należy uznać dopuszczalność uchylenia decyzji Prezesa UOKiK przez Sąd Antymonopolowy i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania stosując odpowiednio art. 386 § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie takie nie rozwiązuje szeregu problemów wiążących się z orzekaniem przez ten sąd w toku instancji. Ponadto taka wykładnia tego przepisu mogłaby prowadzić do ugruntowania niewłaściwego, mając na uwadze całokształt regulacji tego postępowania, przekonania, iż odwołania od decyzji Prezesa UOKiK są rozpatrywane w drugiej instancji. Taka zmiana byłaby nie do pogodzenia z literalnym brzmieniem przede wszystkim art. 479³⁵ k.p.c.

(...) W świetle powyższych wywodów w ocenie Trybunału Konstytucyjnego art. 479³¹ k.p.c. jest sprzeczny z art. 78 w związku z art. 176 Konstytucji. We wcześniejszym orzecznictwie TK wskazywał, iż “konstytucyjne prawo zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji stanowi bardzo istotny czynnik urzeczywistniania tzw. sprawiedliwości proceduralnej” (wyrok z 16 listopada 1999 r., SK 11/99). Wskazywano, że realizacji tej reguły służy model, w ramach którego zaskarżenie polega na uruchomieniu działania organu wyższej instancji. Jest to mechanizm, który gwarantuje obiektywną i realną kontrolę orzeczeń i decyzji wydanych przez organ niższego stopnia. W konsekwencji uznania postępowania przed Sądem Antymonopolowym za postępowanie pierwszoinstancyjne oraz kasacji za szczególny środek zaskarżenia nie może budzić wątpliwości wniosek, iż regulacja k.p.c. w zakresie postępowania odrębnego w sprawach o ochronę konkurencji nie zapewnia zwyczajnego środka odwoławczego w ramach zwykłego, dwuinstancyjnego trybu.

(...) Należy podkreślić, że w uznaniu Trybunału Konstytucyjnego przyjęty przez ustawodawcę kształt postępowania, w tym przede wszystkim jego konstrukcja jurystyczna, jest wadliwa i wymaga interwencji ustawodawczej. Konieczne jest bowiem stworzenie jasnego i precyzyjnego mechanizmu sądowego postępowania odwoławczego od orzeczeń wydanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przez Sąd Antymonopolowy.”

6. Wyrok z 11 marca 2003 r., SK 8/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał konstytucyjność art. 382 oraz art. 385 k.p.c. Zaskarżona regulacja przewiduje orzekanie przez sąd drugiej instancji na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382) oraz oddalenie apelacji w przypadku uznania ją za bezzasadną (art. 385). Skarżący zarzucał art. 382 k.p.c., rozumianemu jako „upoważniający sąd odwoławczy do zmiany korzystnych dla pozwanego ustaleń faktycznych (...) bez przeprowadzania dalszego postępowania dowodowego, uzasadniającego przeciwne, samodzielne ustalenia” niezgodność w szczególności z konstytucyjnym prawem do bezstronnego sądu oraz zasadą dwuinstancyjności postępowania. Zarzut naruszenia art. 2 oraz art. 78 Konstytucji został podniesiony przeciwko art. 385 k.p.c., w zakresie w jakim „w pojęciu bezzasadności apelacji mieści się przypadek stwierdzenia przez sąd apelacyjny błędu w istotnych ustaleniach faktycznych”. Trybunał nie podzielił argumentacji skarżącego, uznając art. 382 k.p.c. za zgodny z art. 2 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz stwierdzając brak niezgodności art. 385 z powołanymi przez skarżącego wzorcami kontroli.

Tezy:

„Nie ulega wątpliwości, że ustawowa konstrukcja postępowania apelacyjnego, wsparta orzecznictwem Sądu Najwyższego, ma z jednej strony na celu umożliwienie stronie wzruszenia krzywdzącego i zapadłego z naruszeniem prawa (tak materialnego jak i procesowego) wyroku I instancji, z drugiej jednak strony chronić ma wymiar sprawiedliwości przed mnożeniem zbędnych czynności procesowych i ograniczać przekazywanie spraw do ponownego rozpoznania jedynie do przypadków naprawę koniecznych. Podstawowym założeniem postępowania apelacyjnego jest wszak dążenie

do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, opartego na materiale zebrany przez sąd I instancji i przez sąd odwoławczy. Ten ostatni musi samodzielnie ocenić całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem faktów z zakresu notoryjności powszechnej i urzędowej, faktów przyznanych lub niezaprzeczonych, a także domniemań prawnych.

Skoro w związku z powyższymi ustaleniami przyjąć należy, że postępowanie odwoławcze ma przede wszystkim wymiar merytoryczny, dopiero zaś w drugiej kolejności kontrolny, to uznać też trzeba, iż rozstrzygając sąd odwoławczy może i musi oprzeć się na własnych ustaleniach. Trybunał Konstytucyjny w pełni zgadza się w tej mierze z Sądem Najwyższym, który uznał, że ustalenia sądu drugiej instancji mogą być sprzeczne z ustaleniami leżącymi u podstaw zaskarżonego wyroku.

(...)Badając postępowanie apelacyjne w aspekcie wymienionych trzech składowych prawa do sądu stwierdzić trzeba, że niewątpliwie w postępowaniu tym spełnione są postulaty dostępu do sądu oraz uzyskania wyroku sądowego. Rozważenia wymaga natomiast kwestia, czy w postępowaniu tym spełniony jest wymóg odpowiedniego – sprawiedliwego ukształtowania procedury, zgodnie z którą sprawa jest rozpoznawana. Wskazać trzeba, że zgodnie z ugruntowanymi poglądami doktryny i judykatury rozpatrzenie sprawy uznać można za sprawiedliwe jeśli każda ze stron miała możliwość przedstawienia sądowi swych racji, skorzystania z prawa do obrony oraz rzetelnego postępowania. Gwarancjami „sprawiedliwości” postępowania przed sądem odwoławczym są art. 391 k.p.c. (w myśl którego przed sądem tym stosuje się odpowiednio przepisy normujące postępowanie przed sądem I instancji) i 368 § 1 k.p.c. (zgodnie z którym strona postępowania może zgłaszać nowe fakty i dowody), w związku z czym dopuścić trzeba możliwość poczynienia przez sąd odwoławczy własnych ustaleń – obojętnie: zbieżnych czy też rozbieżnych z ustaleniami sądu pierwszej instancji. Twierdzenie to znajduje istotne wsparcie w art. 386 § 4 k.p.c., w myśl którego jeśliby sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, albo postępowanie dowodowe musiało być powtórzone w całości, to sąd odwoławczy uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania.

(...) Uzasadniając swe zarzuty skarżący odwołał się do zasady bezpośredniości, wskazać jednak należy, że nie została ona wyartykułowana w ustawie wprost, a wynika jedynie z całokształtu unormowań. (...)Nie ulega wątpliwości, że omawiana zasada może być ograniczana zwłaszcza, że nawet w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie ma charakteru bezwzględny i absolutny. (...)Prawo do sądu nie jest realizowane jedynie przez zasadę bezpośredniości, lecz przez całokształt zasad prowadzących do rzetelnego i merytorycznie prawidłowego rozpoznania sprawy. Nie da się jednoznacznie stwierdzić, że pewne ograniczenie zasady bezpośredniości przed sądem odwoławczym przesądza o niemożności prawidłowego i sprawiedliwego rozpoznania apelacji, bowiem strona zaskarżająca werdykt sądu I instancji nadal ma możliwość przedstawiania swych racji i dowodów na ich poparcie. Skoro zaś nie sposób przesądzić o wpływie ograniczenia zasady bezpośredniości w postępowaniu odwoławczym na prawa konstytucyjne, to z generalnego domniemania konstytucyjności regulacji wynikać musi twierdzenie, że art. 382 k.p.c. zgodny jest z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

(...)Odnosząc się do zarzutu niezgodności art. 382 k.p.c. z art. 2 Konstytucji wskazać trzeba, że powołana przez skarżącego zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa dotyczy pewności i stałości prawa oraz przewidywalności postępowania organów

państwa. Bez wątpienia owa przewidywalność nie obejmuje jednak zagadnienia dopuszczalności zmiany ustaleń przez sądy różnych instancji

(...) Jednocześnie zaskarżony przepis nie daje się ocenić z punktu widzenia konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania oraz prawa do zaskarżania orzeczeń wydanych przez sądy I instancji, bowiem nie sposób uznać, że orzeczenie sądu odwoławczego oparte na ustaleniach odmiennych od ustaleń sądu niższej instancji staje się z tego powodu orzeczeniem pierwszoinstancyjnym, od którego nie przysługuje środek odwoławczy. Jeśli sąd odwoławczy, kontrolując orzeczenie sądu niższej instancji i oceniając materiał dowodowy zebrany w postępowaniu, poprawia dostrzeżone błędy, to z istoty rzeczy zawsze wydaje orzeczenie jako sąd II instancji. Przyjęcie założenia, iż sąd apelacyjny staje się – choćby w ograniczonym zakresie – sądem pierwszej instancji, skutkowałoby swego rodzaju trójinstancyjnością postępowania, bowiem od jego orzeczenia przysługiwać by musiał jakiś środek zaskarżenia – swoista apelacja od wyroku apelacyjnego. Skoro w świetle powyższego stwierdzić trzeba, że orzeczenie sądu apelacyjnego jest orzeczeniem zapadłym w II instancji, to uznać również należy, iż ani art. 78 ani 176 ust. 1 Konstytucji nie mogą mieć zastosowania do oceny tego stanu rzeczy, zacytujmy – jako wzorce kontroli – nie zostały prawidłowo dobrane.

(...) Odnosząc się do zarzutów skarżącego dotyczących niezgodności art. 385 k.p.c. z art. 2 i 78 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że zaskarżony przepis, zgodnie z którym „sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna” nie może być oceniony w aspekcie art. 78 Ustawy Zasadniczej. Zaskarżony przepis stanowi jedynie wskazówkę dla sądu co do sposobu rozstrzygnięcia sądu odwoławczego w razie wniesienia apelacji bezzasadnej, to jest pozbawionej podstaw. Takie rozstrzygnięcie sądu odwoławczego nie ma związku z prawem do zaskarżania orzeczeń pierwszoinstancyjnych, nawet jeśli w procesie stosowania prawa pojawiają się – być może – nieprawidłowości, polegające na nadawaniu pojęciu „bezzasadność” zbyt szerokiego znaczenia.”

7. Wyrok z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli były przepisy k.p.c. regulujące postępowanie uproszczone - ustanawiające obowiązek wnoszenia pism procesowych na urzędowych formularzach (art. 505 (2)), wprowadzające zasadę koncentracji materiału procesowego (art. 505 (5) § 1 i 2) oraz określające w sposób enumeratywny podstawy apelacji (art. 505 (9)). Trybunał uznał za niezgodne z art. 2 i art. 78 Konstytucji ograniczenie możliwości wniesienia apelacji przewidziane w art. 505 (9) k.p.c. Przepis ten w sposób enumeratywny wyliczał podstawy apelacji w postępowaniu uproszczonym, określając, że apelację można oprzeć wyłącznie na zarzutach nieważności postępowania, rażącego naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz rażącego naruszenia istotnych przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy.

Tezy:

„Treść cytowanego przepisu [art. 505 (9) k.p.c.] dowodzi w sposób jednoznaczny, że dopuszczalność apelacji w postępowaniu uproszczonym jest znacznie ograniczona w zestawieniu z ogólnymi zasadami rządzącymi apelacją w procesie cywilnym. Wypada w

tym miejscu przypomnieć, że apelację, przywróconą do polskiego systemu prawa ustawą z 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego... (Dz. U. Nr 43, poz. 189), ustawodawca ukształtował jako środek dewolutywny o charakterze renowacyjnym, którego celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzeć sąd pierwszej instancji. Jest to tzw. system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*); jego ograniczeniem jest upoważnienie sądu apelacyjnego do pominięcia faktów i dowodów, które strona mogła powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (T. Ereciński, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2002, część pierwsza, t. I, s. 671).

(...)Trybunał Konstytucyjny nie kwestionuje założenia, iż apelacja w postępowaniu uproszczonym, tak jak i przebieg tego postępowania w pierwszej instancji, może różnić się od apelacji w jej podstawowym kształcie przyjętym w kodeksie postępowania cywilnego. Jest to niezbędne dla realizacji celów postępowania uproszczonego a jednocześnie – co już wynika z rozważań w poprzednim punkcie uzasadnienia – zróżnicowanie kształtu apelacji nie narusza konstytucyjnej zasady równości. Powstaje jednak pytanie, czy osiągnięcie celu w postaci sprawnego przebiegu postępowania sądowego wymaga zastosowania środków, jakie zastosował ustawodawca w art. 505⁹ § 1 k.p.c.

(...)Dotychczasowe uwagi uzasadniają – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – ocenę, że posłużenie się przez ustawodawcę przy określaniu zarzutów apelacyjnych nieostryimi, niejasnymi kryteriami oraz wprowadzenie nieznanego prawu procesowemu hierarchizacji istotności przepisów, może być źródłem znacznej rozbieżności decyzji sądowych co do wystąpienia podstaw apelacji. Większość autorów przyjmuje, że o „rażącym” charakterze naruszenia oraz o „istotności” można decydować tylko na tle konkretnego stanu faktycznego. Nie sposób nie zauważyć, że margines swobody interpretacji zarzutów jest znacznie większy, niż gdyby ustawodawca użył pojęć posiadających w procedurze cywilnej ustalone znaczenie. W konsekwencji, w każdym konkretnym przypadku rozpoznanie apelacji wniesionej w postępowaniu uproszczonym zależy od zapatrywań sędziego co do rażącego charakteru naruszenia prawa materialnego czy procesowego oraz – co do istotności poszczególnych przepisów procedury. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego taki stan prawny jest źródłem niepewności co do losów apelacji i powoduje daleko idącą nieprzewidywalność stanowiska sądów apelacyjnych w kwestii przyjmowania apelacji do rozpoznania.

(...) Gwarancja kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji wynika z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji. Pierwszy z powołanych przepisów daje stronie prawo do ich zaskarżenia, drugi zaś wprowadza zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Trybunał Konstytucyjny dostrzega oczywiście swobodę ustawodawcy w kształtowaniu apelacji, którą podkreślił Prokurator Generalny; z mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji postępowanie przed sądem, w tym – kształt apelacji, określają ustawy. Nie ma więc konstytucyjnego wymagania, by apelacja zawsze przybierała formę taką, jak w modelu apelacji pełnej będącym zasadą w polskim postępowaniu cywilnym. Trybunał Konstytucyjny przypomina jednak liczne swoje wypowiedzi na temat dwuinstancyjności, z których wynikają pewne wymagania pod adresem ustawodawcy co do środków zaskarżenia. Porządkując te wymagania należy wskazać w pierwszej kolejności wyroki, w których położono nacisk na realny dostęp do apelacji. (...) Z cytowanych fragmentów uzasadnienia [wyroku w sprawie P 13/01] wynika, że – w ocenie Trybunału – postępowanie

odwoławcze od wyroku sądu I instancji nie powinno mieć charakteru wyłącznie kasacyjnego; apelacja powinna gwarantować ponowne, merytoryczne zbadanie sprawy. Osiągnięcie celu tego postępowania nie jest bowiem możliwe, gdy kontrola ograniczy się do prawidłowości zastosowania przepisów przez sąd pierwszej instancji.

(...) Wypada powtórzyć zasadnicze spostrzeżenia: niezwykle restrykcyjne, węższe niż w odniesieniu do kasacji, ujęcie zarzutów apelacyjnych, powoduje bardzo daleko idące ograniczenie możliwości jej skutecznego wnoszenia. (...) W konsekwencji przepisy dotyczące apelacji w postępowaniu uproszczonym w praktyce pozwalają sądom na ograniczenie rozpoznania sprawy do kontroli stosowanych przepisów, bez merytorycznego sprawdzenia zasadności wyroku zapadłego w pierwszej instancji. (...) Podsumowując ten fragment rozważań Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że przedstawione ukształtowanie środka odwoławczego w postępowaniu uproszczonym w zasadzie powoduje niedostępność apelacji w tym postępowaniu; prawo zaskarżenia staje się w nim fikcją.

(...)Trybunał wyjaśniał już w swych orzeczeniach, że „Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01, *iw*). Podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że także w przypadku postępowania uproszczonego realizacja założonego przez ustawodawcę celu tego postępowania nie może oznaczać tak daleko idącego ograniczenia konstytucyjnego prawa strony do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji. (...)W tej sytuacji ograniczenie kontroli orzeczeń sądu pierwszej instancji poprzez zdecydowane podporządkowanie zasad ogólnych postępowania apelacyjnego zasadzie ekonomiki postępowania, a ściślej – zapewnieniu jego szybkości, narusza konstytucyjne prawo do zaskarżenia. Tym samym trzeba uznać, że ukształtowanie apelacji w art. 505⁹ § 1 k.p.c. jest niezgodne z art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji.

(...) ustawodawca może, a nawet powinien, ukształtować szczególne zasady dotyczące apelacji, w tym ograniczyć podstawy jej wnoszenia, zbliżając je – jeśli to konieczne – do rewizyjnych. Swoboda ustawodawcy w tym zakresie jest jednak limitowana wymaganiami, by stronie służyło realne prawo zaskarżenia orzeczenia zapadłego w pierwszej instancji.

(...) Analizując zarzuty apelacyjne dopuszczone w postępowaniu uproszczonym Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę, iż ich sformułowanie, w szczególności – wprowadzenie wymagania „rażącego” charakteru naruszeń prawa materialnego i procesowego, powoduje możliwość utrzymania w mocy, mimo rozpatrzenia apelacji, orzeczeń nieodpowiadających prawu. (...) Oczekiwanie, że w jakimś systemie prawnym wszystkie wyroki ostateczne mogłyby być w pełni zgodne z prawem i sprawiedliwe, graniczyłoby z naiwnością. Czym innym jest jednak świadomość, iż – przy prawidłowo ukształtowanej procedurze – może się zdarzyć przypadek wydania niezgodnego z prawem wyroku, czym innym zaś świadome ukształtowanie przez ustawodawcę środka odwoławczego w ten sposób, by dopuszczalne było pozostawienie w mocy wyroku pierwszej instancji, który – w ocenie sądu – narusza przepisy prawa materialnego (...) Tymczasem w postępowaniu uproszczonym, poprzez treść art. 505⁹ § 1 k.p.c., ustawodawca pozwala sędziemu apelacyjnemu pominąć dostrzeżone naruszenie prawa materialnego, choćby jego zdaniem wyrok wydany na skutek tego naruszenia nie odpowiadał prawu. Jeśli jednocześnie sąd uzna, że naruszenie nie jest rażące, oddala apelację pozostawiając w mocy wyrok niezgodny

z prawem. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, ukształtowanie mechanizmu środka odwoławczego, które jako założenie przyjmuje, że sąd drugiej instancji koryguje tylko niektóre wyroki, inne zaś – mimo, iż według jego oceny nie odpowiadają prawu – pozostawia w mocy, narusza zasadę demokratycznego państwa prawnego.”

8. Wyrok z 6 października 2004 r., SK 23/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 392 (1) § 1 k.p.c., wyłączający możliwość wniesienia kasacji w sprawach o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż dziesięć tysięcy złotych lub dwadzieścia tysięcy złotych (w sprawach gospodarczych), jest z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„Konstytucja przewiduje zasadę instancyjności, która wzmacnia prawo do sądu, ponieważ gwarantuje proceduralną kontrolę postępowania sądowego. Jeszcze na tle uprzednio obowiązujących uregulowań konstytucyjnych, Trybunał wskazał, że celem zasady instancyjności jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji. W tym aspekcie brak możliwości zaskarżenia orzeczenia do sądu wyższej instancji „ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego” (orzeczenie TK z 27 czerwca 1995 r., sygn. K. 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16). W orzeczeniach wydanych pod rządami Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę na znaczenie, jakie dla kształtu prawa do sądu ma art. 78 Konstytucji, stanowiący gwarancję kontroli instancyjnej orzeczenia. Jego dopełnieniem jest art. 176 ust. 1 Konstytucji. Umieszczenie art. 176 w rozdziale o sądach nie jest – w ocenie Trybunału – przypadkowe. Wskazuje ono, że zasada dwuinstancyjności nie stanowi elementu prawa do sądu, a sam art. 45 ust. 1 Konstytucji zapewniający każdemu prawo dostępu do sądu „gwarancji tej nie łączy z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd, o ile sprawa od początku do końca nie podlega kognicji sądownictwa” (wyrok TK z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117, s. 654 i 656).”

9. Wyrok z 31 stycznia 2005 r., SK 27/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 479 (28) § 3 k.p.c. Zaskarżony przepis przewidywał, iż odwołanie od decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinno spełniać wymagania dla pisma procesowego oraz m.in. zawierać wnioski o zmianę decyzji w całości lub w części. Skarżącą zarzucała badanej regulacji pominięcie możliwości domagania się przez stronę wnoszącą odwołanie uchylenia w całości kwestionowanej decyzji Prezesa UOKiK, a tym samym naruszenie m.in. konstytucyjnego prawa do sądu. Trybunał orzekł, że w zakresie, w jakim uniemożliwia zamieszczenie w odwołaniu od decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do Sądu Okręgowego w Warszawie – sądu ochrony konkurencji i konsumentów wniosku o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości jest niezgodny z art. 45 ust.

1 i art. 78 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Należy zauważyć, że w momencie orzekania w okresie *vacatio legis* znajdowały się przepisy nowelizujące, które, realizując wyrok Trybunału w sprawie P 13/01) m.in. uchylały art. 479(31) k.p.c. oraz umożliwiły SOKiK wydanie orzeczenia kasatoryjnego, uchylającego w całości decyzję Prezesa UOKiK.

Tezy:

„Z kolei w wyroku z 2 lipca 2003 r. (sygn. K 25/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 60) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że w przypadku postępowania przed sądem mamy do czynienia nie z klasycznym postępowaniem cywilnym (procesowym), ale ze specjalnym postępowaniem sądowym uruchamianym w wyniku odwołania od decyzji Prezesa UOKiK. Całość tej procedury Trybunał zakwalifikował wówczas jako typ postępowania „hybrydowego”, w którym sprawa jest na początku rozpatrywana przez organ administracji publicznej, a później – w wyniku odwołania – przez sąd. Nie jest to więc sprawa od początku do końca rozpoznawana przez kolejne instancje sądowe. Trybunał Konstytucyjny akcentował wówczas także, że w takiej sytuacji procedura sądowa musi być w odpowiedni sposób związana z procedurą uprzednio zastosowaną w tej samej sprawie przez organ administracji publicznej. Potrzebne są szczególne regulacje dokonujące odpowiednich modyfikacji w procedurze cywilnej, którą posługuje się sąd. Modyfikacje te, uwzględniające specyfikę postępowania, w którym rozstrzygnięcie w sprawie publicznej wydaje uprzednio organ administracji publicznej (w trybie szczególnego postępowania administracyjnego), a następnie jest ono weryfikowane przez sąd (w postępowaniu sądowym opartym na procedurze cywilnej), nie mogą jednakże przekraczać granic wyznaczonych treścią konstytucyjnych uprawnień jednostki wynikających z prawa do sądu (art. 45 Konstytucji) czy też prawa do zaskarżania rozstrzygnięć podjętych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji). Wnoszone zgodnie z treścią art. 479²⁸ k.p.c. odwołanie od decyzji Prezesa UOKiK inicjuje postępowanie przed sądem. W wyroku z 12 czerwca 2002 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że – biorąc pod uwagę całokształt regulacji dotyczącej tej fazy postępowania – ma ono charakter sądowego postępowania pierwszoinstancyjnego.

(...) Konsekwencją unormowania art. 479²⁸ § 3 k.p.c. staje się więc doprowadzenie do sytuacji, w której o treści takiej decyzji decyduje organ administracji w ramach jednoinstancyjnego postępowania, z ograniczoną możliwością sądowej merytorycznej weryfikacji podjętego rozstrzygnięcia. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, taki mechanizm ustawowy jest nie do pogodzenia nie tylko z treścią konstytucyjnego prawa do sądu, ale także z wyrażonym w art. 78 zd. 1 Konstytucji prawem każdej ze stron do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Konstytucyjne poręczenie instancyjności jako proceduralnej zasady postępowania sądowego i decyzyjnego stanowi niewątpliwie bardzo istotne wzmocnienie prawa do sądu (zob. Z Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji RP (ogólna charakterystyka)*, „Państwo i Prawo” z. 11-12/1997, s. 91). Należy podzielić pogląd wypowiedziany w dotychczasowym orzecznictwie, że konstytucyjna kwalifikacja konkretnych środków zaskarżenia, pozostawionych do dyspozycji strony, musi uwzględniać całokształt unormowań determinujących przebieg danego postępowania.

(...) Treść art. 176 ust. 1 Konstytucji wyraża zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, ale – ponieważ przepis ten został umieszczony w rozdziale o sądach, dotyczy

tylko spraw przekazanych ustawami do właściwości sądów, tzn. rozpoznawanych przez sądy od początku do końca (zob. wyrok TK z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117). W niniejszym przypadku, wobec przyjętego „hybrydowego” modelu postępowania w sprawach ochrony konkurencji i konsumentów, z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia.”

10. Wyrok z 1 lutego 2005 r., SK 62/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 393(18) § 2 k.p.c., przewidującego, że w sprawach zażalenie przysługuje także na postanowienie sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, ale tylko w sprawach, w których przysługuje kasacja. Skarżący zarzucał badanej regulacji naruszenie prawa do zaskarżenia orzeczenia i zamknięcia drogi do rozpoznania apelacji poprzez brak możliwości złożenia zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji o odrzucenie apelacji. Trybunał nie zgodził się z zarzutami skarżącego, uznając zaskarżony przepis za zgodny z art. 78 i art. 176 Konstytucji.

Tezy:

„Trybunał Konstytucyjny stwierdził w wyroku z 2 kwietnia 2001 r., że z art. 78 zdania drugiego Konstytucji wynika, iż prawo zaskarżania orzeczeń i decyzji nie ma charakteru absolutnego i ustawa może wskazać pewne wyjątki od samej zasady, którą jest zaskarżalność orzeczeń pierwszoinstancyjnych (wyrok z 17 lutego 2004 r., sygn. SK 39/02, OTK ZU nr 2/A/2004, poz. 7, s. 118).

(...) Z uregulowań kodeksowych wynika, że kontrola skargi apelacyjnej, należąca do sądu pierwszej instancji, w zakresie zachowania terminu i wymagań formalnych apelacji, nie jest kontrolą ostateczną. Podobną kontrolę sprawuje sąd drugiej instancji. W piśmiennictwie przyjmuje się nawet, że postępowanie wstępne przed sądem odwoławczym jest w zasadzie postępowaniem kontrolnym w stosunku do postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, do którego wpłynęła skarga kasacyjna (zob. T. Ereciński [w:] *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 690).

(...) Trybunał Konstytucyjny we wcześniejszym orzecznictwie wskazywał, że „konstytucyjne prawo zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji stanowi bardzo istotny czynnik urzeczywistniania tzw. sprawiedliwości proceduralnej” (wyrok TK z 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 158, s. 813). „Ustawy regulujące postępowanie sądowe muszą w szczególności w sposób precyzyjny normować prawa stron oraz zaskarżanie orzeczeń sądowych” (wyrok TK z 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 12, s. 166).

W wyroku z 12 marca 2002 r. Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do wynikającego z art. 78 i art. 176 Konstytucji prawa do zaskarżenia niekorzystnego orzeczenia do sądu wyższej instancji, podkreślił, że przewidziana w Konstytucji możliwość wprowadzenia wyjątków od tej zasady nie oznacza dowolności, a wprowadzane wyjątki muszą być uzasadnione. Jednocześnie Trybunał podniósł, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone nie tylko wprost – przez wyłączenie możliwości wniesienia apelacji, ale też pośrednio – przez ustanowienie takich formalnych warunków apelacji, skutkiem których wniesienie apelacji niepodlegającej odrzuceniu byłoby nadmierne

utrudnione. Utrudnienie winno być uznane za nadmierne (a zatem sprzeczne z art. 78 Konstytucji), jeśli spełnienie wymogów formalnych jest bardzo trudne dla strony, a potrzeba ustanowienia wymogów nie jest uzasadniona ważnym interesem strony przeciwnej (sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14, s. 204-205).

(...) Zdaniem skarżącego, okoliczność, że braki formalne złożonej apelacji stwierdził dopiero sąd drugiej instancji, uniemożliwiła – wobec brzmienia art. 393¹⁸ § 2 k.p.c. – merytoryczne rozpoznanie apelacji. W istocie, „fakt, iż strona była wzywana przez sąd pierwszej instancji do usunięcia braków i braki te usunęła, nie wyłącza wezwania jej przez sąd drugiej instancji do uzupełnienia dalszych, konkretnych braków, których nie zauważył sąd pierwszej instancji” (por. T. Ereciński [w:] *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 690). Zawsze zatem istnieje możliwość, że pierwszym sądem, który dostrzeże określone braki będzie sąd drugiej instancji, a gdy strona nie usunie ich w wyznaczonym terminie, sąd odrzuci apelację. Postanowienie w tym przedmiocie będzie zaskarżalne tylko wówczas, gdy dotyczy sprawy, w której przysługuje kasacja. Ograniczenie prawa do zaskarżania postanowień sądu drugiej instancji nie może być jednak oceniane – jak to podnoszono wcześniej – z punktu widzenia art. 78 ani art. 176 Konstytucji. Postanowienie Sądu Okręgowego o odrzuceniu apelacji jest orzeczeniem sądu drugiej instancji. Niemożność zażalenia takiego postanowienia nie narusza standardów wynikających z wskazanych wzorców konstytucyjnych, które odnoszą się do zaskarżalności orzeczeń wydanych w pierwszej instancji(...).

Innymi słowy, ustawodawca dopuścił możliwość dodatkowej kontroli strony formalnej środka zaskarżenia jedynie w sprawach najpoważniejszych. To rozwiązanie, obowiązujące od 1 lipca 2000 r., nie było dotychczas kwestionowane. W wyroku z 6 października 2004 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w wypadku ochrony praw majątkowych tego samego typu, ale o różnej wartości, dopuszczalnym kryterium zróżnicowania może być sama wartość prawa majątkowego, którego dotyczy sprawa sądowa i zgłoszone roszczenie procesowe. Jest to tym bardziej możliwe w odniesieniu do prawa wniesienia kasacji, która – jako taka – nie jest środkiem bezpośredniej ochrony praw majątkowych i koniecznym składnikiem prawa do sądu (sygn. SK 23/02, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 89).

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzenie przez ustawodawcę możliwości dodatkowej kontroli strony formalnej skargi apelacyjnej przez trzeci z kolei sąd, tj. Sąd Najwyższy jedynie w sprawach najpoważniejszych (tzn. takich, w których przysługuje kasacja) jest wystarczające, zarówno z punktu widzenia ochrony ważnych interesów stron, jak i sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości. (...)Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że przepisy Konstytucji dają ustawodawcy zwykłą pewną swobodę kreowania środków zaskarżenia orzeczeń zapadłych w drugiej instancji. Kwestionowany przepis nie wyłącza możliwości wniesienia apelacji, ani bezpośrednio, ani pośrednio – przez ustanowienie takich formalnych warunków apelacji, skutkiem których wniesienie apelacji niepodlegającej odrzuceniu byłoby nadmiernie utrudnione.”

11. Wyrok z 2 października 2006 r., SK 34/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 505(10) § 3 k.p.c. Przepis ten stanowił, iż w postępowaniach uproszczonych sąd może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym także wtedy, gdy

podniesione w apelacji zarzuty są oczywiście bezzasadne. Zdaniem skarżącego tak ukształtowane rozpoznanie apelacji godzi w prawo do rzetelnej procedury i przełamuje tożsamość konstytucyjną sądu, dopuszczając dowolność i arbitralność. Ponadto, unormowanie apelacji w postępowaniu uproszczonym odbiega od ogólnej zasady, że apelację rozpatruje się w trybie kolegialnym oraz na rozprawie. Trybunał uznał, że art. 505(10) § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 78, 176 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Tezy:

„Gwarancja kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji wynika z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji. Pierwszy z powołanych przepisów daje stronie prawo do ich zaskarżenia, drugi zaś wprowadza zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Na tle cytowanych przepisów nie ulega wątpliwości istnienie konstytucyjnego prawa zaskarżenia. Konstytucja nie określa kształtu środków odwoławczych, pozostawiając w tym zakresie ustawodawcy daleko idącą swobodę; z mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji postępowanie przed sądem, w tym – kształt zaskarżenia, określają ustawy. Jak wiadomo, w polskim systemie prawa środkiem zaskarżenia wyroków zapadłych w pierwszej instancji jest apelacja. Apelację, przywróconą do postępowania cywilnego ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189 ze zm.), ustawodawca ukształtował jako środek dewolutywny o charakterze renowacyjnym, którego celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzyć sąd pierwszej instancji. Jest to tzw. system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*); jego ograniczeniem jest upoważnienie sądu apelacyjnego do pominięcia faktów i dowodów, które strona mogła powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (zob. T. Ereciński [w:] *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 2002, część pierwsza, t. I, s. 671). Mimo że Konstytucja nie określa wprost standardów, jakim powinna odpowiadać apelacja, i na pewno nie stawia wymogu, by zawsze przybierała ona formę taką, jak w modelu apelacji pełnej, będącym zasadą w polskim postępowaniu cywilnym, z Konstytucji można wyprowadzić pewne reguły, które powinny być przestrzegane przez ustawodawcę. (...) Porządkując formułowane przez Trybunał Konstytucyjny pod adresem ustawodawcy wymagania co do kształtu środków zaskarżenia, należy wskazać w pierwszej kolejności wyroki, w których położono nacisk na realny dostęp do apelacji. Trybunał przyjmuje, że „prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną)” (wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14, podobnie wyrok z 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU nr 2/2003, poz. 19). Trybunał sformułował także pewne wymagania merytoryczne pod adresem apelacji. Między innymi w uzasadnieniu wyroku z 12 czerwca 2002 r. Trybunał podkreślił, że „z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym” (sygn. P 13/01, OTK ZU nr 4/2002, poz. 42). Chodzi o zapewnienie „obiektywnej i realnej kontroli” orzeczeń wydanych w pierwszej instancji; „celem reguły instancyjności jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności” (*tamże*). (...)W ostatnio

cytowanym wyroku Trybunał zwrócił też uwagę na powoływaną przez uczestników niniejszego postępowania zasadę tożsamości konstytucyjnej sądu, która – w najogólniejszym ujęciu – ma zapobiec przekształceniu sądu w instytucję biurokratyczną.

(...) W obecnie rozpatrywanej sprawie przedmiotem oceny jest tryb rozpoznania apelacji, a ściślej, możliwość jej rozpoznania na posiedzeniu niejawnym. Skarżący zarzuca, że samo wprowadzenie tego trybu rozpoznania pozbawia go możliwości przedstawienia swoich racji i bycia wysłuchanym. Ponadto przesłanka, od której ustawodawca uzależnił rozpoznanie na posiedzeniu niejawnym, a mianowicie – oczywista bezzasadność zarzutów apelacji, ma charakter niedookreślony, przez co decyzja sądu w kwestii sposobu rozpoznania apelacji jest nieprzewidywalna i nie poddaje się kontroli;

(...) Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że unormowanie trybu rozpoznawania apelacji w postępowaniu uproszczonym nasuwa istotne wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnego prawa do sądu. Można bowiem usprawiedliwić zarówno rozpoznawanie środka odwoławczego na posiedzeniu niejawnym, jak i zaakceptować uzależnienie tej decyzji od „oczywistej bezzasadności” zarzutów apelacyjnych, jak i wreszcie fakt, że uzasadnienie wyroku oddalającego apelację jest sporządzane tylko na wniosek strony. Jednak zgromadzenie tych wszystkich okoliczności zmienia optykę. Trybunał Konstytucyjny ocenia, że doszło tu do przekroczenia pewnej masy krytycznej, na skutek czego zupełnie realny staje się scenariusz zarysowany przez skarżącego: sędzia sądu odwoławczego, jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, w sposób arbitralny uznaje zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne, co oszczędza mu trudu wyznaczania rozprawy, zawiadamiania o niej, wysłuchania stron, prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego (ograniczonego w postępowaniu uproszczonym do minimum), a nawet realnego uzasadniania swej decyzji. Ze względu na brak instancji kontrolnej nie ponosi żadnej odpowiedzialności za takie rozstrzygnięcie sprawy. Jest to, rzecz jasna, „czarny scenariusz”, który – być może – nigdy nie wystąpi w rzeczywistości. Jeżeli jednak przepisy regulujące apelację w postępowaniu uproszczonym stwarzają możliwość zaistnienia takiej sytuacji, a raczej – nie zawierają gwarancji, które by wykluczały jej zaistnienie, to uzasadniona jest ocena, że nie realizują one zasady rzetelności czy też sprawiedliwości proceduralnej. Kontrola instancyjna w postępowaniu uproszczonym na pewno nie jest skuteczna.”

12. Wyrok z 27 marca 2007 r., SK 3/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 393(18) § 2 k.p.c., przewidujący, iż w sprawach w których przysługuje kasacja, zażalenie przysługuje także na postanowienie sądu drugiej instancji kończące postępowanie w sprawie, z wyjątkiem postanowień, o których mowa w art. 392, a także postanowień wydanych w wyniku rozpoznania zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji. Zaskarżony przepis utracił moc obowiązującą przed rozpatrzeniem sprawy, ale Trybunał zdecydował się na wydanie orzeczenia. Skarżąca zarzuciła zakwestionowanej regulacji niezgodność z art. 78 oraz art. 176 Konstytucji, w zakresie, w jakim ogranicza ona prawo zaskarżenia postanowień w przedmiocie kosztów procesów zasądzonych w wyroku przez sąd apelacyjny, który orzeka o kosztach postępowania we wszystkich instancjach. Przepis art. 393(18) § 2 k.p.c. był już przedmiotem kontroli konstytucyjności w sprawie o sygn. SK 62/03. Trybunał stwierdził jednak, że nie występują

przesłanki umorzenia, gdyż zakres zaskarżenia w sprawie SK 62/03 był inny - dotyczył niemożliwości zaskarżenia postanowień sądu okręgowego o odrzuceniu apelacji. Trybunał orzekł, że art. 393(18) § 2 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do czasu uchylecia, w zakresie, w jakim uniemożliwia zaskarżenia postanowienia w przedmiocie kosztów zasądzonych po raz pierwszy przed sądem drugiej instancji, jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„W zakresie badania zgodności art. 393¹⁸ § 2 k.p.c. z art. 78 i art. 176 Konstytucji należy uznać, że zawarte w nich wzorce kontroli są ze sobą powiązane i stanowią odpowiednio, że „każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarzania określa ustawa” oraz „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”.

Art. 78 Konstytucji – z jednej strony – stanowi, że każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a z drugiej strony – upoważnia ustawodawcę do określenia wyjątków od tej zasady oraz trybu zaskarzania. O ile art. 78 gwarantuje generalne prawo do zaskarzania rozstrzygnięć wydawanych w pierwszej instancji we wszystkich postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej, o tyle art. 176 ust. 1 formułuje zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego, obowiązującą w sprawach rozpoznawanych od początku do końca przez sądy (zob. sygn. SK 21/05).

Trzeba stwierdzić, że w art. 78 Konstytucji ustrojodawca posłużył się ogólnym sformułowaniem „zaskarżenie”, nie precyzując charakteru i właściwości środków prawnych służących urzeczywistnieniu prawa do zaskarżenia. Ogólne ujęcie „zaskarżenia” pozwoliło na objęcie zakresem tak traktowanego pojęcia rozmaitych, niekiedy specyficznych środków prawnych, których wspólną cechą jest umożliwienie stronie uruchomienia weryfikacji podjętych w pierwszej instancji orzeczenia bądź decyzji.

(...) Zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego stanowi jeden z istotnych elementów wyznaczających treść prawa do sądu. Wyjaśniając znaczenie tej zasady, Trybunał Konstytucyjny zwracał – z jednej strony – uwagę na dostęp do sądu drugiej instancji, a z drugiej – na odpowiednie ukształtowanie procedury przed tym sądem. W odniesieniu do apelacji Trybunał podkreślał m.in., że „prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie możliwości wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną)” (wyrok o sygn. P 9/01). W innym orzeczeniu Trybunał stwierdził z kolei, że z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym.

(...)Konstytucyjna zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego zakłada w szczególności:

- a) dostęp do sądu drugiej instancji, a co za tym idzie – przyznanie stronom odpowiednich środków zaskarżenia;
- b) powierzenie rozpoznania sprawy w drugiej instancji – co do zasady – sądowi wyższego szczebla, a w konsekwencji nadanie środkowi zaskarżenia charakteru dewolutywnego;

c) odpowiednie ukształtowanie procedury przed sądem drugiej instancji, tak aby sąd ten mógł wszechstronnie zbadać rozpoznawaną sprawę i wydać rozstrzygnięcie merytoryczne. Ustawodawca ma pewien zakres swobody regulacyjnej przy normowaniu postępowania przed sądem drugiej instancji, jednakże w sytuacjach objętych zakresem gwarancji określonych w art. 176 ust. 1 Konstytucji ustawa nie może całkowicie zamykać dostępu do sądu drugiej instancji ani też ustanawiać nieuzasadnionych ograniczeń, które nie odpowiadałyby wymogom określonym w art. 31 ust. 3 Konstytucji (sygn. SK 21/05).

(...)Trybunał Konstytucyjny przychylił się do stanowiska, że postanowienie o kosztach postępowania wydane w danym zakresie (tj. w odniesieniu do kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym w związku z wniesieniem kasacji skarżącego oraz kosztów końcowego postępowania przed sądem apelacyjnym) nie było wydawane wcześniej i mogło być wydane tylko przez sąd apelacyjny w końcowym orzeczeniu. Orzeczenie o wskazanym tu zakresie kosztów było materialnie pierwszym orzeczeniem o kosztach. Zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji postanowienia o kosztach postępowania – jako orzeczenia sądowego – dotyczy zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego; wynikają z niej pośrednio również – konieczność umożliwienia stronom (uczestnikom) postępowania zaskarżenia orzeczenia o kosztach, w zakresie, w jakim jest to – materialnie – pierwsze orzeczenie w tej kwestii.

W tym stanie rzeczy Trybunał Konstytucyjny przyjął, że orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania w zakresie, w którym jest pierwszym orzeczeniem w sprawie tychże kosztów, podlega kontroli instancyjnej jako orzeczenie sądowe objęte dyspozycją art. 176 ust. 1 Konstytucji, w myśl której postępowanie sądowe „jest co najmniej dwuinstancyjne”. Trybunał zwraca uwagę, że literalne ujęcie dyspozycji art. 176 ust. 1 Konstytucji ma postać dyrektywy generalnej i dotyczy ogółu (całej klasy) postępowań sądowych, bez konstytucyjnego rozróżnienia, czy postępowanie sądowe (i zapadające w nich orzeczenia) odnoszą się do rozstrzygnięcia o *meritum* sprawy sądowej czy też dotyczą rozstrzygnięcia (orzekania) o kosztach postępowania.

W odróżnieniu od bardziej ogólnego – bo odnoszącego się do różnego typu postępowań przed organami władzy publicznej – art. 78 Konstytucji, unormowanie art. 176 ust. 1 Konstytucji nie zawiera zwrotu „wyjątki od tej zasady określa ustawa”. W tej sytuacji z brzmienia art. 176 ust. 1 Konstytucji wynika silne domniemanie dwuinstancyjności postępowania i orzekania w postępowaniu sądowym, z czego nie zostało wyłączone orzekanie o kosztach postępowania. Dopuszczalność ustawowego ustanowienia wyjątków od zasady zaskarżania orzeczeń pierwszoinstancyjnych przewidziana została w art. 78 ust. 2 Konstytucji, nie dotyczy ona jednak postępowań sądowych, objętych dyspozycją art. 176 ust. 1 Konstytucji (jako *lex specialis*) w porównaniu z art. 78 Konstytucji.”

13. Wyrok z 3 lipca 2007 r., SK 1/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

W niniejszej sprawie skarżący kwestionował cztery zasady postępowania wieczysto księgowego, uregulowane w przepisach kodeksu postępowania cywilnego: rozpoznawanie spraw na posiedzeniu niejawnym, ograniczenie kręgu uczestników postępowania, ograniczenie zakresu kognicji sądu oraz zasadę, że wpisy nie podlegają uzasadnieniu. Trybunał uznał zaskarżone przepisy (art. 626(1) § 1, art. 626(8) § 2, art. 626(8) § 6 k.p.c.) za zgodne z Konstytucją, w szczególności z art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„Niejawność postępowania apelacyjnego ogranicza uczestnikom postępowania wieczystoksięgowego możliwość bycia wysłuchanym przez sąd odwoławczy. Jednakże, jak już wyżej wskazano, postępowanie w sprawach o wpis oparte zostało na dokumentach odzwierciedlających stan prawny nieruchomości, a sąd wieczystoksięgowy nie bada, czy określony w nich stan prawny jest zgodny ze stanem rzeczywistym, ani stanu takiego nie ustala. Nie rozstrzyga również sporów o prawo. Charakter sprawy o wpis, którego celem jest ujawnienie prawa, pozwala na uznanie, że rozpatrywanie spraw na posiedzeniu niejawnym, również w postępowaniu apelacyjnym, służy szybkości i sprawności postępowania wieczystoksięgowego, mającego na celu zapewnienie bezpieczeństwa obrotu i ochrony praw osób trzecich, mogących powołać się na domniemanie wyrażone w art. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece i rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych.

(...)

Kolejny wskazany przez skarżącego przepis – art. 626⁸ § 6 k.p.c. stanowi: „W postępowaniu wieczystoksięgowym wpis w księdze wieczystej jest orzeczeniem. Uzasadnienia wpisu nie sporządza się”. Zdaniem skarżącego, zdanie drugie cytowanego przepisu ogranicza prawo do wniesienia skutecznego środka odwoławczego, a przez to prawo do rzetelnego rozpoznania jego sprawy przez sąd odwoławczy, gdyż brak uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia uczestnikom postępowania poznanie przesłanek, jakimi kierował się sąd, dokonując wpisu. (...)W postępowaniu wieczystoksięgowym sąd nie bada zgodności dokumentu będącego podstawą wpisu z rzeczywistym stanem prawnym. Dlatego też, w świetle regulacji art. 626¹⁰ § 1 i 2 k.p.c., nie wydaje się trafne twierdzenie skarżącego, że wobec braku uzasadnienia wpisu uczestnicy postępowania pozbawieni zostali możliwości wniesienia skutecznego środka odwoławczego. Uczestnicy postępowania wieczystoksięgowego są przez sąd zawiadamiani zarówno o wpisie, jak i o jego treści, zatem o wszelkich danych określających, jaki wpis został dokonany i na jakiej podstawie. Zawiadomienie pełni tym samym funkcję informacyjną o treści orzeczenia oraz o jego podstawowych, istotnych motywach. Uczestnicy postępowania mogą w apelacji przedstawić sądowi swoje racje, a sąd odwoławczy ma możliwość merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego.”

14. Wyrok z 19 września 2007 r., SK 4/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 82 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze w zakresie, w jakim nie przewiduje sądowej kontroli zgodności z prawem postanowienia sędziego-komisarza w przedmiocie stwierdzenia niedopuszczalności wpisu hipoteki lub zastawu w księdze wieczystej lub właściwym rejestrze, jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Tezy:

„Ustalając znaczenie prawa do zaskarżania orzeczeń i decyzji, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że stanowi ono istotny element sprawiedliwości proceduralnej. Z art. 78 zdanie pierwsze Konstytucji można wywieść skierowany do prawodawcy postulat

takiego kształtowania procedury, aby w miarę możliwości przewidziane w niej było prawo wniesienia przez stronę środka zaskarżenia. Ustawodawca ma obowiązek nie tylko umożliwić stronie prawo wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia lub decyzji wydanych w pierwszej instancji, ale także umożliwić organowi rozpatrującemu środek zaskarżenia merytoryczną ocenę prawidłowości rozstrzygniętej sprawy. Środek zaskarżenia powinien przy tym co do zasady spełniać wymóg dewolutywności, tzn. skorzystanie z niego przez stronę powinno powodować przeniesienie rozpatrzenia sprawy do wyższej instancji. Należy dodać, że ustawodawca powinien ponadto preferować środki zaskarżenia o charakterze suspensywnym, których wniesienie zawiesza wykonanie wydanego rozstrzygnięcia, w uzasadnionych wypadkach prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji może również być realizowane za pomocą środków prawnych o charakterze niesuspensywnym (zob. wyrok TK w sprawie o sygn. SK 4/05).

(...) Określając podmiot prawa do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, prawodawca konstytucyjny posłużył się terminem „każda ze stron”. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku wydanym w sprawie o sygn. SK 4/05, przez stronę w rozumieniu art. 78 Konstytucji należy rozumieć każdy podmiot, którego praw lub obowiązków dotyczy rozstrzygnięcie wydane w pierwszej instancji, nawet jeżeli prawo nie przewiduje udziału tego podmiotu w postępowaniu prowadzącym do wydania danego rozstrzygnięcia.

(...) Prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji przysługuje zainteresowanemu wierzycielowi hipotecznemu lub zastawnikowi od postanowienia sądu wieczystoksięgowego lub rejestrowego zarządzającego wykreślenie wpisu uznanego za niedopuszczalny przez sędziego-komisarza. Prejudycjalny charakter postanowienia sędziego-komisarza powoduje jednak, iż jest to środek pozorny, nieprzynoszący żadnych efektów.

(...) Już z dotychczasowego orzecznictwa wynika, iż w ocenie Trybunału Konstytucyjnego prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd nie zawsze też musi być realizowane poprzez przyznanie stronom postępowania prawa wnoszenia do sądów środków zaskarżenia od rozstrzygnięć organów władzy publicznej dotyczących ich praw lub obowiązków. W wyjątkowych wypadkach obowiązujące prawo może przewidywać również inne procedury umożliwiające efektywne dochodzenie na drodze sądowej roszczeń wynikających z naruszenia prawa przez organy władzy publicznej (tak m.in. TK w wyroku o sygn. SK 4/05).

(...) Wywód powyższy pozwala na sformułowanie wniosku, iż art. 82 p.u.n. ogranicza prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) oraz prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji) co do wierzyciela hipotecznego lub zastawnika, wobec którego sędzia-komisarz wydał postanowienie stwierdzające niedopuszczalność wpisu. Jakkolwiek wedle wyjaśnień Marszałka Sejmu, *ratio* tego rozwiązania było zapewnienie sprawnego przeprowadzenia postępowania upadłościowego i efektywnego upłynnienia masy upadłości (kwestię tę pomija milczeniem uzasadnienie projektu ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze; druk sejmowy nr 809, IV kadencja), to jednak teza o zbędności kontroli instancyjnej tego postanowienia jest nieprzekonująca.

Po pierwsze – okoliczności niniejszej sprawy udowadniają, że przedmiotowe postanowienie sędziego-komisarza nie jest wydawane w okolicznościach tak jednoznacznych i wykluczających ryzyko pomyłki, że droga odwoławcza jest całkowicie zbędna. Po drugie –

ważąc wartość chronioną za pomocą powyższego ograniczenia, tj. sprawność postępowania, oraz wartość doznającą ograniczenia, tj. ochronę praw majątkowych wierzycieli rzeczowych upadłego, nie sposób przyznać tak zdecydowanej preferencji pierwszej z nich. Nie ulega wątpliwości, że sprawność i efektywność postępowań prowadzonych przez organy władzy publicznej stanowią wartości chronione konstytucyjnie i są istotnym elementem porządku publicznego. Trybunał Konstytucyjny podziela jednak opinię Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego, że sprawność postępowania upadłościowego można osiągnąć bez wyłączenia prawa do rozpoznania sprawy przez sąd i ograniczenia jawności wewnętrznej postępowania. Skumulowanie negatywnie ocenianych rozwiązań w jednej, funkcjonalnie ujętej „sprawie” powoduje, że przekraczają one pewną „masę krytyczną” wadliwości prawodawczej. Trybunał Konstytucyjny ocenia określone rozwiązania prawne w konkretnym kontekście („otoczeniu”) normatywnym. Nie można zatem wykluczyć, że w innym układzie normatywnym – np. w razie ograniczenia jawności postępowania przy zagwarantowaniu możliwości zaskarżenia rozstrzygnięcia – ocena Trybunału byłaby odmienna

(...) W rozpatrywanej sprawie już argumenty przytoczone powyżej wskazują, że wymagany konstytucyjnie poziom ochrony praw podmiotowych nie został zachowany. Nie chodzi jednak ani o dopuszczalność wykreślenia wpisu hipoteki lub zastawu dokonanego z naruszeniem art. 81 p.u.n., ani też o inne ograniczenia w realizacji wymienionych praw wynikające z odrębnych przepisów prawa upadłościowego. Istota problemu musi być rozpatrywana w powiązaniu z przedstawionymi powyżej zagadnieniami procesowymi. Oceniane negatywnie przez Trybunał uszczuplenie standardu ochrony praw wierzyciela hipotecznego lub zastawnika jest bowiem wynikiem braku realnej i efektywnej kontroli zgodności z prawem postanowienia sędziego-komisarza stwierdzającego niedopuszczalność wpisu hipoteki lub zastawu. Wymaga podkreślenia, że Trybunał nie formułuje wymagania „niezmienności” treści prawa podmiotowego lub intensywności jego ochrony, zwłaszcza w tak szczególnej sytuacji, jaką jest upadłość dłużnika. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której prawa zastawnicze zostają takiej ochrony pozbawione ze względu na wadliwe i niepodlegające kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia organów państwa.”

15. Wyrok z 20 grudnia 2007 r., P 39/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 130(2) § 4 zd. pierwsze, w zakresie w jakim zakwestionowany przepis przewidywał, że sąd w sprawach gospodarczych odrzuca, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty, nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego. Badana regulacja została uznana za niezgodną z art. 32 ust 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

Tezy:

„Art. 78 Konstytucji stanowi, że „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń (...) wydanych w pierwszej instancji”. W uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. P 9/01 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (przez wyłączenie możliwości

wniesienia apelacji), jak i pośrednio (przez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną).

Kwestionowana w niniejszej sprawie regulacja prowadzi do tego, że niewypełnienie warunków formalnych (nieuiszczenie opłaty) bez możliwości sanacji braku wpływa na prawo strony do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Strona pozwana w tej sytuacji nie ma możliwości ani przedstawić swej argumentacji (i doprowadzić do „rozpatrzenia” sprawy, o czym była mowa wyżej), ani też zaskarżyć orzeczenia wydanego z pominięciem jej argumentacji do sądu wyższej instancji. Nakaz zapłaty – jakkolwiek jest orzeczeniem wydanym w pierwszej instancji – ma charakter orzeczenia wstępnego (choć w pewnych sytuacjach ostatecznego i możliwego do wyegzekwowania). Jego wydanie nie jest równoznaczne z rozpatrzeniem sprawy, zaś sprawa podlega rozpatrzeniu – we właściwym tego słowa znaczeniu – dopiero i tylko w razie skutecznego (prawidłowego) wniesienia przez pozwanego zarzutów od nakazu.

Mając powyższe na uwadze, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 130² § 4 zdanie pierwsze w związku z art. 494 § 1 k.p.c., w zakresie wskazanym w sentencji wyroku, naruszają art. 78 Konstytucji.”

16. Wyrok z 19 lutego 2008 r., P 49/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał konstytucyjność art. 477(14) § 2 k.p.c., dotyczącego postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Kwestionowana regulacja przewiduje w razie uwzględnienia przez sąd odwołania od decyzji organu rentowego zmianę zaskarżonej decyzji w całości lub części i orzeka co do istoty sprawy. Sąd, który wystąpił z pytaniem prawnym, podniósł wątpliwość co do konstytucyjności tej regulacji w zakresie, w jakim pomija prawo sądu pierwszej instancji do uchylecia zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, przez to że narusza zasadę osądzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Trybunał orzekł, że art. 477(14) § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 2 Konstytucji oraz art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Tezy:

„W świetle przedstawionych rozwiązań, należy stwierdzić, że przyjęty w polskim systemie model sądowego postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma na celu merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez sąd pierwszej instancji, nie zaś wyłącznie kontrolę decyzji organu rentowego. Rola tego sądu nie ogranicza się do funkcji kontrolnych, chociaż w istocie polega przede wszystkim na rozpatrzeniu odwołania o decyzji organu rentowego, które staje się odpowiednikiem powództwa. Treść odwołania limitowana jest jednak zakresem rozstrzygnięcia zawartego w decyzji (o ile decyzja taka jest wydana). W doktrynie wskazuje się na charakter odwoławczy postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (por. K. Weitz, *Postępowania sądowe w sprawach gospodarczych*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2007, s. 107). Za takim jego pojmowaniem przemawia kilka okoliczności: za przedmiot ma ocenę zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy, zarówno w aspekcie materialnym, jak i formalnym; postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd ma na celu ocenę merytorycznej

trafności decyzji organu rentowego. Możliwość zwrotu akt sprawy organowi rentowemu, co podkreśla wzajemne powiązanie obu postępowań oraz ich stosunek następowania po sobie (zob. M. Cholewa-Klimek, *op.cit.* Warszawa 2006, s. 236).

Model postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zakłada prejurysdykcyjność działania organu rentowego. Sądowe postępowanie cywilne toczące się po załatwieniu sprawy rentowej nie jest kontynuacją postępowania administracyjnego. Jego celem nie jest bezpośrednia kontrola poprzedzającego go postępowania administracyjnego, lecz załatwienie sprawy co do istoty; ma ono doprowadzić merytorycznie do załatwienia sprawy wywołanej wniesieniem odwołania od decyzji. (...) Nawet jednak krytyczna ocena rozważanego modelu z punktu widzenia udatności czy efektywności nie może przesądzać jeszcze sama przez się o niekonstytucyjności modelu.

(...) W wypadku postępowania z zakresu ubezpieczeń społecznych przed sądem mamy do czynienia nie z klasycznym postępowaniem cywilnym (procesowym), ale ze specjalnym postępowaniem sądowym uruchamianym w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego. Postępowanie takie niekiedy określa się jako „hybrydowe”, ponieważ sprawa jest na początku rozpatrywana przez organ administracji publicznej, a później – w wyniku odwołania – przez sąd. Nie jest to więc sprawa od początku do końca rozpoznawana przez kolejne instancje sądowe. Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach akcentował, że w takiej sytuacji procedura sądowa musi być w odpowiedni sposób związana z procedurą uprzednio zastosowaną w tej samej sprawie przez organ administracji publicznej. Potrzebne są w związku z tym szczególne modyfikacje procedury cywilnej, którą posługuje się sąd. Modyfikacje te, uwzględniające specyfikę postępowania, w którym rozstrzygnięcie w sprawie publicznej wydaje uprzednio organ administracji publicznej (w trybie szczególnego postępowania administracyjnego), a następnie jest ono weryfikowane przez sąd (w postępowaniu sądowym opartym na procedurze cywilnej), nie mogą jednakże przekraczać granic wyznaczonych treścią konstytucyjnych uprawnień jednostki wynikających z prawa do sądu (art. 45 Konstytucji) czy też prawa do zaskarżania rozstrzygnięć podjętych w pierwszej instancji (zob. wyrok z 31 stycznia 2005 r., sygn. SK 27/03, *tamże* s. 8, oraz z 2 lipca 2003 r., sygn. K 25/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 60).”

17. Wyrok z 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 424(1) § 1 i 2 k.p.c. , zgodnie z którym skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie. Zdaniem skarżącej regulacja ta ogranicza wyrażone w art. 77 Konstytucji prawo obywateli do odszkodowania za szkodę wyrządzoną niezgodnym z prawem działaniem władzy publicznej oraz wprowadza nieuzasadnione zróżnicowanie osób mających wspólną cechę istotną – poszkodowanie przez niezgodne z prawem orzeczenie. Trybunał podzielił zarzuty skarżącej i orzekł, że art. 424(1) § 1 i 2 k.p.c. w części obejmującej słowa „kończącego postępowanie w sprawie” jest niezgodny z art. 32 ust. 1 oraz art. 77 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Tezy:

„Konstytucja przewiduje gwarancje mające na celu zapewnienie zgodności działania organów władzy publicznej z prawem i zapobieganie tym samym szkodom wyrządzanym przez niezgodne z prawem działania tych organów. Do gwarancji tych należy w szczególności prawo do sądu, obejmujące sądową kontrolę działań pozasądowych organów władzy publicznej, a także prawo do zaskarżania rozstrzygnięć wydanych przez sądy w pierwszej instancji. (...) Zasadniczym instrumentem korekty orzeczeń niezgodnych z prawem jest kontrola instancyjna sprawowana przez sąd drugiej instancji.

18. Wyrok z 20 maja 2008 r., P 18/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 370(1) k.p.c., przewidującego odrzucenie apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika bez wezwania do uzupełnienia braków przez sąd pierwszej instancji. Regulacja ta konstruuje kategorię braków nieusuwalnych, w czym sąd pytający widzi zamknięcie stronie drogi do rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji oraz naruszenie zasady instancyjności. Trybunał stwierdził, że badany przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji.

Tezy:

„Konstytucja nie określa jednak wszystkich elementów konstrukcyjnych środków odwoławczych, pozostawiając w tym zakresie ustawodawcy daleko idącą swobodę; z mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji postępowanie przed sądem, w tym – kształt zaskarżenia, regulują ustawy. Jak wiadomo, w polskim systemie prawa środkiem zaskarżenia wyroków zapadłych w pierwszej instancji jest apelacja, która uregulowana została jako środek dewolutywny o charakterze renowacyjnym, którego celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzyć sąd pierwszej instancji. Jest to tzw. system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*), przy czym jego ograniczeniem jest upoważnienie sądu apelacyjnego do pominięcia faktów i dowodów, które strona mogła powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Mimo że Konstytucja nie określa wprost standardów, jakim powinna odpowiadać apelacja, i na pewno nie stawia wymogu, by zawsze przybierała ona formę taką, jak w modelu apelacji pełnej (będącym zasadą w polskim postępowaniu cywilnym), z Konstytucji można wyprowadzić pewne reguły, które powinny być przestrzegane przez ustawodawcę. (...)Trybunał przyjmuje, że „prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną)” (wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002 (...))W wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2), dotyczącym postępowania uproszczonego, Trybunał uznał, że niezwykle restrykcyjne (węższe nawet niż w odniesieniu do kasacji) ujęcie zarzutów apelacyjnych narusza Konstytucję, poprzez bardzo daleko idące ograniczenie możliwości skutecznego wnoszenia apelacji, a w konsekwencji kontroli orzeczenia zapadłego przed sądem pierwszej instancji. (...)W świetle przytoczonych wypowiedzi należy bardzo mocno podkreślić, że wymagania proceduralne wywodzone z Konstytucji przez Trybunał nie są nadmiernym formalizmem i nie

służą jedynie czystości konstrukcji prawnych, ale mają zapobiec nierzetelnym procedurom, które „pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu” (tak m.in. w wyroku z 2 października 2006 r., sygn. SK 34/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 118).

(...) Skoro istnienie braków formalnych apelacji jest w pewnych wypadkach kwestią ocenną (co potwierdza rozbieżna praktyka orzecznicza sądów), nadto zaś postanowienia sądu drugiej instancji o odrzuceniu apelacji ze względu na dostrzeżone braki formalne nie można – poza tymi sprawami, w których przysługuje skarga kasacyjna – zaskarżyć (*ergo* poddać merytorycznej weryfikacji), zdaniem Trybunału nie ma wystarczających podstaw, by na tle art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c. uznać, że merytoryczne rozpoznanie apelacji przez sąd zależy wyłącznie od sumienności i rzetelności pełnomocnika sporządzającego apelację. Tym samym zakwestionowany w pytaniu prawnym przepis ogranicza ponad dopuszczalną miarę dostęp do sądu drugiej instancji w sprawach cywilnych.”

19. Wyrok z 26 czerwca 2008 r., SK 20/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł niezgodność art. 130 (2) § 4 zdanie pierwsze w związku z art. 130² § 3 k.p.c. w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone środki odwoławcze lub środki zaskarżenia, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty, z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

Tezy:

„W uzasadnieniu wyroku z 12 grudnia 2002 r., sygn. P 9/01, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio, tzn. przez wyłączenie możliwości wniesienia apelacji, jak i pośrednio, tj. przez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną (por. także wyrok TK z 20 grudnia 2007 r., sygn. P 39/06).

W państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej (por. wyrok o sygn. P 39/06).

Zestawienie uregulowania kwestionowanego przez skarżącą ze standardem konstytucyjnym wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji wskazuje na niezgodność tego uregulowania ze wskazanym wzorcem kontroli.

Kwestionowana przez skarżącą nadmierna restryktywność uregulowania wynikającego z przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli w sprawie wiąże się z tym, że odrzucenie apelacji wniesionej przez przedsiębiorcę w sprawie gospodarczej następuje bez możliwości usunięcia braku uiszczenia opłaty sądowej.

(...) Zakwestionowane uregulowanie jest niezgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji w aspekcie prawa do rzetelnej procedury, gwarantującej dostęp do sądu na zasadzie sprawiedliwości oraz z art. 78 Konstytucji, poręczającym prawo do zaskarzania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Restryktywne uregulowanie wynikające z zaskarżonych przepisów zamyka bowiem drogę do merytorycznego badania przez sąd zarzutów podniesionych we

wniesionym środku odwoławczym lub środku zaskarżenia. Tym samym oddziałuje na prawo przedsiębiorcy do zaskarżenia orzeczenia wydanego w sprawie gospodarczej w pierwszej instancji.”

20. Postanowienie z 16 grudnia 2008 r., P 4/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał umorzył postępowanie ze względu na zbędność wydania wyroku w sprawie zgodności art. 14 ust. 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych z art. 45 Konstytucji.

Tezy:

„Konstytucja przewiduje zasadę dwuinstancyjności, która wzmacnia prawo do sądu wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji, gwarantując proceduralną kontrolę postępowania sądowego. Gwarancje instancyjne kontroli stanowi art. 78 Konstytucji, zgodnie z którym „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa”. Tym samym prawo do sądu wzmacnia poręczenie instancyjności jako proceduralnej zasady postępowania sądowego i decyzyjnego. Zgodnie z art. 78 Konstytucji, każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydawanych w pierwszej instancji. O ile przedmiotem roszczenia z art. 45 ust. 1 jest „rozpatrzenie sprawy”, o tyle zasada instancyjności dotyczy procesu decyzyjnego, a więc pierwszego rozstrzygnięcia w tej sprawie. Z istoty rzeczy odnosi się więc do pewnego etapu rozpatrywania sprawy. Podniesiona do konstytucyjnej rangi kontrola ma zapobiegać pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji (por. wyrok TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 52; Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo i Prawo” z. 11-12/1997, s. 86).”

21. Wyrok z 31 marca 2009 r., SK 19/08

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 394(1) § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Skarżąca zarzucała kwestionowanej regulacji naruszenie prawa do sądu i zasady dwuinstancyjności, w zakresie, w jakim uniemożliwia zaskarżenie postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych wydanego po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji.

Tezy:

„Rozważając treść prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, Trybunał Konstytucyjny przypominał, że na zasadę sprawiedliwości proceduralnej składają się w szczególności następujące wymagania: 1) możliwości bycia wysłuchanym, 2) ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności oraz 3) zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności jego przebiegu (zob. wyroki: z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29, s. 372; z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2, s. 38; z 26 lutego 2008 r., sygn. SK 89/06

OTK ZU nr 1/A/2008, poz. 7, s. 89; z 20 maja 2008 r., sygn. P 18/07, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 61, s. 608).

Istotnym elementem prawa do sądu jest prawo do dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Dwuinstancyjność postępowania ma na celu zapewnienie zapobiegania pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji (zob. wyrok z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143, s. 818-819). Trybunał Konstytucyjny przypominał w swoim orzecznictwie, że konstytucyjna zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego zakłada w szczególności:

- a) dostęp do sądu drugiej instancji, a co za tym idzie – przyznanie stronom odpowiednich środków zaskarżenia, które uruchamiają rzeczywistą kontrolę rozstrzygnięć wydanych przez sąd pierwszej instancji;
- b) powierzenie rozpoznania sprawy w drugiej instancji – co do zasady – sądowi wyższego szczebla, a w konsekwencji nadanie środkowi zaskarżenia charakteru dewolutywnego;
- c) odpowiednie ukształtowanie procedury przed sądem drugiej instancji, tak aby sąd ten mógł wszechstronnie zbadać rozpoznawaną sprawę i wydać rozstrzygnięcie merytoryczne.

Jak przypominał Trybunał Konstytucyjny, ustawodawca, normując postępowanie w drugiej instancji, „nie może całkowicie zamykać dostępu do sądu drugiej instancji ani też ustanawiać nieuzasadnionych ograniczeń, które nie odpowiadałyby wymogom określonym w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Dotyczy to w szczególności kosztów postępowania w drugiej instancji oraz sposobu uregulowania instytucji zwolnienia od tych kosztów” (wyrok z 12 września 2006 r., sygn. SK 21/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 103, s. 1069).

Systematyzując i rozwijając dotychczasowe orzecznictwo, należy stwierdzić, że zakres przedmiotowy prawa do dwuinstancyjnego postępowania sądowego został wyznaczony przez konstytucyjne pojęcie sprawy. Zasada dwuinstancyjności ma zastosowanie w tym wypadku, gdy sąd pierwszej instancji rozpatruje sprawę w rozumieniu Konstytucji. Zasada ta odnosi się nie tylko do głównego przedmiotu postępowania sądowego, ale może obejmować również te kwestie wypadkowe, w odniesieniu do których sąd orzeka o prawach i obowiązkach określonego podmiotu. Można podać tu m.in. przykład ukarania karą porządkową (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 lipca 2002 r. sygn. SK 31/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 49). Zasada dwuinstancyjności nie wymaga, aby w każdej kwestii wypadkowej, niemającej charakteru odrębnej sprawy w rozumieniu Konstytucji, przysługiwał środek zaskarżenia. Konieczność ustanowienia takich środków w niektórych kwestiach wypadkowych, niemających charakteru odrębnej sprawy w rozumieniu Konstytucji, może natomiast wynikać z ogólnego wymogu ukształtowania procedury sądowej zgodnie z zasadami sprawiedliwości proceduralnej.

Prawo dostępu do sądu drugiej instancji oznacza efektywne prawo do uruchomienia postępowania przed sądem drugiej instancji. Ustawodawca ma nie tylko obowiązek stworzyć odpowiedni środek zaskarżenia, ale również uregulować go w taki sposób, aby zainteresowany mógł rzeczywiście uruchomić kontrolę instancyjną. Prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio przez wyłączenie możliwości wniesienia apelacji, jak i pośrednio przez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego utrudnienie jest nadmierne, jeżeli spełnienie wymogów formalnych jest bardzo trudne dla strony, a potrzeba ustanowienia tych wymogów nie jest uzasadniona ważnym

interesem strony przeciwnej (zob. wyroki: z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14, s. 204-205; z 1 lutego 2005 r., sygn. SK 62/03, OTK ZU nr 2/A/2005, poz. 11, s. 133). Prawo do uruchomienia postępowania przed sądem drugiej instancji wyklucza także ustanawianie nadmiernych finansowych ograniczeń wnoszenia środków zaskarżenia i możliwość dyskrecjonalnego odrzucania tych środków przez sąd, które je rozpoznaje.

(...) Jak wspomniano wyżej, ustawodawca nie może kształtować formalnych wymogów w zakresie wnoszenia środków zaskarżenia w sposób, który prowadziłyby do nadmiernego utrudnienia ich wnoszenia. Powinien także stworzyć regulacje prawne, które eliminować będą finansowe ograniczenia dostępu do sądu drugiej instancji. Zasada dwuinstancyjności postępowania oznacza, że sąd drugiej instancji bada samodzielnie m.in., czy spełnione zostały formalne wymogi przewidziane dla danego środka zaskarżenia, i ma prawo ostatecznie odrzucić środek zaskarżenia, który nie spełnia tych wymogów. Konstytucyjny nakaz zapewnienia efektywnego prawa do zaskarzania orzeczeń sądowych nie oznacza, że orzeczenia sądu drugiej instancji, które odrzucają środek zaskarżenia z przyczyn formalnych lub też prowadzą *de facto* do zamknięcia drogi merytorycznego rozpoznania środka zaskarżenia, muszą podlegać dalszej kontroli instancyjnej. Przyjęcie odmiennych założeń w tym zakresie wykraczałoby poza wymogi wynikające z konstytucyjnego modelu dwuinstancyjnego postępowania sądowego.

(...) Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że między orzekaniem o kosztach procesu a rozstrzygnięciem o zwolnieniu od kosztów sądowych nie zachodzi podobieństwo, które uzasadniałoby odniesienie argumentów przemawiających za rozstrzygnięciem w sprawie o sygn. SK 3/05 do kwestii zwolnienia od kosztów sądowych. Sąd drugiej instancji, który orzeka po raz pierwszy w przedmiocie zwolnienia od kosztów postępowania, nie może zostać uznany za sąd pierwszej instancji. Sąd ten, wydając postanowienie w przedmiocie zwolnienia od kosztów postępowania, nie rozstrzyga odrębnej sprawy, ale podejmuje rozstrzygnięcie dotyczące wniesionego środka zaskarżenia, rzutujące na możliwość jego merytorycznego rozpoznania. Konstytucyjna zasada dwuinstancyjności postępowania nie wymaga, aby rozstrzygnięcie wydane po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji w kwestii zwolnienia od kosztów postępowania musiało podlegać dalszej kontroli instancyjnej. W tym zakresie stosuje się natomiast ogólny nakaz ukształtowania postępowania sądowego zgodnie z wymogami sprawiedliwości proceduralnej.

(...) W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, konstytucyjne standardy sprawiedliwej procedury sądowej wymagają, aby strony i uczestnicy postępowania mogli wnosić środki zaskarżenia od postanowień w kwestii zwolnienia od kosztów postępowania wydawanych przez sąd pierwszej instancji. Konstytucyjne standardy sprawiedliwej procedury nie nakazują natomiast przyznania stronom i uczestnikom postępowania środków zaskarżenia od postanowień w kwestii zwolnienia od kosztów postępowania wydanych po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji. Przyjęte rozwiązanie nie narusza zatem Konstytucji. Ponieważ jednak wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych dotyczy bezpośrednio możliwości realizacji konstytucyjnego prawa do sądu, powinien zostać rozpatrzony przez sąd drugiej instancji w sposób szczególnie wnikliwy, tak aby uniknąć ewentualnego naruszenia konstytucyjnych praw danej osoby.

Należy podkreślić, że Konstytucja ustanawia jedynie minimalne gwarancje praw człowieka i obywatela, natomiast parlament, korzystając z przysługującej mu swobody regulacyjnej, powinien dążyć do zapewnienia optymalnego zakresu tych praw. Ustawodawca powinien

w związku z tym rozważyć, czy względ na konieczność zapewnienia możliwie najszerszego dostępu do sądu nie przemawia za wprowadzeniem rozwiązań umożliwiających sądową kontrolę rozstrzygnięć w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych wydawanych przez sąd drugiej instancji.”

V. Problematyka stabilności orzeczeń cywilnych z perspektywy standardów konstytucyjnych i międzynarodowych

Różne

1. Wyrok z 13 maja 2002 r., SK 32/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Niezgodność z Konstytucją (art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2) przepisu Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, rozumianego jako wyłączający możliwość wznowienia postępowania w trybie postępowania w sprawach o uzyskanie sądowego nakazu określonego działania przez podmioty rozpowszechniające nieprawdziwe informacje o kandydacie na radnego (art. 72 ust. 3 zd. 3 ordynacji).

Tezy:

„Zasadne jest, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, uproszczenie i skrócenie postępowania z uwagi na jego funkcje, ale skutkiem nie może być utrzymywanie rozstrzygnięcia niezgodnego z prawdą materialną czyli nie odpowiadającego wymogom praworządności. Powinno być gwarantowane prawo do wznowienia postępowania, już niezależnie od kampanii wyborczej, a zatem prowadzenie postępowania w celu dojścia do prawdy materialnej, jeśli wydane w trybie art. 72 ordynacji wyborczej prawomocne orzeczenie budzi w tym zakresie poważne wątpliwości. Ostateczny charakter orzeczenia („na postanowienie sądu apelacyjnego nie przysługuje środek zaskarżenia...”) wydanego w trybie określonym w ordynacji wyborczej nie oznacza wyłączenia prawa do wznowienia postępowania, już niezależnie od trybu postępowania właściwego dla kampanii wyborczej, w celu ustalenia prawdy materialnej. Jak już uprzednio potwierdził w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, powinny istnieć możliwości wzruszenia prawomocnych orzeczeń z uwagi na ich szczególne (kwalifikowane) wady (por. orzeczenie TK z 15 maja 2000 r., sygn. SK 29/99, OTK ZU nr 4/2000, poz.110).

Wznowienie postępowania jest jedynym sposobem przewidzianym w kodeksie postępowania cywilnego umożliwiającym rozpoznanie sprawy, w której zapadł wyrok kończący postępowanie w sprawie i wyrok ten jest prawomocny – co wynika z art. 399 kodeksu postępowania cywilnego. Skarga o wznowienie postępowania jest wyjątkiem od zasady prawomocności orzeczeń i wynika stąd, iż powaga rzeczy osądzonej powinna chronić te orzeczenia, które odpowiadają wymogom praworządności, a więc gdy są zgodne z prawdą materialną i z prawem.

(...)

Przepisy działu VI kodeksu postępowania cywilnego regulują bowiem dopuszczalność wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, a więc orzeczeniem,

od którego, zgodnie z art. 363 § 1 kodeksu postępowania cywilnego nie przysługuje środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. Systematyka kodeksu postępowania cywilnego nie daje podstaw do kwalifikacji żądania wznowienia postępowania do środków odwoławczych, które zostały łącznie z kasacją, uregulowane w innym dziale kodeksu postępowania cywilnego, a mianowicie dziale V, zatytułowanym środki odwoławcze. Taka systematyka wyraźnie nakazuje wznowienie postępowania traktować jako instytucję odrębną od środka odwoławczego.

(...) Jednak jak Trybunał Konstytucyjny zaznaczył powyżej, treść art. 363 § 1 jak i systematyka kodeksu postępowania cywilnego nie pozwala na traktowanie skargi o wznowienie postępowania jako środka odwoławczego ani innego środka zaskarżenia. Doktryna, jak wskazano powyżej, nadaje skardze o wznowienie postępowania różne nazwy, ale stwierdzić należy, że jest to środek służący do obalenia prawomocnego orzeczenia sądu, a nie środek zaskarżenia

(...) Na tle powyższych uwag bezsporna jest konkluzja, że prawidłowość postanowienia sędziego-komisarza, stwierdzającego niedopuszczalność wpisu hipoteki lub zastawu do właściwego rejestru publicznego, nie podlega weryfikacji sądowej ani w ramach postępowania upadłościowego (w toku sporządzania listy wierzytelności lub planu podziału funduszy masy upadłości), ani rejestrowego (w przedmiocie wykreślenia stosownego wpisu)."

2. Wyrok z 19 lutego 2003 r., P 11/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 393(4) §2 k.p.c., przyznający Rzecznikowi Praw Obywatelskich kompetencję do wniesienia kasacji w terminie 6 miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia stronie, przy czym w przypadku wniesienia kasacji po upływie 1 miesiąca od dnia doręczenia orzeczenia stronie podstawę kasacji powinno stanowić naruszenie przepisów Konstytucji dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela. Występujący z pytaniem prawnym sąd zarzucał kwestionowanej regulacji naruszenie zasady równości stron wobec prawa, poprzez uprzywilejowanie RPO względem innych stron postępowania oraz naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu i rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, w sytuacji, w której orzeczenia sądów drugiej instancji nie mogą się uprawomocnić przed upływem terminu 6 miesięcy przewidzianego dla RPO.

Trybunał orzekł niezgodność zaskarżonego przepisu z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz brak niezgodności z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Istota sprawy:

Kasacja wnoszona w terminie miesięcznym od dnia doręczenia stronie orzeczenia nie jest z pewnością nadzwyczajnym środkiem wzruszania rozstrzygnięć sądowych. (...) Inaczej problem ten przedstawia się w sytuacji, gdy Rzecznik Praw Obywatelskich w trybie art. 393⁴ § 2 k.p.c. wnosi kasację po upływie miesiąca od dnia doręczenia orzeczenia stronie. Niewątpliwie w takim przypadku kasacja uzyskuje szczególny charakter, a podstawę działania Rzecznika stanowi objęty pytaniem prawnym przepis art. 393⁴ § 2 k.p.c., a także przedstawiony wyżej art. 14 pkt 8 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Na gruncie obowiązujących przepisów nasuwa się pytanie o moment uprawomocnienia się orzeczenia sądu drugiej instancji. (...)Z jednej strony można wskazać argumenty

przemawiające za uznaniem, że orzeczenie uprawomocnia się z upływem miesięcznego terminu przewidzianego w art. 393⁴ § 1 k.p.c. Oznaczałoby to, że kasacja wnoszona po upływie tego terminu jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, wnoszonym od prawomocnych orzeczeń sądowych. Z drugiej strony istnieją argumenty przemawiające za uznaniem, że uprawomocnienie się orzeczenia sądu drugiej instancji, od którego przysługuje kasacja, następuje dopiero po upływie sześciomiesięcznego terminu do wniesienia kasacji przez Rzecznika Praw Obywatelskich, ustanowionego w badanym przepisie. Oznaczałoby to, że przepis ten wydłuża okres uprawomocnienia się orzeczenia, od którego przysługuje kasacja, o pięć miesięcy.

(...) Za poglądem, że orzeczenie uprawomocnia się z upływem miesięcznego terminu przewidzianego w art. 393⁴ § 1 k.p.c. przemawia ponadto treść innych norm konstytucyjnych. Taka interpretacja umożliwiłaby pełniejszą realizację prawa do rozpatrzenia sprawy przez sąd bez zbędnej zwłoki i lepiej odpowiadałaby takim wartościom konstytucyjnym jak bezpieczeństwo obrotu i trwałość orzeczeń sądowych.

(...) Istotny argument za poglądem, że uprawomocnienie orzeczenia sądu drugiej instancji, od którego przysługuje kasacja, następuje dopiero po upływie sześciomiesięcznego terminu do wniesienia kasacji przez Rzecznika Praw Obywatelskich stanowi wymóg jednolitego rozumienia terminu „kasacja”, używanego w postępowaniu cywilnym na oznaczenie środka odwoławczego przysługującego od orzeczeń nieprawomocnych.

(...) Konkludując tę część rozważań, należy podkreślić, że ustawa nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o moment uprawomocnienia się orzeczeń sądowych, od których przysługuje kasacja. Zaskarżony przepis może jednak w praktyce orzeczniczej prowadzić do odsunięcia w czasie momentu uprawomocnienia się orzeczenia aż do upływu terminu sześciomiesięcznego przewidzianego w art. 393⁴ § 1 k.p.c.

Tezy:

„W rozpoznawanej sprawie zasadniczy problem wiąże się z faktem, że ustawa nie określa w sposób jednoznaczny momentu uprawomocnienia się orzeczenia, od którego przysługuje kasacja z art. 393⁴ § 2 k.p.c. Jak wskazano wyżej, art. 393⁴ § 2 k.p.c. może stanowić podstawę do przyjęcia wykładni prowadzącej do wydłużenia okresu uprawomocnienia się orzeczeń sądowych, co może zdecydowanie obniżać efektywność postępowania cywilnego i negatywnie oddziaływać na realizację prawa do sądu, a już sam fakt, że badany przepis budzi w tym zakresie poważne wątpliwości interpretacyjne uzasadnia stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie może być wątpliwości w tak istotnej kwestii jak określenie momentu uprawomocnienia się orzeczenia. Nieokreśloność nie może mieć miejsca zwłaszcza w kodyfikacji, której cechą powinna być jednoznaczność i spójność. (...) Ustawa nie daje adresatom jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o treść i konsekwencje rozstrzygnięć dotyczących konstytucyjnego prawa do sądu. Kwestia o tak fundamentalnym znaczeniu, z punktu widzenia ochrony interesów jednostki, jak moment uprawomocnienia się orzeczenia sądowego, musi zostać uregulowana w sposób, który nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych.

(...) Celem postępowania sądowego jest uzyskanie rozstrzygnięcia danej sprawy. Rozstrzygnięcie musi mieć charakter wiążący i w razie potrzeby podlegać wykonaniu przy pomocy środków przymusu państwowego. Ustawodawca musi w związku z tym

zagwarantować wykonanie orzeczeń sądowych i stworzyć w tym celu odpowiednio ukształtowaną procedurę ich wykonywania. Jednocześnie postępowanie przed sądem powinno zostać tak ukształtowane, aby strony mogły bez zbędnej zwłoki uzyskać rozstrzygnięcie, które podlega wykonaniu. Prawo do sądu obejmuje ponadto efektywne wykonanie orzeczenia w rozsądnym terminie.

Prawo do sądu zakłada dalej stabilność orzeczeń sądowych. Trwałość orzeczeń zapewnia pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego. Nie ma jednak charakteru absolutnego. Realizacja innych wartości i norm konstytucyjnych może wymagać wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych. W wyjątkowych i ściśle określonych sytuacjach rażąco naruszających prawa należy, w konsekwencji, dopuścić możliwość odstępstwa od zasady trwałości orzeczeń sądowych. Za taką interpretacją przepisów konstytucyjnych przemawiają m.in. argumenty prawnoporównawcze.

(...) Jak wspomniano wyżej, Rzecznik Praw Obywatelskich, ze względu na swoją ustrojową rolę, może inspirować działania Sądu Najwyższego, ukierunkowane, z jednej strony – na kontrolę zgodności z prawem orzeczeń sądowych, z drugiej zaś – na ujednoczenie orzecznictwa sądowego. Biorąc pod uwagę konstytucyjny wymóg sprawiedliwej procedury, za dopuszczalną należy uznać kompetencję Rzecznika Praw Obywatelskich do wnoszenia kasacji także od orzeczeń prawomocnych. Należy dodać, że na gruncie prawa polskiego znane są rozwiązania prawne przewidujące możliwości działania Rzecznika Praw Obywatelskich na takich właśnie zasadach. Dotyczy to skargi kasacyjnej w postępowaniu karnym, a także środków zaskarżania prawomocnych decyzji i orzeczeń w postępowaniu administracyjnym.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego instytucja szczególnej kasacji, lub innego nadzwyczajnego środka odwoławczego, wymagałaby takiego ukształtowania, które godziłoby z jednej strony racje związane z koniecznością utrzymania w systemie prawnym instrumentu, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji, z drugiej zaś racje przemawiające za potrzebą pewnych i jednoznacznych regulacji w dziedzinie postępowania cywilnego w zakresie ustalenia chwili uprawomocnienia się orzeczenia sądowego.

(...) Stworzenie odpowiedniej instytucji postępowania cywilnego – pozwalającej z jednej strony na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń, ale z drugiej strony respektującej standardy prawa do sądu, m.in. niepowodowania wątpliwości co do uprawomocnienia się orzeczeń należy jednak do ustawodawcy.”

3. Postanowienie z 12 marca 2003 r., S 1/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał stwierdzając brak systemowego unormowania środków zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych, naruszających konstytucyjne wolności i prawa człowieka i obywatela, wystąpił z postanowieniem sygnalizacyjnym do Sejmu, przedstawiając uwagi dotyczące niezbędności działań ustawodawczych zmierzających do usunięcia tej luki.

Tezy:

„Należy podkreślić, że w swym orzeczeniu [P 11/02] Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował, z punktu widzenia zasad konstytucyjnych, ani samej możliwości i celowości istnienia szczególnej skargi kasacyjnej wnoszonej przez podmiot konstytucyjnie powołany do ochrony wolności i praw, ani też wydłużenia terminu do wniesienia takiego środka odwoławczego w stosunku do terminu przewidzianego dla stron postępowania. W rozpoznawanej sprawie zasadniczy problem wiązał się z faktem, że przepisy k.p.c. nie określiły w sposób jednoznaczny momentu uprawomocnienia się orzeczenia, od którego RPO mógł wnieść kasację.

(...)Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednocześnie, że konstytucyjne prawo do sądu, zakładające trwałość i stabilność orzeczeń sądowych, a w konsekwencji zapewniające pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego, nie ma charakteru absolutnego. Realizacja innych wartości i norm konstytucyjnych może wymagać wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych. W wyjątkowych i ściśle określonych sytuacjach rażących naruszeń prawa należy więc dopuścić możliwość odstępstwa od zasady trwałości orzeczeń sądowych.

Zapewnienie ochrony wolności i praw jest jedną z zasad obowiązujących w państwie prawnym (art. 5 Konstytucji). Zasada ta sprzeciwia się takiemu ukształtowaniu systemu środków zaskarżenia, który nie pozwala na wyeliminowanie – w drodze precyzyjnie uregulowanych nadzwyczajnych środków zaskarżenia – orzeczeń, które stały się prawomocne, mimo że z powodu swej treści naruszają konstytucyjne wolności i prawa człowieka i obywatela. Tymczasem z chwilą utraty mocy obowiązującej art. 393⁴ § 2 k.p.c. w ramach postępowania cywilnego nie istnieje już jakakolwiek możliwość wzruszenia rażąco wadliwego prawomocnego orzeczenia sądowego czy to pierwszej, czy to drugiej instancji.

(...) W tym stanie rzeczy jedyną możliwością ochrony naruszonych wolności i praw pozostaje skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ponieważ prawo wewnętrzne nie zapewnia wystarczających środków ich ochrony.

Ukształtowanie w ramach postępowania cywilnego „kasacji w obronie prawa” jako szczególnego (nadzwyczajnego) środka odwoławczego, którego wniesienie przez podmiot reprezentujący interes publiczny nie hamowałoby uprawomocnienia się orzeczenia, nie sprzeciwia się zasadom konstytucyjnym.

(...) W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny dostrzega potrzebę uregulowania w przepisach dotyczących postępowania w sprawach cywilnych kwestii zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych naruszających konstytucyjne wolności i prawa człowieka i obywatela, lub też szerzej – podstawowe zasady porządku prawnego. Należy podkreślić, że obowiązywanie regulacji przyznającej odpowiedniemu organowi państwowemu kompetencję do zaskarżenia takich orzeczeń nie prowadzi do naruszenia wyłączności sądów powszechnych i Sądu Najwyższego w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzenie w życie takiej regulacji jest niezbędne dla zapewnienia spójności polskiego systemu prawnego.”

4. Wyrok z 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał badał zgodność z Konstytucją art. 424(1) § 1 i 2 k.p.c. , zgodnie z którym skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie. Zdaniem skarżącej regulacja ta ogranicza wyrażone w art. 77 Konstytucji prawo obywateli do odszkodowania za szkodę wyrządzoną niezgodnym z prawem działaniem władzy publicznej oraz wprowadza nieuzasadnione zróżnicowanie osób mających wspólną cechę istotną – poszkodowanie przez niezgodne z prawem orzeczenie. Trybunał podzielił zarzuty skarżącej i orzekł, że art. 424(1) § 1 i 2 k.p.c. w części obejmującej słowa „kończącego postępowanie w sprawie” jest niezgodny z art. 32 ust. 1 oraz art. 77 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Tezy:

„Konstytucja przewiduje gwarancje mające na celu zapewnienie zgodności działania organów władzy publicznej z prawem i zapobieganie tym samym szkodom wyrządzanym przez niezgodne z prawem działania tych organów. Do gwarancji tych należy w szczególności prawo do sądu, obejmujące sądową kontrolę działań pozasądowych organów władzy publicznej, a także prawo do zaskarżania rozstrzygnięć wydanych przez sądy w pierwszej instancji. Gwarancje te powinny w założeniu co do zasady prowadzić do wyeliminowania rozstrzygnięć indywidualnych niezgodnych z prawem i zapobiegać powstaniu szkody. (...) Zasadniczym instrumentem korekty orzeczeń niezgodnych z prawem jest kontrola instancyjna sprawowana przez sąd drugiej instancji. Z prawomocnym orzeczeniem wydanym w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym wiąże się domniemanie zgodności z prawem takiego orzeczenia. Zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych jest ważnym elementem prawa do sądu i ma istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji konstytucyjnych zasad bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa. Z tych względów podstawowe znaczenie ma takie ukształtowanie postępowania sądowego, aby zapadło w nim wiążące rozstrzygnięcie zgodne z prawem i nie zachodziła konieczność wzruszenia prawomocnego orzeczenia. Dochodzenie szkód wyrządzonych przez prawomocne orzeczenie sądowe, nawet jeżeli nie wiąże się z uchyleniem takiego orzeczenia, podważa zawsze w pewien sposób autorytet władzy sądowniczej. (...) Rozbieżność orzeczeń w podobnych sprawach również nie przesądza, że jedno z nich jest niezgodne z prawem. Jedynie niewątpliwie i rażąco wadliwe orzeczenie może być tak oceniane. Ocena zgodności z prawem orzeczeń sądowych dla celów dochodzenia odszkodowania musi zawsze uwzględniać zakres swobody decyzyjnej przysługującej sądom przy rozpoznawaniu spraw i orzekaniu, będącej istotnym elementem sędziowskiej niezawisłości. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że prawomocne orzeczenie sądowe wydane w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym po wyczerpaniu dostępnych środków zaskarżenia będzie niezgodne z prawem. (...)W świetle przedstawionych argumentów należy przyjąć, że – w sprawach cywilnych i karnych rozpoznawanych od początku do końca przez sądy – realizacja prawa dochodzenia prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej wymaga stworzenia mechanizmu badania zgodności z prawem prawomocnych orzeczeń sądowych kończących postępowanie w sprawie.

(...) Konstytucyjne zasady sprawiedliwej procedury sądowej oraz dwuinstancyjności postępowania nie wymagają, aby od każdego rozstrzygnięcia o charakterze incydentalnym przysługiwały zawsze środki zaskarżenia. Ustawodawca musi natomiast umożliwić zainteresowanym skuteczne dochodzenie wynagrodzenia szkody, jeżeli rozstrzygnięcia takie zostały wydane z naruszeniem prawa i spowodowały szkody majątkowe lub krzywdy o charakterze niemajątkowym, a jednocześnie nie jest możliwe dochodzenie tych szkód i krzywd w postępowaniu mającym za przedmiot szkody wyrządzone prawomocnym orzeczeniem kończącym postępowanie.

(...) Z przepisów kodeksu postępowania cywilnego wynika, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie jest środkiem zaskarżenia, nie prowadzi bowiem do korekty wadliwego orzeczenia. Sąd, stwierdzając zasadność skargi, nie może uchylić ani zmienić zaskarżonego orzeczenia, ale ogranicza się do stwierdzenia jego niezgodności z prawem. Orzeczenie takie otwiera jedynie drogę do dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa z tytułu szkody wyrażonej przez wydanie orzeczenia sądowego. Przedmiotem skargi może być tylko orzeczenie, które spełnia jednocześnie dwa warunki: 1) jest prawomocne i 2) kończy postępowanie w sprawie. Ustalając znaczenie wymogu prawomocności, należy kierować się treścią art. 363 k.p.c. W myśl tego przepisu, orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. Jednakże mimo niedopuszczalności odrębnego zaskarżenia nie stają się prawomocne postanowienia podlegające rozpoznaniu przez sąd drugiej instancji, gdy sąd ten rozpoznaje sprawę, w której je wydano. W takim wypadku wydane orzeczenia stają się prawomocne dopiero z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli nie wniesiono kasacji, a w razie wniesienia kasacji – dopiero z chwilą wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy (zob. powołaną wyżej uchwałę Sądu Najwyższego z 31 maja 2000 r., sygn. akt III ZP 1/2000).

(...) W postępowaniu o odszkodowanie sąd nie może samodzielnie rozstrzygać o niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego. Art. 417 § 1 k.c. określa bowiem jako przesłankę dochodzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez wydanie prawomocnego orzeczenia – stwierdzenie niezgodności z prawem tego orzeczenia we właściwym postępowaniu. Dopiero stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia w odrębnym postępowaniu otwiera drogę do dochodzenia wynagrodzenia szkód wyrządzonych prawomocnym orzeczeniem sądowym. Takie rozwiązanie podyktowane jest zasadą pewności prawa i ochroną stabilności stosunków ukształtowanych przez prawomocne orzeczenia (zob. M. Safjan, *op.cit.*, s. 42).

Zakres stosowania rozważanego warunku wyznacza zakres pojęcia prawomocnego orzeczenia. Kodeks postępowania cywilnego przewiduje trzy środki prawne umożliwiające stronom wzruszanie prawomocnych orzeczeń sądowych. Są to kasacja, wznowienie postępowania oraz skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Ponadto art. 64 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052) przewiduje unieważnianie przez Sąd Najwyższy prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach, które ze względu na osobę lub przedmiot nie podlegały orzecznictwu sądów w chwili orzekania, jeżeli orzeczenia te nie mogą być wzruszone w trybie przewidzianym w ustawach o postępowaniach sądowych. Postępowanie unormowane w wymienionym przepisie jest wszczynane wyłącznie na wniosek Prokuratora Generalnego. Po unieważnieniu orzeczenia można dochodzić wynagrodzenia szkód wyrządzonych takim orzeczeniem.

(...) Zaskarżony przepis ogranicza zakres skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia do orzeczeń prawomocnych kończących postępowanie w sprawie. Analiza przepisów postępowania cywilnego prowadzi do wniosku, że w sytuacji, w której wydane zostało prawomocne orzeczenie, które nie kończy postępowania w sprawie, nie jest możliwe wykorzystanie żadnego z przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Możliwe są zatem sytuacje, w których strona w żadnej procedurze nie może doprowadzić do stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia niekończącego postępowania w sprawie. Orzeczeniom tym przysługuje zatem domniemanie zgodności z prawem, które nie może zostać podważone. Tymczasem prawomocne orzeczenie, które nie kończy postępowania w sprawie może naruszać prawa strony i prowadzić do powstania szkody niezależnie od treści orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. W takich wypadkach wobec braku odpowiedniego postępowania umożliwiającego stwierdzenie niezgodności z prawem takiego orzeczenia, strona nie będzie mogła dochodzić odpowiedniego odszkodowania od Skarbu Państwa. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego takie unormowanie narusza istotę prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organów władzy publicznej, jest zatem niezgodne z art. 77 ust. 1 Konstytucji."

Instytucja wznowienia postępowania w świetle art. 190 ust. 4 Konstytucji

1. Wyrok z 20 maja 2003 r., SK 10/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał stwierdził, że art. 399 i art. 401(1) § 1 k.p.c. są zgodne z art. 32 ust. 1 oraz art. 190 ust. 4 Konstytucji. Tym samym, nie podzielił zarzutów skarżącego, który w unormowaniu instytucji wznowienia postępowania jedynie w sytuacji, gdy postępowanie zostało zakończone wyrokiem, upatrywał naruszenia konstytucyjnej zasady równości oraz ograniczenia zakresu orzeczeń, wobec których dopuszczalne jest wznowienie postępowania.

Tezy:

„Wznowienie postępowania przewidziane w art. 190 ust. 4 Konstytucji jest szczególną instytucją, określaną w doktrynie pojęciem uzdrowienia (sanacji) postępowania (sądowego, administracyjnego) opartego na niekonstytucyjnym akcie normatywnym. Przyjąć należy, że u podstaw instytucji wznowienia – określonej ogólnie w art. 190 ust. 4 Konstytucji, a skonkretyzowanej w poszczególnych procedurach – leży założenie, że zdyskwalifikowanie konstytucyjności określonego aktu normatywnego stanowi szczególną przyczynę do wznowienia (wzruszenia) rozstrzygnięcia opartego na takim akcie, a zatem że względ na materialną praworządność (sprawiedliwość) uzyskuje prymat nad zasadą pewności i bezpieczeństwa prawnego (Z. Czeszejko-Sochacki, *Wznowienie postępowania jako skutek pośredni orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego* PiP z. 2/2000, s 16).

(...) W obowiązującym stanie prawnym, instytucja wznowienia postępowania w związku z orzeczeniem Trybunału zyskała rangę konstytucyjną. Artykuł 190 ust. 4 Konstytucji przyjmuje jako zasadę wzruszalność rozstrzygnięć i decyzji wydanych na podstawie aktów normatywnych uznanych za sprzeczne z Konstytucją, umową międzynarodową i ustawą.

Jednocześnie ustrojodawca zdecydował, że sposób i zakres wzruszania orzeczeń, rozstrzygnięć i decyzji musi być odmienny w poszczególnych rodzajach postępowań. Dlatego też unormowania szczegółowe pozostawia przepisom proceduralnym rządzącym poszczególnymi dziedzinami prawa.

(...) Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że regulacje ustawowe konkretyzują regulację konstytucyjną, ale nie zawężają jej – jak to twierdzą uczestnicy postępowania. Biorąc pod uwagę cel instytucji wznowienia, ustawodawca konsekwentnie przyjął, na gruncie procedury cywilnej, iż wznowić można jedynie postępowanie zakończone wyrokiem. Posłużenie się w art. 190 ust. 4 Konstytucji pojęciem „prawomocne orzeczenie sądowe” było konieczne, gdyż w postępowaniu nieprocesowym rozstrzygnięcia, co istoty sprawy zapadają w formie postanowień i zgodnie z art. 524 k.p.c. postępowanie takie może ulec wznowieniu.

Jak podniósł Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13 maja 2002 r., wznowienie postępowania jest jedynym sposobem przewidzianym w kodeksie postępowania cywilnego umożliwiającym rozpoznanie sprawy, w której zapadł wyrok kończący postępowanie w sprawie i wyrok ten jest prawomocny – co wynika z art. 399 k.p.c. Skarga o wznowienie postępowania jest wyjątkiem od zasady prawomocności orzeczeń i wynika stąd, iż powaga rzeczy osądzonej powinna chronić te orzeczenia, które odpowiadają wymogom praworządności, a więc gdy są zgodne z prawdą materialną i z prawem (SK 32/01, OTK ZU nr 3/2002, s. 411).

Istota wznowienia postępowania zasadza się zatem na możliwości wzruszenia prawomocnego rozstrzygnięcia sądu. Odnosząc się do zakresu przedmiotowego dopuszczalności skargi o wznowienie postępowania, należy przyjąć za doktryną, że dopuszczalne jest wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym rozstrzygnięciem co do istoty sprawy. Takim rozstrzygnięciem w procesie jest wyrok.

(...) Każde orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje od niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia (art. 363 § 1 k.p.c.). Prawomocny wyrok, odmiennie niż postanowienie kończące w procesie postępowanie w sprawie, posiada ponadto przymiot powagi rzeczy osądzonej. W nauce prawa odróżnia się prawomocność formalną (niemożność zmiany rozstrzygnięcia) oraz prawomocność materialną dotyczącą skutków prawnych rozstrzygnięcia ze względu na jego treść zawartą w orzeczeniu sądowym. Ten ostatni skutek odnosi się do orzeczeń sądowych zawierających rozstrzygnięcie co do istoty sprawy i polega na tym, że prawomocne orzeczenie sądowe, zawierające rozstrzygnięcie merytoryczne korzysta z tzw. powagi rzeczy osądzonej, czyli wyklucza ponowne postępowanie sądowe w tej samej sprawie między tymi samymi podmiotami prawnymi (W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1998, s. 280-283).

(...) Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzający niekonstytucyjność przepisu będącego podstawą orzeczenia o konstytucyjnym prawie do sądu, otwiera skarżącemu, zgodnie z istotą regulacji zawartej w art. 190 ust. 4 Konstytucji, drogę do „uzdrowienia” postępowania sądowego, opartego na niekonstytucyjnym przepisie, ale w powiązaniu z ustawową podstawą wznowienia określoną w art. 401¹ k.p.c. Ze swej istoty, wznowienie postępowania dopuszczalne jest tam, gdzie nie ma już innej możliwości realizacji prawa do rozpatrzenia sprawy. „Poszanowanie stosunków prawnych, ukształtowanych prawomocnie na podstawie obowiązującego w dacie ich rozstrzygnięcia stanu prawnego, jest wyrazem zasady pewności i bezpieczeństwa prawnego, ma więc swoje aksjologiczne

uzasadnienie. W stosunku do tych zasad wznowienie postępowania prawomocnie zakończonego jest wyjątkiem, którego podstawą muszą być szczególnie ważne względy, w sposób konkretny zdefiniowane w poszczególnych procedurach i uruchamiane przy zachowaniu szczególnego reżymu” (Z. Czeszejko-Sochacki, *Wznowienie postępowania jako skutek pośredni orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego*, PiP z. 2/2000, s 16).

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, art. 190 ust. 4 Konstytucji ustanawia podstawę wznowienia, która nie została zawężona przez ustawodawcę. Ustrojodawca pozostawił świadomie uregulowanie kwestii szczegółowych poza Konstytucją. Ustawodawca stworzył zaś możliwość wznowienia postępowania sądowego w sytuacji, gdy postępowanie cywilne zakończyło się wyrokiem i nie ma innej drogi weryfikacji rozstrzygnięcia podjętego w oparciu o niekonstytucyjny przepis.

(...) Na gruncie postępowania cywilnego, instytucja wznowienia ma na celu umożliwienie, w uzasadnionych przypadkach, ponowne rozpatrzenie i rozstrzygnięcie sprawy, która została już prawomocnie osądzona, a więc zakończona orzeczeniem rozstrzygającym sprawę co do istoty, stwarzającym stan prawny powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*). Konsekwencją procesową tego stanu jest niemożność skutecznego wszczęcia postępowania w tym samym przedmiocie i między tymi samymi stronami, albowiem w takim wypadku pozew, jako niedopuszczalny, podlega odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.

Skarga o wznowienie postępowania jest zatem wyjątkiem od zasady prawomocności orzeczeń i wynika stąd, iż powaga rzeczy osądzonej powinna chronić te orzeczenia, które odpowiadają wymogom praworządności. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego kreują nową rzeczywistość prawną w stosunku do tej ustalonej na podstawie zaskarżonych przepisów. „Oznaczać to może przekształcenie ukształtowanych poprzednio, na podstawie ostatecznej decyzji administracyjnej lub wyroku sądu, stosunków prawnych, praw i obowiązków” (K. Sobieralski, *Wznowienie postępowania administracyjnego i sądowniczo-administracyjnego a ustawa o Trybunale Konstytucyjnym*, Samorząd Terytorialny nr 2/1998, s. 61). Orzeczeniem kształtującym stosunki prawne, prawa i obowiązki w procesie cywilnym jest prawomocny wyrok. Dlatego też Trybunał Konstytucyjny doszedł do przekonania, że art. 399 i art. 401¹ § 1 k.p.c. jest zgodny z art. 190 ust. 4 Konstytucji w związku z art. 79 Konstytucji.”

2. Wyrok z 9 czerwca 2003 r., SK 5/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 401(1) § 1 k.p.c., regulujący możliwość wznowienia postępowania wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Skarżąca zarzucała badanej regulacji, że „umożliwia wznowienie postępowania wyłącznie wówczas, kiedy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, orzekającego o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, wchodzi w życie po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie, a nie w jego toku”. Wyrok sądu drugiej instancji w sprawie skarżącej uprawomocnił się wskutek odrzucenia kasacji retroaktywnie, co spowodowało uchybienie terminowi na wniesienie skargi o wznowienie postępowania, który upłynął przed dowiedzeniem się przez skarżącą o prawomocności orzeczenia. Trybunał stwierdził niezgodność z Konstytucją art. 401 (1) § 1 k.p.c. w zakresie, w którym dotyczy wyroków uprawomocniających się z mocą wsteczną po upływie miesięcznego terminu przewidzianego na wznowienie postępowania

na skutek odmowy przyjęcia lub odrzucenia kasacji. Trybunał orzekł, że badany przepis narusza w szczególności konstytucyjne prawo do sądu oraz art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Tezy:

„Retrospektywność uzyskania prawomocności przez wyrok powoduje więc, że termin do złożenia wniosku o wznowienie postępowanie upływa przed dowiedzeniem się przez zainteresowanego o prawomocności orzeczenia, które powinno być wznowiane, z kolei zaś bez prawomocności orzeczenia – nie jest możliwe wystąpienie o wznowienie.

(...) Wola ustrojodawcy wyraźnie w art. 190 ust. 4 Konstytucji wskazuje, iż nie tylko jest dopuszczalne rozpatrzenie sprawy w nowym stanie prawnym ukształtowanym w następstwie orzeczenia Trybunału o niekonstytucyjności, ale że możliwość taka jest ujęta jako podmiotowe, konstytucyjne prawo uprawnionego

(...) Wznowienie”, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji – ma szerszy sens: obejmuje sobą bowiem wszelkie instrumenty proceduralne (w tym także wznowienie postępowania *sensu stricto*, przewidziane na wypadek orzeczenia przez Trybunał o niezgodności z Konstytucją prawnej podstawy orzeczenia, jak np. art. 401¹ k.p.c.) stojące do dyspozycji stron i sądów, dzięki którym wykorzystaniu możliwe jest przywrócenie stanu konstytucyjności. Nie byłoby więc prawidłowe rozumowanie, iż skoro w jakieś procedurze istnieje przepis wyraźnie normujący instytucję wznowienia postępowania na wypadek orzeczenia przez TK o niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia, to niejako przez przeciwieństwo wykluczone jest zastosowanie innych, normalnych środków proceduralnych, którymi dysponuje właściwa procedura np. na wypadek zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności (przykładowo: przywrócenia terminu, art. 359 k.p.c. w odniesieniu do postanowień czy art. 154-155 k.p.a. albo art. 29 ustawy o NSA). Wszelkie bowiem nadzwyczajne instrumenty proceduralne, stojące w dyspozycji organów stosujących prawo, mogą być wykorzystane jako środek restytucji konstytucyjnego stanu rzeczy, środkami stojącymi w dyspozycji organu, na wypadek uprzedniego stwierdzenia niekonstytucyjności aktu. Ta kompetencja, a także wykorzystanie jako metody wykładni prawa interpretacji zgodnej z Konstytucją, są wyrazem operacjonalizacji art. 8 § 2 Konstytucji w odniesieniu do władzy publicznej, jaką są sądy.”

3. Wyrok z 2 marca 2004 r., SK 53/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 399 k.p.c. oraz art. 401(1) § 1 k.p.c. są zgodne z Konstytucją, w szczególności z art. 45 ust. 1 oraz art. 190 ust. 4.

Tezy:

„Prawo do wznowienia postępowania w wypadku orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności prawnej podstawy „prawomocnego orzeczenia sądowego, ostatecznej decyzji administracyjnej lub rozstrzygnięcia w innych sprawach” (art. 190 ust. 4 Konstytucji) jest (w zakresie w jakim dotyczy sanacji rozstrzygnięć sądowych) jednym z aspektów prawa do sądu (art. 45 Konstytucji).) Tak też wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 5/03, wyrok z 9 czerwca 2003 r., OTK ZU nr 6/2003, poz. 50. Wskazano tam, że trzy elementy składające się na prawo do sądu (sam

dostęp do sądu, do odpowiednio ukształtowanej, rzetelnej procedury oraz do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia – podobnie w wyroku TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50) wymagają sprecyzowania kryteriów, jakim powinno odpowiadać „prawo do wymiaru sprawiedliwości” przez wskazanie cech, jakim ten wymiar sprawiedliwości powinien odpowiadać.

(...) Autonomiczny charakter pojęcia „wznowienia” w art. 190 ust. 4 Konstytucji i konieczność osiągnięcia celu sanacji konstytucyjnej przewidzianej w tym przepisie. Ze względu na bezpieczeństwo obrotu oraz charakter orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych, szczególną ochronę prawomocności czy ostateczności tego rodzaju indywidualnych aktów stosowania prawa przewidują przepisy właściwe dla takich postępowań, zawarte w ustawach zwykłych. Dlatego też wznowienie postępowania, przewidziane w tych przepisach, jako prowadzące do wzruszenia prawomocnych i ostatecznych rozstrzygnięć tego rodzaju, wspomniane procedury traktują jako wyjątek, nakazując przesłanki wznowienia interpretować ściśle.

(...) W poszukiwaniach interpretacyjnych nie można zapominać o fakcie, że art. 401¹ k.p.c. ma inną *ratio* niż klasyczne wznowienie i że pojawił się na innym, późniejszym niż inne przepisy o wznowieniu, etapie historycznego rozwoju procedury, jako przepis w założeniu mający doprowadzić do sanacji w duchu konstytucyjności sytuacji prawnych ukształtowanych przez wyroki sądowe. Także późniejszy termin towarzyszy wprowadzeniu do obrotu prawnego art. 178 ust. 1 Konstytucji nakładającego odmienne powinności interpretacyjne na sądy. Nie ma także żadnych przeszkód aby w zakresie procedury cywilnej uznawać dopuszczalność implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji kilku instrumentami prawnymi: w zakresie wyroków – poprzez art. 401¹ k.p.c., w zakresie postanowień – w pewnym fragmencie poprzez art. 359 k.p.c., w innym jeszcze fragmencie (Trybunał Konstytucyjny nie przeprowadza w tym zakresie szczegółowych analiz; ta kwestia jest zadaniem ustawodawcy i orzekających sądów, których Trybunał instruować w zakresie ich powinności nie może) – przy pomocy jeszcze innych instrumentów znajdujących się w k.p.c., poddanych stosownej interpretacji systemowej (zasada wyboru wykładni zgodnej z Konstytucją), historycznej (*ratio* art. 401¹ k.p.c. jako upostaciowanie implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji) itd. Przy takim podejściu do sprawy sięganie do ostateczności, jaką jest uznanie za niekonstytucyjny przepisu, który stanowi podstawę niekonstytucyjnej praktyki – jest zbędne.”

4. Wyrok z 27 października 2004 r., SK 1/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł w szczególności, że art. 401(1) k.p.c. jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Tezy:

„Artykuł 401¹ k.p.c. jest sprzeczny z art. 190 ust. 4 Konstytucji. Niekonstytucyjność art. 401¹ k.p.c., polegająca na sprzeczności z art. 190 ust. 4 Konstytucji, pozostaje w związku z prawem do sądu (art. 45 Konstytucji). Prawo do sanacji konstytucyjności wyrażone w art. 190 ust. 4 Konstytucji dokonuje się w drodze stosownej procedury. Jest to procedura sądowa. W tym zakresie art. 190 ust. 4 wyraża więc (jak to już wskazano w sprawie o sygn.

SK 53/03) pewien z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, choć bynajmniej nie dotyczy tylko spraw rozstrzyganych wyłącznie na drodze sądowej. Dlatego naruszenie art. 190 ust. 4 Konstytucji przez art. 401¹ k.p.c. następuje poprzez ugodzenie w możliwość zastosowania procedury sanacyjnej, a tym samym ogranicza prawo do sądu, jeżeli chodzi o sanację postępowań sądowych. Podkreślić przy tym należy, że nie chodzi tu o „prawo do kasacji”, lecz o „prawo do wzruszenia orzeczenia sądowego” w wyniku orzeczenia niekonstytucyjności jego normatywnej podstawy. Ubiegający się bezskutecznie o konstytucyjną sanację nie ma zamkniętej w ogólności drogi sądowej. Jest ona jednak ukształtowana w taki sposób, że nie można, wykorzystując ją, uzyskać efektu, jaki gwarantuje art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Niekonstytucyjność art. 401¹ k.p.c. polega także na tym, że jeśli chodzi o cel wskazany w art. 190 ust. 4 Konstytucji („Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją (...), na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe (...), stanowi podstawę do wznowienia postępowania (...) na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania”), prowadzi on do nierównego traktowania sytuacji z konstytucyjnego punktu widzenia wymagających jednakowego traktowania. Artykuł 401¹ k.p.c. narusza zatem art. 32 ust. 1 Konstytucji. Inaczej bowiem traktuje osoby, których prawa konstytucyjne zostały naruszone przez normę uznaną za niekonstytucyjną, będącą podstawą orzeczenia w postaci wyroku, i inaczej osoby, których prawa konstytucyjne zostały naruszone tak samo, ale w ich sprawach norma uznania za niekonstytucyjną była podstawą orzeczenia w postaci postanowienia. Zróżnicowanie to, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie jest uzasadnione z punktu widzenia art. 190 ust. 4 Konstytucji.”

5. Wyrok z 28 listopada 2006 r., SK 19/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli był art. 416 k.p.c., wyłączający możliwość dalszego wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym na skutek skargi o wznowienie. Skarżący zarzucił kwestionowanej regulacji zamknięcie drogi sądowej wznowienia postępowania. Trybunał orzekł, że art. 416 k.p.c., w zakresie w jakim wyłącza dopuszczalność wznowienia postępowania w sytuacji, gdy podstawą skargi o wznowienie jest art. 401 (1) k.p.c. jest niezgodny z art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Tezy:

„Celem art. 190 ust. 4 Konstytucji jest usunięcie skutków obowiązywania niekonstytucyjnego przepisu. Chodzi tu o skutki wywołane jego zastosowaniem jako podstawy prawomocnego orzeczenia sądowego, ostatecznej decyzji lub innego rozstrzygnięcia. Innymi słowy – celem art. 190 ust. 4 Konstytucji jest wyeliminowanie z obrotu prawnego opartych na niekonstytucyjnym przepisie rozstrzygnięć kończących konkretną sprawę. Należy przy tym zaznaczyć, że zastosowanie art. 190 ust. 4 – inaczej niż art. 79 Konstytucji – nie zakłada uprzedniego wyczerpania toku instancyjnego. Istotne jest, że art. 190 ust. 4 Konstytucji nie przewiduje automatycznego wyeliminowania takich rozstrzygnięć (i ich skutków), a stwarza tylko możliwość ponownego rozpatrzenia danej sprawy na podstawie zmienionego stanu prawnego, ukształtowanego w następstwie orzeczenia Trybunału o niezgodności aktu

normatywnego z przepisem mającym wyższą rangę w hierarchicznie zbudowanym systemie prawnym (zob. wyroki TK z: 7 września 2006 r., sygn. SK 60/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 101; 20 lutego 2002 r., sygn. K 39/00, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 4 oraz 11 czerwca 2002 r., sygn. SK 5/02, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 41). (...) Należy zatem przyjąć, że cel zakładany w tym przepisie powinien być realizowany przez wszelkie środki prawne postawione do dyspozycji stronom i sądom, dzięki którym można osiągnąć efekt w postaci ponownego rozstrzygnięcia sprawy, na podstawie stanu prawnego po wyeliminowaniu niekonstytucyjnych przepisów (por. postanowienie z 14 kwietnia 2004 r., sygn. SK 32/01, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 35 oraz wyroki z: 11 czerwca 2002 r., sygn. SK 5/02; z 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 12/03, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 51; 2 marca 2004 r., sygn. SK 53/03, OTK ZU nr 3/A/2004, poz. 16; 27 października 2004 r., sygn. SK 1/04, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 96).

(...) Art. 190 ust. 4 Konstytucji nakazuje ustawodawcy określenie w przepisach właściwych dla danego postępowania „zasad i trybu” „wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia”. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał przeciwstawia się tezie, że pozostawienie przez ustrojodawcę unormowania „zasad i trybu” ustawodawcy „zwykłemu” jest równoznaczne z przyznaniem mu swobody kształtowania zakresu dopuszczalnej restytucji w przepisach proceduralnych. Teza taka jest oparta na nieprawidłowym założeniu, bo „dopuszcza możliwość wykładni zasady konstytucyjnej poprzez treść regulacji ustawy zwykłej (k.p.c.), co przeczy hierarchii źródeł prawa” (sygn. SK 53/03). Z art. 190 ust. 4 Konstytucji wynika zakaz kształtowania procedur restytucyjnych w sposób pozostawiający sytuację, w której zainteresowany nie ma środka prawnego umożliwiającego ponowne rozpatrzenie sprawy zakończonej wcześniej rozstrzygnięciem opartym na niekonstytucyjnym przepisie. (...) Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje w niniejszej sprawie pogląd, że z art. 190 ust. 4 Konstytucji wynika konstytucyjne prawo podmiotowe. Można je określić jako prawo do skorzystania ze środków proceduralnych zmierzających do wydania w zakończonej sprawie nowego rozstrzygnięcia, opartego na stanie prawnym ukształtowanym wskutek wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

(...) Art. 416 k.p.c. ma wymiar konstytucyjny. Przyjęte w nim rozwiązanie jest związane z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), zasadą sprawności działania organów państwa (wstęp do Konstytucji) oraz prawem do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych ma istotne znaczenie z punktu widzenia formalnego aspektu zasady państwa prawnego, zasady ochrony zaufania do państwa i prawa oraz prawa do rozstrzygnięcia sprawy sądowej w rozsądnym czasie. Oczywiście jest, że każda sprawa, w tym każdy spór prawny rozpatrywany w drodze sądowej, powinna mieć swoje ostateczne, skuteczne i niepodważalne na drodze prawnej rozstrzygnięcie. Niewzruszalność prawomocnych orzeczeń sądowych nie jest zasadą absolutną, jednak odstępstwa od niej muszą być oceniane z punktu widzenia wskazanych wyżej dyrektyw konstytucyjnych, przy założeniu, że sama zasada jest elementem zasady państwa prawnego. Art. 416 k.p.c. wyklucza przy tym dodatkowo stosowanie swoistej obstrukcji procesowej. W jego braku możliwe byłoby wielokrotne wnoszenie skarg o wznowienie postępowania, opartych na coraz to nowych podstawach, których zasadność sądy musiałyby badać w kolejnych procesach cywilnych. Kodeks wprowadza zatem środek mający na celu „wymuszenie” wnikliwego rozważenia sytuacji prawnej w wypadku składania skargi o

wznowienie postępowania, a tym samym przyczynia się do usprawnienia działalności sądów.

Z powyższych względów należy przyjąć, że samo wykluczenie możliwości wielokrotnego wznawiania postępowania nie narusza unormowań konstytucyjnych. Dotyczy to również postępowań zakończonych orzeczeniami, które są niezgodne z prawem, a nawet wydają się niesprawiedliwe. Potwierdza to analiza podstaw wznowienia postępowania, do których należą tylko wyczerpująco określone w kodeksie szczególnie istotne błędy i wady prawne samego orzeczenia lub postępowania prowadzącego do jego wydania. Dlatego nie są *a priori* wykluczone przez Konstytucję ograniczenia możliwości wznowienia postępowania, również w sytuacji gdy podstawą wznowienia jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego. (...)Oceniając zakwestionowaną regulację, Trybunał Konstytucyjny doszedł do wniosku, że przyjęcie przez ustawodawcę, iż wcześniejsze wznowienie postępowania w sprawie wyklucza ponowne wznowienie mające na celu sanację konstytucyjności orzeczenia, stanowi nieproporcjonalne podkreślenie ściśle formalnego aspektu państwa prawnego w stosunku do zasady nadrzędności Konstytucji w systemie źródeł prawa (art. 8 ust. 1) oraz zasad dotyczących skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (art. 190 ust. 3 i 4 Konstytucji)."

Kasacja i przedsąd kasacyjny

1. Wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał Konstytucyjny orzekł m.in., że art. 1 k.p.c., rozumiany w ten sposób, iż w zakresie pojęcia "sprawy cywilnej" nie mogą się mieścić roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowi decyzja administracyjna, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Tezy:

„Konstytucja przewiduje zasadę instancyjności, która wzmacnia prawo do sądu, ponieważ gwarantuje proceduralną kontrolę postępowania sądowego. Jeszcze na tle dawnych przepisów, Trybunał wskazał, że jej celem jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji a brak możliwości zaskarżenia postanowienia do sądu wyższej instancji "ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego" (*K. 4/94*, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16). W orzeczeniach wydanych pod rządem Konstytucji z 1997 r. Trybunał zwracał uwagę na znaczenie, jakie dla kształtu prawa do sądu ma art. 78 konstytucji, stanowiący gwarancję kontroli instancyjnej orzeczenia. Jego dopełnieniem jest art. 176 ust.1 konstytucji. Samo umieszczenie art. 176 w rozdziale o sądach nie jest jednak – w ocenie Trybunału – przypadkowe lecz wskazuje, że zasada dwuinstancyjności nie stanowi elementu ogólnego prawa do sądu, a sam art. 45 konstytucji zapewniający każdemu prawo do sądu "gwarancji tej nie łączy z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd, o ile sprawa od początku do końca nie podlega kognicji sądownictwa" (tak *K. 41/97*, OTK ZU Nr 7/1998, poz. 117, s. 654 i 656). Zarówno art. 78, jak i 176 ust. 2, kwestie sposobu realizacji wyrażonej w nich zasady dwuinstancyjności pozostawiają ustawodawstwu zwykłemu.

Na tle powyższych uwag należy z całym naciskiem podkreślić, iż powołane normy konstytucyjne odnoszą się do "orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji". Konstytucja gwarantuje bowiem dwuinstancyjny tryb postępowania. Można zatem powiedzieć, że gdyby kodeks postępowania cywilnego w ogóle nie przewidywał kontroli orzeczeń w trzeciej instancji, jego regulacja też mieściłaby się w ramach konstytucyjnego modelu prawa do sądu. Ustawodawca polski, wzorem obcych prawodawców, wprowadził jednak szczególną kontrolę orzeczeń zapadających w postępowaniu cywilnym w drugiej instancji. Jest nią kasacja. W literaturze podkreśla się, że zakres skargi kasacyjnej został ujęty szeroko; wyłączenia są wyliczone taksatywnie. Zwrócono też uwagę, że w sprawach, w których kasacja nie przysługuje, nadzór Sądu Najwyższego jest jednak sprawowany, a to dzięki możliwości przedstawienia mu do rozstrzygnięcia przez skład orzekający w drugiej instancji zagadnień budzących poważne wątpliwości (por. K. Piasecki, *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz*, t. I, Warszawa 1996, s. 1150, 1151). Model kasacji przyjęty przez ustawodawcę zwykłego jest niewątpliwie jednym z możliwych rozwiązań prawnych. Nie jest zadaniem Trybunału Konstytucyjnego dokonywanie oceny, czy jest to model najwłaściwszy, najlepiej pasujący do całego modelu procedury cywilnej. Trybunał stwierdza natomiast, że wyłączenie pewnych spraw spod kontroli kasacyjnej nie narusza prawa do sądu w kształcie, jaki nadała mu obowiązująca konstytucja. Niedopuszczalność skargi kasacyjnej w określonych kategoriach spraw mieści się też w standardach prawa międzynarodowego. Z punktu widzenia rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie istotne jest przywołanie orzeczenia Trybunału Strasburskiego, uznającego, że prawa do sądu nie narusza sytuacja, w której przepisy krajowe wyłączają możliwość wniesienia kasacji w sprawach mniejszej wagi (*orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 19 grudnia 1997 r. w sprawie Bruella Gomez de la Torre v. Spain, skarga nr 26737/95, Reports 1997 - VIII*). Podsumowując wypada stwierdzić, że przepisy konstytucji dają ustawodawcy zwykłemu swobodę kreowania środków zaskarżenia orzeczeń zapadłych w drugiej instancji; wprowadzając je do procedury cywilnej mógł dowolnie ukształtować zakres ich dopuszczalności. Z tych względów nieuzasadnione jest twierdzenie skarżącego, że art. 392 i art. 393 pkt 1 kpc naruszają przysługujące mu prawo do sądu."

2. Postanowienie z 10 sierpnia 2001 r., Ts 58/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w sprawie zgodności art. 393 (3) § 1 k.p.c. z art. 45 ust. 1 oraz art. 2 Konstytucji. Trybunał uznał za bezzasadne zarzuty skarżącej dotyczące niejasnego i arbitralnego brzmienia przesłanek odmowy przyjęcia kasacji.

Tezy:

„Na wstępie przypomnieć należy, że art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji gwarantują dwuinstancyjność postępowania w odniesieniu do spraw, które od początku do końca są rozpoznawane przez sądy. Ani art. 45 ust. 1 – powołany jako jedna z podstaw skargi konstytucyjnej – ani żaden inny przepis Konstytucji nie ustanawia natomiast gwarancji trójinstancyjności postępowania sądowego. Tym samym, co wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, prawo do wniesienia kasacji w postępowaniu cywilnym nie

stanowi koniecznego elementu prawa do sądu, a “wyłączenie określonych spraw spod kontroli kasacyjnej nie narusza prawa do sądu w kształcie, jaki nadała mu obowiązująca konstytucja” (*wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK ZU Nr 5/2000, s. 819*).

Nie oznacza to jednak, że przepisy ustalające zakres i granice kasacji nie mogą stać się przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego. We wszystkich tych bowiem wypadkach, gdy ustawodawca zwykły uznał za uzasadnione ustanowienie dostępu do skargi kasacyjnej, musi to być unormowane w zgodzie z normami, zasadami i wartościami konstytucyjnymi. Wykluczone jest więc np. ujmowanie kasacji w sposób, który jej rozpoznawanie pozostawiałby arbitralnemu uznaniu sądów, czy też w sposób, który naruszałby konstytucyjną zasadę równości.”

3. Postanowienie z 19 lipca 2005 r., SK 37/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał umorzył postępowanie w sprawie o zbadanie zgodności z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji art. 393 § 1 w związku z 393(7) § 1 k.p.c. ze względu na niedopuszczalność orzekania. Kwestionowane przepisy wprowadzały instytucję przedsądu kasacyjnego i były przedmiotem kontroli w sprawach SK 26/02 oraz SK 46/03.

Tezy:

„W niniejszej sprawie skarżący zarzucili naruszenie art. 45 ust. 1, gwarantującego prawo do sądu. W związku z tym Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że według utrwalonego orzecznictwa Trybunału prawo do sądu, gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji, nie obejmuje swym zakresem możliwości wniesienia kasacji. Przeciwnie, Konstytucja gwarantuje dwuinstancyjność postępowania sądowego. Nawet gdyby polski kodeks postępowania cywilnego nie przewidywał w ogóle kontroli kasacyjnej orzeczeń, nie można by regulacji tej zarzucać niezgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji.”

4. Wyrok z 28 stycznia 2003 r., SK 37/01

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał dokonał oceny konstytucyjności art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji w związku z art. 393 § 1 k.p.c. Ustawa nowelizująca zmieniła brzmienie art. 393 § 1 k.p.c., z mocą od dnia 1 lipca 2000 r., uzależniając przyjęcie kasacji od istnienia istotnego zagadnienia prawnego w sprawie, potrzeby wykładni budzących wątpliwości zagadnień prawnych oraz braku oczywistej bezzasadności kasacji. Norma intertemporalna zawarta w art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej nakazywała stosowanie przepisów dotychczasowych do złożenia i rozpoznania środków zaskarżenia od orzeczeń wydanych przed dniem wejścia w życie ustawy. Jednak zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00, OSN CP Nr 4/2001, poz. 53 „jakkolwiek „złożenie” i „rozpoznanie” kasacji zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej ma następować wedle przepisów dawnych, to jednak sam art. 393 k.p.c. w nowym

brzmieniu, kształtującym wymogi tekstu kasacji, nie mówi ani o „złożeniu” ani „rozpoznaniu” kasacji.” Trybunał uznał, że w zakresie w jakim nie przewiduje szczególnej regulacji dotyczącej przyjęcia do rozpoznania kasacji do Sądu Najwyższego, złożonych przed dniem 1 lipca 2000 r. od wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Antymonopolowego – jest niezgodny z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa, wyrażoną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji

Tezy:

„W ocenie Trybunału Konstytucyjnego specyficzna funkcja procesowa kasacji, jako jedyne go środka zaskarżenia w postępowaniu antymonopolowym nie powinna być pominięta przy kształtowaniu reguł intertemporalnych, odnoszących się do rozpoznania kasacji oraz do unormowań „przedsądu” w postępowaniu antymonopolowym. Pominięcie tej specyfiki w treści art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej prowadzi bowiem do wadliwego ujęcia zaskarżonego przepisu intertemporalnego i – w dalszej kolejności – do jego kolizji z uregulowaniem Konstytucji.

(...) W ocenie Trybunału Konstytucyjnego niewłaściwe w tym zakresie ujęcie przepisu przejściowego art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej w związku z art. 393 § 1 k.p.c. (i generowanej z tych regulacji normy prawnej) polega na tym, iż ustawodawca dopuścił do zaskoczenia autorów kasacji, złożonych od orzeczeń wydanych przed 1 lipca 2000 r., sformułowaniem *ex post* (a w następstwie: stosowanych wstecznie) dodatkowych przesłanek procesowych rozpoznania kasacji. Uniemożliwił przeto składającym kasację przed 1 lipca 2000 r. dokonanie pełnej kalkulacji skutków wniesienia kasacji. Podstawą takiej kalkulacji było bowiem prawo obowiązujące w chwili składania kasacji; ono zaś nie przewidywało dodatkowych przesłanek rozpoznania kasacji wprowadzonych w wyniku nowelizacji art. 393 k.p.c. od dnia 1 lipca 2000 r.

W tym też zakresie – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – nie zostały dochowane w uregulowaniu intertemporalnym art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej w związku z art. 393 k.p.c. warunki wymagane przy zastosowaniu zasady bezpośredniego działania ustawy nowej (por.: orzeczenie TK z 2 marca 1993 r., K. 9/92, OTK 1993, cz. I, poz. 6).

(...) Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – co podniósł w swym stanowisku Rzecznik Praw Obywatelskich – nowe uwarunkowania rozpoznania środków zaskarżenia nie powinny być narzucane *ex post* i to dodatkowo w sposób arbitralny (por. orzeczenie TK z 19 października 1993 r., K. 14/92, OTK w 1993 r., cz. II, poz. 35). Wobec niespełnienia tego postulatu przez obowiązujące od 1 lipca 2000 r. sformułowanie art. 5 ust 2 ustawy nowelizującej (w związku z art. 393 § 1 k.p.c. po nowelizacji), ustawodawca naruszył – w odniesieniu do autorów kasacji złożonych przed dniem 1 lipca 2000 r. od orzeczeń Sądu Antymonopolowego wydanych przed tym dniem – zasadę ich zaufania do obowiązującego prawa i, pośrednio, do państwa stanowiącego to prawo.”

5. Wyrok z 9 czerwca 2003 r., SK 12/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o

kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji w związku z art. 393 § 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2000 r. w zakresie, w jakim nie przewiduje regulacji przejściowej dotyczącej przyjęcia do rozpoznania kasacji, złożonych przed dniem 1 lipca 2000 r. – jest niezgodny z art. 2 i nie jest niezgodny z art. 176 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Tezy:

„Skarga wskazuje tu – jako wzorce konstytucyjne – art. 45 i 176 Konstytucji. Ostatni z tych wzorców, jako dotyczący nakazu dwuinstancyjności – nie może być brany pod uwagę. Zasada dwuinstancyjności była bowiem zachowana *in concreto*, zaś odniesienie zasady retrospektywności do art. 393 k.p.c., w brzmieniu nadanym przez art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej, nie wykazuje związku z zasadą art. 176 Konstytucji. Jeżeli zaś zarzut naruszenia art. 176 Konstytucji miałyby polegać na naruszeniu „prawa” do kasacji, to tego rodzaju prawa na tle tego przepisu, nie można skonstruować. Przepis gwarantuje „co najmniej” dwuinstancyjność, zaś uchybienie tej cesze postępowania tu nie zachodzi.

Europejski Trybunał Praw Człowieka, w orzeczeniu M. Zmaliński przeciw Polsce, Nr 52039/00 z 21 października 2001 r., uznał, że nie przyjmie do rozpoznania skargi ujmującej ograniczenia wprowadzone w procedurze kasacyjnej na skutek przedsądu jako „ograniczenia jego prawa do rozpoznania kasacji przez sąd”. Trybunał Praw Człowieka uznał, że „przynajmniej w pewnym zakresie kasacja skarżącego była rozpatrzona przez Sąd Najwyższy”, zaś ograniczenia jej rozpoznania spowodowane wprowadzeniem przedsądu w postaci ukształtowanej orzeczeniem III CZP 49/00, pozostawały „racjonalnym w stosunku proporcjonalności” między użytym środkiem, a potrzebą rozładowania zatoru kasacyjnego. Na podstawie tego twierdzenia uznano, iż nie jest możliwy znak równości między naruszeniem prawa do sądu w rozumieniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i nowelą polskiego k.p.c. wprowadzającą przedsąd, ponieważ prawo do sądu nie obejmuje „prawa do kasacji” jako prawa do jej merytorycznego rozpoznania.”

6. Postanowienie z 2 października 2003 r., Ts 93/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w sprawie zgodności art. 393 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 393(7) § 1 k.p.c.

Tezy:

„Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez zakwestionowane regulacje prawne konstytucyjnego prawa skarżącej do rozpoznania sprawy przez sąd i uzyskania orzeczenia nienaruszającego obowiązującego prawa Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż zgodnie z art. 176 Konstytucji RP w powiązaniu z art. 78 Konstytucji co do zasady prawo do sądu realizowane jest w postępowaniu dwuinstancyjnym. Prawo do wniesienia kasacji od orzeczenia sądu drugiej instancji nie jest samoistnym prawem konstytucyjnym, ustawodawca posiada więc pewną swobodę w ukształtowaniu zakresu i trybu rozpoznawania kasacji przez Sąd Najwyższy. Konstytucyjne gwarancje realizacji prawa do sądu, w tym do uzyskania zgodnego z obowiązującym prawem rozstrzygnięcia

sądowego nie mają charakteru absolutnego, przewidują natomiast kontrolę owych rozstrzygnięć w postępowaniu dwuinstancyjnym. Możliwość zaskarżania orzeczeń sądowych do Sądu Najwyższego w trybie kasacji musi uwzględniać funkcję tego sądu, jaką zgodnie z art. 183 Konstytucji RP jest generalny nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Usytuowanie Sądu Najwyższego jako sądu kolejnej instancji, nie tylko więc nie jest wymagane przez Konstytucję RP, ale mogłoby zagrażać realizacji tej podstawowej funkcji.

Wynika stąd, iż regulacje konstytucyjne nie nakładają na ustawodawcę wymogu wprowadzenia takich przepisów proceduralnych, które obliżowałyby Sąd Najwyższy do badania każdego zarzutu naruszenia prawa przez orzeczenie sądu drugiej instancji. Zakwestionowane przez skarżącą kryteria przyjęcia kasacji do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, uwzględniają natomiast funkcję nadzoru nad orzecznictwem, jaką powinien sprawować ten sąd i nie naruszają bezpośrednio konstytucyjnego prawa do sądu gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (por. wyrok TK z 9 czerwca 2003 r. sygn. SK 12/03, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 51 z powołaniem na orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Nr 52039/00 z 21 października 2001 r., w sprawie M. Zmaliński przeciw Polsce)."

7. Wyrok z 6 października 2004 r., SK 23/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał orzekł, że art. 392 (1) § 1 k.p.c., wyłączający możliwość wniesienia kasacji w sprawach o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż dziesięć tysięcy złotych lub dwadzieścia tysięcy złotych (w sprawach gospodarczych), jest z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„Konstytucja przewiduje zasadę instancyjności, która wzmacnia prawo do sądu, ponieważ gwarantuje proceduralną kontrolę postępowania sądowego. Jeszcze na tle uprzednio obowiązujących uregulowań konstytucyjnych, Trybunał wskazał, że celem zasady instancyjności jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji. W tym aspekcie brak możliwości zaskarżenia orzeczenia do sądu wyższej instancji „ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego” (orzeczenie TK z 27 czerwca 1995 r., sygn. K. 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16). W orzeczeniach wydanych pod rządami Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę na znaczenie, jakie dla kształtu prawa do sądu ma art. 78 Konstytucji, stanowiący gwarancję kontroli instancyjnej orzeczenia. Jego dopełnieniem jest art. 176 ust. 1 Konstytucji. Umieszczenie art. 176 w rozdziale o sądach nie jest – w ocenie Trybunału – przypadkowe. Wskazuje ono, że zasada dwuinstancyjności nie stanowi elementu prawa do sądu, a sam art. 45 ust. 1 Konstytucji zapewniający każdemu prawo dostępu do sądu „gwarancji tej nie łączy z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd, o ile sprawa od początku do końca nie podlega kognicji sądownictwa” (wyrok TK z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117, s. 654 i 656).

Trybunał stwierdza natomiast, że wyłączenie pewnych spraw spod kontroli kasacyjnej nie narusza samego prawa do sądu w kształcie, jaki nadała temu prawu obowiązująca

Konstytucja. Z brzmienia art. 176 ust. 1 Konstytucji nie wynika też bezwzględna konstytucyjna powinność ustawodawcy zagwarantowania dostępu do kasacji w każdej kategorii spraw sądowych. O ile bowiem przepis art. 176 ust. 1 mieści konstytucyjną gwarancję prawa do zaskarżenia orzeczeń sądów pierwszej instancji, o tyle nie stoi na przeszkodzie uzależnieniu prawa do kasacji od dodatkowych kryteriów, z których jednym może być wartość przedmiotu sporu.

(...) Podsumowując Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że przepisy Konstytucji dają ustawodawcy zwykłemu pewną swobodę kreowania środków zaskarżenia orzeczeń zapadłych w drugiej instancji. Wprowadzając je do procedury cywilnej, ustawodawca mógł – przy spełnieniu konstytucyjnego wymogu dwuinstancyjności – ukształtować zakres ich dopuszczalności wedle swego uznania (por. wyrok z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143, s. 818-819). Przyjąć też należy, że skoro ustawodawca zwykły mógł zadecydować, iż od orzeczeń w pewnych sprawach przysługuje kasacja, w innych zaś nie przysługuje, to mógł także ograniczyć prawo do wniesienia kasacji w sprawach o prawa majątkowe, posługując się kryterium wartości prawa majątkowego i kierując się akcesoryjnie społecznym oczekiwaniem na szybkie i ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

(...) [P]rawo do wniesienia kasacji nie ma charakteru prawa wynikającego z uregulowań Konstytucji. Jest przewidzianym w ustawie środkiem odwoławczym, który daje możliwość rozpatrzenia sprawy przed Sądem Najwyższym. Podstawowym celem kasacji jest ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitej wykładni stosowanego przez sądy prawa. (...) Prawo do kasacji, jako przewidziane przez ustawę zwykłą prawo wnioskowania o przeprowadzenie kontroli orzeczenia drugiej instancji, nie jest bowiem koniecznym i konstytutywnym składnikiem prawa do sądu. Ma ono charakter wyłącznie ustawowy."

8. Wyrok z 31 marca 2005 r., SK 26/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał w sprawie SK 26/02 rozpoznawał połączone skargi konstytucyjne kwestionujące zgodność z Konstytucją instytucji przedsądu kasacyjnego, jako instytucji nieodpowiadającej standardowi konstytucyjnemu w zakresie postępowania sądowego. Przedmiotem kontroli były zróżnicowane przepisy procedury cywilnej oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Trybunał orzekł niezgodność art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy z 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z art. 2 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zakwestionowany przepis przewidywał zwrócenie stronie z urzędu jedynie połowy kosztów uiszczanego wpisu od kasacji nieprzyjętej przez Sąd Najwyższy do rozpoznania. W zakresie pozostałych zaskarżonych przepisów (m.in art. 393, art. 393(3) § 1 pkt 1, art. 393(5) k.p.c.), Trybunał umorzył postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia. Trybunał uznał, że przedstawione w skargach konstytucyjnych zarzuty odnoszą się do praktyki stosowania zaskarżonych przepisów, która nie jest stała i jednolita, a przez to nie wyklucza interpretacji przepisów w zgodzie z Konstytucją.

Tezy:

„Kasacja z 1996 r. ujmowana jako powszechnie dostępna trzecia instancja (zwyczajny środek odwoławczy podlegający ograniczeniom określonym ustawowo) została przez przedsąd przekształcona *de facto* w szczególny środek odwoławczy. Nie było to jednak

poprzedzone ani publiczną dyskusją, ani też nie znalazło odzwierciedlenia w oficjalnych wyjaśnieniach zasadniczych założeń nowej regulacji. Nadal w życiu prawnym funkcjonowała (i funkcjonuje po dziś dzień) argumentacja, którą posłużono się przy wprowadzeniu w 1996 r. kasacji, jako przysługującego stronom środka odwoławczego do Sądu Najwyższego, trzeciej instancji od orzeczeń sądów drugiej instancji. Dalej w *communis opinio* jest obecna radykalna krytyka istniejącej do 1996 r. w procedurze cywilnej instytucji rewizji nadzwyczajnej jako środka nadzwyczajnego, który nie zapewniał powszechnej dostępności (po przejściu sprawy przez pierwszą i drugą instancję) do Sądu Najwyższego, a poprzez swoje szeroko zakreślone podstawy, miał służyć bezpośrednio realizacji funkcji publicznoprawnych, a więc tylko pośrednio ochronie interesów strony. Tymczasem w kasacji uzupełnionej w 2000 r. przedsądem Sąd Najwyższy uzyskał prawo do odmowy przyjęcia do rozpoznania wniesionej kasacji, jeżeli jej rozpoznanie, zdaniem Sądu Najwyższego, nie będzie służyło określonym celom publicznym. Kasacja przestała więc być środkiem służącym ochronie interesów strony i przekształciła się tym samym w środek związany z wykonywaniem przez Sąd Najwyższy nadzoru nad działalnością orzeczniczą sądów powszechnych, w celu zapewnienia jednolitej wykładni i właściwego rozwiązywania istotnych problemów prawnych. Interes prywatny (interes strony) ma być zatem uwzględniany o tyle tylko, o ile może to stać się podłożem zaspokojenia interesu ogólnego. Wprowadzona w 1996 r. jako zwykły środek kontroli instancyjnej, szeroko dostępnej dla stron, z normalnym systemem zaskarżania (zażalenia) postanowień wydawanych w toku weryfikacji jej przesłanek formalnych – na skutek wprowadzenia dodatkowego szczebla wstępnego w postaci przedsądu (rozpatrywanego jednoosobowego przy niedookreślonych przesłankach, opartych na faktach i okolicznościach leżących w sferze sądów, nie zaś stron), z niezaskarżalnym orzeczeniem o nieprzyjęciu – kasacja przekształciła się w środek w rzeczywistości udzielany arbitralnym postanowieniem sądu, niepodlegającym zaskarżeniu.

(...) Cała seria orzeczeń Trybunału dotyczyła natomiast skarg konstytucyjnych, w których zarzut niekonstytucyjności oparto na braku dostępności kasacji w wyniku istnienia przedsądu. Były to skargi, w których orzeczeniem kończącym postępowanie było postanowienie o odmowie przyjęcia kasacji do rozpoznania, a więc dyskwalifikacja kasacji w ramach realizacji przedsądu. W skargach tych zarzucano, iż kontrola wstępna w postaci przedsądu prowadzi do naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu. Skarżący powoływali się na istnienie prawa do sądu w postaci „prawa do kasacji”. Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie zaś kwestionował istnienie takiego konstytucyjnego prawa. Wskazać tu należy: wyrok z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143; postanowienia: z 15 grudnia 1999 r., sygn. Ts 111/99, OTK ZU nr 1/2000, poz. 23; z 18 września 2001 r., sygn. Ts 71/01 (niepublikowane – brak konstytucyjnego prawa „do merytorycznego rozpatrzenia kasacji w składzie trzech sędziów Sądu Najwyższego”; z 13 listopada 2001 r., sygn. Ts 117/01, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 90; z 23 stycznia 2002 r., sygn. Ts 117/01, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 91 („rozpoznanie sprawy w trzeciej instancji przez Sąd Najwyższy, na skutek złożenia skargi kasacyjnej, nie jest (...) objęte konstytucyjnymi gwarancjami prawa do sądu”); z 15 listopada 2001 r., sygn. Ts 107/01 i z 4 lutego 2002 r., sygn. Ts 107/01, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 87 i 88; z 12 grudnia 2001 r., sygn. Ts 135/01 i z 23 stycznia 2002 r., sygn. Ts 135/01, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 102 i 103 („ukształtowanie przesłanek dopuszczalności merytorycznego rozpoznania kasacji pozostawiono w gestii ustawodawcy zwykłego”); z 5 listopada 2001 r. i z 29 stycznia 2002 r., sygn. Ts 95/01, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 74 i 75, sygn. Ts 132/01,

niepublikowane. Motywacja Trybunału konsekwentnie opierała się na argumente, że art. 45 Konstytucji nie obejmuje ochroną przewidzianego w nim prawa do sądu, konstruowanego na poziomie konstytucyjnym – prawa do trzeciej instancji lub do kasacji (prawa do rozpoznania kasacji).

(...)W uzasadnieniu postanowienia z 10 sierpnia 2001 r., sygn. Ts 58/01 (OTK ZU nr 6/2001, poz. 207, s. 981) Trybunał uznał, że prawo do kasacji nie stanowi koniecznego elementu prawa do sądu. Jednak Trybunał jednocześnie tu dodał, że we wszystkich wypadkach, gdy ustawodawca zwykły uznał za uzasadnione ustanowienie dostępu do kasacji, musi to być unormowane w zgodzie z normami, zasadami i wartościami konstytucyjnymi.

(...) Stanowisko wykluczające konstrukcję „prawa do kasacji” jako komponentu konstytucyjnego prawa do sądu znajduje mocną podbudowę w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Kilkakrotnie dotyczyło ono nawet Polski i odnosiło się do kasacji ukształtowanej w k.p.c. na podstawie nowel z 1996 r. i 2000 r. Tak w sprawie, Zmaliński przeciwko Polsce (skarga nr 52039/99), jak również w wyroku z dnia 26 października 2004 r. w sprawie Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa Warszawscy Budowlani przeciwko Polsce (skarga nr 13990/04). Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził tam, że Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie gwarantuje prawa do rozpoznania sprawy cywilnej przez trzy instancje sądowe. Art. 6 Konwencji nie znajduje zatem zastosowania do wzruszania prawomocnie zakończonych postępowań. Problematyka kasacji jest – jako zasada – pozostawiona regulacji w ustawodawstwach krajowych. Sprawy z zakresu trzeciej instancji nie są więc objęte jurysdykcją Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

(...) Kasacja z przedsądem w tej jej wersji, która jest przedmiotem zaskarżenia w niniejszej sprawie, prezentuje się więc jako środek odwoławczy wewnętrznie sprzeczny, o niezrozumiałym charakterze – „zwyczajno (wedle prawa) – nadzwyczajnym (wedle faktycznego modelu)”. W zarzutach, jakie formułują w niniejszej sprawie skargi podnosi się, że strona nie może tu przewidzieć konsekwencji procesowych wnoszonej przez siebie kasacji, mieszczącej się w ramach przewidzianych ograniczeń ustawowych i zgodnej z wszystkimi rygorami formalnymi.

(...) Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazuje – jak była już mowa (pkt III. 3.5. do 3.7.) – że nie ma podstaw do wywodzenia z przepisów konstytucyjnych ogólnego prawa do rozpoznania wszystkich spraw w postępowaniu kasacyjnym. Nie oznacza to jednak, że rozpatrując kasację w trybie przedsądu, sąd (wymiar sprawiedliwości) nie musi zachować swojej tożsamości konstytucyjnej wyznaczonej i ukształtowanej przez zastane pojęcie władzy sądowniczej, którym posługuje się Konstytucja. Tożsamość konstytucyjna sądu (wymiaru sprawiedliwości) jest wyznaczana – poza oczywistym wymogiem niezależności, bezstronności i niezawisłości – między innymi przez:

- odrzucenie dowolności i arbitralności,
- zapewnienie udziału zainteresowanych podmiotów w postępowaniu,
- traktowaniu jawności jako zasady,
- wydawaniu rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienia.

Ukształtowana na tle art. 393 k.p.c. instytucja przedsądu kształtuje w specyficzny sposób pozycję sądu orzekającego o przyjęciu kasacji do rozpoznania. W ramach tej praktyki sąd ten nie realizuje prawa strony do sądu, lecz tylko nadzoruje (kontroluje) działalność sądów powszechnych w zakresie orzekania. Kasacja jest bowiem „wydzielana” stronom, a decyzje w tej sprawie są dyskrecyjne. Konstytucyjne prawo do sądu w ramach „kasacji z przedsądem”

przekształcone zostało w uprawnienie (kompetencję) wyboru – służące sądowi. Dopiero bowiem po przyznaniu w drodze uznania wstępnej ochrony w przedsądzie, powstają dla strony dalsze uprawnienia w postępowaniu kasacyjnym.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, podkreślił, że mimo że kasacja nie jest objęta gwarancjami konstytucyjnymi, to jej unormowania podlegają zasadom przyzwoitej legislacji oraz nie mogą naruszać istoty prawa do sprawiedliwej procedury sądowej. Dlatego też i w ramach przedsądu będącego fazą postępowania kasacyjnego muszą być respektowane zasady sprawiedliwości proceduralnej, a działania sądu muszą się mieścić w ramach proceduralnej poprawności. Zasady te są bowiem jednym z najważniejszych elementów konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

(...) Istniejąca praktyka uzasadniania decyzji podejmowanych w ramach przedsądu (także w sprawach będących podstawą niniejszego rozpoznania) nie tylko więc nie służy wyjaśnieniu, dlaczego kasacji nie przyjęto (nawet w świetle przesłanek art. 393 k.p.c.), ale wręcz utrudnia legitymizację rozstrzygnięć. Rodzi to zastrzeżenia co do dowolności podejmowania decyzji o przedsądzie i wywołane brakiem możliwości jej oceny. Przedsąd w tej sytuacji nie zapewnia stronie przewidywalności jej pozycji procesowej, po wniesieniu przez nią kasacji odpowiadającej wszystkim wymogom formalnym. Strona musi wywieść w kasacji nie tylko, dlaczego – z punktu widzenia jej interesu – wyrok sądu drugiej instancji jest wadliwy, ale ma też wykazać, że w jej sprawie występują przesłanki uzasadniające publicznoprawny nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego. Prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) zostaje więc uzależnione od dostarczenia przez stronę materiałów (podlegających potem w przedsądzie dyskrecjonalnej ocenie przez sąd co do ich przydatności, bez zdawania sprawy, umożliwiającego weryfikację sposobu myślenia sądu) koniecznych do wypełniania przez Sąd Najwyższy konstytucyjnego obowiązku związanego z czuwaniem nad prawidłowością orzecznictwa sądów powszechnych (art. 183 ust. 1 Konstytucji). Innymi słowy prawo do sądu w postępowaniu kasacyjnym ma być implikacją tego, czy sprawa przedstawia istotne zagadnienie prawne dla funkcjonowania sądownictwa. Tę istotność ma wykazać sama strona. Tymczasem zagadnienie mało istotne dla sędziego, może być bardzo istotne dla strony. Sytuacja procesowa strony jest bardzo niejasna – tak dla niej samej, jak i dla postronnego obserwatora. Prawo do sądu przekształca się – z punktu widzenia strony – w pozór tego prawa. Jest to szczególnie widoczne w zestawieniu z poglądem o dominacji publicznoprawnych funkcji kasacji, który to pogląd przytoczono także w niniejszej sprawie, w stanowisku Prokuratora Generalnego.

(...) Niekonstytucyjność sytuacji stwarzanej przed przedsąd polega, jak to wynika z przedstawionego wyżej wyводу – na naruszeniu przez przedsąd konstytucyjnej zasady zaufania, w związku z prawem do sądu rozumianym nie jako konstytucyjne „prawo do trzeciej instancji” czy „prawo do kasacji”, lecz jako prawo do rzetelnej procedury sądowej w sprawach poddanych przez ustawodawcę zwykłego takiej procedurze. Tego rodzaju sytuacja uzasadnia kontrolę konstytucyjności w ramach skargi na naruszenie prawa do sądu (por. pkt III 3.5. w powołaniu na wyrok TK o sygn. SK 23/02 z 6 października 2004 r.). Naruszenie zaufania wynika z zerwania dialogu między sądem a adresatami odmowy przyjęcia kasacji do rozpoznania, a dowodem tego zerwania jest sposób uzasadniania postanowień o odmowie, komunikujący, jaki przepis o kasacji sąd uznał za niewypełniony, lecz niewskazujący konkretnych okoliczności, jakie – zdaniem sądu – o tym zadecydowały.

(...) Same przepisy o kasacji i przedsądzie, w momencie ich ustanowienia, mieściły się w granicach swobody regulacyjnej ustawodawcy i stwarzały podstawy do rozwoju praktyki, niebudzącej zasadniczych zastrzeżeń konstytucyjnych.(...) W tej sytuacji w zakresie zarzutów dotyczących przepisów art. 100, art. 393, art. 393³ § 1 pkt 3, art. 393⁵, art. 393⁷ § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2000 r., które to przepisy decydują o ujęciu instytucji przedsądu, brak jest podstaw do orzekania przez Trybunał Konstytucyjny o ich niekonstytucyjności. Wątpliwości co do zgodności z art. 2, art. 45, art. 7, art. 31, art. 32, art. 77 w zw. z art. 78, art. 176 ust. 2, art. 178 ust. 1 Konstytucji odnoszą się bowiem do praktyki ich stosowania. Ponieważ zaś praktyka ta nie jest jednolita nawet w obrębie samego Sądu Najwyższego, przeto brak jej waloru powszechności. Tym samym nie można twierdzić, że powszechna i stała praktyka wykluczyła odmienną, konstytucyjną ich interpretację.

9. Wyrok z 30 maja 2007 r., SK 68/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Skarżąca kwestionowała art. 398(9) k.p.c., stanowiący jeden z elementów tzw. przedsądu kasacyjnego, zarzucając mu naruszenie prawa do dochodzenia naruszonych praw i wolności. Zaskarżony przepis przewidywał cztery przesłanki przyjęcia kasacji do rozpoznania przez Sąd Najwyższy – wystąpienie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, istnienie potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, wystąpienie nieważności postępowania, należyte uzasadnienie skargi. Trybunał uznał, że art. 398(9) k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 31 ust. 3 oraz nie jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Tezy:

„Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie już podkreślał w swoim orzecznictwie, że zarówno z Konstytucji, jak i z przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.) wynika, że standardem minimalnym odnoszącym się do postępowania sądowego jest dwuinstancyjność. Wszystko, co ponad ten standard wykracza, włącznie z instytucją kasacji i sposobem jej ukształtowania, jest naddatkiem, podwyższeniem standardu minimalnego. Przepisy k.p.c. nie muszą zatem zapewniać stronom prawa do rozpatrzenia sprawy przez Sąd Najwyższy, a możliwość odwołania się do trzeciej instancji wykracza poza konstytucyjne minimum. Oznacza to, że strona nie ma roszczenia do państwa o takie ukształtowanie obowiązujących przepisów, które zapewniałyby jej rozpoznanie każdej sprawy przez Sąd Najwyższy (por. wyroki TK: z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143, z 17 maja 2004 r., sygn. SK 32/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 44, z 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 89, z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29, z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2). Z przepisów Konstytucji nie można zatem wywodzić prawa do kasacji jako prawa do rozpoznania sprawy przez kolejną, trzecią instancję.

(...) Nie jest jednak tak, iżby decydując się na wyjście poza minimalny standard gwarantowany przez art. 176 ust. 1 Konstytucji i stanowiąc przepisy wyznaczające dostęp

do trzeciej instancji, ustawodawca mógł działać na zasadzie pełnej dowolności i to niezależnie od tego, czy kasacja ukształtowana zostaje jako środek zaskarżenia wszczynający postępowanie przed kolejną instancją sądową, czy też – jako nadzwyczajny środek zaskarżenia inicjujący nadzwyczajne postępowanie kontrolne. W tym zakresie skrepowany jest bowiem innymi przepisami konstytucyjnymi. Jeżeli ustawodawca w wybranych przez siebie kategoriach spraw zdecyduje się na przyznanie prawa do trzeciej instancji, to postępowanie to musi odpowiadać standardom rzetelnego procesu (por. wyroki TK: z 17 maja 2004 r., sygn. SK 32/03, z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, z 17 maja 2004 r., sygn. SK 32/03, z 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05).

(...) RPO, w nawiązaniu do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, trafnie podkreślił, że w wypadku orzeczeń sądów ostatniej instancji, z natury swej niezaskarżalnych, odpada zewnętrzna funkcja kontrolna *sensu stricto*, jaką ma spełniać uzasadnienie decyzji procesowej. Niemniej jednak także orzeczenia Sądu Najwyższego mogą być przedmiotem specyficznej kontroli sprawowanej w szczególności przez Trybunał Konstytucyjny oraz przez Europejski Trybunał Praw Człowieka albo Komitet Praw Człowieka. Nie do przecenienia jest tu także wpływ uzasadnień orzeczeń właśnie najwyższych organów sądowych na rozwój rzeczywistych standardów prawnych i formowanie praktyki, które na podstawie obowiązujących przepisów kształtują treść prawa. Krąg potencjalnych adresatów orzeczenia Sądu Najwyższego jest bowiem szerszy, aniżeli tylko strony postępowania. Obejmuje wszystkich uczestników debaty publicznej. Realizacja funkcji publicznych Sądu Najwyższego nie ogranicza się zaś wyłącznie do tych spraw, które zostały merytorycznie rozstrzygnięte, ale obejmuje i te, które nie przeszły przez filtr przedsądu. Wyłącznie w tym postępowaniu mogą zostać dookreślone przesłanki uzasadniające przyjęcie kasacji do rozpoznania.

(...) Co do zasady żaden przepis Konstytucji nie stoi na przeszkodzie stanowieniu zredukowanych, szczególnych trybów postępowania, a takim jest – o czym była już mowa – przedsąd kasacyjny. (...)Powodem stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności poddanego kontroli przepisu była kumulacja w instytucji przedsądu kilku nieproporcjonalnych ograniczeń wyłączających obowiązek informacyjny Sądu Najwyższego. Z perspektywy konstytucyjnej niemożliwy do zaakceptowania jest stan przyjęty na gruncie k.p.c., wyłączający wszelkie możliwe tu instrumenty zapewniające przejrzystość orzekania, tj. zarówno obowiązek uzasadniania postanowień o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, jak i orzekanie w tej sprawie na posiedzeniu jawnym."

10. Wyrok z 1 lipca 2008 r., SK 40/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiotem kontroli była norma wywiedziona z art. 398(6) § 2 i 3 oraz art. 398(4) § 1 pkt 3 k.p.c., przewidująca, iż sąd dokonujący wstępnej kontroli skargi kasacyjnej odrzuca skargę bez wezwania do uzupełnienia braków, jeśli nie spełnia ona przewidzianych wymagań, m.in. nie zawiera wniosku o przyjęcie skargi wraz z jego uzasadnieniem. Skarżącą zarzuca badanej regulacji ograniczenie możliwości korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, skutkujące pozbawieniem prawa do sądu. Trybunał orzekł w szczególności, iż art. 398(6) § 2 i 3, w zakresie w jakim przewiduje odrzucenie – bez wezwania do usunięcia braków – skargi

kasacyjnej niespełniającej wymagań określonych w art. 398(4) § 1 pkt 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Tezy:

„Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się, że zarówno z Konstytucji, jak i z przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: Konwencja) wynika, że standardem minimalnym odnoszącym się do postępowania sądowego jest dwuinstancyjność. Wszystko, co ponad ten standard wykracza, włącznie z instytucją kasacji i sposobem jej ukształtowania, jest naddatkiem, podwyższeniem standardu minimalnego. Przepisy k.p.c. nie muszą zatem zapewniać stronom prawa do rozpatrzenia sprawy przez Sąd Najwyższy, a możliwość odwołania się do trzeciej instancji wykracza poza konstytucyjne minimum. Oznacza to, że strona nie ma roszczenia do państwa o takie ukształtowanie obowiązujących przepisów, które zapewniałyby jej rozpoznanie każdej sprawy przez Sąd Najwyższy (por. wyroki TK z: 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143, 17 maja 2004 r., sygn. SK 32/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 44, 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 89, 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29, 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2). Z przepisów Konstytucji nie można zatem wywodzić prawa do kasacji jako prawa do rozpoznania sprawy przez kolejną, trzecią instancję. Możliwość wniesienia środka zaskarżenia do trzeciej instancji wykracza poza konstytucyjne minimum wyznaczone przez art. 176 ust. 1 Konstytucji. Nie oznacza to jednak niczym nieograniczonej swobody ustawodawcy w kształtowaniu warunków postępowania kasacyjnego. (...) Nie jest tak, iżby decydując się na wyjście poza minimalny standard gwarantowany przez art. 176 ust. 1 Konstytucji i stanowiąc przepisy wyznaczające dostęp do trzeciej instancji, ustawodawca mógł działać na zasadzie pełnej dowolności i to niezależnie od tego, czy kasacja ukształtowana zostaje jako środek zaskarżenia wszczynający postępowanie przed kolejną instancją sądową, czy też – jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, inicjujący nadzwyczajne postępowanie kontrolne. W tym zakresie ustawodawca skrepowany jest bowiem innymi przepisami konstytucyjnymi. Jeżeli ustawodawca w wybranych przez siebie kategoriach spraw zdecyduje się na przyznanie możliwości zaskarżenia do kolejnej, trzeciej instancji, to postępowanie to musi odpowiadać standardom rzetelnego procesu (co stanowi samo w sobie komponent prawa do sądu), nawet, jeżeli brak podstaw do dopatrywania się na tle konstytucji samodzielnego prawa do trzeciej instancji (kasacji).

(...) Jak podniósł Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 maja 2004 r., sygn. SK 32/03, kwestia dokonanej przez ustawodawcę wyboru charakteru kasacji i uczynienia jej nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia pozostaje poza kognicją Trybunału. Ustawodawca zawsze dysponuje szerszym marginesem swobody w wypadku środka nadzwyczajnego a to nakazuje stosować łagodniejsze kryteria oceny konstytucyjności przepisów regulujących jego prawny reżim w ustawodawstwie zwykłym (tak też w wyroku z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02). W konsekwencji kształtowanie przedsądu w odniesieniu do kasacji jako środka nadzwyczajnego (od orzeczeń prawomocnych), który sąd „może przyjąć”, z punktu widzenia kontroli konstytucyjności, wymaga poszanowania szerszego marginesu regulacyjnej swobody ustawodawcy zwykłego. (...) Powyższa zależność powinna być, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, uwzględniona także w wypadku oceny przepisów

zakreślających warunki formalne skargi kasacyjnej. Odejście w określonych normatywnie sytuacjach od typowego czy klasycznego modelu ochrony sądowej nie może być jednak *per se* traktowane jako przejaw naruszenia konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu. (...) Ocena zakwestionowanych przepisów z punktu widzenia zasad rzetelności i sprawiedliwości postępowania nakazuje uwzględnienie zasady wyrażanej w wielu orzeczeniach Trybunału, że wymóg sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego. Dlatego ustawodawca, decydując się na wyjście poza minimalny standard gwarantowany przez art. 176 ust. 1 Konstytucji, i stanowiąc przepisy wyznaczające dostęp do trzeciej instancji, nie może działać na zasadzie pełnej dowolności, i to niezależnie od tego, czy kasacja ukształtowana zostaje jako środek zaskarżenia wszczynający postępowanie przed kolejną instancją sądową, czy też – jako nadzwyczajny środek zaskarżenia – inicjujący nadzwyczajne postępowanie kontrolne.

(...) Rezygnacja z trójinstancyjności postępowania oraz oparcie modelu cywilnego postępowania sądowego na zasadzie dwuinstancyjności z czterostopniową strukturą sądów wiąże się z funkcjonowaniem niezbędnych ograniczeń w dostępie do korzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Istota skargi kasacyjnej powinna być postrzegana łącznie z funkcjonującą w drugiej instancji apelacją pełną, która jako środek odwoławczy zwyczajny, dewolutywny i suspensywny służy naprawianiu błędów natury prawnej i faktycznej popełnianych zarówno przez strony jak i sądy (zob. T. Zembrzuski, *Dostępność skargi kasacyjnej w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 355). Rola skargi kasacyjnej jest inna. Sąd Najwyższy kontroluje wyłącznie legalność orzeczeń w świetle ustaleń poczynionych w niższych instancjach. Postępowanie kasacyjne nie ma charakteru rozpoznawczego lecz kontrolny. Uregulowanie możliwości korzystania ze skargi kasacyjnej jest więc wynikiem kompromisu między kolidującym ze sobą interesem jednostki oraz interesem publicznym. Dopuszczenie i rozpoznanie skargi co do *meritum* możliwe jest wówczas, gdy mogą być realizowane również publicznoprawne funkcje Sądu Najwyższego jako organu służącego ujednolicaniu orzecznictwa. Rozpoznanie skargi ma służyć właściwej wykładni prawa i nadzorowaniu działalności sądów powszechnych (tamże, s. 356).

(...) O ile więc istnienie wymagań sformułowanych w art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c. uznać można za konstytucyjne, a także okoliczność, że istnienie takiego braku prowadzi do odrzucenia kasacji, o tyle skorelowanie tych wymogów z jednoczesnym brakiem obowiązku wezwania do jego usunięcia – uznać należy za rozwiązanie niekonstytucyjne, z uwagi na nadmierne (nieproporcjonalne) nagromadzenie środków dyscyplinujących.

Konkludując, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że nieproporcjonalność sankcji w postaci odrzucenia – bez wzywania do uzupełnienia – skargi kasacyjnej niespełniającej wymogu określonego w art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c., uzasadnia stwierdzenie niezgodności art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji.”

VI. Egzekucja i postępowanie egzekucyjne

Różne

1. Ochrona niektórych podmiotów w postępowaniu egzekucyjnym – wyrok z 9 stycznia 2007 r., P 5/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zakwestionowany przepis stanowił, iż: „*Nie podlegają egzekucji: (...) wierzytelności przypadające dłużnikowi od państwowych jednostek organizacyjnych z tytułu dostaw, robót lub usług przed ukończeniem dostawy, roboty lub usługi w wysokości nie przekraczającej 75% każdorazowej wypłaty, chyba że chodzi o wierzytelność pracowników dłużnika z tytułu pracy wykonywanej przy tychże dostawach, robotach lub usługach*”. Zakwestionowano jego zgodność z art. 20, art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Konstytucji. Pytanie prawne sądu zostało skierowane w ramach sprawy wzbudzającej ożywione reakcje społeczne – dotyczyła egzekucji środków przekazanych dłużnikowi przez NFZ tytułem świadczenia usług z zakresu realizacji świadczeń zdrowotnych (wierzyciel wszczął egzekucją przeciwko SP ZOZ w Żyrardowie). Trybunał uznał niezgodność tego przepisu z wszystkimi wskazanymi wzorcami kontroli.

Interpretacja kwestionowanej regulacji:

„(...) art. 831 § 1 pkt 4. Przepis ten spełniał istotną rolę jako jeden z instrumentów zapewniających realizację umów zawartych przez państwowe jednostki organizacyjne, co pozostawało w ścisłym związku z ochroną majątku państwowego. W ramach tych umów podmioty sektora państwowego były zaopatrywane w określone surowce, towary, półfabrykaty, niezbędne do wykonania określonych zadań i produkcji. Zapewnieniu ciągłości i rytmiczności tych dostaw oraz świadczenia usług miało służyć wyłączenie spod egzekucji wierzytelności przypadających ich kontrahentom z tytułu wykonania wymienionych umów. Ich zajęcie mogłoby bowiem pozbawić dostawcę zainteresowania lub możliwości realizacji umowy, co prowadziłoby do utrudnień w wykonywaniu zadań planowanych przez państwowe jednostki organizacyjne. Zasadniczym celem omawianego przepisu było stworzenie instrumentu prawnego zabezpieczającego interesy państwowych jednostek organizacyjnych w stosunkach umownych. W konsekwencji oznaczało to ewidentne uprzywilejowanie podmiotów sektora państwowego.”

teza nr 1:

„Konieczność ochrony wybranych podmiotów w postępowaniu egzekucyjnym ustawodawca dostrzegął od samego początku obowiązywania kodeksu postępowania cywilnego. Ochronie dłużników na gruncie postępowania cywilnego służą rozmaite środki natury procesowej, określone w Części Trzeciej, Tytule I, Dziale V „Ograniczenia egzekucji” wskazanej ustawy. Zauważyć należy, że ograniczenia te łączą pewne cechy uznane przez ustawodawcę za prawnie istotne. Mając na celu zabezpieczenie egzystencji dłużnika, wyłączone są spod egzekucji sądowej przedmioty stanowiące tzw. minimum egzystencji oraz jego dochód. Taka ochrona dłużników przejawia cechy funkcji ochronnej państwa.

Również i wierzyciel ma interes w ochronie egzystencji dłużnika, pozbawienie bowiem tego drugiego środków umożliwiających egzystencję choćby na minimalnym poziomie, mogłoby uniemożliwić a przynajmniej w znacznym stopniu utrudnić prowadzenie dalszej egzekucji, aż do zaspokojenia pełnej kwoty wierzytelności. Relevantną cechą ograniczeń egzekucji ustanowionych w Części Trzeciej, Tytule I, Dziale V ustawy jest ich cel – ochrona egzystencji dłużnika.”

teza nr 2:

„Niewątpliwie art. 831 § 1 pkt 4 k.p.c. uprzywilejowuje wierzytelności przypadające dłużnikowi od państwowych jednostek organizacyjnych. Skutkiem tego przepisu jest preferowanie publicznych podmiotów państwowych przy zawieraniu umów spośród wszystkich podmiotów działających na danym rynku towarów lub usług ze względu na przewidywaną korzyść ograniczenia egzekucji z wierzytelności przypadających od tych podmiotów. (...) Obecne uwarunkowania oraz konstytucyjnie zagwarantowane prawa i wolności stoją w sprzeczności z zakwestionowaną regulacją z tej przyczyny, że ustroj Rzeczypospolitej Polskiej nie wprowadza systemu preferencyjnego dla własności państwowej.”

2. Egzekucja niepieniężna - utrata rękojmi przy licytacji nieruchomości – wyrok z 27 maja 2008 r., P 59/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Kwestionowany przepis (art. 969 § 3 k.p.c.) stanowi, iż „*[z] rękojmi utraconej przez nabywcę lub od niego ściągniętej pokrywa się koszty egzekucji związane ze sprzedażą, a resztę przelewa się na dochód Skarbu Państwa*”⁷. Przepis ten reguluje następujące z mocy samego prawa skutki uchybienia obowiązkowi licytanta, który wygrał przetarg w postaci nie dokonania pełnej wpłaty lub dokonania jej po terminie. W ocenie pytającego sądu regulacja ta powoduje stan, w którym Państwo wkracza w egzekucję i zabiera uzyskane w wyniku dotychczasowych czynności należności. Zdaniem sądu takie przejęcie na rzecz Skarbu Państwa znacznej części rękojmi, w sytuacji gdy mamy do czynienia z niezaspokojonymi kosztami postępowania oraz wierzytelnościami stanowi „wynaturzenie sprawiedliwości”. Jako wzorce kontroli wskazano zasadę sprawiedliwości społecznej (przejęcie przez państwo kwoty uzyskanej z egzekucji przy braku zaspokojenia wierzyciela jest rażąco sprzeczne z ideą sprawiedliwości), zasadę ochrony praw majątkowych (brak należytej ochrony praw majątkowych egzekwujących wierzycieli) oraz prawo do sądu (naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie). Trybunał orzekł, że zakwestionowany przepis jest zgodny z art. 2 w związku z art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji.

⁷ Trybunał przytoczył również treść art. 702 § 1 k.p.c. z 1930 r., który regulował rozważane zagadnienie w sposób odmienny przewidując, iż resztę należności z rękojmi utraconej przez nabywcę dolicza się do sum, która będzie uzyskana na ponownej licytacji.

teza nr 1:

„Niewykonanie warunków licytacyjnych co do zapłaty przez nabywcę powoduje utratę rękojmi i wygaśnięcie skutków przybicia (jeśli nabywca rękojmi nie składał, podlega ono ściągnięciu w trybie egzekwowania należności sądowych).

Następstwo niewykonania warunków licytacyjnych – tj. utrata rękojmi – następuje z mocy samego prawa, zaś postanowienie sądu stwierdzające utratę rękojmi ma tylko deklaratoryjny charakter. Dopuszczalność wniesienia zażalenia na postanowienie sądu o utracie rękojmi powoduje, że do podejmowania dalszych czynności związanych z wykonywaniem skutków wynikających z utraty rękojmi (podział jej sumy) można przystąpić dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia stwierdzającego te skutki.

Utrata rękojmi nie prowadzi do powstania żadnych roszczeń nabywcy w stosunku do wierzyciela czy dłużnika. Wierzyciel ani dłużnik również nie nabywają żadnych roszczeń do nabywcy z powodu niezapłacenia przez niego ceny nabycia. W szczególności nie powstają roszczenia odszkodowawcze z tytułu szkody, która mogła powstać z powodu niewykonania warunków licytacyjnych.

Skutkiem postanowienia o wygaśnięciu skutków przybicia i utracie rękojmi jest nie tylko utrata rękojmi złożonej w gotówce, ale także brak możliwości uczestniczenia w kolejnym przetargu dotyczącym nieruchomości, z której prowadzona jest egzekucja (art. 976 § 1 k.p.c., art. 711 § 2 k.p.c. z 1930 r.).

Utracona rękojmia służy do pokrycia kosztów egzekucji, związanych ze sprzedażą, a pozostałą resztę przelewa się na dochód Skarbu Państwa. „Do kosztów związanych ze sprzedażą zaliczyć należy: koszty obwieszczenia o dalszej licytacji i koszty jej przeprowadzenia, a zatem będą to takie koszty, które trzeba po raz następny ponieść na skutek udaremnienia poprzedniej licytacji” (Z. Świeboda, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część druga: Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Warszawa 2004, s. 337; tak samo H. Pietrzykowski, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część trzecia: Postępowanie egzekucyjne, tom 4, Warszawa 2007, s. 419). Na tle art. 969 § 3 k.p.c. do kosztów egzekucji związanych ze sprzedażą należą koszty związane z pierwszą, bezskuteczną licytacją, udaremnioną na skutek niespełnionych warunków licytacyjnych.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie istnieje zgodność co do tego, że utrata rękojmi jest karą (sankcją za niespełnienia warunków licytacyjnych, co wszak opóźnia zaspokojenie wierzycieli w drodze egzekucji). Dotyka ona nierzetelnego licytacyjnego nabywcę nieruchomości, w stosunku do której musi być prowadzona dalsza egzekucja, aby zaspokoić wierzycieli. Utrata rękojmi jest karą i nabywca z tego tytułu nie ma żadnych roszczeń do wierzyciela ani do dłużnika (zob. OSNC, sygn. III 111/37, [w:] J. Litauer, W. Święcicki, Kodeks postępowania cywilnego – tekst kodeksu i przepisów wprowadzających z orzecznictwem Sądu Najwyższego, tom 1, Warszawa 1947, s. 332; podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z 22 września 1966 r., sygn. akt III CR 199/66, Lex Polonica, teza nr 323036, a także M. Tyczka, [w:] E. Wengerek, Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Warszawa 1998, s. 552).”

teza nr 2:

„Rękojmia, poza funkcją dyscyplinującą licytantów, nie ma żadnego związku z powstaniem wierzytelności oraz majątkiem zarówno dłużnika jak i wierzycieli, na rzecz których dokonuje się egzekucji. Kwota rękojmi pochodzi z majątku licytanta, a więc

osoby trzeciej, zakup przez którą licytowanego mienia dłużnika ma umożliwić spłatenie wierzycieli dłużnika. Błędne jest więc założenie, uczynione przez pytający sąd, jakoby na tle opisanej sytuacji Skarb Państwa uzyskiwał korzyść majątkową „kosztem” niezaspokojonych wierzycieli. Korzyść tę Skarb Państwa osiąga kosztem nierzetelnego nabywcy. Z jego to bowiem majątku pochodzi suma utraconej rękojmi. Brak jest natomiast jakiegokolwiek transferu majątkowego pomiędzy niezaspokojonymi wierzycielami a Skarbem Państwa na tle utraconej rękojmi. Trybunał Konstytucyjny nie znajduje tu podstaw do konstruowania zarzutu naruszenia konstytucyjnego prawa ochrony praw majątkowych przez uznanie, że wierzyciele w postępowaniu egzekucyjnym mają konstytucyjnie usprawiedliwione i konstytucyjnie chronione oczekiwania co do stworzenia na ich rzecz mechanizmów legislacyjnych maksymalizacji zaspokojenia w postępowaniu egzekucyjnym. (...)

(...) rękojmia, jako zabezpieczenie – pod groźbą jej utraty – spełnienia przez licytanta warunków licytacyjnych, nie ma żadnego związku zarówno z majątkiem dłużnika, jak i wierzyciela. Jej unormowanie dotyczy relacji: osoba trzecia (licytant) – Skarb Państwa. Utrata rękojmi nie prowadzi do uzyskania przez tracącego ją licytanta żadnych roszczeń w stosunku do wierzyciela czy do dłużnika.”

teza nr 3:

„Być może pytający sąd formułuje swoje wątpliwości w kategoriach mowy potocznej, mając na uwadze utratę przez wierzycieli szansy na zaspokojenie wierzytelności, która to szansa istniałaby w wypadku odmiennego zadysponowania, na mocy przepisów k.p.c., kwoty utraconej rękojmi, np. w taki sposób, jak tego dokonał ustawodawca w k.p.c. z 1930 r. Gdyby nawet przyjąć takie rozumowanie sądu, to tego rodzaju szansa, w przeciwieństwie do praw nabytych i ekspektatyw maksymalnie ukształtowanych, nie jest dobrem chronionym konstytucyjnie.”

teza nr 4:

„Przejęcie rękojmi przez Skarb Państwa nie maksymalizuje szybkości zakończenia postępowań egzekucyjnych. Nie ulega natomiast wątpliwości, że przewlekłość i wynikająca stąd nieskuteczność postępowań egzekucyjnych jest w Polsce poważnym problemem społecznym, zauważalnym także przez instytucje międzynarodowe.”

teza nr 5:

„Prawo do sądu należy rozpatrywać nie tylko w perspektywie możliwości wydania konkretnego rozstrzygnięcia (orzeczenia sądowego), ale i także możliwości jego egzekucji. (...) Zadaniem ustawodawcy jest stworzenie takiej normatywnej sytuacji, w której zapewnione będzie nie tylko prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (wyroku), ale i możliwość jego wykonania (...)

Pytający sąd ma rację, wywodząc z art. 6 Konwencji, że prawem do sądu objęte jest nie tylko postępowanie sądowe sensu stricto, ale także postępowanie egzekucyjne, co powoduje, że skuteczność i terminowość jako komponent prawa do sądu dotyczy także prowadzenia postępowania egzekucyjnego we wszystkich jego postaciach. Jednakże identyczne ujęcie jest obecne także na tle prawa do sądu wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. wyrok o sygn. K 28/02).”

3. Egzekucja świadczeń niepieniężnych – wstrzymanie egzekucji do czasu znalezienia przez gminę lokalu zastępczego – wyrok z 4 grudnia 2007 r., K 26/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał uznał, iż kwestionowany art. 1046 § 4 k.p.c. jest zgodny z art. 2 w związku z art. 7 oraz z art. 167 ust. 1 i 4 Konstytucji. Zgodnie z treścią zakwestionowanego przepisu: *„Wykonując obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika na podstawie tytułu wykonawczego, z którego nie wynika prawo dłużnika do lokalu socjalnego lub zamiennego, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże tymczasowe pomieszczenie lub gdy dłużnik znajdzie takie pomieszczenie”*. W ocenie wnioskującej gminy przepis nie jest jasny: nie wiadomo, czy nakłada na gminę nowy obowiązek, a jeśli tak to nie wskazano źródeł jego finansowania. Prokurator wskazał, iż w jego ocenie przepis ten ma wyłącznie charakter proceduralny i adresowany jest przede wszystkim do komornika.

teza:

„przepis ten znajduje się w kodeksie postępowania cywilnego w części dotyczącej egzekucji. Zasadniczo zawiera normę skierowaną do komornika prowadzącego egzekucję, polegającą na opróżnieniu lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych. (...)Z punktu widzenia języka potocznego (ustawodawca nie nadaje bowiem terminowi „wskaże” odrębnego znaczenia), zaskarżony przepis może oznaczać obowiązek wyznaczenia tymczasowego pomieszczenia przez gminę. Taki kierunek wykładni potwierdza także analiza przepisów kodeksu postępowania cywilnego, w których termin „wskaże” niejednokrotnie użyty jest w sensie „wyznaczy”, a wskazanie wywiera określone, daleko idące, skutki (...)Należy też zwrócić uwagę na znaczenie terminu „wskazano” występujące w art. 16 ustawy o ochronie praw lokatorów. Przepis ten stanowi, że „wyroków sądowych nakazujących opróżnienie lokalu nie wykonuje się w okresie od 1 listopada do 31 marca roku następnego włącznie, jeżeli osobie eksmitowanej nie wskazano lokalu, do którego ma nastąpić przekwaterowanie”. Przepis powyższy dotyczy wszystkich wyroków nakazujących opróżnienie lokalu, a więc także takich sytuacji, w których dłużnik nie ma prawa do lokalu socjalnego lub zamiennego, a gmina wskazuje tymczasowe pomieszczenie (art. 1046 § 4 k.p.c.). Z brzmienia art. 16 ustawy o ochronie praw lokatorów jednoznacznie wynika, że konsekwencją wskazania jest „przekwaterowanie” dłużnika, z czego wynikają określone obowiązki gminy.

Dodatkowo wykładnia celowościowa potwierdza powyższy wniosek. Celem, który przyświecał ustawodawcy przy wprowadzaniu zaskarżonego przepisu do kodeksu postępowania cywilnego, było zapobieżenie tzw. eksmisjom na bruk. (...)

(...) uznanie, jak proponuje Prokurator Generalny, iż wprowadzony przepis wiąże wyłącznie komornika, nie nakładając przy tym obowiązku dostarczenia przez gminę tymczasowego pomieszczenia w sytuacji, gdy pomieszczenia takiego nie znajdzie sam dłużnik lub wierzyciel, powodowałoby istotne naruszenie praw wierzycieli, którzy właściwie nie mieliby szansy na opróżnienie pomieszczeń zajętych przez osoby, co do których orzeczono obowiązek opróżnienia lokalu bez orzeczenia o prawie do lokalu socjalnego lub zamiennego. Przyjęcie sugerowanego przez Prokuratora Generalnego rozumienia art. 1046 § 4 k.p.c. czyniłoby egzekucję obowiązku opróżnienia lokalu, służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika, w zasadzie iluzoryczną. Trudno przyjąć

taką interpretację ww. przepisu, która godziłaby w zasadnicze cele i funkcje postępowania egzekucyjnego. (...)

art. 4 ustawy, który stanowi, że tworzenie warunków zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej należy do zadań własnych gminy (ust. 1) oraz że gmina na zasadach i w wypadkach przewidzianych w ustawie zapewnia lokale socjalne i lokale zamienne, a także zaspokaja potrzeby mieszkaniowe gospodarstw domowych o niskich dochodach (ust. 2).

Na gruncie art. 1046 § 4 k.p.c. w związku z art. 4 ust. 2 ustawy o ochronie praw lokatorów, należy uznać, iż przewidzianym w ustawie (w art. 1046 § 4 k.p.c.) wypadkiem, w którym gmina obowiązana jest zaspokoić potrzeby mieszkaniowe określonych osób, jest udostępnienie tymczasowego pomieszczenia. (...)

Systemowa wykładnia kilku przepisów ustawowych ujawnia, że znajdują się w nich elementy normy skierowanej do gminy wypełniającej treść normatywną zwrotu prawnego: „wskazanie tymczasowego pomieszczenia”. Wskazanie tymczasowego pomieszczenia przez gminę zawarte w art. 1046 § 4 k.p.c. przywołuje formalnie wspomniany obowiązek gminy, ale treść normatywna tego obowiązku wynika z przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów. (...)

Trybunał pragnie jednak podkreślić, że norma podstawowa, zawarta w art. 1046 § 4 k.p.c., jest normą o charakterze egzekucyjnym, skierowaną do komornika. Norma taka jest wystarczająco określona, aby komornik mógł ją stosować. Dlatego Trybunał nie znalazł podstaw, mimo stwierdzonych uchybień legislacyjnych, aby orzec, że zaskarżony przepis art. 1046 § 4 k.p.c. jest niezgodny z art. 2 w związku z art. 7 Konstytucji.”

4. Niejawność postępowania egzekucyjnego - wyrok z 15 października 2002 r., SK 6/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zakwestionowano m.in. art. 766 k.p.c., zgodnie z którym „*sąd rozpoznaje sprawy egzekucyjne na posiedzeniu niejawnym, chyba że zachodzi potrzeba wyznaczenia rozprawy albo wysłuchania na posiedzeniu stron lub innych osób. W sprawach tych sąd wydaje orzeczenia w formie postanowień.*”

teza:

„Rozpatrywanie spraw egzekucyjnych na posiedzeniu niejawnym wynika z okoliczności, że jest to postępowanie niejako wtórne do postępowania mającego na celu wydanie orzeczenia stanowiącego tytuł wykonawczy. W tym więc postępowaniu jest dopuszczalna zmiana proporcji w zakresie relacji zasada (postępowanie niejawne) – wyjątek (rozprawa – którą można wyznaczyć w razie konieczności). Dopiero wykazanie, że na tle istniejącej praktyki korzystanie z wyjątku powszechnie i typowo nie jest stosowane, do czego początek mogłoby stanowić wskazanie na to, że skarżąca ubiegała się o wyznaczenie rozprawy w postępowaniu egzekucyjnym – mogłoby ewentualnie wymagać zbadania, czy w zakresie art. 766 k.p.c. procedura nie jest ukształtowana nierzetelnie.”

5. Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika – wyrok z 20 stycznia 2004 r., SK 26/03

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zakwestionowano art. 769 k.p.c. regulujący odpowiedzialność odszkodowawczą za uszczerbki wyrządzone przez komornika. Przesłanki: „komornik obowiązany jest do naprawienia szkód, wyrządzonych umyślnie lub przez niedbalstwo”, („jeżeli poszkodowany nie mógł w toku postępowania zapobiec szkodzie za pomocą środków przewidzianych w kodeksie niniejszym”. Skarga zarzuca sprzeczność art. 769 k.p.c. z art. 77 ust. 1 Konstytucji uznając, iż odpowiedzialność komornika (który wykonuje funkcje władzy publicznej w zakresie przymusowej realizacji orzeczeń sądowych) powinna opierać się tylko na przesłance bezprawności zachowania. Trybunał uznał niekonstytucyjność zakwestionowanej regulacji.

teza:

„Zgodnie z art. 758 k.p.c. komornik jest szczególnego rodzaju organem państwowym (organ egzekucyjny – por. E. Wengerek, Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Warszawa 1998, s. 74). Komornik jest monokratycznym organem, wyposażonym przez państwo w określone władcze kompetencje zarówno wobec osób (art. 761 i 764 k.p.c.), jak i wobec innych instytucji publicznych (art. 761 i 765 k.p.c.). Komornik został upoważniony do nakładania kar, co jest atrybutem władzy publicznej. Zarówno art. 758 k.p.c., jak i art. 1 ustawy o komornikach sądowych podkreślają organizacyjne i funkcjonalne powiązanie komornika z władzą sądowniczą, a więc z konstytucyjnie wyodrębnioną postacią władzy publicznej. Komornicy działają przy sądach rejonowych, nie wchodząc jednak w ich strukturę. Nie są też organem władzy sądowniczej (z uwagi na odmienną funkcję, nie polegającą na wymierzaniu sprawiedliwości – art. 175 ust. 1 Konstytucji). Komornicy są strukturą wyodrębnioną, wyposażoną we władztwo, o własnych kompetencjach. Komornik jest podległy sądowi (podlega ustawie i orzeczeniom sądu – art. 3 ustawy o komornikach). Natomiast prezes właściwego sądu rejonowego nadzoruje (nie tylko kontroluje) jego działalność. Komorników powołuje organ państwowy, tj. Minister Sprawiedliwości (art. 11 ust. 1 ustawy o komornikach). Ponadto symbolicznym wyrazem publicznoprawnego statusu komornika jest prawo do używania pieczęci urzędowej z godłem państwa (art. 4 ustawy o komornikach). Komornika i strony postępowania egzekucyjnego (wierzyciela i dłużnika) nie łączy z komornikiem stosunek o charakterze prywatnoprawnym, lecz stosunek publicznoprawny. Z tego, że świadczenia egzekwowane przez komornika mają charakter cywilnoprawny, nie wynika, że także sama egzekucja tych świadczeń ma taki sam charakter. Wierzyciela i komornika nie łączy cywilnoprawny stosunek zlecenia. Z uwagi bowiem na zasadę państwa prawa, przymusowe wykonywanie wyroków w sprawach cywilnych nie odbywa się w drodze osobistych działań wierzyciela, ani osób, którym zleca on wykonanie wyroku. We współczesnym państwie przyjmuje się założenie, iż stosowanie środków przymusu jest monopolem państwa. Egzekucja wyroków sądowych odbywa się więc w ramach kompetencji przyznanych egzekutorowi przez ustawę, nie zaś na zlecenie wierzyciela. Komornik działa w interesie wierzyciela, jednakże dlatego tylko, że tej osobie sąd w egzekwowanym orzeczeniu zapewnił ochronę publicznoprawną. Komornik jest więc powołany do wykonywania orzeczeń sądowych w drodze przymusowej egzekucji świadczeń pieniężnych i niepieniężnych, a także

wykonywania innych czynności określonych w ustawach. Posiada – w ramach wykonywanych zadań i pełnionej funkcji – władcze kompetencje wobec innych podmiotów stosunków prawnych. W celu wykonywania swych zadań komornik dysponuje zespołem środków osobowych i rzeczowych w postaci kancelarii komorniczej. Funkcjonowanie urzędu komornika opiera się na oczywistym założeniu, że nie wszyscy dłużnicy spełnią dobrowolnie i we właściwym czasie obowiązki ustalone w wyroku sądowym. Dlatego konieczne jest stworzenie instytucji dysponującej środkami przymusu w celu zapewnienia posłuszeństwa orzeczeniom sądów. Z zasady państwa prawa (a nawet z pewnej niepisanej zasady przyjętej we współczesnych państwach cywilizowanych) wynika, że przymusu tego nie mogą stosować sami wierzyciele, lecz tylko instytucja władzy publicznej. Od pozycji prawnej komornika jako organu państwa (organu egzekucji sądowej), oddzielić należy kwestie osobistego i majątkowego statusu komornika jako określonej osoby, tzw. piastuna organu. Osoba pełniąca funkcje komornika jest funkcjonariuszem publicznym, co oznacza szczególną prawnokarną ochronę (art. 222 § 1 i nast. k.k.), ale jednocześnie szczególną odpowiedzialność (art. 231 k.k.). Co bardzo istotne, komornik prowadzi swoją działalność zawodową na własny rachunek (art. 3a ustawy o komornikach), choć nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej. Formuła „wykonywanie czynności, o których mowa w art. 2 ustawy, na własny rachunek” winna być rozumiana zgodnie z duchem reformy wprowadzonej przez ustawę nowelizującą z 2001 r. jako wyraz „prywatyzacji” zawodu komornika. „Prywatyzacja” ta dotyczy finansowania działalności komornika i, co za tym idzie, jego wynagradzania. Zmiany w zakresie kosztów egzekucji sądowej prowadzonej przez komorników, a także tło nowelizacji ustawy o komornikach z 2001 r. zostały szeroko omówione w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 lutego 2003 r. w sprawie K 28/02 (OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 13).”

6. Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika – wyrok z 24 lutego 2009 r., SK 34/07

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zgodnie z treścią zakwestionowanej regulacji „komornik ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności”.

Skarżący wskazał m.in., że sprzeczny ze sprawiedliwością społeczną i naruszający prawa majątkowe komornika jest przepis, który obciąża go odpowiedzialnością odszkodowawczą za podporządkowanie się nakazom wydawanym przez nadzorujący jego czynności sąd. Ukształtowanie odpowiedzialności komornika na zasadzie ryzyka godzi w zasadę demokratycznego państwa prawnego i ochrony praw majątkowych skarżącego, gdyż oznacza „przerzucenie” odpowiedzialności za orzeczenia sądu na organ egzekucyjny, który zapewnia im skuteczność.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 23 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, w brzmieniu obowiązującym do dnia 12 listopada 2004 r., jest zgodny: z art. 64 ust. 2 w związku z zasadą poprawnej legislacji, wywodzoną z art. 2 Konstytucji, z art. 64 ust. 2 w związku z zasadą sprawiedliwości społecznej, wywodzoną z art. 2 Konstytucji oraz z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Okoliczności sprawy:

W związku z tak postawionym zarzutem należy przypomnieć, że do 1997 r. odpowiedzialność komornika była uregulowana jedynie w art. 769 k.p.c., który przewidywał, że ponosi on odpowiedzialność przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych za szkody wyrządzone umyślnie lub przez niedbalstwo, jeżeli poszkodowany nie mógł w toku postępowania zapobiec szkodzie. Przepis ten jednocześnie ustanawiał solidarną odpowiedzialność Skarbu Państwa. Niezależnie od tej regulacji, uchwalona 29 sierpnia 1997 r. ustawa o komornikach sądowych z chwilą wejścia w życie (tj. 30 listopada 1997 r.) wprowadziła w zakwestionowanym w skardze konstytucyjnej art. 23 ust. 1 odpowiedzialność komornika za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności. Przepis ten nie określał jednak zasad tej odpowiedzialności. Dalsze pozostawanie w mocy art. 769 k.p.c. i równoległe obowiązywanie nowego art. 23 ustawy o komornikach wywołało rozbieżności interpretacyjne w doktrynie prawnej co do zakresu i charakteru odpowiedzialności komornika (spór relacjonują m.in.: H. Ciepła, J. Skibińska-Adamowicz, *Status prawny komornika i podstawy jego odpowiedzialności odszkodowawczej po uchyleniu art. 769 k.p.c.*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” nr 4-6/2006, s. 9-19 oraz M. Sorysz, *Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika w postępowaniu egzekucyjnym*, [w:] *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd Katedr Postępowania Cywilnego w Zakopanem 7-9.10.2005 r.*, Kraków 2006, s. 216-218). Zarysowały się w tym względzie dwa podstawowe, acz konkurencyjne względem siebie stanowiska. Pierwsze wychodziło z założenia, że art. 23 ustawy o komornikach jako przepis późniejszy uchyla przepis wcześniejszy, tj. art. 769 k.p.c. (zob. J. Jankowski, *Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji*, Warszawa 1998 r., s. 43). Drugie opierało się na twierdzeniu, że kwestionowany przepis nie uchylił art. 769 k.p.c., jako przepisu szczegółowego, tj. normującego odpowiedzialność komornika działającego jako organ egzekucyjny (zob. K. Lubiński, *Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika sądowego i jej ubezpieczenie w świetle ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, [w:] *Analiza i ocena ustawy o komornikach sądowych i egzekucji*, Sopot 2000, s. 180; zob. też. wyroki SN z 21 listopada 2003 r., sygn. akt V CK 56/03, „Monitor Prawniczy” nr 11/2006, s. 598 oraz z 4 września 2002 r., sygn. akt I CKN 926/00, „Monitor Prawniczy” nr 19/2002, s. 868). Właśnie drugie ze stanowisk zyskało aprobatę Sądu Najwyższego, który stwierdził, że art. 23 ustawy o komornikach reguluje osobistą odpowiedzialność komornika, gdy wyrządził szkody, nie działając jako organ egzekucyjny (zob. uchwała SN z 11 lipca 2000 r., sygn. akt III CZP 24/00, OSNC nr 11/2000, poz. 198, z glosą aprobującą K. Lubińskiego, „Przegląd Sądowy” nr 5/2001, s. 114).

Konstytucjonalizacja odpowiedzialności za bezprawne działanie organów władzy publicznej (art. 77 ust. 1 Konstytucji) oraz orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. SK 18/00 (z 4 grudnia 2001 r., OTK ZU nr 8/2001, poz. 256) nie pozostały bez wpływu na poglądy dotyczące charakteru odpowiedzialności komornika i jej relacji z odpowiedzialnością Skarbu Państwa. W doktrynie zaakcentowano, że niezależnie od odpowiedzialności osobistej komornika (art. 23 ustawy o komornikach) oraz odpowiedzialności komornika za zawinione przez niego działanie przy dokonywaniu czynności egzekucyjnych (art. 769 k.p.c.), Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność również za niezawinione, ale bezprawne działania komornika (zob. A. Górski, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez komornika działającego w charakterze organu egzekucyjnego*, „Palestra” nr 11-12/2003, s. 93 *in fine*).

Wyrokiem z 20 stycznia 2004 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 769 k.p.c. jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji (sygn. SK 26/03). Wskutek derogacji tego przepisu (co nastąpiło 27 stycznia 2004 r., zob. Dz. U. Nr 11, poz. 101) jedyną podstawą odpowiedzialności komornika stał się art. 23 ustawy o komornikach w zaskarżonym brzmieniu. Nawet jeśli początkowo, po wspomnianym wyroku, pozostał pewien margines niepewności co do reżimu komorniczej odpowiedzialności za czynności egzekucyjne, to jednak należy podkreślić, iż wątpliwości zostały szybko rozstrzygnięte w drodze uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w wyniku rozpatrzenia zagadnienia prawnego z 13 października 2004 r. (sygn. akt III CZP 54/04, OSP 10/2005, s. 115). W uchwale tej SN wskazał m.in., że art. 23 ustawy o komornikach za szkodę wyrządzoną w toku egzekucji przed 1 września 2004 r., przewidywał odpowiedzialność deliktową komornika za działanie niezgodne z prawem.

teza nr 1 [dopuszczalność występowania ze skargą przez komornika]:

Niezależnie jednak od charakteru podmiotu wnoszącego skargę, skarżącym nie może być organ władzy publicznej jak również inny podmiot realizujący funkcję władzy publicznej (zob. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z: 23 lutego 2005 r., sygn. Ts 35/04, OTK ZU nr 1/B/2005, poz. 26, 26 października 2001 r., sygn. Ts 72/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 298 oraz z 6 lutego 2001 r. i 3 kwietnia 2001 r., sygn. Ts 148/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 72 i 73). Powyższy pogląd został również zaakceptowany w doktrynie (zob. J. Trzciniński, *Podmiotowy zakres skargi konstytucyjnej*, [w:] *Konstytucja. Wybory. Parlament*, red. L. Garlicki, Warszawa 2000, s. 213-214), która wyjątkowo dopuszcza również możliwość złożenia skargi konstytucyjnej przez podmioty prawa publicznego w wypadku, gdy występują one na gruncie prawa prywatnego jako adresat konstytucyjnych praw i wolności (zob. B. Banaszak, *Skarga konstytucyjna i jej znaczenie w zakresie ochrony praw podstawowych*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997, s. 178 oraz P. Tuleja, M. Grzybowski, *Skarga konstytucyjna jako środek ochrony praw jednostki w polskim systemie prawa*, [w:] *Sądy i trybunały w Konstytucji i w praktyce*, red. W. Skrzydło, Warszawa 2005, s. 108-109, por. także wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 21 marca 2005 r., sygn. SK 24/04, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 25 oraz 3 lutego 2005 r., sygn. SK 7/03, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 34). (...)

Zważywszy istotę egzekucji, którą jest zastosowanie przez powołane państwowe organy egzekucyjne środków przymusu przewidzianych przez ustawę celem przymuszenia dłużnika do spełnienia oznaczonego w tytule egzekucyjnym świadczenia (zob. E. Wengerek, *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 1978, s. 9-10) oraz fakt, iż komornik jest zasadniczym organem egzekucyjnym (zob. art. 2 ustawy o komornikach oraz art. 758 i art. 759 k.p.c., por. także J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007 r., s. 534), podczas gdy we współczesnym państwie przyjmuje się założenie, iż stosowanie środków przymusu jest monopolem państwa (zob. wyrok z 17 maja 2005 r., sygn. P 6/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 50), należy uznać, że czynności komornika mają charakter publicznoprawny. (...)

Jak bowiem wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20 stycznia 2004 r., „od pozycji prawnej komornika jako organu państwa (organu egzekucji sądowej), oddzielić należy kwestie osobistego i majątkowego statusu komornika jako określonej osoby, tzw. piastuna organu. Osoba pełniąca funkcje komornika jest funkcjonariuszem publicznym, co oznacza szczególną prawnokarną ochronę (art. 222 § 1 i nast. k.k.), ale jednocześnie szczególną odpowiedzialność (art. 231 k.k.). Co bardzo istotne, komornik prowadzi swoją działalność

zawodową na własny rachunek (art. 3a ustawy o komornikach), choć nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej. Formuła «wykonywanie czynności, o których mowa w art. 2 ustawy, na własny rachunek» winna być rozumiana zgodnie z duchem reformy wprowadzonej przez ustawę nowelizującą z 2001 r. jako wyraz «prywatyzacji» zawodu komornika” (sygn. SK 26/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 3, podobnie: wyrok z 3 grudnia 2003 r., sygn. K 5/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 98).

W niniejszej sprawie będący komornikiem A. Zieliński zaskarżył konstytucyjność art. 23 ust. 1 ustawy o komornikach, który w zakwestionowanym brzmieniu stanowił: „Komornik ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności”. Wziąwszy pod uwagę, że komornik jest organem samofinansującym się oraz ponoszącym ryzyko, a w konsekwencji także osobistą odpowiedzialność za prowadzoną działalność, zdaniem obecnego składu Trybunału Konstytucyjnego sposób ukształtowania mechanizmu odszkodowawczego tego rodzaju funkcjonariusza publicznego ma znaczenie dla konstytucyjnej ochrony jego praw majątkowych (o czym szerzej w następnym punkcie). W konsekwencji należy dojść do wniosku, że skarga konstytucyjna komornika w niniejszej sprawie jest dopuszczalna.

teza nr 2 [odpowiedzialność odszkodowawcza komornika]:

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że skarżący trafnie co do zasady ujął rolę komornika w postępowaniu sądowym i ocenił jego relację względem sądów. W tym zakresie fundamentalne znaczenie przypisać należy art. 804 k.p.c., zgodnie z którym „Organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym”. Merytoryczne rozstrzygnięcie zgłoszonego żądania jest celem postępowania rozpoznawczego, zaś egzekucyjnego „jedynie” realizacja tytułu wykonawczego. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że ustawodawca intencjonalnie postawił wyraźną granicę pomiędzy obiema fazami (rodzajami) postępowania, aby usunąć wątpliwości, jakie – zwłaszcza, jeśli chodzi o rozdział kompetencji różnych organów – mogłyby powstać na ich styku (zob. np. R. Kowalkowski, *komentarz do art. 804 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, red. Z. Szcurek, Sopot 2005). (...)

Podejmując pierwszą z wymienionych kwestii, trzeba powtórzyć, że zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie sądowym wyraźnie dominował pogląd, w świetle którego po uchyleniu art. 769 k.p.c. wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2004 r. (wskutek czego doszło do wyeliminowania szczególnej podstawy prawnej odpowiedzialności solidarnej Skarbu Państwa i komornika), odpowiedzialność tę należało wywodzić (uwzględniając art. 417 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji, jako podstawy odpowiedzialności Skarbu Państwa) z art. 441 § 1 k.c. W ten sam sposób zrekonstruowana została w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku podstawa prawna odpowiedzialności solidarnej A. Zielińskiego (Komornika Sądowego Rewiru II przy Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu) oraz Skarbu Państwa.

Porównując brzmienie art. 441 § 1 k.c. z art. 137 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598), w piśmiennictwie przyjęto, że art. 441 § 1 k.c. odrywa problematykę odpowiedzialności solidarnej od współsprawstwa i reguluje współodpowiedzialność podmiotów za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (zob. E. Łętowska, *Zobowiązania solidarne*, [w:] *System prawa cywilnego* t. 3, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 327). Innymi

słowy, dla zaistnienia odpowiedzialności solidarnej nie jest obecnie konieczne wspólne działanie podmiotów. Istotne jest, aby odpowiednie przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową przypisywały danemu podmiotowi odpowiedzialność za szkodę. Zobowiązanie solidarne z art. 441 k.c. powstaje także wtedy, gdy odpowiedzialność różnych podmiotów oparta jest na różnej podstawie deliktowej i na różnej zasadzie odpowiedzialności (por. M. Safjan, *Komentarz do art. 441*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1-449¹¹*, t. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 1400). Dla powstania opisanej w hipotezie art. 441 § 1 k.c. odpowiedzialności nie jest zatem istotne, na jakich zasadach mają odpowiadać poszczególne podmioty albo jaki jest łączący je stosunek prawny. Z powyższego w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyprowadzono wniosek, że węzeł solidarności ma charakter bezwzględny, co oznacza brak możliwości podnoszenia przez jednego ze współodpowiedzialnych podmiotów zarzutu odpowiedzialności w granicach zawinienia (zob. wyrok SN z 20 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 656/98, Lex nr 51061). Koresponduje to z art. 366 § 1 k.c., zgodnie z którym każdy z dłużników solidarnych odpowiada za całą szkodę. Nie jest zatem dopuszczalne ustalanie przyczynienia się podmiotu współodpowiedzialnego do powstania szkody w trakcie procesu odszkodowawczego. (...)

Powstała na mocy art. 441 § 1 k.c. odpowiedzialność solidarna trwa aż do momentu zupełnego zaspokojenia wierzyciela (zob. art. 366 § 2 k.c.). Do tego czasu każdy z dłużników odpowiada za całą szkodę. Zaspokojenie poszkodowanego przez jednego z dłużników solidarnych zwalnia drugiego od obowiązku naprawienia szkody. Naturalnym zatem skutkiem zobowiązania solidarnego jest regres, który pozwala na dokonanie rozliczeń między dotychczasowymi współdłużnikami solidarnymi. Roszczenie regresowe powstaje z chwilą spełnienia świadczenia. (...)

Dokonawszy powyższych ustaleń, obecny skład Trybunału Konstytucyjnego nie rozstrzygnął o tym, czy poddany kontroli model odpowiedzialności komorników za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych jest jedynym możliwym, lub choćby optymalnym czy najbardziej efektywnym na gruncie obowiązującej Konstytucji. Tym samym aktualność zachowała wypowiedź Trybunału sformułowana w ramach wspomnianej sprawy o sygn. SK 26/03, iż: „o ile byłoby nawet uznane za niewątpliwe, że działania komornika są funkcjami władzy publicznej, a za działania władzy publicznej (bezprawne, wyrządzające szkodę) powinno odpowiadać państwo, o tyle z przyjęcia tych założeń nie musi bezwzględnie wynikać, że sam komornik powinien być uznany za władzę publiczną ani to że realizacja odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone przez komornika musi odbywać się poprzez uruchomienie własnej (osobistej) odpowiedzialności komornika”.

7. Brzmienie klauzuli wykonalności – wyrok z 4 września 2006 r., P 2/06

Fakty, rozstrzygnięcie:

Trybunał Konstytucyjny uznał niezgodność kwestionowanej regulacji rozporządzenia w sprawie brzmienia klauzuli wykonalności z właściwymi przepisami k.p.c. określającymi co stanowi tytuł egzekucyjny (art. 777 § 1) oraz elementy klauzuli wykonalności (art. 783 § 1) w związku z art. 97 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe dotyczącym bankowego tytułu egzekucyjnego. Pytający sąd zakwestionował nowe brzmienie klauzuli wykonalności: „W

imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, dnia ... 20 ... r. Sąd ... w ... stwierdza, że niniejszy tytuł uprawnia do egzekucji w całości/w zakresie ... oraz poleca wszystkim urzędom oraz osobom, których to może dotyczyć, aby postanowienia tytułu niniejszego wykonały, a gdy o to prawnie będą wezwane, udzieliły pomocy. Orzeczenie podlega wykonaniu jako prawomocne/natychmiast wykonalne". W ocenie sądu stwierdzenie „Orzeczenie podlega wykonaniu jako prawomocne/natychmiast wykonalne” jest niewłaściwe, gdyż odnosi się tylko do tytułów egzekucyjnych będących orzeczeniami sądów powszechnych, gdyż tylko one odpowiadają kategorii semantycznej „orzeczeń” i mogą być prawomocne lub natychmiast wykonalne. Orzeczeniami nie są natomiast inne tytuły egzekucyjne wymienione w art. 777 § 1 k.p.c. (np. akt notarialny, ugoda sądowa, ugoda zawarta przed sądem polubownym, bankowy tytuł egzekucyjny).

teza nr 1:

„Postępowanie związane z nadaniem tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności ma charakter autonomiczny zarówno w stosunku do postępowania rozpoznawczego, jak i do właściwego postępowania egzekucyjnego (którego celem jest przymusowe wyegzekwowanie świadczenia). Kodeks normuje właściwość w zakresie nadania klauzuli wykonalności tytułom egzekucyjnym i nakazuje sądowi niezwłocznie (nie później niż w ciągu trzech dni od złożenia) rozpoznać wniosek o jej nadanie. Przewiduje ponadto nadanie klauzuli wykonalności z urzędu. Zgodnie z poglądami doktryny klauzula wykonalności to deklaratywne postanowienie sądu, stwierdzające, że przedstawiony przez wierzyciela dokument spełnia ustawowe kryteria przewidziane dla tytułu egzekucyjnego, wobec czego dopuszczalne jest wszczęcie właściwego postępowania egzekucyjnego.”

teza nr 2:

„Po pierwsze obowiązujące brzmienie klauzuli wykonalności nie pozostawia sądom możliwości nadawania jej brzmienia odmiennego od określonego rozporządzeniem, a tym samym uniemożliwia jej dostosowanie do konkretnego tytułu egzekucyjnego. Klauzula w obowiązującym kształcie odnosi się jedynie do tytułów egzekucyjnych będących orzeczeniami sądów powszechnych (ewentualnie aktami innych organów, które ustawa wyposaża w przymiot prawomocności lub natychmiastowej wykonalności), tylko one bowiem mogą być uznane za „orzeczenia”, posiadające przymiot prawomocności lub natychmiastowej wykonalności. Inne tytuły egzekucyjne wymienione w art. 777 § 1 k.p.c. (w szczególności akty notarialne, ugody sądowe, bankowe tytuły egzekucyjne) orzeczeniami nie są, a zatem ustalone brzmienie klauzuli pozostaje w odniesieniu do nich całkowicie nieadekwatne. Prowadzi to do obiektywnej nieprawdziwości orzeczeń sądów wydawanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (polegającej na zaliczeniu tytułów innych niż wyrok lub postanowienie sądu do kategorii orzeczeń prawomocnych czy też natychmiast wykonalnych), co uznać trzeba za niedopuszczalne.

Po wtóre ustalone brzmienie klauzuli wykonalności pozostaje w sprzeczności z art. 783 § 1 zd. 1 k.p.c. Skoro klauzula powinna jedynie stwierdzać uprawnienie do egzekucji i ewentualnie określać jej zakres, to zawarcie w jej treści konstatacji o prawomocności lub natychmiastowej wykonalności orzeczenia wykracza poza udzieloną Ministrowi Sprawiedliwości delegację ustawową.

Nie ulega wątpliwości, że zdanie drugie § 1 ust. 1 rozporządzenia, pozornie poszerzając i konkretyzując klauzulę wykonawczą, faktycznie ogranicza jej stosowanie do orzeczeń

podlegających wykonaniu jako prawomocne albo natychmiast wykonalne. Skutkiem tego klauzula pomija wszystkie tytuły egzekucyjne niebędące orzeczeniami. Tymczasem brzmienie klauzuli wykonalności powinno być ustalone w sposób umożliwiający jej zastosowanie do wszystkich rodzajów tytułów egzekucyjnych wymienionych w art. 777 k.p.c.”

8. Ograniczenie prowadzenia egzekucji - orzeczenie z 12 grudnia 1995 r., U 6/95

Fakty, rozstrzygnięcie:

W uzasadnieniu wniosku RPO stwierdził, że rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 29 czerwca 1995 r. w sprawie ograniczenia egzekucji z rachunków bankowych Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa jest trzecim kolejnym aktem prawnym, którym Minister Finansów, wykorzystując upoważnienie zawarte w art. 894 k.p.c. oraz w art. 88 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. Nr 36, poz. 161 ze zmianami), ogranicza dopuszczalność egzekucji z rachunków bankowych wymienionej Agencji, na których gromadzone są środki przeznaczone na realizację zadań statutowych. Ograniczenie to narusza istniejący porządek prawny, „zawiesza” bowiem zasądzone postępowanie egzekucyjne, czym podrywa zasadę zaufania do Państwa i państwowego wymiaru sprawiedliwości, naruszając interesy wierzycieli Agencji.

Ograniczenie egzekucji z rachunków bankowych AWRSP prowadzi w szczególności do uszczuplenia gwarantowanych konstytucyjnie (art. 73 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej) dochodów samorządu terytorialnego. Ograniczenie to szczególnie niekorzystnie wpływa na sytuację budżetową gmin w województwach zachodnich i północnych, w których występuje koncentracja byłych państwowych przedsiębiorstw rolnych. Wnioskodawca wskazał ponadto na naruszenie zasady swobody działalności gospodarczej oraz zasady ochrony własności.

Kwestionowane rozporządzenie wprowadziło zakaz prowadzenia egzekucji z rachunków bankowych Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i jej oddziałów terenowych, na których gromadzone są środki przeznaczone na realizację zadań statutowych, a w szczególności na restrukturyzację i prywatyzację przejętego mienia Skarbu Państwa, na tworzenie miejsc pracy oraz na bieżącą działalność.

Zaskarżone rozporządzenie zostało wydane na podstawie delegacji przewidzianej w art. 894 kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 88 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Obydwie te ustawy upoważniają Ministra Finansów do określenia w drodze rozporządzenia rachunków bankowych, z których nie może być prowadzona egzekucja z ważnych przyczyn społecznych lub gospodarczych. Konstytucyjność udzielenia we wskazanych ustawach tak szerokiej delegacji Ministrowi Finansów do ograniczania praw wierzycieli została zakwestionowana przez Wnioskodawcę, lecz upłynął już okres pięciu lat od ogłoszenia tych aktów, w którym Trybunał Konstytucyjny może badać zgodność aktu ustawowego z konstytucją.

Zaskarżone rozporządzenie zostało wydane w związku z nałożeniem ustawą z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 107, poz. 464 ze zmianami) na Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa obowiązku przejęcia do końca 1993 r. majątku wszystkich państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, po ich likwidacji. Termin ten został następnie

przedłużony ustawowo do końca 1994 r. Z przejęciem tego majątku łączy ustawa przejęcie zadłużenia pozostałego po tych przedsiębiorstwach. Zaskarżone rozporządzenie zmierza do tego, aby chronić Agencję przed koniecznością spłacania tego zadłużenia bezpośrednio po jego przejęciu. Chodzi o zapewnienie jej możliwości stopniowego regulowania zobowiązań na drodze bankowego postępowania ugodowego. Ograniczenie egzekucji nie dotyczy zaś zobowiązań, które zaciągnęła sama Agencja, a jedynie tych, które przejęła ona z mocy ustawy.

Trybunał orzekł, że § 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 29 czerwca 1995 r. w sprawie ograniczenia egzekucji z rachunków bankowych Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa – w zakresie, w jakim ogranicza prowadzenie egzekucji należności gmin z rachunków bankowych Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i jej oddziałów jest zgodny z art. 56 ust. 3 i art. 73 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. oraz z art. 6 i 7 przepisów konstytucyjnych, utrzymanych w mocy na podstawie art. 77 teje Ustawy Konstytucyjnej.

teza:

„Przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu egzekucyjnym przewidują ochronę słuszných interesów dłużnika, zwłaszcza przepisy Księgi Drugiej Działu V – Ograniczenia egzekucji i Działu VI Powództwa przeciwegzekucyjne. Na uwagę zasługuje zwłaszcza art. 1061 k.p.c. zezwalający dłużnikowi prowadzącemu działalność gospodarczą w formie przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego do wystąpienia do sądu w razie, gdy egzekucja zostanie skierowana do rzeczy niezbędnej do prowadzenia tej działalności o wyłączenie tej rzeczy spod zajęcia, wskazując we wniosku składniki swego mienia, z których jest możliwe zaspokojenie roszczeń wierzyciela w zamian za rzecz zwolnioną. Podobną funkcję w stosunku do osób fizycznych prowadzących działalność zarobkową pełni art. 829 pkt 4 k.p.c. stanowiący, iż nie podlegają egzekucji narzędzia i inne przedmioty niezbędne do osobistej pracy zarobkowej dłużnika oraz surowce niezbędne dla niego do produkcji na okres jednego tygodnia. Przepisy k.p.c. przewidujące ochronę słuszných interesów dłużnika nie naruszają prawa wierzyciela do przymusowej realizacji w drodze egzekucji wierzytelności, a jedynie wprowadzają do egzekucji pewne korekty.

Ta reguła, iż ochrona słuszných interesów dłużnika nie może prowadzić do pozbawienia wierzyciela prawa do przymusowej realizacji wierzytelności znajduje też oparcie w konstytucyjnej zasadzie ochrony własności wyrażonej w art. 7 przepisów konstytucyjnych oraz w art. 6 tychże przepisów zapewniających gwarancje swobody działalności gospodarczej.

Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje stanowisko wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 20 czerwca 1995 r. (U. 1/95), iż Minister Finansów może korzystać z delegacji ustawowej tylko w ten sposób, by chroniąc słusne interesy dłużnika nie pozbawić ochrony prawnej interesów wierzyciela. (...)

Umożliwienie realizacji zadań, którymi obarczyła Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, a zwłaszcza w zakresie restrukturyzacji oraz prywatyzacji mienia Skarbu Państwa użytkowanego na cele rolnicze, tworzenia gospodarstw rolnych i powiększania już istniejących gospodarstw rodzinnych, prowadzenia prac urządzeniowo-rolnych na gruntach Skarbu Państwa oraz tworzenia miejsc pracy w związku z restrukturyzacją państwowej

gospodarki rolnej, to przyczyny społeczno-gospodarcze, którymi uzasadniane jest wyłączenie z egzekucji rachunków bankowych tej Agencji i jej oddziałów. (...)

Wskazane przepisy ustawowe, które udzieliły Ministrowi Finansów delegację do określenia w drodze rozporządzenia rachunków bankowych, z których nie może być prowadzona egzekucja z ważnych przyczyn społecznych lub gospodarczych nie przewidują wprowadzenia wymogu periodiczności rozporządzenia wydanego na tej podstawie, to trafnie nadano temu rozporządzeniu taki charakter. Wymóg ten wynika z przesłanki "ważnych przyczyn społecznych lub gospodarczych, warunkujących dopuszczalność tych regulacji w drodze rozporządzenia Ministra Finansów. Przyczyny te nie mogą uzasadniać trwałego wyłączenia spod egzekucji określonych rachunków bankowych. Ograniczenie prowadzenia egzekucji z rachunków bankowych stanowi bowiem doraźną ingerencję w instytucję egzekucji, uregulowaną stabilnymi przepisami prawa procesowego. Każda tego typu ingerencja musi mieć na tyle wystarczające uzasadnienie aksjologiczne, aby zrównoważyć naruszenie zasad pewności obrotu i bezpieczeństwa prawnego. (...)

Przesłanka ważnych przyczyn społecznych lub gospodarczych nie może jednak być nadużywana dla powtarzających się regulacji o charakterze wyjątkowym. Przyjąć dlatego należy, że trzyletni okres karencji egzekucji długów przejętych przez Agencję, po likwidowanych państwowych gospodarstwach rolnych, wyczerpuje czasokres występowania tych przesłanek."

9. Bankowe tytuły egzekucyjne – wyrok z 26 stycznia 2005 r., - P 10/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Przedmiot oceny konstytucyjności stanowiła regulacja przyznająca bankom uprawnienie do wystawiania tzw. bankowych tytułów egzekucyjnych. Zgodnie z treścią kwestionowanych przepisów „[n]a podstawie ksiąg banków lub innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności bankowych banki mogą wystawiać bankowe tytuły egzekucyjne” (art. 96 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe), „[b]ankowy tytuł egzekucyjny może być podstawą egzekucji prowadzonej według przepisów kodeksu postępowania cywilnego po nadaniu mu przez sąd klauzuli wykonalności wyłącznie przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonywała czynności bankowej albo jest dłużnikiem banku z tytułu zabezpieczenia wierzytelności banku wynikającej z czynności bankowej i złożyła pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji oraz gdy roszczenie objęte tytułem wynika bezpośrednio z tej czynności bankowej lub jej zabezpieczenia” (art. 97 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe).

W ocenie sądu występującego z pytaniem prawnym przyznanie bankom prawa wystawiania tytułów egzekucyjnych, skutkujące wyposażeniem podmiotów prawa prywatnego w uprawnienia władcze przysługujące co do zasady wyłącznie państwu jako uprawniająca banki do kierowania swych wierzytelności do postępowania egzekucyjnego, z pominięciem fazy sądowego postępowania rozpoznawczego, nie daje się pogodzić z zasadami wymiaru sprawiedliwości. Banki nie są organami, którym ustawodawca mógłby powierzyć rozstrzygnięcie jakichkolwiek spraw cywilnych, nie są też niezależne czy bezstronne.

Trybunał uznał zgodność kwestionowanego art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe z art. 45 ust. 1 w związku z art. 76 Konstytucji oraz brak niezgodności z art. 2 Konstytucji.

teza nr 1:

„Nie może ulegać wątpliwości, że kwestionowane regulacje prawa bankowego dopuszczające możliwość wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego nie zamykają drogi do sądu, a więc do domagania się przez dłużnika banku rozpoznania merytorycznego sprawy. Nie ma potrzeby omawiania bliżej wskazywanych trafnie w pismach wszystkich uczestników postępowania odpowiednich instrumentów procesowych, które mogą być wykorzystane w omawianej sytuacji przez dłużnika (powództwo przeciwegzekucyjne – art. 840 k.p.c., powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego – art. 189 k.p.c.). Wskazane instrumenty procesowe stwarzają możliwość nie tylko zablokowania egzekucji toczącej się w oparciu o bankowy tytuł egzekucyjny, ale także w konsekwencji dopuszczają możliwość żądania rozstrzygnięcia sporu merytorycznie o prawo będące przedmiotem sporu. Ostatecznie pozostaje także w dyspozycji dłużnika możliwość wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym w wypadku, gdyby okazało się, że egzekucja została przeprowadzona na podstawie bezprawnie wystawionego tytułu bankowego.”

teza nr 2:

„Odejście w określonych normatywnie sytuacjach od typowego czy klasycznego modelu ochrony sądowej nie może być jednak per se traktowane jako przejaw naruszenia konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu. Takie stanowisko wyraził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 lipca 2004 r., sygn. akt P 2/04 (OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72). Sprawiedliwość proceduralna nie może być oceniana w kategoriach abstrakcyjnych, niezależnie od kategorii spraw, które są przedmiotem rozpoznania sądowego, konfiguracji podmiotowych, znaczenia poszczególnych kategorii praw dla ochrony interesów jednostki etc. Ustawodawca zachowuje w tym zakresie dość znaczne pole swobody, które umożliwia kształtowanie procedur sądowych z uwzględnieniem tych zróżnicowanych czynników i zarazem w sposób stanowiący próbę zbalansowania interesów pozostających w pewnym konflikcie.”

teza nr 3:

„Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że możliwość pominięcia merytorycznego rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym jest związana tradycyjnie z instytucjami proceduralnymi, takimi jak uznanie powództwa czy zawarcie ugody sądowej, czy rozstrzygnięcie sądu polubownego. Z kolei tytuły egzekucyjne mogą być wystawione nie tylko na podstawie orzeczeń sądowych, ale także – jak to wyraźnie przewiduje art. 777 § 1 k.p.c. – na podstawie wyroku sądu polubownego, ugody zawartej przed sądem, czy wreszcie aktu notarialnego, w którym dłużnik poddał się dobrowolnie egzekucji (art. 777 § 1 pkt 4 i 5). We wszystkich tych sytuacjach wspólnym elementem jest dobrowolność poddania się określonej metodzie rozstrzygnięcia konfliktu przez strony, której konsekwencją jest dopuszczalność rezygnacji z zastosowania typowych reguł proceduralnych, a więc uruchomienie szybszej, bardziej efektywnej i mniej kosztownej drogi załatwienia sporu. Autonomia stron w kształtowaniu metody rozstrzygnięcia przyszłych lub już istniejących konfliktów nie jest oczywiście absolutna, ustawodawca ma obowiązek wprowadzenia odpowiednich mechanizmów ochronnych, które nawet w tego typu szczególnych sytuacjach pozwalają na zachowanie niezbędnego minimum kontroli nad czynnościami stron, a w konsekwencji na uniknięcie rażącego naruszenia reguł sprawiedliwości proceduralnej (por. np. wymagania odnoszące się do uznania ugody zawartej przed sądem, możliwości żądania

uchylenia wyroku sądu polubownego – art. 184 i art. 712 k.p.c.; czy przesłanki skuteczności tytułu egzekucyjnego określone w art. 777 § 1 pkt 4 i 5 k.p.c.).”

teza nr 4:

„Prawo do sądu może się w konsekwencji realizować w różnych formach, nie istnieje bowiem jeden idealny model postępowania sądowego, który musiałby być powielany we wszystkich kategoriach spraw rozpoznawanych przez organy wymiaru sprawiedliwości. Taki nakaz jednolitego kształtowania gwarancji sprawiedliwości proceduralnej nie wynika też w żaden sposób z art. 45 Konstytucji. Gwarancje konstytucyjne zakazują zamykania drogi do sądu, przy czym w odniesieniu do praw i wolności zakaz ów ma charakter bezwzględny (art. 77 ust. 2 Konstytucji), oraz wymagają respektowania podstawowych, uniwersalnych elementów postępowania, od których zależy możliwość wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Jednocześnie jednak w ramach tych gwarancji podkreślana jest także wartość, którą stanowi efektywność i szybkość postępowania. Ta ostatnia wartość może być zawsze osiągnięta jedynie kosztem uproszczenia czy skrócenia procedur sądowych, a więc rezygnacji z pewnych instrumentów ochronnych i dodatkowych gwarancji procesowych, o czym świadczą różnorodne postacie – znane w procedurze cywilnej i karnej – postępowań uproszczonych, a także ograniczenia związane z uruchamianiem drogi postępowania kasacyjnego.”

teza nr 5:

„Konkluzją rozważań w tym punkcie jest stwierdzenie, że bankowy tytuł egzekucyjny nie może być uznany za instytucję naruszającą gwarancje prawa do sądu, ze względu na samą możliwość dopuszczenia do postępowania egzekucyjnego bez uprzedniego rozstrzygnięcia sądowego co do meritum sprawy. Z drugiej jednak strony należy uwzględnić fakt, że dopuszczalność odstępstwa od typowych reguł proceduralnych może podlegać ocenie zróżnicowanej w zależności od istnienia dodatkowych czynników, które powinny być brane pod uwagę ze względu na konfigurację podmiotowe czy rodzaj chronionych interesów. W analizowanym wypadku nie można abstrahować od tego, że mamy tu do czynienia z pewnym przywilejem, którego zastosowanie dotyczy relacji pomiędzy wysoko profesjonalnym podmiotem – instytucją finansową (wierzycielem) a nieprofesjonalnym klientem, w szczególności konsumentem (dłużnikiem). Nie jest więc co do zasady pozbawione podstaw pytanie o to, czy istnienie tego rodzaju przywileju, stanowiącego odstępstwo od typowych reguł proceduralnych, nie narusza wymagań sprawiedliwości proceduralnej w konkretnym, określonym układzie podmiotowym, a więc w związku z konstytucyjną zasadą ochrony konsumenta (art. 76 Konstytucji). W tej więc płaszczyźnie musi być obecnie rozważany analizowany problem.”

teza nr 6:

„Ocena poddanych kontroli instrumentów prawnych nie może jednocześnie pomijać realnych uwarunkowań, w jakich funkcjonują poszczególne instytucje prawne. Kontrola konstytucyjności przepisu prawnego nigdy nie jest bowiem dokonywana w czysto abstrakcyjnej przestrzeni prawnej i istniejące standardy konstytucyjne muszą być konfrontowane z rzeczywistością prawną i ekonomiczną. W konkretnej zaś rzeczywistości, w której dostępność kredytu jest stosunkowo niska, jego koszty relatywnie wysokie, a

wiarygodność kredytobiorcy jest umacniana poprzez szereg równolegle istniejących zabezpieczeń żądanych przez wierzyciela, nie można wykluczyć, że formalna poprawa sytuacji klienta banku, polegająca na rezygnacji z instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego, prowadzić może de facto do sytuacji zgoła odwrotnej, a więc pogorszenia sytuacji konsumenta.

W istniejącej sytuacji nie można tracić z pola widzenia nadal niskiej efektywności postępowań sądowych. Czynnikiem ten sprawia, że jest nieomal pewne, iż konsekwencją eliminacji bankowego tytułu egzekucyjnego byłoby powszechne korzystanie przez banki z instrumentu przewidywanego w art. 777 § 1 pkt 4 i 5 k.p.c., a także poszukiwanie dodatkowych form zabezpieczenia wierzytelności stwarzających większą pewność zaspokojenia i mniejsze ryzyko dla instytucji finansowej. Prowadzić to może w konsekwencji do mniejszej dostępności kredytu i do jego podrożenia, co by oznaczało że konsument znalazłby się w sytuacji o wiele mniej korzystnej niż przed zniesieniem przywileju w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego. Nie można też abstrahować od istniejącej praktyki związanej z wykonywaniem usług notarialnych. Rzetelne traktowanie obowiązków informacyjnych i wyjaśniających w stosunkach do stron czynności notarialnej nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Można założyć, że w nowej sytuacji, w której korzystanie z formuły art. 777 § 1 pkt 4 i 5 k.p.c. stałoby się zjawiskiem powszechnym, dochodziłoby ponadto do zrutynizowania tej czynności notarialnej wykonywanej z dużym prawdopodobieństwem wobec wszystkich klientów tego samego banku przez tę samą kancelarię notarialną, pozostającą w stałych relacjach z instytucją bankową. Czynność ta stawałaby się w efekcie automatycznym i słabo wyróżniającym się składnikiem zawieranej umowy kredytowej. W konsekwencji twierdzenie, że konsument uzyskiwałby w ten sposób silniejszą ochronę i dysponował większą wiedzą o skutkach zawieranej umowy, nie znajduje dostatecznie mocnego oparcia w istniejącej praktyce obrotu. Konsument, uzyskując formalnie pozycję silniejszą, de facto ponosiłby jedynie wyższe koszty uzyskania kredytu. Tymczasem nakaz ochrony konsumenta w rozumieniu art. 76 Konstytucji nie może być traktowany w kategoriach czysto formalnego postulatu. Konieczne jest więc zawsze zbadanie, na ile wprowadzane rozwiązania są efektywne i mogą przynieść w istniejących warunkach rynkowych oczekiwane rezultaty."

Oplaty komornicze

1. Oplaty egzekucyjne - wyrok z 24 lutego 2003 r., K 28/02

Kontekst normatywny:

„Przed wejściem w życie ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji obowiązywały w tej mierze: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 1981 r. w sprawie taksy za czynności komorników (Dz. U. Nr 8, poz. 31, ze zm.) oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1991 r. w sprawie taksy za czynności komorników (Dz. U. Nr 62, poz. 264, Nr 86, poz. 393, Nr 110, poz. 478 i z 1992 r. Nr 58, poz. 292). Przepisy powołanych rozporządzeń zobowiązywały stronę występującą z wnioskiem egzekucyjnym do wpłacenia na rzecz komornika zaliczki na pokrycie kosztów egzekucji, składających się z opłaty, ryczałtu kancelaryjnego i wydatków. Rygorem nieuiszczenia opłaty egzekucyjnej był zwrot wniosku. Co istotne, -zwłaszcza z punktu

widzenia odpowiedzi na przedstawione Trybunałowi pytania prawne – Skarb Państwa nie miał, co do zasady, obowiązku uiszczania zaliczki na pokrycie opłaty, zaś w przypadku egzekucji grzywnien, kar pieniężnych i kosztów sądowych, zwolnienie to dotyczyło także zaliczki na poczet ryczałtu kancelaryjnego i wydatków.

Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji w pierwotnym brzmieniu wprowadziła w zakresie systemu kosztów egzekucji rozwiązania istotnie odbiegające od zastanego stanu prawnego. Wprowadzono nowy system wynagradzania komorników, obejmujący wynagrodzenie miesięczne (zasadnicze – por. art. 61 ust. 1 u.k.s.e. w poprzednim brzmieniu), w wysokości kwoty bazowej ustalonej corocznie w ustawie budżetowej i wynagrodzenie prowizyjne (art. 61 ust. 2 i art. 62 ust. 1 i 2 u.k.s.e. w poprzednim brzmieniu), pobierane przez komornika ze ściągniętych w danym miesiącu opłat egzekucyjnych, pomniejszonych o kwoty wymienione w art. 62 ust. 1 in fine u.k.s.e.

Tak na gruncie poprzednio jak i aktualnie obowiązujących przepisów prawnych, przy egzekucji świadczeń pieniężnych obowiązuje opłata stosunkowa, natomiast przy egzekucji świadczeń niepieniężnych i w innych przypadkach określonych w ustawie – opłata stała. W myśl art. 49 u.k.s.e. w pierwotnym brzmieniu, opłata stosunkowa wynosiła 21% wartości egzekwowanego świadczenia, jednak nie mniej niż 1/10 i nie więcej niż trzydziestokrotność prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej (art. 49 u.k.s.e.). Zasady obliczania wartości egzekwowanego roszczenia na potrzeby ustalania wysokości opłaty egzekucyjnej kształtowały art. 46 i 47 u.k.s.e. Warte odnotowania jest zwłaszcza pierwotne brzmienie tego ostatniego przepisu, zawierającego normę analogiczną do zawartej w art. 22 k.p.c. Mianowicie – w sprawach o egzekucję świadczeń powtarzających się – podstawę ustalenia opłaty stosunkowej stanowiła suma świadczeń za jeden rok oraz suma świadczeń zaległych; jeżeli przedmiotem egzekucji były świadczenia za okres krótszy niż rok, wartość egzekwowanego roszczenia stanowiła suma świadczeń za cały czas ich trwania.

W świetle art. 45 ust. 1-4 u.k.s.e. warunkiem wszczęcia egzekucji świadczeń pieniężnych było uiszczenie przez wierzyciela części opłaty stosunkowej w wysokości 7% wartości egzekwowanego roszczenia, nie więcej jednak niż 1/3 całej opłaty. Obowiązek ten w równym stopniu dotyczył wszystkich wierzycieli, w tym Skarbu Państwa oraz gmin – i to także w sytuacji, kiedy egzekucja była prowadzona na polecenie sądu czy prokuratora. Zróżnicowanie sytuacji sądu czy prokuratora składających polecenie egzekucyjne w relacji do innych podmiotów zobowiązanych do uiszczenia części opłaty stosunkowej pojawiało się dopiero w kontekście skutków braku wpłaty. Wedle pierwotnego brzmienia art. 45 ust. 4 u.k.s.e., „nieuiszczenie opłaty, o której mowa w ust. 1, w terminie tygodnia od dnia otrzymania przez wierzyciela wezwania do zapłaty lub nieprzekazania jej przez sąd lub prokuratora łącznie z poleceniem egzekucyjnym, powodowały zwrot wniosku lub polecenia”.

Obok zasadniczego faktora wyznaczającego wysokość opłaty stosunkowej, tj. wartości egzekwowanego świadczenia, znaczenie miała również (i ma w dalszym ciągu) ilość wskazanych przez wierzyciela sposobów egzekucji. W myśl obowiązującego w niezmienionym brzmieniu art. 44 ust. 2 u.k.s.e., w razie wyboru więcej niż dwóch sposobów egzekucji świadczeń niepieniężnych opłata stosunkowa ulega podwyższeniu o 1/10 część za każdy następny sposób egzekucji.

Regulacja problematyki opłat egzekucyjnych w ustawie komorniczej sprzed nowelizacji z 18 września 2001 r. tworzyła zatem stan, w którym wierzyciel ponosił wymierne konsekwencje

finansowe przedsięwziętych działań, a także znaczną część ryzyka bezskuteczności egzekucji. Zgodnie z art.45 ust. 2 u.k.s.e., jeżeli egzekucja okazała się bezskuteczna bądź wyegzekwowana kwota nie wystarczała na pokrycie kosztów egzekucji, komornik zwracał połowę opłaty stosunkowej uiszczonej przez wierzyciela.

Podstawowym celem przyświecającym uchwaleniu ustawy z 18 września 2001 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz zmianie niektórych innych ustaw, było usprawnienie egzekucji sądowej. Środkami ku temu miały być m.in. zmiany w uregulowaniu statusu komorników sądowych i systemie kosztów egzekucji, a także poszerzenie prawa komornika do uzyskiwania informacji, ograniczenie prawa wyboru komornika przez wierzyciela oraz zmiany w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników.

Zasadnicze znaczenie z punktu widzenia nowelizacji miało odejście od pracowniczego charakteru stosunku łączącego komornika z prezesem sądu rejonowego. Aktualnie status prawny komornika ma specyficzną cechę bowiem zbliża się do statusu przedstawicieli innych tzw. wolnych zawodów, ale zarazem zachowuje przymiot funkcjonariusza państwowego (art. 1 u.k.s.e.). Samodzielność komornika akcentuje dodany art. 3a u.k.s.e., w myśl którego komornik – mimo, że nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy z 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej – dokonuje czynności, o których mowa w art. 2 ustawy na własny rachunek. Takie rozwiązanie miało umożliwić tworzenie nowych kancelarii komorniczych z uwzględnieniem potrzeb obrotu prawnego, bez względu na możliwości finansowe resortu sprawiedliwości. Miało też doprowadzić do zwiększenia konkurencyjności, a tym samym i efektywności egzekucji sądowej.”

2. Status komorników, możliwość pobrania opłaty stosunkowej przez komornika w razie umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela - wyrok z 17 maja 2005 r., P 6/04

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zgodnie z kwestionowanym art. 45 ust. 2 ustawy komorniczej za dokonaną egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości „wyegzekwowanego roszczenia”. Równocześnie, z uwagi na treść art. 49 ustawy, opłata stosunkowa nie może być niższa niż 1/10 i wyższa niż trzydziestokrotność prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. Gramatyczna wykładnia art. 45 ust. 2 prowadzi do wniosku, że podstawą obliczenia opłaty stosunkowej jest wartość roszczenia, jakie na skutek podjętych czynności udało się komornikowi skutecznie wyegzekwować. Jednocześnie w myśl art. 49 komornik pobiera opłatę stosunkową również w razie umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela, złożony przed upływem roku od dnia otrzymania wniosku o wszczęcie egzekucji. Wynika to stąd, że w wypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego w warunkach wskazanych w tym przepisie, komornik pobiera opłatę stosunkową, niezależnie od tego, jaką część świadczenia w rzeczywistości wyegzekwował. Tym samym dochodzi tu do swoistego uprzywilejowania opłaty, o której mowa w art. 49 ustawy komorniczej.

W opinii pytającego sądu przepisy ustawy komorniczej są wewnątrznie niespójne, bowiem jeden z nich uzależnia wysokość opłaty stosunkowej od rzeczywiście wyegzekwowanego świadczenia, drugi zaś pozwala na pobieranie takiej samej opłaty bez względu na efekt

czynności egzekucyjnych. Koliduje to z zasadą przyzwoitej legislacji, zgodnie z którą przepisy winny być formułowane w sposób umożliwiający ich spójną, jednolitą wykładnię i stosowanie.

Trybunał Konstytucyjny uznał niezgodność zakwestionowanej regulacji (art. 49 zdanie 2 i 3 w związku z art. 45 ust. 2 ustawy o komornikach) z art. 2 Konstytucji.

teza nr 1:

„Komornicy są szczególnego rodzaju organami państwowymi – organami egzekucyjnymi, wyposażonymi w określone władcze kompetencje zarówno wobec osób (np. art. 761 i art. 764 k.p.c.), jak i wobec innych instytucji władzy publicznej (art. 761 i art. 765 k.p.c.), i uprawnionymi do nakładania kar, z czego wynika, że są organami władzy publicznej, czego symbolicznym wyrazem jest prawo używania pieczęci urzędowej z godłem państwa (art. 4 ustawy komorniczej). Są oni organizacyjnie i funkcjonalnie powiązani z władzą sądowniczą, bowiem działają przy sądzie rejonowym, nie będąc jednak organami władzy sądowniczej i nie sprawując wymiaru sprawiedliwości. Powoływani przez Ministra Sprawiedliwości komornicy podlegają ustawie i orzeczeniom sądu (art. 3 ust. 1 ustawy komorniczej), a prezesi właściwych sądów nie tylko kontrolują lecz także nadzorują ich działalność. Reasumując: komornicy sądowi są organami państwa powołanymi do wykonywania orzeczeń sądowych w drodze przymusowej egzekucji świadczeń pieniężnych i niepieniężnych, a także wykonywania innych czynności określonych w ustawach, posiadającymi władcze kompetencje wobec innych podmiotów stosunków prawnych, a dla wykonywania swoich zadań posiadającymi środki osobowe i rzeczowe w postaci kancelarii komorniczych. (...)”

Potrzeba istnienia urzędu komornika wynika z założenia, że nie wszyscy dłużnicy spełniają dobrowolnie i terminowo obowiązki ustalone w wyroku sądowym. Stąd konieczne jest istnienie instytucji dysponującej środkami przymusu w celu zapewnienia posłuszeństwa orzeczeniom sądu, bowiem z zasady państwa prawnego wynika, że przymusu tego nie mogą stosować sami wierzyciele.”

teza nr 2:

„W świetle przedstawionych wyżej ustaleń co do treści wzorca kontroli, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że zaskarżona regulacja – art. 49 zd. 2 i 3 ustawy komorniczej – nie spełnia zasad przyzwoitej legislacji ze względu na nieracjonalność zamieszczenia w jednym akcie prawnym regulacji odmiennie kształtujących zagadnienie kosztów postępowania egzekucyjnego. W myśl art. 45 ust. 2 ustawy komorniczej opłata stosunkowa jest ściśle zależna od wartości realnie wyegzekwowanego roszczenia, jednocześnie jednak – na podstawie art. 49 tej ustawy – może ona zostać pobrana nawet gdy komornik nie dokonał skutecznej egzekucji (przepis ten wiąże bowiem opłatę stosunkową ze świadczeniem „egzekwowanym”, ale niekoniecznie „wyegzekwowanym”). Znaczy to, że w pewnych okolicznościach opłata stosunkowa nie stanowi swoistego „wynagrodzenia” za trud włożony przez komornika w odzyskanie konkretnej wierzytelności, lecz staje się swoistą premią, należną komornikowi nawet w przypadku jego beczynności związanej z wnioskiem wierzyciela o umorzenie postępowania egzekucyjnego. Trafnie więc wykazał Sąd Najwyższy, że „między obu tymi przepisami istnieje wewnętrzna sprzeczność”, co „budzi zasadnicze zastrzeżenia, (...) jeżeli bowiem opłata egzekucyjna ma służyć m.in. wynagrodzeniu komornika, to pobieranie jej (...) bez względu na zakres wykonanych

czynności egzekucyjnych, pozostaje w rażącej sprzeczności z zasadami wynagradzania” (postanowienie z 6 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 57/03, „Prokuratura i Prawo” 4/2004). Trybunał Konstytucyjny nie neguje prawa ustawodawcy do „oderwania” wszelkich należności komorników od nakładu ich pracy i skuteczności dokonywanych egzekucji, skoro jednak – w stanie prawnym z czasu postawienia pytania prawnego – ustawodawca powiązał opłatę stosunkową z wyegzekwowanym roszczeniem, to jej oddzielenie od tej podstawy w przypadku wniosku wierzyciela o umorzenie postępowania musi zostać uznane za nielogiczne i niekonsekwentne, a zatem nieracjonalne, i – jako takie – niezgodne z zasadą przyzwoitej legislacji. (...)

Można wręcz uznać, że ustawodawca nakłada swoistą sankcję na dłużnika, który – choć z opóźnieniem – jednak wywiązuje się ze swych zobowiązań. O ile bowiem opłata stosunkowa mogłaby być poczytywana za swoistą „karę finansową”, nakładaną na dłużnika, po przeprowadzeniu skutecznej egzekucji z jego majątku, o tyle ta sama opłata nakładana na niego, gdy już dobrowolnie uregulował swe zobowiązania (w związku z czym wierzyciel wniósł o umorzenie postępowania), staje się sui generis sankcją za zachowanie pożądané i zgodne z wymogami prawa oraz interesem wierzyciela.”

3. Wysokość opłaty stosunkowej - możliwość pobrania opłaty stosunkowej przez komornika w razie umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela – wyrok z 8 maja 2006 r. – P 18/05

Fakty, rozstrzygnięcie:

Sąd Okręgowy w Tarnowie w pytaniu prawnym zakwestionował konstytucyjność art. 49 ust. 1 zdanie 2 i 6 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji wskazując na sprzeczność systemową i naruszenie art. 2 Konstytucji. Ustawodawca do pierwotnego mechanizmu, przewidującego procentowo określoną opłatę stosunkową (co do wartości egzekwowanego świadczenia), z określeniem górnych i dolnych granic „widełek” (zdanie pierwsze art. 49 ust. 1 ustawy o komornikach, niezaskarżony w niniejszej sprawie) wprowadził (mocą zaskarżonych w niniejszej sprawie przepisów) dodatkowe zasady (zdanie drugie i szóste powołanego przepisu), przewidujące, że: 1) opłatę ustala się „w wysokości odpowiedniej do poniesionych przez komornika wydatków, nakładu jego pracy oraz wartości wyegzekwowanej części świadczenia zgłoszonego do egzekucji”; 2) „podstawą ustalenia wysokości opłat są egzekwowane należności według stanu na dzień wyegzekwowania lub umorzenia postępowania egzekucyjnego”. Zdaniem SO w Tarnowie obowiązujący przed wejściem w życie ustawy zmieniającej mechanizm ustalania opłaty stosunkowej (art. 49 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o komornikach) został tym sposobem uzupełniony o regulacje, które czynią go wewnątrznie sprzecznym i dysfunkcyjnym. Określenie opłaty „w wysokości odpowiedniej do poniesionych przez komornika wydatków”, „nakładu jego pracy” oraz „wartości wyegzekwowanej części świadczenia zgłoszonego do egzekucji”, nie jest możliwe. To zaś – zdaniem pytającego sądu – zmusza do wniosku, że doszło do naruszenia konstytucyjnego standardu rzetelnej legislacji.

Drugie zagadnienie konstytucyjne dotyczy oceny art. 49 ust. 2 ustawy o komornikach, który przyznaje sądowi „w wypadkach szczególnie uzasadnionych” kompetencję do zmniejszenia opłaty egzekucyjnej, ustalonej zgodnie z zasadami określonymi w ust. 1. W opinii SO w Tarnowie przepis ten jest również sprzeczny z art. 2 Konstytucji, ponieważ operuje pojęciami

niedookreślonymi, które „na etapie stosowania prawa trudno wypełnić konkretną treścią”. Przepis ten nie wskazuje bowiem kryteriów, które sąd powinien brać pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zmniejszeniu opłaty, ani kryteriów obiektywizujących zakres owego zmniejszenia.

Z kolei Sąd Okręgowy w Sieradzu zadał pytanie, czy konstytucyjnemu standardowi rzetelnej legislacji odpowiada art. 49 ust. 1 zdanie trzecie ustawy o komornikach, zgodnie z którym komornik pobiera opłatę egzekucyjną również w wypadku umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela oraz na podstawie art. 823 k.p.c.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż Art. 49 ust. 1 zdanie drugie i szóste oraz art. 49 ust. 2 ustawy są zgodne z art. 2 Konstytucji, natomiast Art. 49 ust. 1 zdanie trzecie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

teza nr 1 [ustalenie wysokości opłaty]:

„Na gruncie wykładni gramatycznej, systemowej i celowościowej brak podstaw do rozgraniczenia zakresów zastosowania art. 49 ust. 1 zdania pierwszego oraz art. 49 ust. 1 zdania drugiego i szóstego ustawy o komornikach. Brak w szczególności podstaw do przyjęcia, że pierwotnie obowiązujący mechanizm został uchylony na zasadzie *lex posterior*, skoro ustawodawca nadał mu nowe oznaczenie (zdanie pierwsze) i wprowadził do treści art. 49 ust. 1 w nowym brzmieniu. W tej sytuacji trzeba przyjąć, że hipotezy tych przepisów krzyżują się, przy czym w istotnym zakresie dochodzi do zbiegu norm. Zbieg norm w prawie jest dopuszczalny jako konstrukcja prawna. Ustawodawca może się nią posługiwać; w takim wypadku zadanie stosującego prawo staje się trudniejsze, ponieważ musi on podejmować decyzje, jak należy rozwiązać *in concreto* występujący zbieg norm. Możliwe jest rozwiązywanie zbiegu norm na zasadzie wyłączenia (osiąganego w rozmaity sposób i za pomocą różnych technik) lub kumulacji. Trybunał Konstytucyjny – w przeciwieństwie do pytającego SO w Tarnowie – nie uważa, aby dyspozycje norm pozostających w zbiegu prowadziły do nieusuwalnej dysfunkcjonalności systemowej, co musiałoby decydować o stwierdzeniu naruszenia art. 2 Konstytucji. Zdanie drugie art. 49 ust. 1 ustawy o komornikach jest wskazówką relatywizującą zasadę wyrażoną w zdaniu pierwszym tegoż przepisu. Komornik, określając wysokość opłaty stosunkowej, zgodnie z zasadą wynikającą ze zdania pierwszego tego przepisu, musi bowiem liczyć się z tym, że opłata ta powinna być miarkowana przez kryteria wskazane w zdaniu drugim. Może tego dokonać sam, jednakże ostateczna ocena w tym względzie będzie należała do sądu, przed którym – tak jak w wypadkach leżących u podstaw przedstawienia niniejszego pytania prawnego – będzie toczył się spór o ostateczny wymiar opłaty.

(...) Trybunał Konstytucyjny dostrzega niezręczność legislacyjnego ujęcia art. 49 ust. 1 zdanie pierwsze i drugie ustawy o komornikach, zwłaszcza wobec istnienia art. 49 ust. 2 tej ustawy. Zarówno bowiem art. 49 ust. 1 zdanie drugie, jak i art. 49 ust. 2 ustawy o komornikach wprowadzają dla sądu kompetencję miarkowania wynagrodzenia obliczonego wedle zasady wyrażonej w art. 49 ust. 1 zdaniu pierwszym. Można zatem się zastanawiać, czy konieczne jest utrzymywanie aż dwóch mechanizmów miarkowania, działających wedle nieco innych reguł (mechanizm wykreowany przez zdanie pierwsze, drugie i szóste art. 49 ust. 1 ustawy o komornikach zakłada kompetencję dzieloną komornika i sądu, sprawującego funkcje kontrolne, natomiast mechanizm art. 49 ust. 2 tej ustawy mówi o wyłącznej kompetencji sądu). W tej sytuacji nasuwa się pytanie, czy któryś z nich nie jest po prostu zbędny, zwłaszcza że nieco odmienne sformułowanie kryteriów w każdym z nich może być

zarzewiem sporów i utrudnień dla wypracowania stabilnej linii orzeczniczej. Niepodobna także nie dostrzegać, że mechanizm przewidziany w zdaniu drugim ust. 1 art. 49 ustawy o komornikach oznacza po pierwsze poddanie komornika ściślejszemu nadzorowi sądów, po drugie zaś – wprowadzenie permanencji tego nadzoru w procedurze określania opłaty egzekucyjnej. Jednakże nie można uznawać ewentualnego superfluum, za naruszenie granic swobody regulacyjnej ustawodawcy, wkraczającego w granice niekonstytucyjności. Trybunał Konstytucyjny jest świadomy, że z punktu widzenia sądów tendencja, aby od ich decyzji uzależnić ostateczny wymiar opłaty egzekucyjnej, prowadzi do zwiększenia liczby spraw spornych i zwiększenia pracy sądów (konieczność uzasadniania postużenia się kryteriami niedookreślonymi jest z punktu widzenia techniki pisania uzasadnienia zadaniem niewdzięcznym i przez sądy nie lubianym).

(...)

Rodzi się jednak wątpliwość (podniesiona w stanowisku Prokuratora Generalnego), czy mechanizm ustanowiony przez art. 49 ust. 2 ustawy o komornikach nie jest sprzeczny z zasadami poboru świadczeń publicznych, do których opłaty egzekucyjne się zaliczają. Można wszak twierdzić, że wyjątkowe obniżenie przez sąd wysokości opłaty egzekucyjnej narusza zasadę wyłączności ustawowej regulacji świadczeń publicznych wyrażoną w art. 217 Konstytucji (tak Z. Knypl, Z. Merchel, J. Treder, Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji. Komentarz, Sopot 2005, s. 114). Stosowanie tego mechanizmu, a zwłaszcza zbyt częste jego stosowanie, wbrew literalnej gwarancji jego wyjątkowości, musi prowadzić do pogorszenia sytuacji komorników, którzy na własny rachunek prowadzą egzekucję (art. 3a ustawy o komornikach). Nie można też tracić z pola widzenia, że zwrot nieostry, jakim jest niewątpliwie „szczególnie uzasadniony wypadek”, może prowadzić do nieuzasadnionych zróżnicowań dłużników, którzy nie chcą lub nie mogą dobrowolnie wykonać swoich zobowiązań. Oto bowiem większość dłużników będzie uiszczać opłatę określoną jednoznacznie w ust. 1 zdaniu pierwszym art. 49, podczas gdy niektórzy będą korzystać z sądowej ulgi. Należy też przypomnieć zarzut pytającego Sądu co do braku procedury sądowej pozwalającej na stosowanie art. 49 ust. 2 ustawy o komornikach.

(...) Co do zarzutu, że art. 49 ust. 2 ustawy o komornikach jest sprzeczny z art. 84 i art. 217 Konstytucji, trzeba stwierdzić, że mechanizm pozwalający sądowi na miarkowanie świadczenia dłużnika nie jest mechanizmem nadzwyczajnym w polskim systemie prawnym. Nie różni się on istotnie od mechanizmów stosowanych na gruncie prawa zobowiązań (np. art. 440 k.c.). Mechanizm ten nie jest również obcy prawu daninowemu. Ordynacja podatkowa (art. 48 i w dziale III rozdziale 7a) oraz ustawodawstwo socjalne (np. art. 28-30 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych; Dz. U. Nr 137, poz. 887) zna przypadki, w których organy administracji umarzają „ze względu na ważny interes podatnika” lub w „uzasadnionych przypadkach” należności o charakterze publicznoprawnym. Posługiwanie się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi, nawet blankietowymi, może być konieczne dla skutecznego stosowania prawa daninowego. Z reguły nie jest możliwe aprioryczne ustalenie beneficjentów i sytuacji, w których korzystać oni będą z umorzeń i ulg w daninach i opłatach publicznych. Trzeba zresztą zwrócić uwagę, że art. 217 Konstytucji wyraźnie dopuszcza nawet całkowite umarzanie danin i opłat publicznych. Wymóg, aby ustawa wprost określała zasady umorzeń lub zwolnień z opłat publicznych, byłby oderwany od rzeczywistości i niemożliwy do realizacji w praktyce. Jego spełnienie prowadziłoby do unicestwienia szeregu istotnych dla praktyki instytucji prawa podatkowego i socjalnego. Trzeba też uwzględnić, że art. 49

ust. 2 ustawy o komornikach nie pozwala sądowi na zwolnienie dłużnika z obowiązku uiszczenia opłaty określonej w ust. 1, lecz pozwala tylko na wyjątkowe zmniejszenie tej opłaty. Nie można też nie dostrzegać istotnej różnicy, jaka występuje między urzędnikami, którzy mają kompetencję do umarzania należności publicznoprawnych, a niezawisłym sądem. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie ulega wątpliwości, że status ustrojowy podmiotu stosującego klauzule generalne lub zwroty niedookreślone ma kluczowe znaczenie dla oceny konstytucyjności przepisu, który ten podmiot upoważnia do ingerencji w prawa obywatelskie

teza nr 2 [możliwość pobrania opłaty stosunkowej przez komornika w razie umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela]:

„Trybunał Konstytucyjny orzekając w niniejszej sprawie podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. P 6/04. Zgodnie z tym poglądem pobieranie opłaty egzekucyjnej w przypadku umorzenia postępowania jest sprzeczne z zasadniczą koncepcją ustawy o komornikach, która co do zasady (przynajmniej od zmian wprowadzonych w 2001 r.) wymaga uwzględniania realnego, a nie czysto formalnie rozumianego, nakładu kosztów, czasu i wysiłku ze strony komornika jako kryterium przyznania mu wynagrodzenia. Uzupełniając więc tylko argumentację przedstawioną w wyroku z 17 maja 2005 r., należy stwierdzić, że w świetle obowiązującego art. 45 ust. 2 ustawy o komornikach, zgodnie z którym: „za dokonaną egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową”, a także art. 59 ust. 1, zgodnie z którym: „opłatę stosunkową komornik ściąga od dłużnika, obliczając ją proporcjonalnie do wyegzekwowanych kwot”, de lege lata opłata egzekucyjna (stosunkowa) jest ściśle związana z efektami działań komornika. Na tym tle reguła wyrażona w zakwestionowanym przepisie, zgodnie z którą komornik pobiera pełną opłatę stosunkową w każdym przypadku umorzenia postępowania i bez względu na czas prowadzenia egzekucji, po którym postępowanie zostało umorzone, musi być oceniona jako nie mająca oparcia ani w konstrukcji ustawy o komornikach, ani w aksjologii konstytucyjnej. (...)

Istnienie sprzeczności pomiędzy zasadniczą konstrukcją ustawy o komornikach i rozwiązaniem przyjętym przez stanowiący przedmiot kontroli konstytucyjności art. 49 ust. 1 zdanie trzecie tej ustawy, prowadzi do wniosku o nieadekwatności i nieproporcjonalności tego przepisu. Ustawodawca ma wprawdzie kompetencję do kreowania wyjątków od przyjmowanych w aktach tej samej rangi zasad, w tym zasad wynagradzania komornika, niemniej wyjątki te muszą zawsze mieć racjonalne, zgodne z aksjologią konstytucyjną uzasadnienie i pozostawać w proporcji do celów stawianych przez ustawodawcę. W rzeczywistości trudno jednak dostrzec racjonalne uzasadnienie dla wyjątku nakazującego tylko jednej kategorii dłużników opłacanie całej opłaty stosunkowej, mimo braku jakichkolwiek efektów egzekucji. Nierówność traktowania dłużników, którzy dobrowolnie i zgodnie z interesem wierzyciela spełnili swoje świadczenia, co jest podstawą umorzenia postępowania, jest szczególnie rażąca, jeśli się zważy, że pozostali dłużnicy ponoszą koszty egzekucji proporcjonalne do wysokości faktycznie wyegzekwowanych przez komornika kwot. Paradoksalnie więc całkowite zaspokojenie wierzyciela i zwolnienie komornika z obowiązku prowadzenia egzekucji przez dłużnika spotyka się ze swoistą, często bardzo dotkliwą sankcją. W ten sposób dłużnicy, których działania zasługują na aprobatę, są traktowani gorzej niż ci, którzy do końca opierają się przed wykonaniem swych zobowiązań. Ci ostatni ponoszą koszty egzekucji tylko do wysokości faktycznie

wyegzekwowanych przez komornika kwot. Dlatego przepis (art. 49 ust. 1 zdanie trzecie ustawy o komornikach w obowiązującym brzmieniu), który karze lojalne i zgodne z prawem zachowania dłużników, musi być oceniony negatywnie, jako niezgodny z podstawowymi założeniami porządku konstytucyjnego. Z tej przyczyny należy podzielić pogląd, zgodnie z którym art. 49 ust. 1 zdanie trzecie ustawy o komornikach jest przepisem dysfunkcyjnym, nie odpowiadającym ratio legis ustawy zmieniającej i niezgodnym z zasadą demokratycznego państwa prawnego. W tym zakresie Trybunał Konstytucyjny w pełni aprobuje ocenę wyrażoną w orzeczeniu TK z 17 maja 2005 r., w sprawie P 6/04."

4. Możliwość wezwania wierzyciela do opłacenia części opłaty stosunkowej przed wszczęciem egzekucji środków pieniężnych – wyrok z 24 lutego 2003 r., K 28/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Zgodnie z treścią kwestionowanego art. 45 ust. 5 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji: „komornik może, przed wszczęciem egzekucji środków pieniężnych, wezwać wierzyciela do wpłacenia części opłaty stosunkowej w wysokości 15% najniższego wynagrodzenia przy wartości egzekwowanego świadczenia do 10.000 zł i 25% najniższego wynagrodzenia, kiedy wartość egzekwowanego świadczenia przekracza kwotę 10.000 zł.” Kolejny zakwestionowany przepis (art. 45 ust. 7 ustawy o komornikach) regulował skutki nieuiszczenia przez wierzyciela części opłaty egzekucyjnej: „nieuiszczenie opłaty, o której mowa w ust. 5, w terminie tygodnia od dnia otrzymania przez wierzyciela wezwania do zapłaty lub nieprzekazania jej przez sąd lub prokuratora łącznie z poleceniem egzekucyjnym, powoduje zwrot wniosku lub polecenia”.

W uzasadnieniu sąd występujący z pytaniem prawnym wskazał, że ustawa z 18 września 2001 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz o zmianie niektórych innych ustaw wprowadziła szereg zasadniczych zmian w zakresie kosztów egzekucji sądowej prowadzonej przez komorników sądowych. Dodała m.in. art. 3a stanowiący, iż komornik dokonuje czynności egzekucyjnych na własny rachunek, który należy rozumieć w ten sposób, iż komornik dokonuje czynności egzekucyjnych w sprawach cywilnych oraz innych czynności procesowych „na własny koszt”. Zgodnie z art. 28 u.k.s.e. w obecnym brzmieniu, do komornika stosuje się przepisy dotyczące osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych, o ubezpieczeniach społecznych oraz powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, a zamiast dotychczas wypłacanego wynagrodzenia miesięcznego i prowizyjnego, komornik ze swej działalności może uzyskiwać dochód, związany – w myśl założeń nowelizacji ustawy – ze skuteczną egzekucją (art. 45 ust. 2 u.k.s.e.) [art. 45 ust. 2w brzmieniu po nowelizacji z 2001 r.: „Za dokonaną egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości wyegzekwowanego roszczenia.” – źródło LEX]. Zdaniem pytającego Sądu z założeniem takim stoi w sprzeczności art. 45 ust. 5 u.k.s.e., w myśl którego komornik może, przed wszczęciem egzekucji środków pieniężnych, wezwać wierzyciela do wpłacenia określonej części opłaty stosunkowej. W razie bezskuteczności egzekucji wniesiona zaliczka nie podlega zwrotowi, co stanowi wyjątek od ww. reguł wysłowionych w art. 3a i art. 45 ust. 2 u.k.s.e. W praktyce art. 45 ust. 5 stał się regułą, a nie wyjątkiem od zasady, przy czym przerzucenie kosztów egzekucyjnych na wierzyciela tyczy się zwłaszcza sądów, które z mocy art. 25 § 1 k.k.w. prowadzą egzekucję grzywnien, kwot stanowiących równowartość przedmiotów, które powinny ulec przypadkowi, nawiązek na rzecz Skarbu Państwa,

należności sądowych oraz zasądzonych roszczeń cywilnych i zobowiązań określonych w art. 45 i 52 k.k. według przepisów k.p.c. Ponieważ egzekucja ta jest w 80% przypadków bezskuteczna, prowadzi to do stanu, w którym komornik jest *de facto* utrzymywany przez sądy oraz innych wierzycieli dochodzących nieściągalnych należności. Kolejnym zarzutem podniesionym wobec art. 45 ust. 5 u.k.s.e. jest brak określenia okoliczności uzasadniających wezwanie wierzyciela do wpłacenia zaliczki. Pozostawienie kwestii opłaty arbitralnej decyzji komornika nie gwarantuje jednostce jasnego statusu, a w przypadku zaskarżenia czynności komornika uniemożliwia jej sądową kontrolę.

Trybunał orzekł, że art. 45 ust. 5 i 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a ust. 5 ponadto z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

teza nr 1:

„Zasady techniki prawodawczej stanowią swoisty kanon, który powinien być respektowany przez ustawodawcę demokratycznego państwa prawnego. W świetle tychże zasad przepisy ustawy winny być zredagowane tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje prawodawcy, a więc były precyzyjne, komunikatywne i adekwatne do zamiaru prawodawcy. „1. Przepis prawa materialnego powinien możliwie bezpośrednio i wyraźnie wskazywać kto, w jakich okolicznościach i jak powinien się zachować (przepis podstawowy). 2. Przepis podstawowy może wyjątkowo wskazywać tylko zachowanie nakazywane lub zakazywane jego adresatowi, jeżeli: 1) adresat lub okoliczności tego nakazu albo zakazu są wskazane w sposób niewątpliwy w innej ustawie, 2) celowe jest, aby określenie adresata lub okoliczności zamieścić w przepisach ogólnych tej samej ustawy, 3) powszechność zakresu adresatów lub okoliczności jest oczywista” (§ 25 „Zasad techniki prawodawczej”). Stosowne wymagania powinny spełniać też przepisy proceduralne. Przede wszystkim określać one muszą sposób postępowania przed organami albo innymi instytucjami, strony i innych uczestników postępowania, ich prawa i obowiązki w postępowaniu oraz rodzaje rozstrzygnięć. Nie ulega wątpliwości, że zgodne z art. 2 Konstytucji sformułowanie treści stanowionego prawa wymaga stosownej aktywności już na etapie przygotowania projektu ustawy. Jego przygotowanie poprzedzić winno m.in. wyznaczenie i opisanie stanu stosunków społecznych w dziedzinie wymagającej interwencji organów władzy publicznej oraz wskazaniem pożądaných kierunków zmian prawa, a także określenie przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych i finansowych każdego z rozważanych rozwiązań. Ponad wszelką wątpliwość prawodawca powinien określić cele, jakie zamierza się osiągnąć przez wydanie nowej ustawy lub innego aktu normatywnego.”

teza nr 2:

„Pozycję ustrojowo-prawną komornika – jako funkcjonariusza publicznego, który na własny rachunek prowadzi działalność w zakresie określonym w art. 2 ust. 3 i 4 u.k.s.e. – kształtuje także art. 45 ust. 2 ustawy [w brzmieniu po nowelizacji z 2001 r. : „Za dokonaną egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości wyegzekwowanego roszczenia.” – źródło LEX]

Komornik bowiem pobiera należną przy egzekucji świadczeń pieniężnych stosunkową opłatę egzekucyjną od dłużnika i to za dokonaną egzekucję. Trybunał podziela przywołane w uzasadnieniu pytań prawnych stanowisko, przyznające tej regule walor zasady prawa.

Art. 45 ust. 2 u.k.s.e. jednoznacznie określa podmiot, którego obciąża opłata egzekucyjna pokrywająca koszty działalności egzekucyjnej komornika i stanowiąca źródło jego dochodu oraz przesłanki wymagalności stosownego roszczenia komornika.

W świetle takich ustaleń uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad prawidłowej legislacji budzi treść art. 45 ust. 5 u.k.s.e. Przepis ten przekazuje bowiem decyzję co do rzeczywistej realizacji określonego w art. 45 ust. 2 u.k.s.e. rozkładu ciężarów finansowych związanych z inicjowaniem egzekucji arbitralnej władzy komornika. (...)

Zarzut naruszenia zasad przyzwoitej legislacji potwierdza nieadekwatność rozwiązań normatywnych w stosunku do zakładanych celów. Zgodnie z założeniami nowelizacji ustawy komorniczej (zob. wystąpienie posła sprawozdawcy z 18 września 2001 r., 119 posiedzenie Sejmu III kadencji) miała ona przynieść dla Skarbu Państwa oszczędności związane z likwidacją etatów komorniczych, przerzucić niemal całość kosztów egzekucji na dłużnika oraz zmniejszyć ryzyko i obciążenia finansowe wierzyciela. Jednakże w rezultacie sformułowania art. 45 ust. 5 (a także ust. 7) u.k.s.e. – mimo wyartykułowania w ust. 2 ogólnej zasady niepartycypacji wierzyciela w opłacie egzekucyjnej – wydatki ponoszone przy inicjowaniu egzekucji, zwłaszcza niewielkich kwot (do 1628 zł 57 gr.) nie zmalały, ale wzrosły. Dotyczy to przede wszystkim egzekucji świadczeń na rzecz Skarbu Państwa wszczynanych na polecenie sądów i prokuratur, gdzie – w świetle przedstawionego orzecznictwa Sądu Najwyższego – w każdym przypadku konieczne jest uiszczenie 15% najniższego wynagrodzenia, czyli aktualnie 114 zł (rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22 grudnia 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników, Dz. U. Nr 121, poz. 1308)."

teza nr 3:

„Biorąc pod uwagę treść wątpliwości podniesionych przez Sąd Okręgowy w Szczecinie, a także dotychczasowy dorobek orzeczniczy Trybunału należy uznać zasadność zastrzeżeń zawartych w pytaniu prawnym tegoż sądu. Orzeczenie naruszenia prawa do sądu przez art. 45 ust. 5 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji jest konieczne z następujących względów:

Po pierwsze – art. 45 ust. 5 u.k.s.e. nie podaje żadnych przesłanek zgłoszenia przez komornika żądania uiszczenia przez wierzyciela części opłaty stosunkowej. W świetle tegoż przepisu komornik może, przed wszczęciem egzekucji środków pieniężnych, wezwać wierzyciela do wpłacenia części opłaty stosunkowej bez względu na wartość egzekwowanego świadczenia. Ustawodawca wskazuje jedynie graniczną wysokość egzekwowanego świadczenia o wielkości 10000 zł, która decyduje o tym czy część opłaty stosunkowej będzie wynosić 15% czy też 25% najniższego wynagrodzenia. Sama zaś możliwość wezwania do wniesienia takiej opłaty została pozostawiona arbitralnej decyzji komornika.

Po drugie – wyłącznie formalne ujęcie prawa do sądu w niniejszej sprawie rodzi niebezpieczeństwo przekształcenia się wyjątku od zasady dotyczącej kosztów postępowania egzekucyjnego w zasadę. Zasadą jest bowiem (art. 3a u.k.s.e.), że komornik prowadzi egzekucję na własny koszt. Założeniem nowelizacji ustawy o komornikach sądowych i egzekucji – jak słusznie stwierdza pytający sąd – było też, aby komornik osiągał dochód za skuteczną egzekucję (art. 45 ust. 2 u.k.s.e.), a koszty egzekucji obciążały dłużnika. Treść art. 45 ust. 5 (nie mówiąc o art. 45 ust. 7), stanowiąc wyjątek od zasady wyrażonej w art. 3a u.k.s.e., została tak sformułowana, że sprzyja przekształceniu się wyjątku od reguły w

zasadę, która może być przez komornika arbitralnie stosowana. Jego niczym nie skrepowanemu uznaniu pozostawiona została możliwość wezwania wierzyciela do wniesienia przewidzianej tam opłaty. Takie rozwiązanie może zachęcać komornika do bierności, zwłaszcza przy egzekucji niewielkich kwot oraz braku obowiązku zwrotu części opłaty w przypadku jej bezskuteczności.

Po trzecie – mimo, że art. 767 § 1 k.p.c. zapewnia realizację prawa do sądu, stanowiąc, iż na wszelkie czynności komornika przysługuje skarga do sądu rejonowego (dotyczy to także zaniechania dokonania czynności), w kontekście art. 45 ust. 5 u.k.s.e. staje się ono uprawnieniem fikcyjnym. Ze względu na brak przesłanek uzasadniających wezwanie do wpłacenia przez wierzyciela części opłaty stosunkowej, o której mowa w kwestionowanym przepisie, sąd nie ma żadnych instrumentów dla oceny podstaw korzystania przez komornika z przewidzianej tam możliwości. To oczywiście rodzi swoisty automatyzm, gdzie i skarga do sądu, i samo prawo do sądu, nie stwarzają możliwości badania zasadności żądania komornika i merytorycznego, sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy.

Po czwarte – traktując prawo do wykonania wyroku sądowego jako element prawa do sądu w rozumieniu materialnym, żądanie uiszczenia opłaty egzekucyjnej, w związku z rygorem dotyczącym ewentualnego niezastosowania się do niego w postaci zwrotu wniosku, może powodować bezskuteczność w zakresie realizacji prawa do sądu w sprawie, w której zapadł już wyrok sądowy podlegający wykonaniu. Prawo do sądu należy rozpatrywać nie tylko w perspektywie możliwości wydania konkretnego rozstrzygnięcia (orzeczenia sądowego), ale i także możliwości jego egzekucji. Brak takiej możliwości czyni prawo do sądu iluzorycznym. Zadaniem ustawodawcy jest stworzenie takiej normatywnej sytuacji, w której zapewnione będzie nie tylko prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (wyroku), ale i możliwość jego wykonania.”

5. Opłaty – ograniczenie praw majątkowych komornika – zwolnienie niektórych wierzycieli od wpłacenia części opłaty stosunkowej – wyrok z 3 grudnia 2003 r., K 5/02

Fakty, rozstrzygnięcie:

Wniosek Krajowej Rady Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Komorników Sądowych zawierał trzy grupy zarzutów dotyczące: 1) przepisów dotyczących zasad ponoszenia kosztów postępowania egzekucyjnego (art. 45 ust. 2 i 6, art. 47 oraz art. 49 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji); 2) regulacji odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników (art. 45a ust. 2 ustawy); 3) zmiany statusu komorników (art. 6 ust. 2 ustawy z 18 września 2001 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji).

W zakresie opłat egzekucyjnych zakwestionowano regulację, zgodnie z którą wierzyciele zwolnieni od ponoszenia kosztów sądowych przez sąd lub z mocy ustawy nie mają obowiązku wpłacenia części opłaty stosunkowej. W ocenie wnioskodawcy kwestionowana regulacja obciąża w rzeczywistości komornika ryzykiem prowadzenia egzekucji, ograniczając do minimum albo wyłączając odpowiedzialność wierzyciela za wynik tego postępowania.

W zakresie zarzutów związanych z regulacją opłat egzekucyjnych Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 45 ust. 2 i 6, art. 47 i art. 49 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji są zgodne z art. 2, art. 32, art. 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i z art. 2 Konwencji

(Nr 111) dotyczącej dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu, przyjętej w Genewie dnia 25 czerwca 1958 r. oraz nie są niezgodne z art. 65 ust. 2 i art. 84 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Również w zakresie pozostałych zarzutów nie dopatrzono się niekonstytucyjności kwestionowanej regulacji.

teza nr 1: [relacja komornik – strony postępowania]:

„Komornik podejmuje działania na wniosek uprawnionego podmiotu, nie zawierając z nim żadnej umowy o charakterze cywilnoprawnym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – również po wejściu w życie ustawy o kosztach sądowych i egzekucji – podkreśla się, że komornik nie jest stroną postępowania egzekucyjnego, ale organem egzekucyjnym (zob. m.in. postanowienie SN z 14 marca 2000 r., II CKN 496/00, OSN z. 9/2000, s. 74-75).

Należy podkreślić, że komornika oraz strony postępowania egzekucyjnego (wierzyciela i dłużnika) nie łączy stosunek o charakterze prywatnoprawnym, ale o charakterze publicznoprawnym. To, że egzekwowane przez komornika świadczenia mają z reguły charakter cywilnoprawny, nie oznacza, że egzekucja tych świadczeń ma taki sam charakter. Zgodnie z zasadą państwa prawnego przymusowe wykonywanie wyroków w sprawach cywilnych nie odbywa się w drodze osobistych działań wierzyciela, ani osób, którym zleca on wykonanie konkretnego wyroku. Z uwagi na przyjęte we współczesnym państwie prawnym założenie, iż stosowanie środków przymusu stanowi w zasadzie monopol państwa, przymusowa egzekucja wyroków sądowych odbywa się w drodze działań organów państwa, które nie działają na zlecenie wierzyciela, ale w ramach własnych, przyznanych im przez państwo uprawnień. Innymi słowy wierzyciela i komornika nie łączy stosunek zlecenia, komornik działa bowiem formalnie rzecz biorąc w imieniu państwa, którego zadaniem jest zapewnienie wykonania wyroków sądowych. Tylko faktycznie działa on w interesie wierzyciela jako osoby, której sąd w odpowiednim orzeczeniu zapewnił ochronę publicznoprawną.”

teza nr 2: [status komornika]:

„Z przepisu art. 758 k.p.c. wynika, że komornik jest szczególnego rodzaju organem państwowym, a mianowicie tzw. organem egzekucyjnym (E. Wengerek, Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Warszawa 1998, s. 74). Komornik jest organem jednoosobowym (monokratycznym), wyposażonym przez państwo w określone władcze kompetencje zarówno wobec osób (zob. przede wszystkim art. 761 i 764 k.p.c.), jak i wobec innych instytucji władzy publicznej (art. 761 k.p.c. i 765 k.p.c.). Komornik został nawet uprawniony do nakładania kar, co przesądza, że jest on organem władzy publicznej. Ustawa określa właściwość miejscową i rzeczową komornika.

Zarówno art. 758 k.p.c., jak i art. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, podkreślają organizacyjne i funkcjonalne powiązanie komornika z władzą sądowniczą. Komornik działa przy sędzi rejonowym, ale nie jest organem władzy sądowniczej. Do jego zadań nie należy sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji). Komornik podlega ustawie i orzeczeniom sądu (art. 3 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji). Prezes właściwego sądu nadzoruje – a nie tylko kontroluje – jego działalność. Komorników powołuje organ państwowy – Minister Sprawiedliwości (art. 11 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji). Komornik jest organem władzy publicznej, posiadającym własne kompetencje. Symbolicznym wyrazem publicznoprawnego statusu komornika jest prawo

używania pieczęci urzędowej z godłem państwa (art. 4 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji). (...)

Co istotne z punktu widzenia zarzutów wniosku, komornik prowadzi swoją działalność zawodową na własny rachunek (art. 3a ustawy o komornikach sądowych i egzekucji), choć nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej. Formuła „wykonywanie czynności, o których mowa w art. 2 ustawy, na własny rachunek” winna być rozumiana zgodnie z duchem reformy wprowadzonej przez ustawę nowelizującą z 2001 r. jako wyraz „prywatyzacji” zawodu komornika. „Prywatyzacja” ta dotyczy finansowania działalności komornika i co za tym idzie jego wynagradzania. Zmiany w zakresie kosztów egzekucji sądowej prowadzonej przez komorników – a ściślej: opłat egzekucyjnych i opłat z tytułu zabezpieczenia, a także kontekst prac ustawodawczych nad ustawą nowelizującą z 2001 r. zostały szeroko omówione w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 28/02.”

teza nr 3:

„Jeżeli chodzi o wskazane wzorce kontroli, to stwierdzić po pierwsze należy, że zarzut naruszenia art. 65 ust. 2 Konstytucji opiera się na nieporozumieniu. Przepis ten stanowi, iż obowiązek pracy może być nałożony tylko przez ustawę. Zaskarżone przepisy nie zmuszają nikogo do świadczenia pracy, z tego względu, że nie zmuszają nikogo do wykonywania zawodu komornika i nie ograniczają możliwości rezygnacji z wykonywania tego zawodu. Obowiązek pracy to obowiązek pewnej rozciągniętej w czasie działalności, a nie pewnych konkretnych czynności w ramach działalności zarobkowej. Nie można przecież twierdzić, że ustawodawca wprowadził jako zasadę obowiązek nieodpłatnego prowadzenia sprawy przez komornika, a nawet jeśli by tak było, to nie można tego rozpatrywać w kategoriach pracy przymusowej. Inaczej mówiąc – obowiązek pracy to co innego niż obowiązek dokonywania pewnych działań w interesie osób trzecich bez ekwiwalentu majątkowego. Postawione zarzuty nie są więc powiązane z zakresem regulacji art. 65 ust. 2 Konstytucji.

Wolność wyboru i wykonywania zawodu w przypadku komorników nie może być rozumiana jako wolność wykonywania, w zależności od swego uznania, określonych czynności zawodowych. To ustawodawca określa, na czym polega wykonywanie zawodu komornika i jakie są jego kompetencje, a ponieważ komornik jest funkcjonariuszem publicznym i organem państwa, prowadzącym egzekucję wykonalnych wyroków sądowych, nie może tu być mowy o swobodzie czynności zawodowych, tak jak w przypadku np. adwokata, który może odmówić „przyjęcia sprawy” od klienta.”

teza nr 4:

„Za adekwatny wzorzec kontroli w sprawie uznać natomiast należy art. 32 Konstytucji. Wnioskodawca wskazuje, że komornicy jako grupa zawodowa są dyskryminowani w porównaniu z innymi zawodami prawniczymi. Należy tu zaznaczyć, iż zgodnie z ustawą o komornikach sądowych i egzekucji komornicy winni mieć ukończone wyższe studia prawnicze lub administracyjne oraz aplikację komorniczą, co istotnie zbliża ich do innych zawodów prawniczych. Poza tym komornicy uznani zostali za zawód zaufania publicznego i tworzą obecnie samorząd zawodowy analogicznie jak adwokaci, radcy prawni i notariusze. Jednak mimo to zarzut wniosku uznać należy za nieuzasadniony, ponieważ osoby należące do przywołanych we wniosku grup zawodowych nie pełnią funkcji organów państwa i nie

posiadają władczych kompetencji. Działań ustanowionego przez sąd pełnomocnika (obrońcy) z urzędu, którego „opłaca” Skarb Państwa, nie można porównywać z działaniami komornika podejmowanymi w toku postępowania egzekucyjnego. Komornik nie jest (tak jak adwokat lub radca prawny) pełnomocnikiem strony (wierzyciela) powołanym do prowadzenia w jego imieniu i jego zastępstwie czynności egzekucyjnych, jest osobą, wyposażoną w państwowe imperium powołaną do wprowadzania w życie orzeczeń sądu. Z zasady dysponuje on kompetencjami, których wierzyciel nie posiada.

W odróżnieniu od sytuacji powoda w procesie sądowym, który ma możliwość samodzielnego prowadzenia sprawy albo zlecenia prowadzenia jej przez adwokata (radcę prawnego), wierzyciel nie dysponuje możliwością samodzielnego „prowadzenia” legalnego postępowania egzekucyjnego, może tylko zwrócić się do komornika. Ma środki kontroli jego działań, ale nie może go – tak jak adwokata – wyręczyć.

Zwrócić tu należy również uwagę, iż sytuacje, na które wskazuje wnioskodawca, nie są analogiczne. Jeżeli bowiem adwokat lub radca prawny prowadzi sprawę na zlecenie osoby, która następnie im nie zapłaci i okaże się, że nie ma środków na zapłacenie kosztów zastępstwa (a kosztów nie ponosi innych uczestnik procesu), to mieć będzie miejsce sytuacja, w której adwokat i radca prawny wykonywali swoje czynności bez wynagrodzenia. Inaczej mówiąc – w świetle unormowań dotyczących adwokatów i radców prawnych możliwe jest zatem wykonywanie czynności bez wynagrodzenia.

Istotnie, jeżeli chodzi o instytucję „zlecenia” przez państwo (powierzenia przez sąd) funkcji pełnomocnika (obrońcy) z urzędu, to koszty tego pełnomocnictwa procesowego i wynagrodzenie pełnomocnika ponosi Skarb Państwa, jeżeli nie obciążają one innego uczestnika procesu. Jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że należnych sobie kwot adwokaci, radcy prawni ani notariusze nie mogą przymusowo egzekwować, tak jak może to czynić komornik. Dlatego opłat należnych osobom wykonującym inne zawody prawnicze nie można stawiać na tej samej płaszczyźnie, co opłaty egzekucyjne należne komornikowi. Mimo pewnych podobieństw opłata egzekucyjna i „prawo” do jej otrzymania ma inny charakter niż opłaty uiszczane na rzecz osób wykonujących inne zawody prawnicze, stąd zarzut naruszenia zasady równości zarówno ze względów podmiotowych, jak i przedmiotowych nie jest uzasadniony.

Z analogicznych względów Trybunał ocenił jako nieuzasadniony zarzut naruszenia postanowienia art. 2 Konwencji (Nr 111) dotyczącej dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu.”

teza nr 5:

„Zarzuty wskazane we wniosku mogą być rozpatrywane z punktu widzenia art. 64 ust. 2 Konstytucji. Jednak nie chodzi tu – jak to podnosi wnioskodawca – o konieczność ponoszenia przez komornika kosztów egzekucji bez zwrotu poniesionych wydatków. Jest to podejście nie do końca zasadne. Prawa majątkowe komornika, związane z prowadzoną przez niego działalnością, mają podstawę ustawową. Ustawa konstruuje te prawa i naruszenie Konstytucji miałyby miejsce tylko wówczas, gdyby cała ta konstrukcja – a nie tylko jej wybrane i traktowane odrębnie elementy – była sprzeczna z Konstytucją.

Z art. 35 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji wynika, że komornik otrzymane we wszystkich prowadzonych przez siebie postępowaniach opłaty egzekucyjne przeznaczać ma na pokrycie ogólnych kosztów działalności egzekucyjnej. Należy tu przypomnieć, iż opłata egzekucyjna ustalona jest normatywnie w sposób niezwiązany z kosztami konkretnego

postępowania egzekucyjnego. Inaczej mówiąc – ustawa nie zakłada, że każde postępowanie egzekucyjne ma przynosić komornikowi „dochód”, ani nawet, że każde postępowanie egzekucyjne będzie się „bilansować”, tj. komornik otrzyma dokładnie tyle, ile wynosiły jego wydatki w tym postępowaniu. Oznacza to, że nie jest również wykluczone obciążenie komornika pewnymi kosztami, skoro bowiem zgodnie z konstrukcją opłaty jako „ryczałtowego” zwrotu kosztów i wynagrodzenia komornika dopuszczalne jest, aby komornik otrzymał kwotę wyższą niż jego wydatki, to możliwa jest również sytuacja odwrotna, polegająca na braku należytego zwrotu kosztów.

Zarzut naruszenia przewidzianej w art. 64 ust. 2 Konstytucji ochrony praw majątkowych mógłby być więc uzasadniony w sytuacji, gdyby założeniem ustawodawcy – założeniem normatywnym, a nie wynikającym tylko z sytuacji faktycznej – była konieczność ponoszenia kosztów działalności egzekucyjnej z własnego majątku komornika, i to majątku, który nie pochodzi z opłat egzekucyjnych w innych sprawach. Wnioskodawca nie powołuje się na okoliczności, które świadczyłyby, iż taka sytuacja istotnie zachodzi. Należy podkreślić, iż nie chodzi tu o sferę faktów (tzn. ustalenie faktyczne, że w przypadku określonych kancelarii komorniczych tak jest), ale o sferę norm (tzn. założenie ustawodawcy, że tak ma być). O sprzeczności z Konstytucją można by więc mówić dopiero wtedy, gdyby wykazano, że przy określonych średnich kosztach postępowania egzekucyjnego i określonym statystycznie poziomie ściągłości opłat egzekucyjnych prognoza ustawodawcy co do wpływów komorników okazała się oczywiście błędna i prowadzi do tego, że wykonywanie tego zawodu na ustawowych warunkach jest z założenia deficytowe, a zatem „nieopłacalne”.

Przyjęta konstrukcja ustawowa zakłada ponadto, że komornik prowadzi swoją działalność na własny rachunek. Oznacza to, że przypada mu dochód albo obciąża go strata wynikające z prowadzenia kancelarii komorniczej. Przy takiej regulacji podmiot zainteresowany nie może powołując się na art. 64 Konstytucji rościć sobie w stosunku do państwa prawa do osiągnięcia dochodu i wyeliminowania ryzyka związanego z istoty rzeczy z każdą działalnością na własny rachunek.

Ogólnie można więc powiedzieć, że zarzuty odwołujące się do naruszenia przepisów zamieszczonych w rozdziale II Konstytucji są nieuzasadnione z uwagi na rozwiązania dotyczące ustawowego statusu komornika. Będąc z jednej strony organem państwa, nie podlega on w pełni ochronie prawnej, którą Konstytucja przyznaje człowiekowi i obywatelowi. Prowadząc działalność na własny rachunek i pobierając opłaty w wysokości ustawowo określonej, niezależnej od nakładu pracy nie może, powołując się na ochronę praw majątkowych zagwarantowaną osobom fizycznym i innym podmiotom prawa prywatnego, domagać się, aby ustawodawca zagwarantował mu otrzymanie świadczenia w każdej z prowadzonych spraw.

Z powyższych względów najistotniejszy w sprawie wydaje się zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji. Wnioskodawca nie precyzuje, które zarzuty odnoszą się do tego przepisu, tym niemniej podkreśla, że przyjęty system narusza postulat skutecznej egzekucji. Najważniejszym aspektem przedmiotowej sprawy jest właśnie kwestia sprawnej egzekucji wyroków sądowych, zwłaszcza w porównaniu z ekonomicznymi interesami komorników. Wcześniej omówione zarzuty dotyczą głównie tego drugiego aspektu.

Wnioskodawca – z wyjątkiem art. 45a ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji – nie kwestionuje rozwiązań organizacyjno-proceduralnych przyjętych w postępowaniu egzekucyjnym, ale koncentruje się na aspekcie finansowym, tj. problemie ponoszenia

kosztów czynności egzekucyjnych. Nie kwestionuje on samej zasady ponoszenia kosztów egzekucyjnych przez dłużnika. Jego zarzuty dotyczą w istocie dwóch kwestii: braku możliwości obciążenia wierzyciela przynajmniej częściowo kosztami bezskutecznej egzekucji oraz pobierania opłat dopiero po upływie pewnego okresu w przypadku egzekucji świadczeń powtarzających się.”

teza nr 6:

„Należy podkreślić, że z zasady państwa prawnego trudno wyprowadzić szczegółowe założenia dotyczące finansowania postępowania egzekucyjnego. Generalnie stwierdzić można, że „w ostatecznym rozrachunku” koszty tego postępowania powinny obciążać dłużnika, podobnie jak koszty postępowania sądowego obciążają zasadniczo stronę przegrywającą. Przy takim założeniu ustawodawca powinien wziąć pod uwagę sytuację, gdy dłużnik nie ma środków pozwalających mu pokrycie tych kosztów oraz opłaty na rzecz komornika. Oczywiście jest bowiem, że – niezależnie od regulacji zawartej w art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c. – w praktyce może wystąpić sytuacja, gdy – zanim okaże się, iż prowadzenie postępowania egzekucyjnego jest niecelowe z uwagi na oczywistą bezskuteczność – konieczne będzie poczynienie określonych czynności egzekucyjnych. Powstaje pytanie, czy z art. 2 Konstytucji można wyprowadzić wskazówkę co do tego, kto powinien te koszty ponosić? Wydaje się, że z zasady proporcjonalności można wyprowadzić wniosek, że koszty egzekucji nie powinny w tej sytuacji obciążać wyłącznie komornika. Wprowadzenie zasady, w myśl której komornik może zrealizować swoje roszczenia o opłatę egzekucyjną (obejmującą w części poniesione przez niego koszty) tylko i wyłącznie od dłużnika, jest – w sytuacji braku majątku podlegającego egzekucji – nadmiernie rygorystyczne w stosunku do swojego celu, jakim jest zapewnienie skuteczności egzekucji. Zgodne z doświadczeniem życiowym jest założenie, że jeśli komornik uzyskuje pewną kwotę na początku postępowania egzekucyjnego, to może nie być dostatecznie umotywowany do aktywnego prowadzenia egzekucji i do czasochłonnego poszukiwania majątku dłużnika. Takiej sytuacji ustawodawca starał się przeciwstawić. Tym niemniej nie można przecież wykluczyć sytuacji, gdy bezskuteczna egzekucja nie wynika z „niedociągnięć” komornika, ale z rzeczywistego – a nie tylko pozornego – braku majątku dłużnika. Przyznanie wierzycielowi prawa domagania się od komornika podejmowania różnego rodzaju działań bez żadnej „odpowiedzialności” finansowej wydaje się istotnie nieproporcjonalnym wzmocnieniem pozycji wierzyciela w porównaniu z komornikiem. Zasada sprawnej egzekucji nie jest tu dostatecznym uzasadnieniem. Wydaje się, że nadmiernym obciążeniem komornika jest traktowanie jego obowiązków wyłącznie w kategoriach „zobowiązania rezultatu”, pomijając zupełnie staranność działania, które z przyczyn niezależnych od komornika okazało się jednak nieskuteczne.

Jeżeli przyjąć, że istotnie zasada proporcjonalności została naruszona, powstaje kolejne pytanie, które ze wskazanych we wniosku przepisów ją naruszają. Przyjąć należy, że nie jest to art. 45 ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. (...)

Także art. 45 ust. 6 nie dotyczy tej problematyki, jest to przepis odsyłający, a zdanie 2, jak już wspomniano, stało się bezprzedmiotowe po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 lutego 2003 r. w sprawie K 28/02.

Art. 47 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji nie dotyczy wprost problemu „rozliczenia” kosztów bezskutecznej egzekucji, ile terminu pobierania opłaty egzekucyjnej przy świadczeniach powtarzających się. (...)

Art. 49 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji co prawda dotyczy kwestii finansowych, ale również odnosi się do sytuacji, gdy dłużnik posiada pewien majątek podlegający egzekucji.

Stwierdzić zatem należy, że w istocie wnioskodawca kwestionuje lukę w ustawie, tj. brak regulacji odnoszącej się do kosztów bezskutecznej egzekucji.”